

PRO GEORGIA  
JOURNAL OF  
KARTVELOLOGICAL  
STUDIES

N° 25 — 2015

*(Published since 1991)*



CENTRE FOR EAST EUROPEAN STUDIES  
FACULTY OF ORIENTAL STUDIES UNIVERSITY OF WARSAW  
WARSAW 2015

PRO GEORGIA  
JOURNAL OF  
KARTVELOLOGICAL  
STUDIES  
N° 25 — 2015

EDITOR-IN-CHIEF

David KOLBAIA

SECRETARY

Sophia JVANIA

EDITORIAL COMMITTEE

Jan MALICKI, Wojciech MATERSKI

Henryk PAPROCKI

INTERNATIONAL ADVISORY BOARD

- Zaza ALEKSIDZE, Professor, National Center of Manuscripts, Tbilisi  
Alejandro BARRAL-IGLESIAS, Professor Emeritus,  
Cathedral Museum Santiago de Compostela  
Jan BRAUN (†), Professor Emeritus, University of Warsaw  
Metropolitan ANDREW (GVAZAVA) of Samtavisi and Gori Eparchy  
Gocha JAPARIDZE, Professor, Tbilisi State University  
Stanisław LISZEWSKI, Professor, University of Lodz  
Mariam LORTKIPANIDZE, Professor Emerita, Tbilisi State University  
Guram LORTKIPANIDZE, Professor Emeritus, Tbilisi State University  
Marek MAŁDZIK, Professor, Maria Curie-Skłodowska University, Lublin  
Tamila MGALOBlishvili, Professor, National Centre of Manuscripts, Tbilisi  
Lech MRÓZ, Professor, University of Warsaw  
Bernard OUTTIER, Professor, University of Geneva  
Andrzej PISOWICZ, Professor, Jagiellonian University, Cracow  
Annegret PLONTKE-LUENING, Professor, Friedrich Schiller University, Jena  
Tadeusz SWIETOCHOWSKI, Professor, Columbia University, New York  
Sophia VASHALOMIDZE, Professor, Martin-Luther-University, Halle-Wittenberg  
Andrzej WOŹNIAK, Professor, Polish Academy of Sciences, Warsaw

PRO GEORGIA  
JOURNAL OF  
KARTVELOLOGICAL  
STUDIES

N° 25 — 2015

*(Published since 1991)*



CENTRE FOR EAST EUROPEAN STUDIES  
FACULTY OF ORIENTAL STUDIES UNIVERSITY OF WARSAW  
WARSAW 2015

Cover: St. Mamai, Gelati Tondo (silver, gilt silver), 11<sup>th</sup> century

The Publication are co-sponsored by University of Warsaw Foundation  
(Fundacja Uniwersytetu Warszawskiego)

© by Pro Georgia. Journal of Kartvelological Studies, Warsaw 2015

#### EDITORIAL ADDRESS

Centre for East European Studies  
University of Warsaw  
Pałac Potockich, Krakowskie Przedmieście 26/28  
PL 00-927 Warsaw  
tel. 48 22 55 22 555, fax 48 22 55 22 222  
e-mail: [studium@uw.edu.pl](mailto:studium@uw.edu.pl), [d.kolbaia@uw.edu.pl](mailto:d.kolbaia@uw.edu.pl)



PRINTING: Duo Studio

ISSN 1230-1604

Edition of 400 Copies  
The printed version is the basic version of the journal

# CONTENTS

## I. ARTICLES AND STUDIES

PREZYDENT RP BRONISŁAW KOMOROWSKI, List do uczestników Międzynarodowej Sesji Kaukazologicznej im. św. Grzegorza Peradze .....	9
BERNARD OUTTIER, What do Georgian Fragments from the Time of Rustaveli Teach Us? .....	11
HENRYK PAPROCKI, Religia Szoty Rustawelego w poemacie „Rycerz w tygrysiej skórze” .....	19
JOSEB ZETEISHVILI, Gruzini mentorzy Rustawelego. Tematy i idee „Witezia w tygrysiej skórze” w dawnej Gruzji .....	27
ELGUJA KHINTIBIDZE, TAMTA GRIGOLIA, A Great Novelty in Rustavelian Studies: “The Man in the Panther Skin” – Source of Plots of the XVII Century English Dramaturgy .....	35
ARTUR ALEKSIEJUK, Ideał kalokagatii w postawach bohaterów poematu Szoty Rustawelego „Rycerz z tygrysiej skórze” .....	41
ANDRZEJ FURIER, Polskie zainteresowania poezją Szoty Rustawelego w XIX wieku .....	59
KETEVA MANIA, “The Knight in the Panther’s Skin” and The Process of the Georgian National Consolidation according to Ilia Chavchavadze’s “Iveria” .....	73
KETEVA PAVLIASHVILI, Stages of Georgian Political-Cultural Messianism. In State Thinking of Georgia .....	85
IRINE CHACHANIDZE, Language Policy in Rustaveli’s Epoch: Reform of the Georgian Literary Language .....	91
EKA VARDOSHVILI, “Société Asiatique” in Paris and “The Man in the Panther Skin” of Shota Rustaveli .....	97
TAMAR BELKANIA, Rustaveli in the epoch of Stalin and a secret history of one translation (According to the Archive of the Ministry of Internal Affairs of Georgia) .....	105
GIORGI BADRIDZE, Shota Rustaveli in Great Britain from Wardrops to modern days .....	123
NINO DOBORJGINIDZE, IRINA LOBZHANIDZE, Corpus of the “Man in the Panther Skin” .....	129
MARZENA KURAŚ, Rustaveli on the Theatre Stage: from Georgia to Poland .....	139

## II. MATERIALS, DOCUMENTS, MEMOIRES

IRAKLI PAGHAVA, Art, Court Culture and Economics in the Epoch of Queen Tamar: Monetary Implications .....	145
JABA SAMUSHIA, At the origins of Georgian Parliamentarism (Qutlu Arslan) .....	165
RADOSŁAW KARASIEWICZ-SZCZYPIORSKI AND EMZAR KAKHIDZE, Gonio (Apsarus) in Adjara - Excavations of Roman Fort. First Polish-Georgian Archaeological Mission .....	179
MARIKA MSHVILDADZE, The Antique Deities in Georgia (Charites) .....	199
NINA TAYLOR-TERLECKA, W oczach Zachodu: Scenki z życia domowego czerkiesów (na podstawie relacji podróżników .....	205

## III. REVIEWS AND COMMENTAIRES

Hymnografia gruzińska. Król Dawid IV Aghmaszenebeli, Kanon Pokutny .....	218
Szota Rustaweli, „Witeź w tygrysiej skórze” epopeja gruzińska. Przekład, trawestacja oraz słowo wiążące Jerzy Zagórski. Opracowanie dramaturgiczno-adaptacyjne Mieczysław Kotlarczyk. Kraków, marzec 1960 rok .....	239



Shota Rustaveli (1160 or 1165-1216?)

*Portrait by Sergo Kobuladze, 1935*  
*Georgian National Centre of Manuscripts*







Prezydent  
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 4 grudnia 2014 roku

Uczestnicy i Organizatorzy  
Międzynarodowej Sesji Kaukazologicznej  
im. św. Grzegorza Peradze  
w Uniwersytecie Warszawskim

Szanowni Państwo!

Umiłowanie wolności potrafi połączyć narody żyjące nawet w znacznym oddaleniu. Przyjaźń, jaka się wówczas między nimi rodzi, odporna jest na ciosy i przeciwności losu, bo opiera się na wspólnym poszanowaniu najważniejszych wartości. Taka właśnie, trwała więź łączy narody polski i gruziński.

Dowodem tej niezwykłej więzi jest także rozpoczynająca się dziś Sesja Kaukazologiczna. Niezmiernie się cieszę, że Uniwersytet Warszawski i działające w jego ramach Studium Europy Wschodniej stały się miejscem corocznej refleksji i debaty nad historią i kulturą Gruzji. Debaty, której uczestnicy przybywają już od 12 lat z różnych stron świata, sprawiając, że jej doniosłość sięga daleko poza granice naszego kraju. Sesjom patronuje święty Grzegorz Peradze – gruziński duchowny, teolog prawosławny, a zarazem wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, zamordowany w nazistowskim obozie Auschwitz-Birkenau. *Opuściłeś ojczyznę swoją, Grzegorz, i w polskiej ziemi dałeś świadectwo Bogu naszemu, wypełniwszy słowa Jego święte: „Większej miłości nikt nie ma, jak kto duszę swoją odda za przyjaciół swoich”*. Te słowa nabożeństwa odprawianego 6 grudnia, w dniu śmierci Archimandryty Grzegorza, najlepiej oddają symboliczny, ponadczasowy wymiar, jaki jego postać i czyny mają dla polsko-gruzińskich relacji.

Podczas tegorocznej sesji wspominany będzie doniosły w dziejach gruzińskiej kultury fakt wręczenia w 1189 roku królowej Tamarze poematu *Rycerz w tygrysięj skórze* przez wielkiego gruzińskiego poety, Szotę Rustawelego. Fascynacja wybitnych polskich twórców – by wspomnieć tylko o Julianie Tuwimie – tą perłą gruzińskiej kultury to kolejny dowód polsko-gruzińskiej przyjaźni. I właśnie o przyjaźni czytamy u Rustawelego, że składa się na nią pragnienie bliskiej więzi, uczynność, troska i niestrudzenie świadczona przyjacielowi pomoc.

Jestem przekonany, że przyjaźń Polaków i Gruzinów bliska jest tego ideału. Świadczą o tym historyczne fakty – te dawniejsze i te współczesne. Gdy w 1921 roku na skutek bolszewickiej inwazji upadła Demokratyczna Republika Gruzji, II Rzeczpospolita zaoferowała gruzińskim oficerom możliwość służby w Wojsku Polskim. Owi oficerowie „kontraktowi” bronili później polskich granic podczas kampanii wrześniowej, wspólnie z polskimi oficerami ginęli z rąk NKWD w Katyniu, ramię w ramię z Polakami walczyli na barykadach Powstania Warszawskiego. Takiego braterstwa nigdy się w historii narodów nie zapomina. Także współczesna, niepodległa Gruzja mogła i wciąż może przekonać się, że państwo polskie konsekwentnie wspiera dążenie Gruzinów do życia w pokoju i do decydowania o własnym losie.

Do cech prawdziwego przyjaciela, wyliczonych w dziele Rustawelego, należałoby jeszcze dodać pragnienie wzajemnego poznania. Jako Prezydent Rzeczypospolitej jestem dumny, że w jednej z czołowych polskich uczelni wyrósł liczący się w skali światowej ośrodek badań nad historią i kulturą Kaukazu. Polsko-gruzińska obopólna fascynacja to dziś jednak nie tylko nauka. To partnerstwo państw, ale też codzienna przyjaźń zwykłych Polaków i Gruzinów. Dziękując organizatorom sesji, życzę wszystkim jej uczestnikom, by to kolejne, polsko-gruzińskie spotkanie przyczyniło się do umocnienia więzi spajającej nasze narody – nade wszystko kochające wolność.

Bronisław Komorowski  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej



## ARTICLES AND STUDIES

### WHAT DO GEORGIAN FRAGMENTS FROM THE TIME OF RUSTAVELI TEACH US?\*

by *Bernard Outtier*  
*C. N. R. S. Paris*

Last time, I read a paper about Georgian fly-leaves bound in Armenian manuscripts kept in Nor-Jolfa<sup>1</sup>. In the seventeenth century, Nor-Jolfa was a suburb, but it is now in the town of Esfahan, in Iran.

Some of the fly-leaves nearly date from the time of Rustaveli. Now, since my stay in Esfahan four years ago, I have been asked by the authorities of the Matenadaran in Yerevan, – Matenadaran is the bigger collection of Armenian manuscripts in the world – to describe the Georgian manuscripts and fly-leaves kept there. There are thirty-four manuscripts, all quite late: seventeenth to nineteenth century, except one beautiful Gospel from the thirteenth century. Fly-leaves were bound or are still bound in some of the 14000 manuscripts kept in the Matenadaran: there are 140 sets of them, dating from the ninth to the twentieth centuries, that is to say a very rich and valuable source.

The first surprise – the first teaching – has been to find in Yerevan fragments from the same manuscripts which I had seen in Esfahan. You may compare the fragment 2 of the *tveni* kept in Iran, and the one found in Armenia : here we find the second part of the fifth quire, whose first part is kept in Esfahan. Fortunately, the manuscript in Yerevan has a memorial (յիշատակարան = ճեղքած) written by the scribe and binder, Mesrop Xixanc‘i, a famous copist and painter, who bound this manuscript in Nor-Jolfa in the year 1629. The manuscript is now kept in Yerevan, Matenadaran Mesrop Maštoc‘ n° 222: manuscripts travel, too! This is non only something quite interesting to be able to reunite parts of a single manuscript, but here we may think that this manuscript was

---

\* I express my sincere gratitude to Natéla Outtier, who improved my English.

<sup>1</sup> B. O u t t i e r, *Les feuilles de garde géorgiennes des manuscrits arméniens de Nor-Djoulfa (Ispahan)*, Pro Georgia, Journal of kartvelological studies, n° 23, 2013, p. 7-22.

part of the ones taken by the Georgian deportees by Shah Abbas Bozorg (the Great) in Fereidan at the beginning of the seventeenth century. No full manuscript seems to be found today in Fereidan, but may be the fly-leaves bound in Nor-Jolfa are remnants of these, though it is generally said that the deportees had no manuscripts with them.

We sometimes find fly-leaves in poor condition, this means: not quite easy to decipher. In this case, if we know another fragment of the same manuscript in better condition, we may be helped in the identification's process by that other fragment. This is the case for the fly-leaves in Matenadaran 592: they were taken from the same manuscript as Nor-Jolfa 388 (Fragment 9), with the translation by Ekvtime Atoneli of the *Ladder* by John the Sinaite. The fly-leaves of Matenadaran 592 remained unidentified in the Catalogue, by with the help of the other fragment, I could finally find their origin.

So, sometimes, it becomes possible to virtually reunite fragments bound in more than one manuscript. For me, the best surprise has been to find parts of a single biblical Georgian manuscript bound in not less than fifteen different Armenian manuscripts. This Georgian manuscript contained the second part of the historical books of the Old Testament, after the Octateuch: Kings, Chronicles, Esther, Tobias, Judith, Ezra and Nehemia. One of these fragments had been known for one century and published by Niko Marr in *Xristianskij Vostok* in 1914<sup>2</sup>. Then, while working in Etchmiadzine, where the manuscripts were kept before World War II, I. Abuladze copied some more fragments, but he never published them. These are the oldest fragments of the so-called Djanashviliseuli translation of the Bible. In 1910, M. Djanashvili published in his ნაშრომთა: My remarks about Rustaveli, and: Georgian Bible of the sixth century. In the second part of his booklet, he described the manuscript Tbilisi A-646, a sixteenth century manuscript. He compared his text with the one of the Ošk'i Bible, and concluded: this text was not older than the sixth century. Our new manuscript dates from the thirteenth century, that is to say, from the time of Rustaveli, and three centuries before A-646. And our fragments even include, in the second book of Kings, a *xanmet'i* form: შე-ბ-უღვა she became pregnant. This form is a good confirmation of the antiquity of this text, which has some hexaplaric notes

---

<sup>2</sup> N. Marr, *Эчмиадзинский фрагмент древне-грузинской версия Ветхого Завета*, Христианский Восток, т. II, вып. III, p. 378-388. Reedited in: N. Marr, *Кавказский культурный мир и Армения*, Yerevan, 1995, p. 197-205.

in the margins<sup>3</sup>. I must add that these fragments were probably rebound in Nor-Jolfa in in the seventeenth century. For the first time, we now have access to the complete set of fifteen series of fragments of this big manuscript, which had thirty-one lines on two columns.

So, we may say that a second teaching of the fly-leaves is to present us with older evidencies of known texts. Such is the case for these biblical fragments; such was the case for the fragment of the Cave of treasures found in Nor-Jolfa<sup>4</sup>.

A third teaching: remember the fragments you have seen ! As manuscripts travelled, we may find parts in different libraries, as we have seen. Another instance: Matenadaran 3716 is to be reunited with Tbilisi, National Center of Manuscripts Q-213, an unbound fly-leaf, and with a fly-leaf still bound in Arm-24 in the same Center's collection. When I published the fly-leaf of Matenadaran<sup>5</sup>, I had forgotten the fly-leaf of Tbilisi, which I had published earlier<sup>6</sup>. While publishing the third fragment, Z. Aleksidze republished the two already published<sup>7</sup>. So, it is very important to keep the memory of the fragments you may have seen, to be able to reunite them, while looking elsewhere at others fragments.

Another example is the fragment Matenadaran 48, which should be united with the leaves bound in Matenadaran 1335, and also with the leaves bound in the Armenian manuscript 561 of the library in the monastery of Bzommar in Lebanon, and with the Georgian leaf shown in the Museum of Bzommar. They are fragments of a very interesting Lectionary of the Jerusalem's Liturgy, which has a peculiar system for the readings for the catechumens during Lent<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> B. Outtier, Un nouveau témoin géorgien de l'Ancien Testament avec des notes marginales hexaplaïres (4 Rois), dans : Poussières de christianisme et de judaïsme antiques, Études réunies en l'honneur de Jean-Daniel Kaestli et Éric Junod, (Publications de l'Institut romand des sciences bibliques, 5), A. Frey – R. Gounelle eds, Lausanne 2007, p. 271-275.

<sup>4</sup> Fragment 8 of Nor-Jolfa; edition: B. Outtier, *Le plus ancien témoin géorgien de la Caverne des trésors*, in: Mélanges Jean-Pierre Mahé, A. Mardrossian, A. Ouzounian, C. Zuckerman eds, (Travaux et mémoires 18), Paris 2014, p. 489-492.

<sup>5</sup> B. Outtier, ახალია ახომთავრული ფრაგმენტი მარკომის სახარებისა, in: ძველი ქართული ენის კათედრის შრომები 31, Tbilisi, 2004, p. 147-148.

<sup>6</sup> B. Outtier, Deux fragments inédits de la première traduction géorgienne des Évangiles, in: The New Testament Text in Early Christianity (Histoire du texte biblique, 6), C. – B. Amphoux-J. K. Elliott eds, Lausanne 2003, p. 195-200, here 195-199.

<sup>7</sup> Z. Aleksidze, D. Chitunashvili, კულგურათა გზაჯვარედინზე (ქართულ-სომხური კოდიკოლოგიური შეხვედრები, in: Z. Aleksidze, ქრისტიანული კავკასია, ისტორიულ-ფილოლოგიური ძიებანი 2, Tbilisi, 2011, p. 360-390.

<sup>8</sup> B. Outtier, Fragments onciaux du Lectionnaire géorgien, Bedi Kartlisa XXXIII, 1975, p. 110-118; XXXIV, 1976, p. 97-98.

So, this means we should try to keep a general view of all these fly-leaves, to be able to reunite, virtually of course, fragments now kept in different places. As we have seen, sometimes, when we have a binder's memorial, we may know more about the past location of the manuscript. For instance, now that I have seen the Georgian fly-leaves kept in the Matenadaran, I have to check the ones I saw thirty years ago in Jerusalem: may be some of these fragments can be reunited.

In Vienna, Austria, I know only one fly-leaf bound in an Armenian manuscript in the library of the Mekhitarists fathers: I could find that it is a fragment of the Gospel Commentary by John Chrysostom – a translation by Ekvtime Mtac'mideli; we have other fragments of this Commentary in Yerevan, Matenadaran 3330 and 3578: of course, these also have to be compared.

And finally – fourth teaching of the fly-leaves – we have a few fly-leaves which let us discover texts unknown until now.

You may see Matenadaran 8624, which keeps fragments of the *kimeni* text of the Homily of saint Andrew of Creta for the Feast of the Exaltation of the holy Cross. Until now, we only knew the metaphrastic version of this homily, a translation by Theophile<sup>9</sup>.

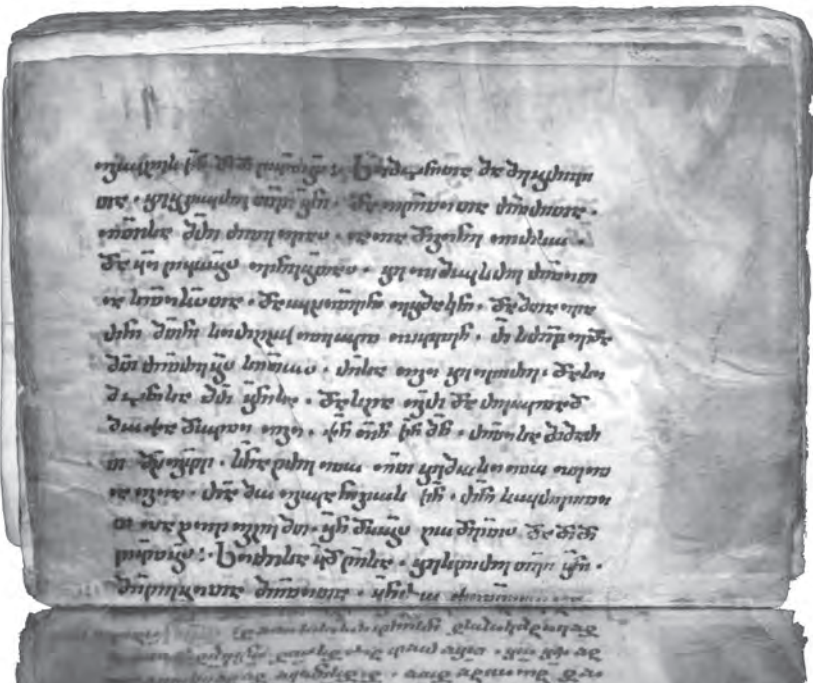
Then, we also have fragments (Matenadaran, Georgian fragment 1) from a Carmen morale by Gregor Nazianzen. It was completely unknown that one of these Carmina had been translated in Georgian. The translation is in the style of the hellenophile translations made by the school of Gelati. What is striking with this leaf is the very peculiar accentuation. There are very few manuscripts with such an accentuation, to my knowledge. One of them is Iviron georgian 6, with unique translations of homilies all attributed to John Chrysostom. Another one is kept in the National Center of Manuscripts in Tbilisi; one photo has been shown to me by Temo Jojua, who thinks this may come from the *scriptorium* in Davit Gareji. So it could be again possible – this, of course, remains an hypothesis – that this one too may have come from Kakheti with the deportees in Fereidan.

A third fragment (Matenadaran, Georgian fragment 56) is a fragment of the *Ladder* by John the Sinaite, but it is not the translation by Ekvtime Mtac'mideli.

---

<sup>9</sup> Ed. N. Gogvadze, ძველი მეტაფრასული კრებულები, სექტემბრის საკითხავები, Tbilisi, 1986, p. 309-315.

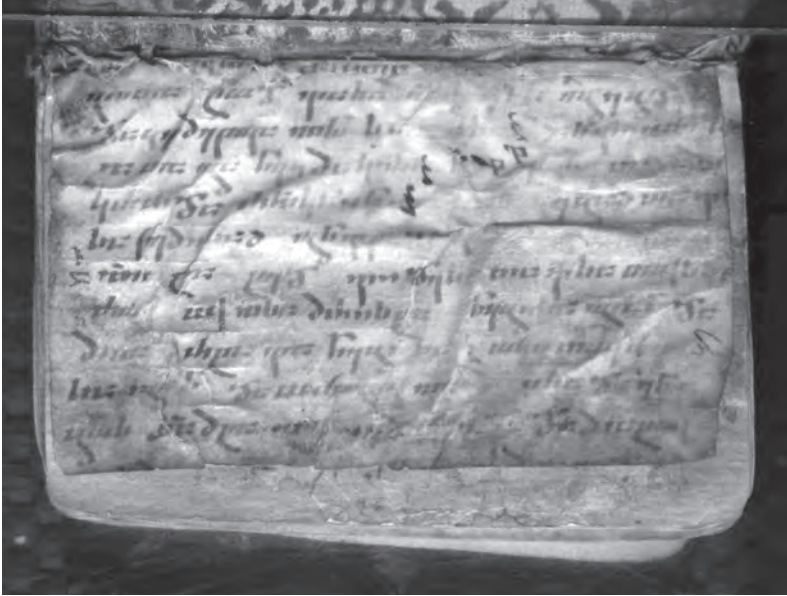
To conclude : today these small pieces of the past tell us about the numerous cultural treasures of the time of Rustaveli. With them, we may better understand the work in the scriptoria, how writing and binding were sometimes done in different places. These fragments may even open new perspectives on the Georgian literature in this golden age.



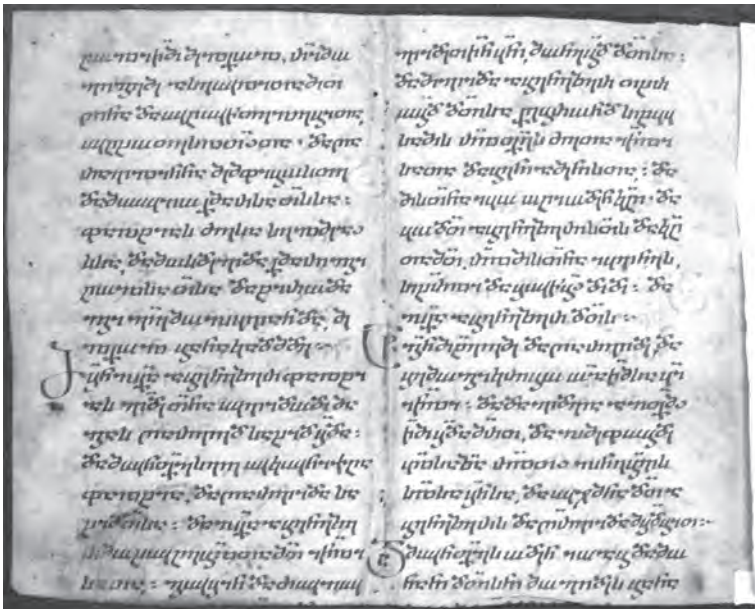
Yerevan, Materadaran 222



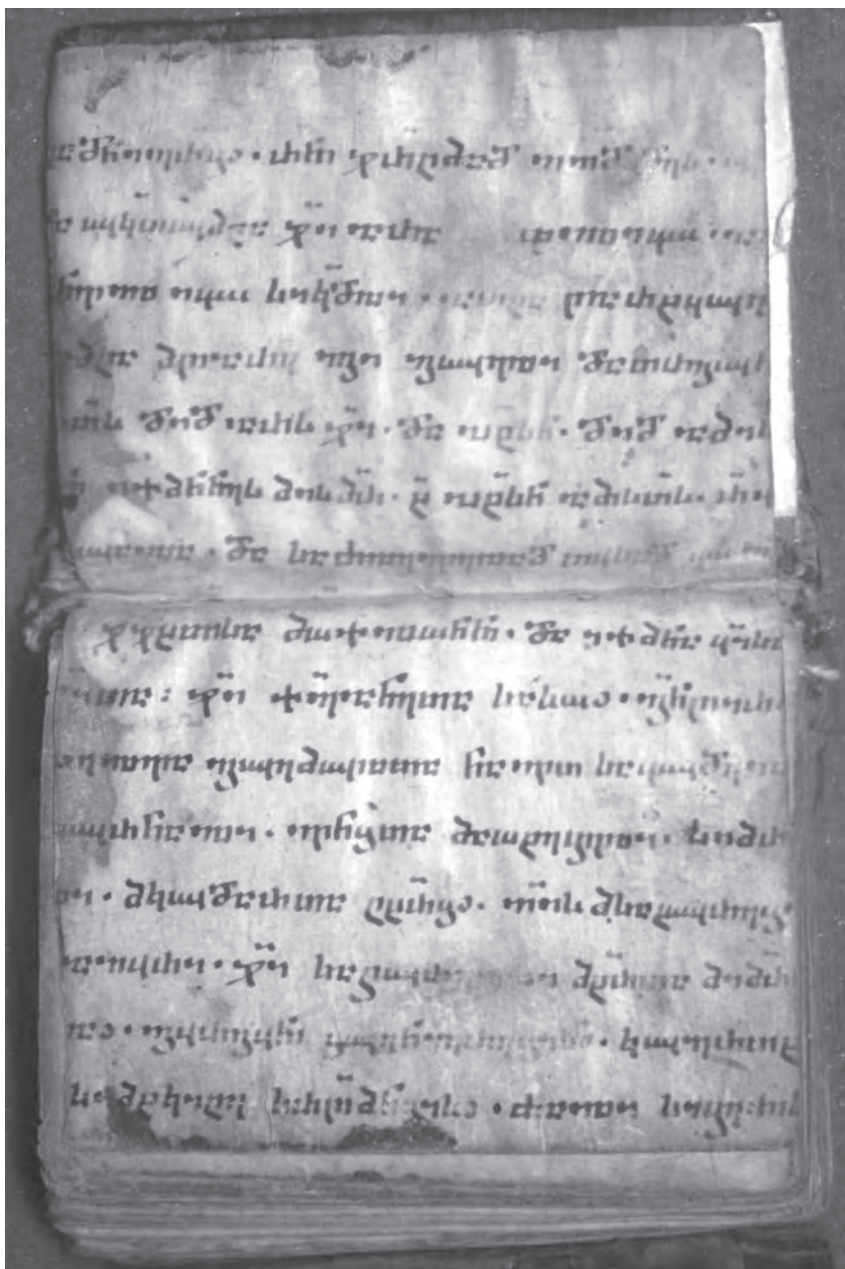
BERNARD OUTTIER



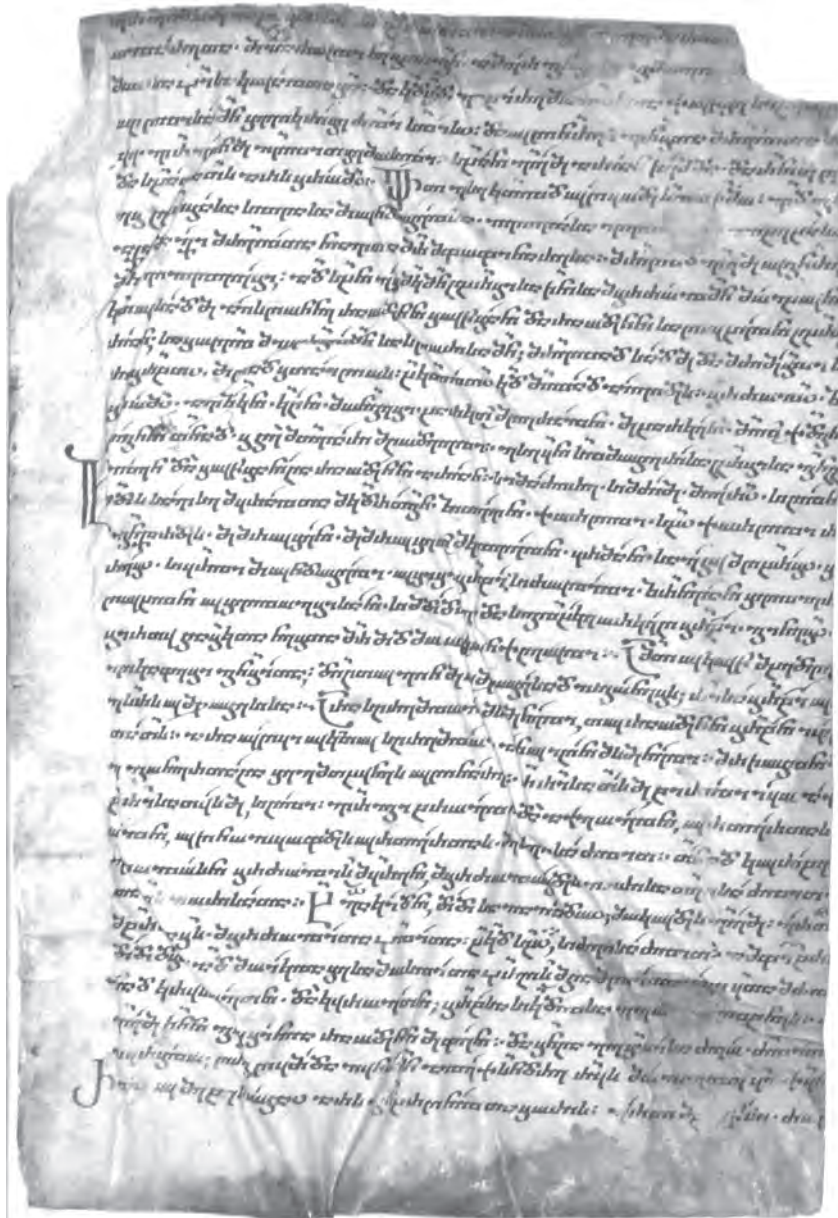
Yerevan, Materadaran 552



Yerevan, Materadaran, Georgian fragment 32



Yerevan, Materadaran 8824



Yerevan, Materadaran, Georgian fragment 1

## RELIGIA SZOTY RUSTAWELEGO W POEMACIE „RYCERZ W TYGRYSIEJ SKÓRZE”

*napisal ks. Henryk Paprocki  
Warszawa*

### Wstęp

Szotę Rustawelego interesowały zagadnienia religijne, bohaterowie jego poematu dążą przecież do rozwoju duchowego. Słusznie jednak zauważył św. Grzegorz Peradze w swoim artykule „Religia Szoty Rustawelego”, że „...wychodzi on poza mury i granice postawione człowiekowi przez zasadnicze części historycznego chrześcijaństwa i rozwija swój własny światopogląd filozoficzno-chrześcijański”<sup>1</sup>. Grzegorz Peradze uznał Szotę Rustawelego wręcz za reformatora chrześcijaństwa, bądź założyciela nowej religii, „religii piękna i dążenia do doskonałości”<sup>2</sup>. Oczywiście, Szota Rustaweli był bez wątpienia twórcą chrześcijańskim, przecież był mnichem monasteru Dźwari w Jeruzolimie. Doskonale znał Biblię i cytował ją, znał też chrześcijańskich oraz pogańskich myślicieli. To jednak nie wszystko, znał islam, zwłaszcza sufizm, znał Zoroastryzm, a także dawne gruzińskie pogaństwo. Celem, który niewątpliwie przyświecał Rustawelemu, było zwycięstwo dobra.

Cała Gruzja wychowywała i wychowuje się na tym utworze od ośmiuset lat<sup>3</sup>. Rzadki to wypadek w historii, żeby przez tak długi okres czasu jakiś utwór pełnił rolę dydaktyczną – i to tak wyjątkową – w historii całego narodu. Liczne przekłady rozpowszechniły ten poemat i zapewniły mu należne miejsce w historii nie tylko światowej literatury, ale także w historii duchowości i zmagania człowieka z własnymi słabościami.

---

<sup>1</sup> Św. Grzegorz Peradze, *Religia Szoty Rustawelego*, [w:] Św. Grzegorz Peradze, *Dzieła zebrane*, red. H. Paprocki, Warszawa 2012, III, s. 153.

<sup>2</sup> *Tamże*, s. 153.

<sup>3</sup> Św. Grzegorz Peradze, *Kim jest dla nas Szota Rustaweli? (Kazanie wygłoszone 11 grudnia 1937 roku w Warszawie)*, [w:] Św. Grzegorz Peradze, *Dzieła zebrane*, III, s. 151.

Poemat zaczyna się od inwokacji, która określa od razu przekonania jego autora:

„Ten, który wszechświat zbudował, Pan Samowładny, Stworzyciel,  
Który w istoty śmiertelne tchnął swego ducha i życie,  
Ludziom dał ziemskie obszary, kwiczące się rozmaicie,  
We władcach nam panujących ma swej postaci odbicie.

Boże jedyny, którego obrazem wszystkie stworzenia,  
Umocnij mnie, szatanowi nie wydaj dla pohańbienia,  
Pozwól mi płonąć miłością do ostatniego westchnienia,  
Racz ująć grzechom ciężaru, gdy stanę w Twoich sieniach”<sup>4</sup>.

Wersety te kierują uwagę czytelnika ku określönemu światopoglądowi, więc nie od rzeczy będzie skupienie uwagi na kilku tylko – najbardziej charakterystycznych – sformułowaniach teologicznych Szoty Rustawalego.

### 1. Zagadka człowieka

„Przemierzyłem całą ziemię, co pod niebem się roztacza,  
A zagadki, kim jest człowiek, rozwiązanie się odracza”<sup>5</sup>.

To krótkie stwierdzenie odnosi się do antropologii prawosławnej, która silnie podkreśla element apofatyczny w odniesieniu zarówno do Boga, jak i do człowieka.

Misterium „Boga ukrytego” – *Deus absconditus* (Iz 45,15) posiada swe przedłużenie w tajemnicy „człowieka ukrytego serca” – *absconditus cordis est homo* (1 P 3,4). Apofatycznej (negatywnej) teologii odpowiada też apofatyczna antropologia. Niepoznawalność człowieka zaznacza się zarówno w naukach szczegółowych, jak i w teologii.

Myśl wschodnia odkrywa, że świat uczestniczy w Bogu, jest odzwierciedleniem głębszej, pełniejszej rzeczywistości. Uczestnictwo w Bogu pozostawia w sobie ślad jakiegoś podobieństwa. Każdy byt stworzony uczestniczy, nie jest sam z siebie, ale jest odbłaskiem metarzeczywistości i ma skłonność do *koinonii* – wspólnoty.

Jeżeli do stworzenia innych bytów starczyło Boskie *fiat*, to przy stworzeniu człowieka miała miejsce „narada Boga” (Rdz 1,26).

<sup>4</sup> Szota Rustaweli, *Rycerz w tygrysięj skórze*, przeł. A. Braun & J. Zagórski, Warszawa 1983<sup>2</sup>, s. 5. Por. recenzję tego przekładu: J. Łobodowski, *Rustaweli w wersji Jerzego Zagórskiego*, „Kultura” 24(1970), Nr 7(274)-8(275), s. 210-214.

<sup>5</sup> *Tamże*, s. 30.

Prawosławna teoria „uczestniczenia w Bogu” zakłada przenikanie się bytu ludzkiego i Bożego, teandryczność, i otwartość człowieka. Pociąga to za sobą określone następstwa zarówno w teologii jak i filozofii chrześcijańskiej, inspirowanej przez prawosławie. Wynikają one po części z triadycznej struktury człowieka – człowiek jest bytem na obraz Trójcy Świętej – odbijającej Trójcę.

Podstawę skryptyrystyczną teologii obrazu stanowią słowa Księgi Rodzaju „na obraz nasz i na podobieństwo” (gr. *kat'eikóna hemeteran kai kath'homoiosin*). Tekst ten mówi, że człowiek jest obrazem Boga, że „obraz” wchodzi w samą naturę człowieka, uczestniczy w przymiotach Archetypu. Gdzież jest jednak ten obraz Boży w człowieku? Hebrajskie *betsalemenu kidemutenu* jest paralelizmem, ale już Septuaginta tłumaczy „na obraz nasz i na podobieństwo”, co oznacza, że obraz jest Bogu podobny. Tekst ten stoi w opozycji do całego opisu stworzenia. Podkreśla wyjątkową pozycję człowieka wobec Boga, ale też i różnicę. Wcieliwszy się w swój własny obraz, Chrystus ukazując swoje człowieczeństwo jako „Jedyny Bezgrzeszny” ujawnia zarazem zrealizowane podobieństwo i obraz jako Archetyp<sup>6</sup>.

Szota Rustaweli zna również bizantyjską teorię głoszącą, że władcy upodobniają się do Boga przez sprawowanie władzy, uczestnicząc we władzy samego Boga: „We władcach nam panujących ma swej postaci odbicie”. Wskazuje to zarazem wyraźnie na wysoki poziom ówczesnej akademii teologicznej w Ikalto<sup>7</sup>, którą ukończył Rustaweli. Na koherencję tajemnicy Boga i człowieka wskazuje też następująca wypowiedź Awtandyla:

„Rzekł: Dlaczego, Boże, przeciw mnie kierujesz swe wyroki?  
Czemu w próżne i jałowe wędrowanie wiodą kroki?”

---

<sup>6</sup> H. Paprocki, *Prawosławna koncepcja człowieka*, „Elpis”, 6:2004, z. 9-10(22-23), s. 30-32. Szerzej na temat prawosławnej antropologii patrz: W. N i e s m i e ł o w, *Nauka o człowieku*, Sankt Petersburg 20003, oraz: O. C l é m e n t, *Questions sur l'homme*, Paris 1972.

<sup>7</sup> Ikalto, kompleks klasztorny założony w drugiej połowie VI w. przez Zenona, ucznia Szymona Stylity Młodszego, jednego z Trzynastu Ojców Syryjskich. Kompleks położony jest niedaleko miasta Telawi w regionie Kachetia we wschodniej Gruzji. Ikalto było znane ze swojej szkoły filozoficznej, mieszkał tam i tworzył Arseniusz z Ikalto. Na terenie klasztoru zachowały się trzy cerkwie: Sameba, Chwtaeba i Kwelacminda oraz refektarz, winnica i budynek akademii. Najwcześniejsza budowla to cerkiew Sameba (Świętej Trójcy), znajduje się w północnej części kompleksu klasztornej. Główna cerkiew monastynu to Chwtaeba (Świętego Ducha) zlokalizowana w pobliżu bramy klasztornej i prawdopodobnie powstała na przełomie VIII i IX w. w miejscu gdzie został pochowany założyciel klasztoru. W VIII-IX w. na wschód od refektarza powstała budowla wykorzystywana później na potrzeby akademii. Studiował w niej Szota Rustaweli. Akademię zburzyli Persowie na początku XVII w.

Czemuś wygnał z serca radość, a zagnieździł ból głęboki?  
Chyba już się nie wyczerpią nigdy moich łez potoki”<sup>8</sup>.

Te z kolei słowa są bezpośrednim odwołaniem się do koncepcji człowieka jako istoty wspólnotowej.

## 2. Człowiek i wspólnota

Podstawowa intuicja antropologii prawosławnej głosi, że człowiek jest istotą wspólnotową – „Nie można zbawiać się w pojedynkę”. Człowiek zawsze znajduje się wobec wspólnoty. Znajduje się także wobec „wspólnoty kosmosu”. Gdy zwracamy się w modlitwie do Boga, mówimy „Ojciec nasz”, a nie „Ojciec mój”. Człowiek jest związany ze wszystkimi innymi ludźmi przez swoją ludzką naturę, a także przez Kościół – ciało mistyczne Chrystusa i przez łaskę, co równocześnie wiąże z Bogiem. Dlatego też oddzielenie od Boga pociąga za sobą oddzielenie od człowieka, piekło i śmierć. Odejście od Boga powoduje redukcję człowieczeństwa. Droga do Boga, ku Boskiemu Archetypowi, prowadzi jednak przez ciemność, w której metanoia jest całkowitym zaufaniem Chrystusowi, gdyż Chrystus przez krzyż odnowił naszą naturę oraz zjednoczył nas samych ze sobą i z innymi ludźmi. Upadek człowieka był katastrofą kosmiczną, ale kosmos został przemieniony w Chrystusie. Dlatego w Eucharystii używa się produktów już przemienionych przez człowieka – chleba i wina – a nie pszenicy i winogron. Eucharystia jest wieczną memoria natury, świata, nieba, morza, słońca, księżyca, wszystkich stworzeń i człowieka oraz przygotowaniem przemienienia świata. Człowiek realizuje się we wspólnocie i ze wszystkimi uczestniczy w „uczłowieczeniu kosmosu”. Uczłowieczony kosmos jest ostatecznym celem osiągnięcia pełnej harmonii człowieka z naturą. Ta harmonia powinna być poprzedzona osiągnięciem harmonii w rodzinie ludzkiej. Temu celowi służy Kościół, ciało mistyczne Chrystusa, który łączy na swym terenie przemienionych ludzi. Kościół jest zarazem tym terenem, na którym spotykają się grzesznicy i święci, jest łącznikiem niespójnych ludzkich osobowości. Swoją misję Kościół spełnia głównie przez sakramenty i przez kult. Soliptyczne wyobcowanie człowieka prowadzi, w myśl intuicji prawosławnej, do alienacji jednostki. Jedynie we wspólnocie i w jedności z innymi człowiek, który jest chwałą Chrystusa, realizuje swoje człowieczeństwo, o ile pozostaje równocześnie we wspólnocie z tym, który jest Panem kosmosu.

<sup>8</sup> Szota Rustaweli, *Rycerz w tygryziej skórze*, s. 30.

Podobnie jak w kontaktach w Bogiem, również i w kontaktach z innymi ludźmi, uczestniczy cały człowiek jako osoba. Zgodnie z nauką Pisma Świętego człowiek składa się z trzech pierwiastków – ciała, duszy i ducha (1 Tes 5,23; por. Ga 5,18; 2 Tm 4,22). W swej triadycznej strukturze człowiek odbija Tróję Świętą, jest więc bytem na obraz Boskiej Trójjedni.

Wejście we wspólnotę z innymi oznacza nie tylko kontakt fizyczny bądź intelektualny, ale także zaciągnięcie określonych więzów duchowych. Pełne uczestnictwo we wspólnocie (gr. *koinonia*) zakłada całkowitą komuniję osób. Jest to uczestnictwo równorzędne do komunii człowieka z Bogiem. Powoduje to, że dla prawosławia aspekt wspólnotowy ma istotne znaczenie. Wspólnota z Bogiem i ludźmi ma charakter sakramentalny. Jeżeli obecność Boga jest sakramentem, to każdy człowiek nabiera charakteru sakramentalnego, gdyż każdy jest obrazem Boga. Spowodowało to, że Chrystus zstąpił na ziemię, aby odszukać zagubiony obraz i zbawić Adama, ale nie znalazł go i zszedł szukać aż do otchłani. Wyprowadzenie z otchłani objęło nie tylko Adama, ale cały rodzaj ludzki co oznacza, że zbawiać nie można się samotnie, że zawsze stoimy wobec wspólnoty<sup>9</sup>.

Możemy tu przywołać na dowód ważności tej problematyki skargę na brak owej wspólnoty:

„Boże, czym zgrzeszyłem wobec Ciebie, o Wszechwładny,  
Czemuś dał mi dożyć chwili, gdy przyjaciół nie ma żadnych?”<sup>10</sup>

### 3. Miłość jako przezwyciężenie samotności i rozpacz

Ostatnią kwestią, którą zamierzam poruszyć, jest zagadnienie miłości:

„Błagam, Boże, który rządysz na równinie i wyżynie!  
Ty stworzyłeś miłość, prawa jej ustalasz Ty jedynie”<sup>11</sup>.

Ludzkość, którą obserwujemy i którą stanowimy, wydaje się rozbita. Rozbicie istnieje przede wszystkim w każdym z nas. Moje „ja” jest teatrem cieni, postaci neurotycznych, którymi nie my manewrujemy, ale które raczej nami powodują. Nasze władze są również oddzielone jedna od drugiej, a ich hierarchia zachwiana: inteligencja czysto „mózgowa”, która przeciwstawia przedmiot przedmiotowi oraz „serce” mroczne, wydane mocom podświadomości, które wprowadza zamieszanie w porządek poznawczy. Jesteśmy pozbawieni jakiegokolwiek ośrodka ładu.

<sup>9</sup> H. Paprocki, *Prawosławna koncepcja człowieka*, s. 34-36.

<sup>10</sup> Szota Rustaweli, *Rycerz w tygryziej skórze*, s. 125.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 118.



Na skutek rozdźwięku w nas samych jesteśmy podzieleni także między sobą na jednostki wrogie, osamotnione lub zagubione, osamotnione już w swoim zagubieniu.

Niepodobna zbudować antropologii chrześcijańskiej w zamkniętym kręgu tego stanu. Wszelka refleksja zawisłaby w próżni. Analiza jednostki, ograniczona do jej stanu odłączenia, równałaby się zasklepieniu w krótkowzrocznej wizji spowodowanej naszą „alienacją”, która nie jest wyłącznie społeczna, ale także ontologiczna. Natomiast w pasji kochania lub tworzenia, w przejrzystości spojrzenia, w zwykłym, nagłym olśnieniu istnieniem, ukazują się głębie nasycone światłem.

*Nie można wyjaśnić człowieka w granicach tego, co ludzkie.* Piękne słowo *ethos*, które zubożamy do „etyki”, oznaczało pierwotnie „domostwo”. A Heraklit mówił: „Domostwem człowieka jest Bóg.”

Z chwilą, gdy osoba ludzka odwraca się od Boga, traci panowanie nad swoją naturą, staje się jednostką – *atomos!* – w której następuje rozbitcie tejże natury. Natura ludzka i kosmiczna (nie w znaczeniu filozoficznym, lecz ściśle teologicznym znaczeniu pojęcia natura), – owa jedność symfoniczna, ów dynamizm, które przeczuwamy w Chrystusie i w świętości – jest w nas rozbita.

W tym stanie równoległego istnienia jednostek bez rzeczywistego kontaktu osobowego, z twarzą zamkniętą na spojrzenie drugiego człowieka, który pozbawia mnie świata, dynamizm eucharystyczny przekształca się w nas w ślepy popęd. Już nie znajduje – przez nas – zaspokojenia w Bogu. Zaczyna więc igrzać owymi „ja” każdego z nas, zamkniętymi i bezkształtnymi zarazem, owymi „atomami”, które zderza gwałtownie między sobą.

Jednostki kurczowo trzymają się swej ziejącej pustką wolności, wolności, która w końcu staje się niewolnicą samej siebie oraz relacji na płaszczyźnie zewnętrznosci i posiadania, jakie sama wytwarza. Jest to miłość niemożliwa i w rezultacie niszczycielska, jest to ostateczne zniewolenie śmiercią.

Człowiek nie wystarcza sobie samemu, nie może zrealizować się sam, jeśli nie zwróci się ku Nieznanemu, który go stwarza i wzywa – ta prawda streszcza się w fundamentalnym twierdzeniu wiary: zostaliśmy stworzeni, jesteśmy istotami stworzonymi.

Ważne jest, aby nie używać tu słów statycznych, które sprowadzają całą rzeczywistość do rozmiarów rzeczy. Mamy zwyczaj przeciwstawiać Stworzyciela Jego stworzenie. Przeciwnie powinniśmy zrozumieć, że istoty stworzone nie istnieją inaczej, jak tylko w Bogu, w tej woli stwór-

czej, która właśnie sprawia, iż różnią się one od Boga. Wszyscy pewnego dnia będziemy musieli wyrazić, w ten czy inny sposób, przepiękną modlitwę, którą Dostojewski wkłada w usta pielgrzymy Makarego: „Wszystko jest w Tobie, mój Boże, ja sam jestem w Tobie, przyjmij mnie”. Bóg zawsze przyjmuje, ale trzeba, aby człowiek dobrowolnie prosił Go o to<sup>12</sup>.

#### Zamiast zakończenia

Pozostaje do omówienia kwestia pogańskiej modlitwy do Słońca, Saturna, Jowisza, Marsa, Wenus, Merkurego, Księżycy, czyli rodzaju kultu astralnego o wymiarze kosmicznym<sup>13</sup>.

Tu jednak muszę wrócić do początku mych rozważań i supozycji, że Szota Rustaweli chciał być założycielem wręcz nowej religii, w której byłyby wykorzystane elementy pogańskie, obecne w jego utworze. Otóż romans rycerski epoki Rustawelego cechuje realizm. Skoro autor cytuje pogańskie modlitwy, to znaczy, że były one w jego czasach ciągle żywe, że gruzińskie pogaństwo jeszcze istniało. Stąd też zacytowanie tych modlitw jest zasadne dla całości realistycznego obrazu ówczesnej Gruzji. Wątpię jednak, żeby to była chęć tworzenia jakiegokolwiek nowej religii, raczej podkreślenie „wspólnoty kosmosu”.

Nie od rzeczy będzie też zakończenie tych rozważań słowami św. Grzegorza Peradzego na temat znaczenia poematu „Rycerz w tygrysiej skórze”, zacytowanymi przez Józefa Łobodowskiego (1909-1988):

«Znawca Rustawelego i średniowiecznego języka gruzińskiego, mnich Gregorio Peradze, który w Warszawie, w latach 1938-39, wprowadzał mnie w urok tego poematu, zanim został zamordowany przez hitlerowców, wyjaśnił tę tajemnicę w niewielu słowach.

– Pozornie – mówił – to tylko fantastyczna bajka poetycka na skrzyżowaniu wpływów arabskich i perskich. Ot, ułamek „Szeherazydy”, przeszczepiony na ziemię gruzińską! Ale to tylko pozory. Przygody Taryjela i Nestan-Deredzan, Awtandiła i Tinatiny to tylko kanwa, na której poeta dał kwintesencję wartości, ożywiających jego naród. Współczesny Gruzin znajdzie tu wszystko, co cenił zawsze i ceni najbardziej: umiłowanie wolności osobistej, zmysłową radość życia, ożenioną z duchowym ideałem, podniosłą miłość do kobiety, tolerancję opartą na międzyludzkiej

---

<sup>12</sup> H. Paprocki, *Prawosławna koncepcja człowieka*, s. 39-40.

<sup>13</sup> Szota Rustaweli, *Rycerz w tygrysiej skórze*, s. 140.

przyjaźni, lojalność i rycerskość nawet w walce z wrogiem. Więc bańniowe przygody to tylko tło.

– To nasza świecka Biblia – mówił dalej wzruszony zakonnik – zbiór maksym przydatnych na każdą okazję, nasz życiowy kodeks, mądrość wyniesiona z najbardziej tragicznych dziejów w świecie, nasza „Boska Komedia”, „Don Kichot”, „Faust” i „Pan Tadeusz” w jednej jedynej księdze. W niej – cała Gruzja!<sup>14</sup>»

Henryk Paprocki

Religion of Shota Rustaveli in romantic epic  
„The Man in the Panther’s Skin”

The author analyses selected fragments of Shota Rustaveli’s romantic epic „The Man in the Panther’s Skin” by paying special attention to its theological content. The following anthropological problems are addressed: the mystery of human life, man and community, and love as victory over loneliness and despair. On the basis of the text of Shota Rustaveli’s work, one can speak of a high level of theology in 12<sup>th</sup> century Georgia and at the then Theological Academy in Ikalto (Kachetia), where Shota Rustaveli graduated. The Romantic epic „The Man in the Panther’s Skin” is a collection of proverbs useful for all occasions and a life code based to a great extent on the Bible. That said, Shota Rustaveli developed his own worldview on the basis of philosophy and Christian theology. This article is an attempt to find a few such themes in the Shota Rustaveli’s work.

---

<sup>14</sup> J. Łobodowski, *Rustaveli w wersji Jerzego Zagórskiego*, s. 214.

GRUZIŃSCY MENTORZY RUSTAWELEGO.  
TEMATY I IDEE „WITEZIA W TYGRYSIEJ SKÓRZE”  
W DAWNEJ GRUZJI

*napisał protojerej Josif Zeteiszwili  
Eparchia wileńska i litewska*

*Che ti dice la patria? (Co mówi ci ojczyzna?)  
Ernest Hemingway*

*Opowieść perską okrywam poezji gruzińskiej szatą:  
Perłę sierocą, krążącą z rąk do rąk z żadną jej stratą,  
Znalazłem i z pełną troską przybrałem wierszem bogato.*

*Rycerz w tygrysiej skórze, przekład Jerzego Zagórskiego  
przy konsultacji filologicznej doc. dra Jana Brauna,  
Wydawnictwo Literackie Kraków, 1976*

Tak nam przedstawia sam Rustaweli pochodzenie „*Witezia w tygrysiej skórze*”. Tej swoistej deklaracji celnej towarzyszy odpowiednia „faktura”, czyli geografia poematu – Arabia, Indie, Chiny itp.; odpowiednia do niej przynależność narodowa bohaterów i innych występujących osób (Rusowie, Frankowie, Egipcjanie)<sup>1</sup>; poetyckie, teologiczne i filozoficzne źródła wymienione przez autora – starogreckie, żydowskie, bizantyjskie, perskie, arabskie. Cóż zatem pozostaje gruzińskiego w tym najbardziej gruzińskim utworze? Narodowość poety i gruziński język? To, oczywiście, niemało, jeśli wziąć pod uwagę, jak piękny i zachwycający jest język, wiersz i wyraz „*Witezia*”.

Ale gdy się przyjrzeć bliżej, Rustaweli nie tylko w dosłownym, ale i przenośnym sensie mówi po gruzińsku. Najważniejsze stronicy, dzięki

---

<sup>1</sup> „მოვიდიან შესამკობლად ქვეყნით ყოვლნი სულიერნი: /...ინდო-არაბ-საბერძნეთით, მამრეთით და მავრიბელნი, რუსნი, სპარსნი, მოფრანგენი და მისრეთით მეგვი ჰგელნი“.

którym ów poemat (czy powieść wierszem) zyskała swe niepowtarzalne oblicze, świadczą, że nie tylko wyrasta ona z gruzińskiej gleby, ale z żadnej innej wyrosnąć nie mogła. Zarazem gruzińskość Rustawelego, jego gruziński duch to nie efekt nieświadomego, intuicyjnego przejęcia i wyrażenie impulsów z tej gleby płynących. Rustaweli miał poprzedników, którzy czynem i słowem nadali obraz i wyraz prądom z narodowej gleby idącym, miał on narodowych mentorów i nauczycieli.

### Światowość horyzontów

Jako cecha gruzińska w pierwszej kolejności jawi się ta bezgraniczność, o której wspomnieliśmy wyżej. Gruzja nigdy nie była imperium, choć był taki czas, gdy mogła wybrać drogę budowy imperium. Ale właśnie ów król – Dawid Budowniczy – któremu tak sprzyjał los w jego działaniach wojennych i państwowych, który jakby wykonał kilka istotnych kroków w tym kierunku, jak zjednoczenie ziem gruzińskich i przyłączenie Armenii – ten wektor swej działalności i tym samym pozbawił ideę imperium uzasadnienia moralnego<sup>2</sup>.

O wiele wcześniej, zaraz po przyjęciu chrześcijaństwa, Gruzini inaczej wyrazili dążenie do wkroczenia na światową arenę i stosowne ku temu zdolności. Od tego czasu zaczęła się wielowiekowa historia podboju świata na gruzińską modłę – rozsiedlanie gruzińskich świątobliwych mężów w różnych punktach imperium bizantyjskiego. Wielce charakterystyczne, że pierwszy gruziński klasztor powstał poza granicami Gruzji – w Jerozolimie. I odwrotnie – początek tworzeniu klasztorów na ziemi gruzińskiej położyli tak zwani, „ojcowie syryjscy”. Już Jowane Sabanidze (VIII w.) widzi w swej małej ojczyźnie nie tylko część Kościoła Powszechnego, ale i jego obraz, jego analog: „*Oto i mieszkańcy Kartli mają wiarę i zwana jest Macierzą Świętą, niektórych spośród tutejszych*

<sup>2</sup> და ვით აღმაშენებელი. „გალობანი სინანულისანი“: „ა/ სოლომონისადასა წურბლისა მსგავსად ვერ მაძლარი, სხუთა სოფლის კიეთა ვეძიებდ დაჰყრობად და ღმრთისა საზღვართა ვაბრალობ, ვითარცა მცირეთა და უნდოთა ჩემისამდე უძღ და გულითქუმისა. ბ/. ბოროტად გარდავჰკვედ საზღვართა და შეეპრთე სახლი სახლსა,და აგარაკი აგარაკსა,და უქედურესთა მივჰხუეჭე ნაწილი მათი,და ვიდუწიდ უმეზობლობასა,ვითარცა მარტომ ვმკვდრობდი ქუეყანასა ზედა“. Jak głosi tekst przypisywanego królowi Dawidowi „Kanonu Pokutnego” a/. „Nienasycony jak salomonowy robak dążyłem do podboju krańców ziem cudzych podług swej chciwości i żądz, granicę pierwotną, ustanowioną przez Boga uważałem za małą i znikomą. b/. Naruszyłem zuchwale granice. i dodawałem dom do domu, i przyłączałem pole do pola, słabym odbierałem ich los i jedną pielęgnowałem myśl, abym nie miał sąsiadów, żebym tylko ja jeden zasiedlał całą tę ziemię”. Dawid Aghmashenebeli, Kanon pokutny, z języka starogruzińskiego przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył David Kolbaidze, Oficyna Olszyna, Warszawa, 2011, s. 28.

*mieszkańców, a niektórych obcego pochodzenia i pochodzących skądinąd.*” (fragment „*Męczeństwa św. Abo*”). Gruzini działali głównie we wschodniej części świata chrześcijańskiego, ale ich spojrzenia i dążenia skierowane były i na Zachód. Tak na przykład Ilarion Gruzin (IX w.) w swych wędrówkach dotarł do Italii i Rzymu, gdzie dwa lata spędził na pielgrzymowaniu do miejsc świętych<sup>3</sup>. Podobnie Joan z Góry Świętej (X w.), któremu jedynie zakaz wydany przez cesarza przeszkodził w przeniesieniu się z Góry Atos do Hiszpanii, gdzie wedle niego „*żyje niemało plemion i ludów gruzińskich*”, jak się dowiadujemy z jego „*Żywota*”<sup>4</sup>. Inny wielki Gruzin – Georgi z Atosu – jawi się jako działacz duchowy na skalę międzynarodową. Udziela on nauk, pociesza, strofuje króla gruzińskiego, cesarza bizantyjskiego, patriarchę antiocheńskiego. On to wydaje swego rodzaju „ekspertyzę” co do stosunku wzajemnego kościołów lokalnych Antiochii i Gruzji oraz o różnicach dogmatycznych między chrześcijaństwem wschodnim i zachodnim. Jest on całkowicie wolny od ograniczeń i przesądów z powodu swej przynależności narodowej, czy pochodzenia z tego czy innego zakątka ziemi.

W XIII wieku dwaj gruzińscy królewicze, wnukowie wielkiej Tamary, Dawid starszy i Dawid młodszy, na podobieństwo bohaterów Rustawelego odbyli wielką podróż, jak pisze współczesny im kronikarz: „*szlakiem dziwnym i nigdy przez gruzińskie plemiona nieużywanym*” – „*między narody obce*”<sup>5</sup>. Znaleźli się oni w tychże stronach, gdzie Tariel walczył z Chatawami, czyli stolicy imperium Mongołów Karakorum. Przybyli tam w podobnym co Tariel celu, by uzyskać królestwo, choć w odróżnieniu od niego nie wojennymi, lecz politycznymi środkami. Co było ważniejszą podniętą dla gruzińskich królewiczów: żądza panowania, czy chęć pokonania bezgranicznej przestrzeni? W każdym razie dla wielkiego, choć anonimowego kronikarza, który opowiedział nam nie tylko o ich podróży, ale o całej tragicznej historii Gruzji w wieku XIII, za ciasne były ramy narodowe, fascynowali go Mongołowie z ich surowymi obyczajami, z prostą pobożnością, z ich światowym powołaniem i posłannictwem, które wedle niego otrzymali od samego Chrystusa<sup>6</sup>. Co prawda zarówno gruzińskich królewiczów, jak ich kronikarza zaliczyć należy już nie do mentorów, ale uczniów Rustawelego, jednakże i oni świadczą o owym duchu, który chłonał i sam Rustaweli.

<sup>3</sup> ცხორება ...ილარიონ ქართველისა, ვრცელი რედაქცია, VII; მოკლე რედაქცია, VII–VIII.

<sup>4</sup> ცხორება ...იოვანესი და ეფთჳმესი, VI.

<sup>5</sup> ქართლის ცხოვრება, თბილისი, 1959, II, s. 197.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 162.

### Idealne państwo, idealny władca

W „*Witeziu*” przedstawionych jest kilka państw, różniących się od siebie pod względem ducha i nastroju wewnętrznego. Dwa z nich opisane bardziej szczegółowo – Arabia i Indie – mimo powierzchownych podobieństw, na przykład podobnej sytuacji następcy tronu, tym wyraziściej różnią się między sobą, a nawet są sobie przeciwstawione. Podczas gdy Indie ze względu na swary wewnętrzne, wzajemną podejrzliwość, skłócenie i wręcz jawną zbrodnię – zabicie przez Tariela królewicza z Chorezmu – przedstawiają sobą obraz zwyczajnego grzesznego państwa, to Arabia jawi się jako świat idealny.

Tu stosunki króla z jego dostojnikami i szerzej – z całym ludem nasycone są ciepłem, zaufaniem, szczerością i autentyzmem. W tej części poematu Rustaweli rysuje obraz idealny, na podobieństwo marzenia, jednak podstawę do tego marzenia daje rzeczywistość gruzińska i jej recepcja przez niektórych autorów gruzińskich. Podobna atmosfera i podobne stosunki pomiędzy przedstawicielami różnych stanów i różnych rang społecznych w państwie panuje w monumentalnym fresku literackim – „*Żywocie świętego Grigoła Chandzteli*” pióra jednego z wielkich poprzedników Rustawelego, Georgi Merczułe. Tu cały gruziński kraj, a właściwie kraje zasiedlane przez Gruzinów, jawi się jako jedna rodzina złączona jednym chrześcijańskim duchem i miłością do Chrystusa i bliźniego, wzajemną troską, wspieraniem się i życzliwością.

Uczucia te często wyrażane są we wzajemnych pochwałach, jak na przykład w korespondencji Grigoła Chandztelego i matki Febronii, czy w lamencie świętego Grigoła po zamordowanym królu Aszocie Kurapalacie. Uczestniczą w owej cudownej atmosferze nawet zwierzęta, jak ów jeleń, który przybiega schronić się pod opieką świętego Grzegorza<sup>7</sup>.

Szczególnie zasługują na uwagę stosunki Grigoła Chandztelego i jego uczniów z władcami, przepełnione zachwytem i szczerością, śmiałością i szacunkiem zarazem. Podobny obraz rysuje się w opisach życia i czynów gruzińskich ojców z Góry Atos – twórców i pierwszych mnichów Klasztoru Iwiron, przy czym nie tylko w stosunku do królów gruzińskich, ale i wobec cesarzy bizantyjskich. Tak wyglądała na przykład rozmowa świętego Joana Tornike z cesarzową Teofaną, w której – jak to przedstawia jego „*Żywot*” – „świętobliwy ojciec z jednej strony „*otwarł strofował cesarzową za różne czyny. I ta przyjęła to z pokorą.*” Z drugiej zaś

<sup>7</sup> *Trud i chwala dostojnego życia świętego i błogosławionego ojca naszego Grzegorza, archimandryty, budowniczego Chandzty i Szatberdi, IX.*

strony sam oświadczył władczyni: „*Nie mogę niepokornym być wobec twego świętego cesarstwa.*”

Również w żywocie Georgiego ze Świętej Góry mówi się, że podczas jego pobytu w Gruzji z jednej strony „*przede wszystkim naostrzył miecz do piętnowania królów [...] przestrzegał go, by nie oddawali biskupstw ludziom rozpustnym i nieokrzesanym... I znowu prawił mu o wyrokach godnych władcy. Aby sądził sprawiedliwie dla wdów i sierot.*” A z drugiej strony święty Georgi podczas rozmowy z królem Bagratem wyznaje: „*Królu, oto widzę twe lico niczym lico Chrystusowe, bowiem wielceś pobożny i pod opieką Bożą jesteś.*”

### Kobiece królestwo

Jednym z najciekawszych aspektów świata Rustawelego jest wyjątkowe miejsce, jakie zajmują w nim kobiety. Tinatin i Nestan-Daredżan uzasadniają rustawelowską formułę o równoprawności lwiatek - „*Lwom dzieci rodzą się równe, czy samiec to czy samica*” – nie są one jedynie obiektami uczuć miłosnych, ale równoprawnymi wobec swych ukochanych podmiotami, silnymi duchem i rozumem. Takie widzenie świata, gdzie mężczyzna i kobieta są równoprawnymi osobami, przypisuje się realiom epoki, w jakiej żył poeta i osobowości królowej – a właściwie wedle tytułatury – króla Tamar. Jednakże sądzić należy, że jeden odosobniony fenomen tej władczyni nie skłoniłby poety do przyznania mu powszechnego znaczenia i przedstawienia go jako zjawiska uniwersalnego. I pod tym względem poprzedzają Rustawelego wielowiekowa tradycja gruzińska i interpretujący ową tradycję gruzińscy mentorzy.

Tradycja szczególnej czci wobec kobiet u Gruzinów powstała być może już w czasach pogańskich, o czym mogą świadczyć pewne osobliwości gruzińskiej frazeologii, na przykład pierwszeństwo osoby płci żeńskiej w związkach frazeologicznych „kobieta z mężczyzną”, „dziewczyna z chłopakiem”. Nie ulega jednak wątpliwości ustalenie się tej tradycji wraz z przyjęciem chrześcijaństwa. Najważniejsza rola przypadła tu świętej Nino, która swą osobowością i działaniem pokazała Gruzinom, co potrafi lwie dziecię właśnie żeńskiej płci. Notabene ów tytuł lwicy całkowicie pasuje do świętej Nino jako duchowemu dziecięciu Chrystusa, określanemu wszak w Ewangelii jako „*Lew z pokolenia Judy*”<sup>8</sup>. Święta Nino nie tylko przejawiała wysoką godność kobiety w czynach, ale i stworzyła formułę werbalną. Z owych

<sup>8</sup> Apokalipsa wg św. Jana 5, 5.



dziesięciorga przykazań, które wedle świadectwa Leoncjusza Mroweli święta otrzymała we śnie po przybyciu do Gruzji i które, jak widać wcześniej lub później odkryła Gruzinom, połowa głosi właśnie godność kobiecą, a jedno ze sformułowań – „*ni męskości, ni żeńskości, boście wszyscy jedno*” – stanowi wariant przytoczonej wcześniej formuły Rustawelego. Jednakże główna część misji świętej Nino – przepowiadanie Chrystusa – pozostawiła ową szczególną cechę w cieniu i nie znalazła ona pojmującego ją komentatora. Ale już opisujący męczeństwo drugiej z bohaterek historii gruzińskiej – królowej Szuszani – okazał się nie tylko utalentowanym pisarzem, ale także głębokim i wrażliwym myślicielem. Jakub Curtaweli czysto artystycznymi środkami wyjawiał skryte za delikatną i kruchą powierzchownością kobiety wielkość i siłę ducha, które wyniosły ową kobietę ponad wszystkich innych uczestników czy świadków opisanego dramatu, kobiety i mężczyzn, wrogów i przyjaciół. I jako przyczynę i źródło tego wymienił samego „*Boga Wszchemogącego i Syna Jego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, Który dla wszech jednaką ma potęgę i otuchę daje i mężom i niewiastom, i Swoim tym Swoje dla przewyciężenia siły darowuje wszystkim, którzy Go wzywają w sercu zjednoczeni.*” („*Męczeństwo świętej Szuszani*” w przekładzie Eugeniusza Biedki, Wydawnictwo „Miniatura”, Kraków, 1991).

Kontynuację i rozwinięcie tych nauk znajdujemy we wspomnianym już „*Żywocie Grigoła Chandztelego*”. Przedstawiona w nim jest cała galeria wybitnych kobiet, poczynając od matki świętego Grigoła i jego wychowawczyni, żony eristawa (czyli księcia) Nerse, które w ciągu całego życia tego świątobliwego męża odgrywały wielką rolę w wychowaniu go i skierowania na drogę wielkich czynów duchowych, wspierając go w podjętym dziele. Można rzec, że wszystkim im poświęcona jest pełen uczucia i zachwyty panegiryk ku czci zmarłych zakonnic z klasztoru Mere pióra samego świętego Grigoła, nie ustępujący wzniosłością i artyzmem krasomóstrwu Rustawelego.

Wśród owych wybitnych świątobliwych niewiast szczególne miejsce zajmuje przeorysza klasztoru Mere, matka Febronia. Ją to autor żywota świętego Grigoła, Giorgi Merczułe, wynosi pod niebiosa w wyrafinowanym stylu: „*wielce świątobliwa i cudami ukraszona*”, „*nie było granic jej godnym czynom i zamysłom*”, „*a taki w owych czasach powstał zwyczaj wśród ojców przeorów, że bez zasięgnięcia rady matki Febronii żadnego nie podejmowali czynu*”. Niedaleko już stąd do Rustawelego opisu królowny Tinatin:

*„Jest przeznaczona przez Boga na królowanie dziewczica.  
Bez fałszu możemy orzec, że godna swego rodzica.”*

Cudzoziemski wybawca

„Witeź” to historia wybawienia, ocalenia. Oto pewien cieszący się niezmaconym szczęściem człowiek tak się przejął losem drugiego, znoszącego nędzę i cierpienia, tak zapragnął mu pomóc, że porzuca swe szczęśliwe życie i najbliższych, by ruszyć na pomoc owemu nieszczęślikowi.

Oczywiste jest, że owa ofiarność Awtandiła to czysto chrześcijańska narracja, odzwierciedlenie ofiary Chrystusowej, który pozostawił Królestwo Niebieskie z miłością Ojca i Ducha Świętego, by przyjść na świat i zbawić ginący rodzaj ludzki. Jest jednak w tej opowieści pewien niuans, który z jednej strony jeszcze ściślej przybliży ją do treści Ewangelii, z drugiej zaś strony odnosi się do historycznych losów Gruzji. Rzecz w tym, iż zarówno Tariel dla Awtandiła, jak i Awtandił dla Tariela, podobnie jak trzeci uczestnik owej akcji ratunkowej Nuradin-Pridon dla Awtandiła i Tariela – że wszyscy oni są dla siebie obcymi, cudzoziemcami. Ta Ewangelia przypomina, że pojawiający się w naszym świecie dla zbawienia ludzkości Jezus Chrystus ze względu na swą Boską, niestworzoną naturę oraz wiecznej obecności w niebiosach obcy jest dla stworzonego, a w dodatku pogrążonego w stanie grzechu człowieka .

A gruzińska historia – zarówno polityczna, jak i kościelna – zna niejednego przykład poświęcenia się cudzoziemca za Gruzję i Gruzinów. Wśród bohaterów gruzińskiego narodu i kościoła wybitne miejsce zajmują właśnie owi obcy, którzy własną ojczyznę i bliskich, a niektórzy – wiarę ojców, a nawet własne życie przynieśli w ofierze dla naszego narodu i Chrystusa, którego obraz nosił w sobie naród gruziński. Niejednokrotnie zdarzało się to właśnie w najtrudniejszych dla kraju chwilach. Aby ukazać tę stronę historii Gruzji, wystarczy przypomnieć, że pierwszym męczennikiem lokalnego kościoła stał się Pers Rażden, pierwszymi zaś świeckimi męczennikami byli Ormianka Szuszani, były wyznawca zoroastryzmu Pers Eustachy, były muzułmanin Arab Abo, zaś pierwszymi gruzińskimi męczennikami z duchowieństwa byli biskupi Awiw z Nekresi i Neofit z Urbnisi. Pierwszy z nich to przybyły z Syrii mnich asceta, drugi zaś był przedtem perskim dowódcą wojska, które naciągnęło, by zniszczyć Kartlię. Szczególnie ważna jest w tym kontekście postać jednego z takich cudzoziemskich bohaterów – Abo Tbileli, który stał się natchnieniem dla pierwszego i wzorcowego manifestu gruzińskiego patriotyzmu,

czyli opisu jego męczeństwa, gdzie jednym z głównych motywów jest właśnie obce pochodzenie tego bohatera narodu i wiary zarazem. Chrześcijańska przenikliwość i geniusz pisarski autora „*Męczeństwa Abo*”, Jowane Sabanisdze wyjawily w owym obcym bohaterze nie tylko apostoła Chrystusowego, ale i podobieństwo Chrystusowe.

Być może nie jest przypadkiem, lecz właśnie odbłaskiem wiecznej światłości postaci Abo fakt, że najwznioślejszym z bohaterów Rustawelego i zbawcą nieszczęsnego Tariela jest Arab, który porzucił Arabię – Awtandił. Notabene „*Męczeństwo Abo*” i „*Witezia w tygryziej skórze*” łączy też podobne zawiązanie akcji. Podobnie jak Tariel, który przypadkowo trafiwszy do Arabii swą urodą i żalosnym losem wzbudził współczucie Awtandił, które skłoniło go do porzucenia Arabii, tak samo przywieziony wbrew woli do Bagdadu i wtrącony tam do lochu eristaw Nerse swą godnością i szczerą wiarą bez wątpienia przyciągnął Abo i sprowadził go z Arabii do Gruzji, gdzie stał się on bohaterem wiary i narodu oraz orędownikiem Gruzinów przed obliczem Chrystusa.

A GREAT NOVELTY IN RUSTAVELIAN STUDIES:  
“THE MAN IN THE PANTHER SKIN” - SOURCE OF PLOTS  
OF THE XVII CENTURY ENGLISH DRAMATURGY

by *Elguja Khintibidze and Tamta Grigolia*  
*Tbilisi*

Recent years have seen an important breakthrough in Rustavelian studies – Professor Elguja Khintibidze proved that Rustaveli’s *The Man in the Panther Skin* was used as the source of the plots of the plays of the English playwrights - Francis Beaumont and John Fletcher’s *Philaster and A King and No King*<sup>1</sup> at the beginning of the XVII century. These two plays were very popular during the XVII century in the British theatrical circles. Previously it had not been determined in the English literary criticism what the plots of these two plays were based upon. These idea gained an international recognition at the Medievalists’ International Congress and in 2011 the British Publishing House “Bennet & Bloom” published a book entitled *Rustaveli’s Man in the Panther Skin and European Literature*.

The Georgian scholar was led to this conclusion by the fact that the action in *A King and No King* takes place in Georgia and, that the main character of the play, the princess and the successor of the throne who is in love with her brother (a child of noblemen adopted by her parents as it transpires later), has a name that suggests Nestan by a homographic-homophonic pun, or punning speech. In particular, in *A King and No King*: the name of the Iberian princess is Panthea – whom his brother falls in love with (but an adopted one as it transpires later) - that in English is pronounced as “panther” and means a panther, an animal that is called a tiger by Rustaveli. Panthea’s prototype in *The Man in the Panther Skin*’s is Nestan-Darejan whom Tariel – being in love with her – thinks to resemble a tiger; hence, for him the tiger is a symbol of his beloved (this is the main

---

<sup>1</sup> E. Khintibidze. *Rustaveli’s The Man in the Panther Skin and European Literature*, Bennett & Bloom, London, 2011, pp. 49-80.

symbolic backbone of *The Man in the Panther Skin*) that is mentioned many times in this heroic novel. That is why Tariel wears tiger's leather dress and the poem is called *The Man in the Panther Skin*.

On the basis of the research it was proved that both English plays exactly follow the love story of Nestan and Tariel. *A King and No King*: childless king and queen adopt a newly born son of a close noble. Later the queen bears a daughter. For some time the children are reared together. Then they are separated as it happens in *The Man in the Panther Skin*. When, many years later, the prince (in the *A King and No King* already enthroned) sees the princess mature for marriage he faints through sudden love, losing consciousness. The girl reciprocates. The end is happy – after overcoming the intrigue of the royal court (part of it being the solution to the problem of the would be son-in-law) the young people marry and the question of the royal dynasty is settled in, exactly the same way as it is described in *The Man in the Panther Skin*.

Philaster: one kingdom incorporated (conquered) a neighboring kingdom. The king of the United Kingdom has only an heiress. But the heir of the incorporated kingdom claims the throne – this part of the plot being similar to the one of *The Man in the Panther Skin*. The king wants to enthrone his daughter, inviting the prince of a neighbouring kingdom as a son-in-law. The problem is solved through love. The woman invites the man to visit her, confessing her love for him. It transpires that the man is also in love with her. They work out a plan of getting rid of the invited son-in-law. The settlement of the intrigue of the royal court is followed by a happy ending – marriage; the same events are the main axes of the plot of *The Man in the Panther Skin*<sup>2</sup>.

It should be noted that there is an essential resemblance of separate plot passages of these plays to the *MPS*. For example the queen becoming pregnant in exactly five years within the adoption of the child and the same indication of this is in the *MPS*; the king in love considers his love dead and his meditation on his own departure from this world (*A King and No King*). The princess invites the heir to the throne to her palace and declares love to him; invitation of the prince by sending him a letter through her maid servant, suggesting that the maid servant may go to the prince as his mistress; running into a crying handsome young man near the spring during hunting and taking interest in him (*Philaster*).

---

<sup>2</sup> E. Khintibidze. *The Man in Panther-Skin in England in the Age of Shakespeare*. Tbilisi, 2008.

The cited plays have other types of relation with the *MPS* as well: the specific depiction of personages; identifying contrastive features in characters (the King and not King); the beloved goes mad and ranges in the forest (*Philaster*).

Naturally, the following question comes up: how could English writers familiarize themselves with Rustaveli's poem as far back as the beginning of XVII century? There are several assumptions, though the researcher considers the following to be the most convincing version of the story finding its way to the society of English playwrights: it is the path from the high officials of Georgian descent in Safavid Iran in the end of the XVI and beginning of the XVII centuries; in particular Alaverdi Khan Undiladze and his family who belonged to the Persian intellectual elite and had an unprecedented influence at the Persian royal court between the last decade of the XVI century till the 1630es – Shah Abbas's first epoch. This is an epoch of intensive relations between Iran and Europe that resulted in close diplomatic, military and trade contacts between Iran and England. In this regard it is an important fact that in 1598-1599 an English delegation arrived in Persia – at the Royal court – on a diplomatic mission, headed by a well-known diplomat and traveler Anthony Sherley. He and his brother Robert played an important role in the development and deepening of Iran's diplomatic and trade relations with the countries of the Western Europe. In 1608-1611 the British Royal Court's playwrights – in particular, Francis Beaumont and John Fletcher - wrote two plays *Philaster* and *A king and No King* on the basis of the plot of the *MPS*. Due to the above fact we believe that the officials of the Georgian descent, highly promoted at the Persian government, might have helped the play (*MPS*) to reach Europe and British circles of intellectuals<sup>3</sup>.

As a result of the further research into this topic the scholar (E. Khintibidze) came to a new conclusion: the *MPS* is the source of plots not only of Beaumont and Fletcher's plays but also of William Shakespeare's *Cymbeline* as well. Even in the XIX century the English literary criticism studied the similarities - similar ideas, topic, structure and the plot of some episodes - found in Beaumont and Fletcher's *Philaster* and Shakespeare's *Cymbeline*<sup>4</sup>. The common source of all similarities between *Cymbeline* and *Philaster* determined in English

<sup>3</sup> 'The Kartvelologist. Journal of Georgian Studies'. Autumn 2011, 16 (1), p. 66.

<sup>4</sup> A. H. Thordike. *The Influence of Beaumont and Fletcher on Shakespeare*, Press of Oliver B. Wood, Worcester, Massachusetts, 1901. B. Leonhardt. *Über Beziehungen von Beaumont und Fletcher's Philaster, or Love Lies-a-Bleeding zu Shakespeare's Hamlet und Cymbeline*. Anglia, Vol. 8. 1885.

literary criticism appeared to be the love story of Rustaveli's Nestan and Tariel. More than that, in the common passages (in *Cymbeline* and *Philaster*) *Cymbeline's* subtle deviations from Philaster evince closeness with the plot of the *MPS*. It's noteworthy that *Cymbeline* and the *MPS* have similar episodes, structure, plot, ideas and the topic. It's interesting to learn how Shakespeare familiarized himself with the *MPS*. As it has already been noted the most reliable way through which Shota Rustaveli's Romance might have reached the circles of the XVII century English playwrights is Shah Abbas'es royal court and namely, the Georgian nobles who occupied high positions there. On their initiative - Anthony Sherley, a well-known diplomat, being most active in this respect - this story was sent to Europe at the end of the XVI century. The patrons and sponsors of Sherley's Persian expedition were well-known English earls who were related to him; Shakespeare was acquainted with those earls as well and depicted the above expedition in his works.

Proceeding from the research we consider it necessary to note that ideas and topics described in Shakespeare's play structurally coincide absolutely with the romance of Nestan and Tariel in the *MPS*. This novel presents an ideal thought to *Cymbeline* by Shakespeare: the throne retained by the heir of the dynasty in the circumstances of court intrigues; problematic development of the story: the king chooses a prospective husband of a royal background for his only daughter, heiress of the throne; the daughter does not obey the decision made by her parents and makes a vow of conjugal devotion to a high-ranked official of the court; a composition line of the plot: the romance intrigue leaves the boundaries of the court and finishes with the complicated adventures and travels; the dramatic story unfolding in the palace is retold in the cave where the lover of the princess dwells; and the happy end of the story: the heirs of the throne return safely to their land.

According to previously existing sources the translated version of the *MPS* became known in Europe in the XIX century, though, on the basis of the above-mentioned facts we can assume that the story of the *MPS* was transferred from Georgia to Europe as far back as in the XVII century. This circumstance raises absolutely new prospects of research into the medieval Georgian socio-literary thinking and its relation to the European world.

Confirmation of the use of Rustaveli's *MPS* – a late medieval Georgian work - as a literary source by early XVII century English

dramaturgy will shed light on hitherto unsolved problems, studied for centuries: the links between Shakespeare's *Cymbeline*, Beaumont and Fletcher's *Philaster* and *A King and No King* and questions of their plot sources; and opening up new prospects of study of the new literary style - tragicomedy - that arose in English dramaturgy of the first decade of the XVII century.

However, it is not the *MPS* that introduced the style of tragicomedy into the English dramaturgy. This literary style already existed theoretically in European literary thought and was applied practically as well. Rustaveli's heroic romance is not related to it. Though, the plot of the *MPS* brought to European literature the themes and ideals that proved to be highly successful material at the initial stage of the establishment of this new literary style in English dramaturgy.





## IDEAŁ KALOKAGATII W POSTAWACH BOHATERÓW POEMATU SZOTY RUSTAWELEGO „RYCERZ Z TYGRYSIEJ SKÓRZE”

*napisał ks. Artur Aleksiejuk  
Warszawa*

W elegii Do siebie samego, której autorstwo przypisuje się ateńskiemu prawodawcy Solonowi (ok. 635 – ok. 560 p.n.e), zaliczanemu do grona jednego z siedmiu starożytnych greckich mędrców, czytamy:

„Inny, będąc nędzny, trwa w mniemaniu, że jest dobrym mężem  
I mającym piękną postać, choć ją ma pozbawioną wdzięku”<sup>1</sup>.

Werner Jaeger wskazuje, że w tym fragmencie po raz pierwszy w literaturze ujawniło się, obecne już od czasów Homera, przekonanie o możliwości istnienia w postawie człowieka ścisłego związku tego, co określamy mianem piękna i dobra. Przyjmuje się, że to Solon jako pierwszy skojarzył określenia *καλός* i *ἀγαθός*, których złożenie – *καλο-κάγαθος* lub *καλο-κάγαθία* – zyskało miano wzoru osobowego człowieka greckiego<sup>2</sup>.

W starożytnej Grecji dążenie do urzeczywistnienia w swojej postawie piękna i dobra (gr. *καλός και ἀγαθός*) stanowiło najbardziej wzniosły cel ludzkiej egzystencji. „W całej literaturze greckiej – stwierdza Jaeger – od poematów homerowych aż do pism filozoficznych Platona i Arystotelesa, słowo „*καλόν*” („to, co jest piękne”) oznacza jedną z najważniejszych kategorii osobistej wartości człowieka, (...) określa pewną wartość idealną”<sup>3</sup>. Pojawia się pytanie, czy dążenie do realizacji tego ideału może być uwiecznione sukcesem. Jak wskazuje Maria Ossowska „ideał implikuje doskonałość i nierealność. Jest to coś raczej nieosiągalnego, czego ewentualna realizacja miałaby dać stan kompletnego zaspokojenia – ce-

<sup>1</sup> Solon 1, 39-40, [w:] *Antologia liryki greckiej*, oprac. W. Steffen, Wrocław 1955.

<sup>2</sup> Zob. W. Jaeger, *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, przypis 4, przeł. M. Plezia, H. Bednarek, Warszawa 2001, s. 49.

<sup>3</sup> Tamże, s. 48.

chy, której z wzorcem osobowym nie wiążemy”<sup>4</sup>. Dlatego wydaje się, że w procesie realizacji wzorca kalokagatycznego jest ważne przede wszystkim dążenie do jego urzeczywistnienia, zbliżanie się do niego, nieustanna troska i starania o jego zdobywanie. Wypada więc przyznać rację Spinozie, który podkreślał, że pojęcie doskonałości implikuje podwójną relatywizację. „Nazywać będziemy ludzi doskonalszymi lub mniej doskonałymi – pisał on – o ile w większym lub mniejszym stopniu przybliżają się do wzoru”<sup>5</sup>, który przed sobą stawiają. Takimi właśnie wydają się być bohaterowie z eposów Homera i tragedii greckich, obywatele Aten i Sparty. Takimi wydają się być również bohaterowie poematu Szoty Rustawelego *Rycerz w tygrysiej skórze*<sup>6</sup>.

W twórczości wczesnych poetów i filozofów greckich określenie *καλός* odnosiło się do człowieka harmonijnie zbudowanego i doskonale wyćwiczonego pod względem fizycznym. Stopniowo poszerzano jednak zakres znaczeniowy tego terminu i zaczęto stosować go w opisie godnych podziwu walorów osobowości człowieka. We wczesnym okresie kultury greckiej – pisze W. Jaeger – „przymiotnik *καλός* w odniesieniu do człowieka wyrażało raczej fizyczną okazałość, niż zalety ducha (...); dlatego też niezbędne było uzupełnienie *κάγαθος*, ażeby oddać pełny ideał człowieka wedle wyobrażeń wczesnogreckiego społeczeństwa. Pojęcie to obejmowało zarówno piękną postać (*ἀγλαὸν εἶδος*), jak i prawdziwą arete, którą odczuwano jako coś uzupełniającego pierwszą właściwość”<sup>7</sup>.

W szczytowym okresie rozwoju greckiej filozofii pojęcie piękna było już bardzo silnie związane z pojęciem dobra (*ἀγαθός*). Synteza tych dwóch pojęć w określenie *καλο-κάγαθος* wyrażała godny podziwu i naśladowania wzór człowieka nieskazitelnego pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym. Według Jaegera „grecki *kalos kagathos* doby klasycznej nosi na sobie wyraźne ślady swego arystokratycznego pochodzenia (...) i odnosił się do idealnego przedstawiciela warstwy wyższej typu rycerskiego”<sup>8</sup>. Ów ideał był spójny wewnętrznie i stał się doskonałym nośnikiem kultury, którą uosabiał. Kultura bowiem – jak stwierdza Jaeger, w znaczeniu humanistycznym jest „świadomym pielęgowaniem ideału doskonałości ludzkiej”<sup>9</sup>. Nawet M. Ossowska, krytykująca Jaegera

<sup>4</sup> M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 8.

<sup>5</sup> B. Spinoza, *Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona*, przeł. I. Myślicki, Warszawa 1954, s.

<sup>6</sup> Sz. Rustaweli, *Rycerz z tygrysiej skórze*, przeł. J. Zagórski, Kraków 1976.

<sup>7</sup> W. Jaeger, *Paideia*, przyp. 4, dz. cyt., s. 49.

<sup>8</sup> Tamże, s. 49.

<sup>9</sup> Tamże, przypis 6, s. 50.

ra rozumienie kultury, przyznaje, że „ideał *kalokagathii* ma zasłużoną opinię ideału arystokratycznego, w którym szlachetność wiąże się z szlachectwem”<sup>10</sup>. Stwierdza ponadto: „Szlachetne pochodzenie było niezbędne dla bycia szlachetnym, tak jak słowo *kakos* oznaczało człowieka lichego pod każdym względem. (...) Nie tylko szlachetność, ale i uroda była związana z pochodzeniem”<sup>11</sup>.

W starożytnej Grecji realizacja ideału kalokagatii zakładała więc troskę o piękne i harmonijnie ukształtowane ciało oraz wyrobienie charakteru, określającego człowieka jako nieskazitelnego pod względem umysłowym i moralnym<sup>12</sup>. W *Słowniku filozofii* pod redakcją Adama Aduszkiewicza czytamy, iż starogrecki ideał kalokagatyczny łączył w sobie piękno fizyczne i zalety duchowe<sup>13</sup>. Antropologiczny wzór kalokagatii stanowiący zatem wyraz dogłębnego przekonania, iż zalety ludzkiego ducha są koniecznym uzupełnieniem jego pięknej postaci, a piękno fizyczne domaga się doskonałości moralnej. Uniwersalizm i racjonalność tej idei o człowieku sprawiły, że legła ona u podstaw cywilizacji europejskiej w formie, do jakiej jako do źródła często się odwołujemy. Koncepcja dążenia do bycia *καλο-κάγαθος* doskonale przyjęła się na gruncie chrześcijańskim i odegrała ważną rolę w formowaniu się chrześcijańskiej koncepcji człowieka. Doniosłość tego ideału sprawiła, że w łonie wielu kultur narodowych, zwłaszcza w szczytowym okresie ich rozwoju, wychowanie w duchu kalokagatii było obowiązującym kanonem wychowawczym. Doskonałym przykładem jest tutaj Gruzja na przełomie XI i XII stulecia, czyli w okresie swojej historii nazwanym „wiekiem złotym”<sup>14</sup>. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż – jak pisze Jerzy Zagórski, tłumacz dzieła Rustawelego na język polski – „dzięki dłuższej trwałości Bizancjum niż Cesarstwa Zachodniego związki ze starożytnością były na Bliskim Wschodzie trwalsze niż w Zachodniej Europie. (...) Kultury arabska, perska, ormiańska i gruzińska musiały pod koniec pierwszego tysiąclecia naszej ery znaleźć się w sytuacji już nie kontynuowania antyku, lecz nawiązania doń”<sup>15</sup>. Dlatego, pod koniec XI stulecia, gdy „kultury perska i arabska przygasają pod najazdem Turków

<sup>10</sup> M. Ossowska, *Ethos rycerski...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>11</sup> Tamże, s. 23-24.

<sup>12</sup> Zob. S. Moździeń, *Historia wychowania. Wybór źródeł. Starożytność*, Kielce 1996, s. 17.

<sup>13</sup> Zob. *Kalokagatia*, [w:] A. Aduszkiewicz (red.), *Słownik filozofii*, Warszawa 2009.

<sup>14</sup> Według historiografów „złoty wiek” w historii Gruzji rozpoczyna się wraz z wstąpieniem na tron króla Dawida IV zwanego Budowniczym w roku 1089, a kończy się wraz z najazdem Tatarów pod wodzą Czyngis-chana w roku 1220 (zob. B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Gruzji*, Wrocław 1987, s. 51-76).

<sup>15</sup> J. Zagórski, *Kaukaskie przeszło Renesansu*, [w:] Sz. Rustaweli, *Rycerz...*, dz. cyt., s. 232.

seldżuckich, a Bizancjum się chwieje”, zjednoczona pod berłem Bagratydów średniowieczna Gruzja jawi się jako „kaukaski azyl cywilizacyjny”<sup>16</sup>. Bezsprzecznie tym, co uczyniło Gruzję owym cywilizacyjnym azylem, było jej dziedzictwo kulturowe. Bez wątpienia czynnikiem integrującym, dzięki któremu zyskała ona walor uniwersalności, jest wschodnie chrześcijaństwo, co podkreśla Grzegorz Peradze pisząc: „Prawosławie było i jest największym skarbem, jaki kiedykolwiek otrzymał nasz naród”<sup>17</sup>. Na jego gruncie doszło do połączenia rodzimego dziedzictwa kulturowego i najbardziej wartościowych osiągnięć myśli starożytnej, nie tylko w wydaniu greckim, ale także perskim, arabskim, a nawet indyjskim. Spowodowało to wyzwolenie twórczej energii, której jednym z rezultatów jest poemat *Rycerz w tygrysiej skórze* autorstwa Szoty Rustawelego (1172-1216). „Utwór ten – pisał Grzegorz Peradze – powstał w czasie największego rozkwitu Gruzji, w złotej epoce jej życia historycznego. Odzwierciedla on wielką kulturę kraju, bogactwo narodu, potęgę i chwałę oręża gruzińskiego. Jedyne w chwili największej potęgi mógł powstać taki utwór. (...) Cała Gruzja wychowywała się na tym utworze, był on naszą drugą ewangelią (...). Jeśli naród nasz w swym charakterze ma cechy szlachetne, wzniosłe i piękne, zawdzięczmy to również (...) temu utworowi”<sup>18</sup>.

Jeśli zatem kultura znajduje swój najpełniejszy wyraz w koncepcji człowieka, którą głosi i stara się urzeczywistnić, to w przypadku kultury gruzińskiej jej wyrazem jest osobowy wzór człowieka zawarty w poemacie. Analizie tego wzoru w kontekście starogreckiego ideału kalokagatii będzie poświęcone moje dzisiejsze wystąpienie

\* \* \*

Wczesna myśl grecka stosuje określenie *καλο-κάγθος* prawie wyłącznie do mężczyzny pochodzącego ze szlacheckiego rodu. „Rycerze homerowi – pisze M. Ossowska – byli szczególnie wrażliwi na piękno ludzkich postaci”<sup>19</sup>. *Τό κάλόν* w epoce Homera i pierwszych greckich filozofów to pojęcie definiujące przede wszystkim piękno zmysłowe i opisujące zachwycającą, godną podziwu sylwetkę człowieka, wdzięk jego ruchów i sprawność fizyczną<sup>20</sup>. Dlatego postać mężczyzny, który

<sup>16</sup> Тамże.

<sup>17</sup> *Żywot świętego ojca naszego kapłana-męczennika archimandryty Grzegorza Peradze*, „Pro Georgia”, 14 (2006), s. 11.

<sup>18</sup> G. Peradze, *Kim jest dla nas Szota Rustaweli*, [w:] *Dziela zebrane*, t. 3, Warszawa 2012, s. 151.

<sup>19</sup> M. Ossowska, *Ethos rycerski...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>20</sup> Tą interpretację potwierdza również pole semantyczne słowa *τό κάλόν* w znakomitym dwutomowym słowniku starogrecko-rosyjskim autorstwa (zob. И. Х. Дворецкий, С. И. Соболевский, *Древнегреческо-русский словарь*, т. 1, Москва 1958, s. 868.).

jest *καλός*, „winna promieniować siłą. Musi on być rostry i bary mieć potężne” – stwierdza Ossowska<sup>21</sup>.

Piękno fizyczne było także przymiotem płci żeńskiej. Kobięcy wzór piękna był jednakże innego rodzaju niż wzorzec męski. Był on organicznie związane z urodą i wdziękiem, czego przykładem była piękna Helena. Dlatego ma rację Henri I. Marrou gdy stwierdza, że *καλός* to także „piękność cielesna, do której trzeba dołączyć nieuniknioną sferę erotyczną”<sup>22</sup>.

Interesujące rozważania na temat piękna snuje Józef Lipiec analizując obecności wzorca kalokagatycznego w idei sportu olimpijskiej. Stwierdza on, że pojęcie piękna jako celu aktywności cielesnej wskazuje na trzy główne płaszczyzny jego przejawów: piękno indywidualnej postaci człowieka, piękno jego akcji (harmonii, ruchu) oraz piękno wydarzenia, w którym piękno postaci i akcji wzbudzają podziw i zachwyt<sup>23</sup>. Wszystkie wymienione przez niego obszary kontemplacji piękna są głęboko zakorzenione w starogreckim ideale. Ludzka uroda i fizyczne piękno zachwyca, a dokonania budzą uznanie, a nawet podziw. Licznych przykładów w tym względzie dostarczają nam nie tylko dzieła Homera i greckich tragików, ale także grecka mitologia<sup>24</sup>. Urodą i pięknem w jego fizycznej postaci wyróżniają się także bohaterowie poematu Rustawelego.

O Rostewanie – królu Arabii, którego prototypem jest Jerzy III, panujący w Gruzji w latach 1156-1184, czytamy, że mimo podeszłego wieku jest on bardzo urodziwy:

„Odrzekła rada wezyrów: «Nie trap się królu starością,  
Róża, gdy nawet uwiednie, bardziej wzrok cieszy pięknnością  
Niż inne kwiaty, niezrównane jej barwą oraz wonnością.  
Księżyc, gdy nawet ubywa, gwiazdy przewyższa jasnością”<sup>25</sup>.

O Awtandylu, bohaterze eposu, który w pełni urzeczywistnia ideał kalokagatii i na którego temat będzie jeszcze wielokrotnie mowa, stwierdzono:

<sup>21</sup> M. Ossowska, *Ethos rycerski...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>22</sup> H. I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, przeł. Stanisław Łoś, Warszawa 1969, s. 83.

<sup>23</sup> Zob. J. Lipiec, *Sport w perspektywie filozoficznej i teologicznej*, [w:] Z. Dziubiński (red.), *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, Warszawa 2000, s. 46.

<sup>24</sup> W mitologii greckiej spotykamy wiele ludzkich postaci, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, którzy swoją urodą zachwycaли nawet bogów olimpijskich. Można wśród nich wymienić młodzieńca Ganimedesa – ulubieńca Zeusa, Adonisa – obiekt westchnień Afrodyty oraz zakochanego we własnym odbiciu pięknego Narcyza, który wzgardził uczuciem nimfy Echo. Można wymienić także liczne przykłady kobiet, które ze względu na ich ponadprzeciętną wzbudziły zainteresowanie Zeusa.

<sup>25</sup> Sz. Rustaweli, *Rycerz...*, I, 37, dz. cyt., s. 9.

„Zgrabny jak cyprys, w nim słońce i księżyc odbicie miały,  
 Jeszcze gołowąs i na wskroś przejrzysty niczym kryształ”<sup>26</sup>.  
 „Od błyszczących jego zębów pada jasność na polanie”<sup>27</sup>.  
 „Rycerz jak lilii kwiat urodziwy”<sup>28</sup>.  
 „Przepiękny z postaci tudzież oblicza”<sup>29</sup>.  
 „Jest topolą, rajskim drzewem”<sup>30</sup>.  
 „Zbiegali się, by go ujrzeć, i zachwyt im oczy mrużył”<sup>31</sup>.  
 „By zobaczyć Awtandyla, wojska tłumnie się zbierały,  
 Mówiąc: «Kto i jak powołał twór zaiste doskonały?»”<sup>32</sup>.

Warto zwrócić uwagę także na posturę i urodę Taryjela – witezia odzianego w skórę tygrysa, którego postać jest opisana przez Rustawelego w następujący sposób:

„Bystre oczy są myśliwców, nad potokiem więc dojrzały  
 O posturze lwiej rycerza. Pod nim kary koń wspaniały”<sup>33</sup>.  
 „A był on od stóp do głowy w skórę tygrysa odziany;  
 Dotychczas nikt równie piękny przez ludzi nie był widziany,  
 Ledwie się dało wytrzymać spojrzenia jak błyskawice,  
 Rzekłbyś, że słońce się jawi na ziemi, nie na błękicie”<sup>34</sup>.  
 „Miał piękny wąs, nie miał brody, jaśniał jak słońce w niebiosach.  
 Topoli aromat odeń fala powiewu przyniosła”<sup>35</sup>.

Urodziwe i pełne wdzięku, a więc piękne, są również przedstawicielki płci żeńskiej w eposie. Wśród nich szczególnie miejsce przypada królownie Tinatin – córce króla Rostewana, której pierwowzorem jest Tamar – najstarsza córka króla Jerzego III i jego następczyni, a także ukochana Taryjela – Nestan-Daredzan. O pierwszej z nich – Tinatin – czytamy:

„Bez fałszu możemy orzec, że godna swego rodzica.  
 Jaśnieje podobna słońcu czynami jak blaskiem lica,

<sup>26</sup> Tamże, I, 40, s. 10.

<sup>27</sup> Tamże, I, 64, s. 12.

<sup>28</sup> Tamże, II, 71, s. 14.

<sup>29</sup> Tamże, XL, 958, s. 142.

<sup>30</sup> Tamże, II, 76, s. 14.

<sup>31</sup> Tamże, XL, 964, s. 143.

<sup>32</sup> Tamże, XL, 978, s. 144.

<sup>33</sup> Tamże, III, 83, s. 16.

<sup>34</sup> Tamże, VI, 201-202, s. 32.

<sup>35</sup> Tamże, VI, 224, s. 34.

Lwom dzieci rodzą się równe, czy samiec to czy samica”<sup>36</sup>.  
 „Słońce i eter gasi urodą”<sup>37</sup>.  
 „Smukła topól, księżyc w nowiu”<sup>38</sup>.  
 „Piękna jak błyskawica,  
 Swym niezrównanym jaśnieniem ćmiła promienie księżycyca.  
 Płaszcz lity, gronostajowy, okrywał jej kształtne ciało, (...)  
 Z kopiami agatowymi wojsko rzęs wartę trzymało,  
 Otulał się marmur szyi w warkoczy czern doskonałą”<sup>39</sup>.

W podobny sposób jest opisana краса ukochanej Taryjela Nestan-Da-redżan:

„Kto na nią spojrział sprawiała jak słońce, że oczy mrużył. (...)  
 W szaleństwie biegać po stepach powinni dla niej midźnurzy”<sup>40</sup>.  
 „Dziewica o kształtach, które z zachwytem wzrok chłonie, (...)  
 Słońce by mogło się cieszyć, gdyby przyrównać je do niej”<sup>41</sup>.

Człowiek starożytny był oczywiście świadomy, że piękny wygląd ciała oraz jego kondycja fizyczna nie są dane raz na zawsze. Dlatego wymagają one ciągłej troski. Już od najdawniejszych czasów szczególnie wpływ na postawy wobec ciała miały wzory kultury somatycznej, wśród których szczególne znaczenie miały wzory: estetyczny, hedonistyczny, agonistyczny, higieniczny i sprawnościowy. Największym uznaniem w ramach realizacji ideału kalokagatii cieszył się jednak wzór estetyczny i sprawnościowy. Już z *Iliady* i *Odysei* dowiadujemy się, jak wielką wagę ówczesny człowiek przywiązywał do dbałości o kondycję własnego ciała. Tylko silny i sprawny fizycznie mężczyzna mógł sprostać trudnościom w warunkach zmagania wojennych, a w okresie pokoju odnieść zwycięstwo w rywalizacji o laur w zawodach sportowych. Bohaterowie homeryccy jak Achilles, Ajaks, Hektor, Odyseusz są spełnieni, jeśli mają okazję wykazać się walorami sprawności fizycznej, mistrzostwem w posługiwaniu się bronią, odpornością na zmęczenie i przebiegłością w walce. Homerycki heros i biorący z niego przykład człowiek helleński był szczęśliwy, jeśli w honorowej walce pokonał innych. Dopiero wówczas zasługiwał na sławę (gr. *τιμή*), a więc stawał się godny miana *κάλος*.

<sup>36</sup> Tamże, I, 39, s. 10.

<sup>37</sup> Tamże, VIII, 286, s. 43.

<sup>38</sup> Tamże, IV, 119, s. 21.

<sup>39</sup> Tamże, IV, 121-122, s. 21.

<sup>40</sup> Tamże, XLVI, 1168, s. 170.

<sup>41</sup> Tamże, XLVI, 1123, s. 165.



Istotą kalokagatii jest dążenie do coraz to większych triumfów, coraz wspanialszych dokonań, wśród których nigdy nie będzie tego, który mógłby uznać za czyn najdoskonalszy. Tak bowiem błędnie wartość zwycięstw osiągniętych, domagając się nieustannego potwierdzenia faktu, że się jest najlepszym. „*Arete* - pisze Dobrochna Dębińska-Siury – to nie coś, co się posiada i co, będąc obecne, uzdatnia do spełniania bohaterskich czynów. Owszem też to, ale nie tylko; *arete* jest pewną doskonałością, którą trzeba nieustannie zdobywać i nieustannie potwierdzać w walce jej obecność w sobie”<sup>42</sup>. Od rywalizacji w celu wykazania swej sprawności fizycznej i biegłości w sztuce walki nie stronią również bohaterowie poematu Rustawelego. Okazją ku temu są nie tylko bitwy i wojny, ale także liczne rozrywki: igrzyska, polowania i zmagania sportowe.

Rostewan mówi o sobie:

„Któż mi dorówna w grze w piłkę, w strzelaniu z łuku mi sprostą,  
Może poniekąd Awtandyl, co wychowankiem mym został”<sup>43</sup>.

W odpowiedzi na to Awtandyl, „wojsk spaspeta”<sup>44</sup> o ruchach zwinnych jak tygrys o lwiej posturze”<sup>45</sup> staje w szranki ze swoim królem. Jego celem jest oczywiście zwycięstwo, ale najbardziej chodzi w nim o weryfikację własnej wartości. Tylko rywalizacja w kimś teoretycznie lepszym może dać mu na to odpowiedź.

„Awtandyl tedy przemówił: «Przedłożyć śmiem takie zadanie:  
Przystoi ci większa skromność, nie chęć się łuku strzelaniem.  
Twój proch, Awtandyl, jest także biegły w tej sztuce, monarcho.  
Ogłoś rozkazem, że śmiał cię wyzwąć na walkę otwartą.  
Chępiąc się: «Kto mi dorówna» słów rzucać na wiatr nie warto.  
Sprawę zręczności należy powierzyć szrankom, nie żartom”<sup>46</sup>.

Rostewan z radością reaguje na propozycję młodzieńca powierzając osąd „pocztowi dobranych rycerzy”, którzy wyłonią zwycięzcę zawodów. To oni zdecydują „komu przypadną zwycięstw honory”<sup>47</sup>. Oni też

<sup>42</sup> D. Dębińska-Siury, *Człowiek odkrywa człowieka. O początkach greckiej refleksji moralnej*, Warszawa 1991, s. 25.

<sup>43</sup> Zob. opisy polowań w księgach: II, VI (197-200), XL (965-970).

<sup>44</sup> Spaspeta (pers.) – głównodowodzący wojsk w polu (hetman polny). Spaspeta nosił także szaczone miano „królewskiego piastuna” (А. И. Болтунова, *Описание Иберии в «Географии» Страбона*, „Вестник Древней Истории”, (1947) 4, przur. 26.

<sup>45</sup> Sz. Rustawełi, *Rycerz...*, I, 57, dz. cyt., s. 12.

<sup>46</sup> Tamże, I, 66-67, s. 13.

<sup>47</sup> Tamże, I, 68, s. 13.

podziwiają dokonania Awtandyła po odniesionym triumfie, gdyż cześć z tytułu odniesionego zwycięstwa powinna być okazana publicznie<sup>48</sup>. Walka i zwycięstwo – pisze Jaeger – stanowią bowiem wedle pojęć rycerskich prawdziwą próbę ogniową cnót męskich i (...) dowód w twardym trudzie zdobytej *arete*”<sup>49</sup>. Dla Awtandyła, podobnie jak dla starożytnych Greków, zwycięstwo jest nie tyle triumfem nad przeciwnikiem ile potwierdzeniem ich wartości. „Dla antycznego Greka – podkreśla Jaeger – wzgląd na nagrodę był w tym wypadku drugorzędny i niemiarodajny. (...) Dążenie do wyróżnienia oraz domaganie się dla siebie czci i uznania wydają się komuś odczuwającemu po chrześcijańsku grzeszna pycha jednostki. Tymczasem dla Greków takie właśnie postępowanie oznaczało wznoszenie się jednostki ludzkiej do świata ideału i tego, co ponadjednostkowe, gdzie w ogóle zaczyna się wartość”<sup>50</sup>. Świadomy tego Awtandył pisze do Rostewana:

„Gorszego cóż od mężczyzny, co zwleka z ruszeniem w drogę?!  
Cóż gorsze jest od mężczyzny, gdy w bitwie strach go oblata,  
Kiedy go lękiem ogarnia możliwa życia utrata?  
Czym lepszy tchórz od kobiety, co nic na osnowę wplata?  
Sława największym jest skarbem wśród wszystkich dóbr tego  
świata!”<sup>51</sup>.

Godne uwagi są także jego słowa skierowane do zrozpaczonego  
Tyrajela:

„Niegodzien miana mężczyzny, kto mężnie bólu nie znosił,  
Kto ugiął się pod cierpieniem, nie zmilczał, lecz skargę głosił”<sup>52</sup>.

Z racji swego arystokratycznego pochodzenia, będąc świadomy obowiązku dążenia do ideału oraz tego, że „hańbę mężom lęk przynosi”<sup>53</sup>, Awtandył poważnie traktuje każde wyzwanie. Czuje się on wręcz powołany do realizacji tego celu i nie wyobraża sobie innego rozwiązania, gdyż pochodzi ze znakomitego rodu. Stając przed Prydonem – władcą Mulhazanaru i przyjacielem Taryjela mówi:

„Jam Rostewana wasalem, z kraju Arabii przybywam,  
Tam jestem wielkim spaspetem, Awtandył ja się nazywam,

<sup>48</sup> Tamże, II, 76, s. 14. Zob. także XL, 969, s. 143.

<sup>49</sup> W. Jaeger, *Paideia*, dz. cyt., s. 55.

<sup>50</sup> Tamże, s. 58.

<sup>51</sup> Sz. Rustaweli, *Rycerz...*, XXXII, 790, dz. cyt., s. 116.

<sup>52</sup> Tamże, XXXVIII, 920, s. 136.

<sup>53</sup> Tamże, XLVI, 1192, s. 173.

Z możnego rodu, kształcony, jakbym był królem prawdziwym,  
Cześć wzbudzam, nikt się nie waży puszyć się przy mnie  
sprzeciwem”<sup>54</sup>.

Podobnie jak greccy bohaterowie Awtandyl, z racji swego pochodzenia, czuje się powołany do bycia nośnikiem cnót (gr. *ἀρετή*). „*Arete* – oznacza Jaeger – jest właściwym określeniem przysługującym szlachcicowi. W oczach Greków wyjątkowe osiągnięcia i zdolności były zawsze bezspornym warunkiem zajmowania przewodniego stanowiska. *Arete* i panowanie łączą się nierozdzielnie. Osnowa wyrazu jest tu ta sama, co w słowie *aristos*, które jest stopniem najwyższym od «dobry, wyborny». A w liczbie mnogiej jest potocznym określeniem szlachty. (...) Istotnym znamieniem szlachectwa są (...) obowiązki, jakie nakłada ono na tych, którym przysługuje. (...) Wychowawcze walory szlachectwa leżą w budzeniu poczucia obowiązku w stosunku ideału, który tym samym musi każdemu nieustannie przyświecać”<sup>55</sup>. Tym ideałem jest właśnie ideał kalokagatii.

Awtandyl oczywiście doskonale zdaje sobie sprawę, że droga do sławy i urzeczywistnienia ideału jest wąska i ciernista, bez gwarancji sukcesu. „W słowach skierowanych do swego namiestnika mówi: „Tylko za właściwą cenę kupiec perlę w targu da ci”<sup>56</sup>. W innym zaś miejscu pociesza Taryjela:

„Ktoś zapytał kiedyś róży: «Czemu masz oblicze takie piękne,  
A zarazem ranią kolce, gdy po ciebie dłonią sięgnę?»  
Rzekła: «Żeby podnieść wartość, utrudnienia są niezbędne,  
Tańsze niż suszony owoc piękno, kiedy jest dostępne»”<sup>57</sup>.

Bohater jest także świadomy, że ową misję życiową może przypłacić życiem. Na wzór greckich bohaterów Awtandyl gardzi jednak śmiercią i w testamencie, który poleca przekazać królowi Rostewanowi stwierdza: „Od haniebnego żywota lepsza jest śmierć godna chwały”<sup>58</sup>. I kontynuuje: „Dzidań trzeba zakłóć tego, kto się z długu nie wypłaci”<sup>59</sup>. Tym długiem, można by rzec, jest szlachectwo, zaś jego sednem kalokagatia. Szlachectwo zobowiązuje, więc Awtandyl wyznaje: „Jam po pierwsze

<sup>54</sup> Tamże, XL, 980, dz. cyt., s. 144.

<sup>55</sup> W. Jaeger, *Paideia*, dz. cyt., s. 53, 55.

<sup>56</sup> Sz. Rostański, *Rycerz...*, IV, 160, dz. cyt., s. 25.

<sup>57</sup> Tamże, XXXVI, 868, s. 128.

<sup>58</sup> Tamże, XXXII, 791, s. 116.

<sup>59</sup> Tamże.

rycerz, który obowiązku kroczy drogą<sup>60</sup>. Determinacja Awtandyla jest więc całkowicie zrozumiała.

„Mniejsza mi o to, gdzie będę, byleby z wolą mą zgodnie! (...) Nie uniknie nikt przygody przeznaczonej od niebiosów, Mężnym mężom ból przystoi, gorycz i znoszenie ciosów, Nikt, kto żywy, nie potrafi, ujść przed kolejami losu”<sup>61</sup>.

W innym miejscu zaś stwierdza:

„Nie żałując co się stało, zastosuję mędrców radę;  
Ruszam, będę jego [tj. Taryjela – przyp. A. A] szukał, znajdę albo trupem padnę.

Skoro tak mi już pisane”<sup>62</sup>.

W takiej motywacji ukierunkowanej na osiągnięcie ideału i chwały Awtandyl bardzo przypomina bohaterów z *Iliady* i *Odysei*, u których – jak pisze D. Dębińska-Siury – „niebezpieczeństwo pogoni za sławą nie było brane pod uwagę. Życie bez sławy, w zapomnieniu, było niczym, a wobec sławy jego wartość też nie stanowiła wystarczającej przeciwwagi. Sława, nawet za cenę życia – tak można by sformułować dewizę bohaterów Homera. Ileż leż podczas swej wędrówki wylał Odyseusz rozpaczając, że nie poległ pod Troją. Byłaby to śmierć zaszczytna i przyniosłaby mu sławę, jakże różną od jego nędznego, tułaczego życia”<sup>63</sup>.

Jak bardzo ważna dla bohaterów eposu Rustawelego jest sława i nieustanne dążenie do bycia najlepszym i najwaleczniejszym, znajduje potwierdzenie w słowach wypowiedzianych przez Awtandyla, Taryjela i Prydona w trakcie narady wojennej przed wyprawą do kraju Kadzów w celu uwolnienia z ich rąk Nestan-Daredzan. Każdy z nich pragnie pierwszy rozpocząć bój i okryć się chwałą tego, który pierwszy uderzył na wroga. W tym celu każdy przedstawia swoją strategię działania. Prydon mówi:

„Po sznurze wspinam się szybko, aż oka zawodzi pościg (...) Po linie w górę się wespnę, (...) W gród wchodząc już nie znajdziecie żywych obrońców tych sklepień. Wtargnąc tam zbrojnie i z tarczą okaże się dla mnie żartem; Do środka zeskoczę nagle, runę jak wicher na wartę,

<sup>60</sup> Tamże, IV, 152, s. 25.

<sup>61</sup> Tamże, XXXII, 785-6, s. 116.

<sup>62</sup> Tamże, XXXV, 849, s. 125.

<sup>63</sup> D. Dębińska-Siury, *Człowiek odkrywa człowieka*, dz. cyt., s. 26.

Rozgromię wojsko, ujrzycie wrota na oścież otwarte  
I pośpieszycie, gdzie będzie słyhać zgiełk walki zażartej”<sup>64</sup>.

Propozycja Awtandyla przypomina nieco plan zdobycia Troi Odyseusza i wygląda następująco:

„Lepiej w miejscu niewidocznym skryjcie się. Tu sam wystarczę,  
W bramy miasta podróżnika samotnego wpuszczają raczej,  
Przyodzieję strój kupiecki (...),  
Sam jako kupiec się wślizgnę, przebranie strażę omami;  
Ukradkiem przywdzieję zbroję, nagle zaskoczę ciosami (...).  
Poradzę sobie bez trudu ze strażą wewnętrzną całą.  
Z zewnątrz wtargniecie we wrota, jak bohaterom przystało”<sup>65</sup>.

Z powyższych fragmentów wynika zupełnie jasne, że zarówno Awtandyl, jak i Prydon, w swoim dążeniu do przejęcia inicjatywy w walce, nie kierują się jedynie pragnieniem pomocy przyjacielowi. Taryjel docenia poświęcenie przyjaciół i rozumie ich motywację.

„Taryjel rzekł: «Bohaterstwo was pcha do tego, nie przeczę.  
Gorące serce rycerskie doradza podobne rzeczy;  
Kusi was walka zażarta, nie próżne machanie mieczem,  
Dobrze być z wami, bo w bitwach jawi się męstwo człowiecze»”<sup>66</sup>.

Jest jednak w pełni świadomy jak poniżający może być wstyd, który stanie się jego udziałem, jeśli nie będzie go na pierwszej linii wśród walczących. Wyraźnie podkreśla, że jeśli tego nie uczyni okryje się hańbą. Dlatego przedkłada druhom swój plan działania:

„Pozwólcie wysłuchać w tej sprawie obaw niektórych:  
Gdy do niej wieść dotrze o tym i spojrzy jak słońce z góry,  
Was ujrzy w walce zażartej, a mnie chroniącego skóry?  
Zhańbi mnie to, nie próbujcie rozpraszać myśli ponurych”<sup>67</sup>.

Uroda, zachwycające kształty ciała, sprawność fizyczna w zestawieniu z harmonią ruchów, honor, męstwo, pogarda dla niebezpieczeństw nie wyczerpują jednak tego, co starożytni rozumieli pod pojęciem piękna i dobra. *Κάλο-κάγαθος* to także człowiek wyrobiony towarzysko i piękn-

<sup>64</sup> Sz. Rustaweli, *Rycerz...*, LIV, 1380-1382, dz. cyt., s. 201.

<sup>65</sup> Tamże, LV, 1385-1387, s. 202.

<sup>66</sup> Tamże, LVI, 1388, s. 203.

<sup>67</sup> Tamże, LVI, 1389-1390, s. 203.

nie mówiący, hojny i gościnnie. Dworne maniery i sposób mówienia są świadectwem starannego wychowania i wykształcenia, a więc tego, co zwykliśmy określać mianem kindersztuby. Człowiek – jak to lapidarnie i trafnie określił Pindar – również poprzez naukę staje się tym, kim jest<sup>68</sup>.

Z treści poematu dowiadujemy się, że w średniowiecznej Gruzji dzieci rozpoczynały swą edukację już wieku sześciu lub siedmiu lat. Z opowieści Tarajela dowiadujemy się, że jego ukochana Nestan-Daredżan – córka cesarza Indii, po ukończeniu siedmiu lat została oddana na wychowanie swojej ciotce Dawar.

„Na imię Nestan-Daredżan miała rosnąca dziewczica.  
U siedmioletniej już urok i rozum wszystkich zachwycał. (...)  
Wdowie Dawar, swojej siostrze, co w małżeńskim niegdyś stanie  
Żyła w kraju Kadżów, cesarz zlecił córki wychowanie”<sup>69</sup>.

Potwierdzeniem istnienia tego zwyczaju w kręgach arystokracji, znanego i stosowanego już od czasów starożytnych<sup>70</sup>, jest pochodzący z drugiej połowy XI wieku Żywot Hilariona Gruzina. Czytamy w nim, że pochodzący z książęcego rodu Wacznadze przysły święty mnich Hilarion (822-875/876) rozpoczął swoją edukację już w wieku lat sześciu<sup>71</sup>. Z kart kroniki Kartlis Cchowreba wiadomo również, iż w podobnym wieku rozpoczął swoją edukację także Arseniusz I Wielki – katolikos Kościoła gruzińskiego w latach 860-887<sup>72</sup>. W podobnym wieku rozpoczął pobieranie nauk także znakomity kronikarz gruziński z XI wieku Jerzy (Giorgi) Mtacmindeli (1009-1065), o którym Grzegorz Peradze pisał, że był jednym z najlepszych reprezentantów tzw. „okresu atoskiego” w literaturze gruzińskiej<sup>73</sup>, a także jego siostra Tekla<sup>74</sup>.

68 ?????????????????????????????????

69 Sz. Rustaweli, *Rycerz...*, IX, 320. 323, dz. cyt., s. 48.

70 Zob. W. Jaeger, *Paideia*, dz. cyt., s.; H. I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, dz. cyt., s.; S. Możdżeń, *Historia wychowania*, t. 1, dz. cyt., s.; S. Kot, *Historia wychowania. Od starożytnej Grecji do połowy wieku XVIII*, t. 1, Warszawa 1996, s.; S. Wołoszyn (oprac.), *Źródła z dziejów wychowania i myśli pedagogicznej. Od wychowania pierwotnego do końca XVIII stulecia*, t. 1, Warszawa 1995, s.; L. Winniczuk, *Ludzie. Zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1983, s. 271-291.

71 Zob. *Житие и деятельность святого и блаженного отца нашего Илариона Грузина*, 2, [w:] <http://www.vostlit.info/Texts/Dokumenty/Kavkaz/IX/Illarion/text1.phtml?id=508>, 28. 10. 2014.

72 Zob. *Арсений I Великий*, [w:] *Православная энциклопедия*, <http://www.pravenc.ru/text/76258.html>, 28. 10. 2014.

73 G. Peradze, *Aktywność literacka mnichów gruzińskich w monasterze Ivron na Górze Atos*, [w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. 1, Warszawa 2010, s. 117.

74 Zob. *Георгий Святгорец*, [w:] *Православная энциклопедия*, <http://www.pravenc.ru/text/164429.html>, 28. 10. 2014.

W dawnej Gruzji potomstwo arystokracji zazwyczaj odbierało wykształcenie w domu. Powszechnie przyjętą praktyką było także powierzanie ich edukacji krewnym lub wielmożom, którzy cieszyli się wyjątkowym zaufaniem głowy rodziny oraz reprezentowali wysoki poziom intelektualny i moralny. Edukatorami dzieci z arystokratycznych rodów byli także przedstawiciele duchowieństwa, zwłaszcza uczeni mnisi. To ostatnie dotyczyło przede wszystkim chłopców, lecz zwykle tylko tych, którzy nie byli pierworodnymi synami swoich ojców. Ci ostatni wznosili najczęściej u boku ojca. W okresie, w którym powstał epos, tradycja powierzania wychowania i edukacji krewnym lub mnichom była już głęboko zakorzeniona. Świadczy o tym przykład Wachtanga Gorgasali<sup>75</sup>, wychowaniu którego w następujący sposób pisze XI wieczny gruziński kronikarz Dżuanszer Dżuanszeriani: „Spaspeta Saurmag wyblagał, aby oddać mu na wychowanie Wachtanga. I powierzył cesarz wychowanie Wachtanga spaspecie Saurmagowi, i oddał mu swojego syna. Był bowiem zwyczaj, zgodnie z którym cesarskie dzieci wznosiły w domach wielmożów. Sześć lat po tym wydarzeniu Sagducht<sup>76</sup> urodziła jeszcze córkę i nadała jej imię Miranducht. Jej wychowanie wyjednał dla siebie spasalar<sup>77</sup> z Kaspi, i cesarz oddał mu ją. Ten zaś zawiózł ją do miasta Kaspi, gdzie osiągnęła dojrzałość”<sup>78</sup>.

Wychowanie i edukacja, połączona z separacją od rodziców, sprzyjała szybszemu osiągnięciu dojrzałości przez dzieci. Bez wątplenia taka sytuacja mogła być także przyczyną wielu przeżywanych przez nie kryzysów emocjonalnych. Ślady konfliktów wewnętrznych i ich następstwa nietrudno dostrzec w postawach niektórych bohaterów Rustawelego, zwłaszcza Taryjela. Należy jednak stwierdzić, że dzięki takiemu systemowi wychowania młodzi przedstawiciele elit mieli okazję doskonalić swoją dyscyplinę wewnętrzną i poczucie lojalności wobec rodu, koncentrować się na zdobywaniu wiedzy i życiowego doświadczenia, poszerzaniu horyzontu światopoglądowego, a także nabraniu ogłady w obcowaniu

<sup>75</sup> Wachtang Gorgasali (440-502) – król Gruzji i święty Gruzjińskiego Kościoła Prawosławnego. Jego przydomek „Gorgasali” (końcówka „i” to adaptacja języka gruzińskiego) tłumaczy się jako „głowę wilka” i nawiązywał do kształtu jego helmu. Autorem kroniki jego panowania jest Dżuanszer Dżuanszeriani.

<sup>76</sup> Sagducht - matka króla Wachtanga Gorgasali. Po śmierci swojego małżonka Mirdata V (+447), do czasu objęcia władzy przez ich syna Wachtanga Gorgasali, przez okres kilku miesięcy była regentką królestwa Gruzji.

<sup>77</sup> Spasalar (pers. sipahsālār) – amir, wezyr. Dygnitarz dworski, będący głównym dowódcą wojskowym i zarządcą administracyjnym.

<sup>78</sup> Джуаншера Джуаншеряни, *Жизнь Вахтанга Горгасала*, <http://www.vostlit.info/Texts/rus4/Gorgasal/frameset1.htm>, 28. 10. 2014.

z ludźmi, czyli tego, co dzisiaj nazywamy kompetencjami społecznymi. Można zaryzykować tezę, że celem takiej formacji wychowawczej i intelektualnej był wszechstronny rozwój osoby i zaszczepienie w niej wysokich standardów etycznych działania. Środowisko wychowawcze było swoistym poligonem doświadczalnym dla wykazania szlachetności charakteru i wierności przyjętym zasadom, a więc płaszczyzną syntezy *κᾶλός* z *ἀγαθός*.

*Κᾶλο-κάγαθος* Rustawelego to zatem człowiek, który odznacza się również pięknem wewnętrznym, duchowym, a więc jest dobry w znaczeniu posiadanych sprawności moralnych. Jest faktem, że w czasach Homera – jak stwierdza W. Jaeger – „powiązanie pojęć szlachectwa i rycerskiej brawury dochodzi do głosu także w bliskoznacznym z rzeczownikiem *arete*, choć od innej osnowy urobionym przymiotniku *agathos*, (...) i nie wykazywało jeszcze późniejszego swego znaczenia «dobry», podobnie jak *arete* nie oznacza jeszcze «cnoty moralnej»<sup>79</sup>. Jednakże – jak wskazuje *Powszechna encyklopedia filozofii* – począwszy od Ksenofonta, a następnie u Arystotelesa, Demostenesa i innych grecko-rzymskich filozofów określenie *κᾶλός* wykazuje głównie moralny charakter, czyli „odnosi się do najwyższej kategorii w porządku moralnym, do dobra samego w sobie, którym jest dobro godziwe, w odróżnieniu od dobra przyjemnego i użytecznego, które są dobrami ze względu na dobro w sobie. (...) Piękno-dobro zawiera w sobie nie tylko twardy wymóg moralny (*δεῖ* – należy), ale też coś, co olśniewa i co warte jest naśladowania przez najlepszych”<sup>80</sup>.

Cechą charakterystyczną procesu urzeczywistniania wzorca kalokagatycznego przez bohaterów eposu jest ich gotowość do poznania prawdy o sobie samym i zdolność do samoofiarywania i współcierpienia. Wyrazem pierwszej z wymienionych cech jest słynna delficka maksyma: „Poznaj samego siebie”. Owo poznanie nie oznacza jednak nauczania się kim człowiek jest, lecz raczej polega na uświadomieniu sobie możliwości, jakie w nim tkwią. Kolejnym krokiem jest ich wydobycie, a następnie rozwinięcie i uzewnętrznienie. Dążenie do kalokagatii bezwzględnie wymaga autorefleksji. Jej celem jest uzyskanie o sobie takiej wiedzy, która pozwoli jemu działać zgodnie z tą wiedzą. Do takiej wiedzy dochodzi się przez doświadczenie, w ogniu prób. Aby zmierzyć się ze sobą człowiek potrzebuje być w drodze, gdzie doświadcza wielu udręk i przeciwności.

<sup>79</sup> W. Jaeger, *Paideia*, dz. cyt., s. 54.

<sup>80</sup> *Kalokagathía*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, dz. cyt., s.



Motyw drogi w dążeniu do ideału jest w poemacie Rustawelego bardzo wyraźny, nawet można by rzec preferowany. Doskonałym przykładem jest tutaj trzyletnia podróż Awtandyla, która w istocie jest wyprawą do własnego wnętrza. swoistym *self experience*. Wśród wielu niebezpieczeństw, lęków i wątpliwości wykuwa się *sofrozynie* – cnota panowania nad sobą, umiejętność nie popadania w skrajności. Usiłując wyrwać Taryjela z marazmu rozpaczy namawia go:

„Gdy masz rozum, zapamiętaj, w czym są zgodni wszyscy mędrcy:  
Nie przystoi płacz mężczyźnie, winien się wykazać męstwem,  
W przeciwnościach jak dom krzepki obmurować wiedzą wnętrze,  
Zadufanie w swym mniemaniu do nieszczęścia wiedzie wprędce”<sup>81</sup>.  
„Posłuchaj mnie (...),  
Pomysły i zamierzenia ostrożną uwagą skrępuj,  
Czyń przeciw swoim odruchom, zachciankom nie daj przystępu”<sup>82</sup>.

Konfrontacja z samym sobą, z własnymi słabościami i niedoskonałościami jest elementem koniecznym w drodze do osiągnięcia kalokagatii. Kalokagatia w wydaniu Rustawelego to nade wszystko rezultat zwycięstwa nad samym sobą. „Wróg wrogowi nie naszkodzi, jak sam sobie człowiek może” – stwierdza sam Rustaweli<sup>83</sup>. Aby wejść na drogę wiodącą do tego triumfu trzeba stać się mindżurem – szaleńcem z miłości, który prowadzi swoją walkę w samotności.

„Skoro się stałem mindżurem, muszę wędrować polami. (...)  
Wędrówka dołą mindżuna, i cóż innego los da mi?  
Że taki ten świat jest, uwierz, nie miniesz się z dowodami”<sup>84</sup>.

W poemacie Rustawelego, podobnie jak w większości średniowiecznych eposów rycerskich to właśnie miłość do damy swego serca i zdolność do poświęceń w imię urzeczywistnienia wartości wyższych są dominującymi czynnikami motywującymi. Tylko one potrafią wyzwolić energię konieczną do podążania za ideałem *κάλος και ἀγαθός*, którego obrazem w poemacie jest postawa mindżura.

„Zaiste piękny jak słońce powinien być midżnur prawy,  
Rozumny, majętny, hojny, młodzieńczy, chętny zabawy,

<sup>81</sup> Sz. Rustaweli, *Rycerz...*, XXXVI, 865, dz. cyt., s. 128.

<sup>82</sup> Tamże, XXXVI, 865.

<sup>83</sup> Tamże, XXX, 752, s. 111.

<sup>84</sup> Tamże, XXXI, 775, s. 114.

Rozważny, wymowny i greczny, przed silnym bez obawy;  
Kto nie posiada tych zalet – ten niewart midźnura sławy”<sup>85</sup>.

Godnym miana *καλο-κάγαθος* może być zatem jedynie człowiek zdolny do prawdziwej miłości. Dlatego, aby urzeczywistnić w swojej postawie i poprzez swoje działania prawdziwe piękno i dobro nie wystarczy być zatem samoświadomym i kierować się rozumem. To miłość jest zasadą integrującą piękno i dobro w postawie i w czynie. Pięknie wyraża to Asmat – służąca ukochanej Taryjela i jego powiernica w nieszczęściu, która podczas powtórnego spotkania z Awtandylem wypowiada następujące słowa:

„Z sercem świadomość i rozum wspólna zależność zespała:  
Ono im drogę wskazuje, ono dążenia wyzwala”<sup>86</sup>.

Zespolenie serca, świadomości i rozumu w jedno, o którym mówi Asmat, wyzwala w człowieku pragnienie piękna i dobra, które przekłada się na dążenie do urzeczywistnienia tych wartości w sobie samym i ich potwierdzenia w swoim życiu. Co ważne, świadomość i rozum łączą się z sercem, a ściślej rzecz ujmując zstępują do serca. Dopiero tam dochodzi do ich zespolenia, integracji w człowieku. Dlatego Asmat stwierdza: „Człowiek bez serca nie człowiek”<sup>87</sup> i w ten sposób zwraca uwagę na moralność każdego czynu, w który zaangażowane są wolna wola i świadomość czyniącego. Skoro celem dążeń człowieka jest urzeczywistnienie piękna i dobra, jego działania muszą być piękne i dobre także pod względem moralnym. Dopiero takie czyny świadczą o mądrości tego, który ich dokonuje, gdyż mądry to ten, który w swych zamierzeniach i działaniach kieruje się prawdą. Dlatego Asmat, uznając Awtadyła za mądrego, zwraca się do niego słowami: „Tobie, mądemu, opowiem ...”<sup>88</sup>. Dlatego prawdziwie mądrym może być nazwany człowiek miłujący. „Miłość sięga wysokości”<sup>89</sup>, więc zasadą kosmiczną, porządkującą świat, której rozum powinien się podporządkować: „Celem rozumu jest włączyć się w wyższy porządek świata”<sup>90</sup> – stwierdza Awtandyl. Działania są piękne i dobre, a więc prawdziwie mądre, jeśli ich istotą i motywacją jest miłość.

<sup>85</sup> Tamże, Wstęp, 23. dz. cyt., s. 7.

<sup>86</sup> Tamże, XXXV, 838, s. 124.

<sup>87</sup> Tamże.

<sup>88</sup> Tamże, XXXV, 839.

<sup>89</sup> Sz. R u s t a w e l i, *Rycerz...*, XXXII, 782, dz. cyt., s. 115.

<sup>90</sup> Zob. tamże, XXXII, 781.

Dlatego, nawet ten, który traci rozum i rozsądek z miłości, nie jest stracony i może powrócić na właściwą drogę.

\* \* \*

Poemat Rustawelego *Rycerz w tygryziej skórze* to nie tylko dzieło swoich czasów i zabytek literatury. Jest to pieśń o człowieku, który dąży do bycia lepszym. Nie poprzestaje zatem na tym, kim jest lub za kogo uważają go inni. W postawach jego bohaterów ujawnia się bowiem fundamentalne, zakorzenione w ludzkiej naturze dążenie do urzeczywistnienia ideału. „Bohaterowie tego poematu – pisał Grzegorz Peradze – są nie tylko ludźmi najpiękniejszymi fizycznie, czy też duchowo, ale pomimo tej piękności duszy dążą do jeszcze większej doskonałości, do większych stopni rozwoju ducha”<sup>91</sup>. Dążenie to może być skuteczne tylko wówczas, gdy jest opromienione miłością i służy prawdzie. Dopiero wtedy przed człowiekiem - „mówcą słów i działaczem czynów”<sup>92</sup> otwiera się szansa stać się pięknym i dobrym – *καλός* i *ἀγαθός* – człowiekiem na miarę bohaterów poematu Rustawelego.

---

<sup>91</sup> G. Peradze, *Religia Szoty Rustawelego*, [w:] *Dziela zebrane*, t. 3, dz. cyt., s. 153.

<sup>92</sup> Homer, *Iliada*, IX, 443, przeł. ????, Warszawa, s. ???

## POLSKIE ZAINTERESOWANIA POEZJĄ SZOTY RUSTAWELEGO W XIX WIEKU

*napisał Andrzej Furier  
Szczecin*

Podjmując badania naukowe konieczne jest zachowanie dystansu do opracowywanej problematyki i troska o obiektywną prezentację ich wyników. Jakże trudno jednak dochować wierności tym zasadom gdy podejmuje się pracę nad tematem tak bliskim dla piszącego te słowa, jak poezja Szoty Rustawelego. To od niej przecież w czasie studiów uniwersyteckich zaczęła się jego fascynacja Gruzją i szacunek dla jej kultury, a potem poznawanie historii i samodzielne jej badanie. Ze smutkiem wypada skonstatować, że w Polsce od kilkadziesiątu lat nie wydano żadnej książki poświęconej temu niezwykłemu poecie ani nawet nie wznowiono przekładu na język polski poematu *Rycerz w tygryskiej skórze*. Trudno pojąć taką niefrasobliwość osób odpowiedzialnych za kontakty polsko-gruzińskie, które przecież w oficjalnych wypowiedziach polityków są doskonałe. Przywołany fakt przeczy temu bardzo wyraźnie. Na szczęście elity intelektualne starają się wypełnić tę urzędniczą nieudolność, czego dowodzi inicjatywa zorganizowania w Warszawie konferencji naukowej poświęconej największemu gruzińskiemu poecie. Przywołana jako pretekst 825 rocznica powstania *Rycerza w tygryskiej skórze* jest ledwie pretekstem dla ponownego zainteresowania nim Polaków. Skłoniło to autora artykułu do podjęcia tematu początków polskich zainteresowań Szotą Rustawelim. Wtedy mimo braku niepodległego państwa publikowano o nim w polskich periodykach artykuły i próbowano przekładać jego poezję.

Celem artykułu jest prezentacja pierwszych polskich prób tłumaczenia poematu Szoty Rustawelego w XIX w. Omówione zostaną także działania, które poprzedzały to wydarzenie, a odegrały ważną rolę we wprowadzeniu gruzińskiego poety do literatury europejskiej. W tym celu przypomnimy polskich pisarzy, którzy jako pierwsi pisali o Rustawelim,

propagując jego poezję. W publikacji wykorzystano fragmenty pierwszego przekładu zrealizowanego przez Kazimierza Łapczyńskiego, które opublikowała w 1863 r. „Biblioteka Warszawska”.

#### O czasach Rustawelego

Gruzińska literatura, podobnie jak państwowość, ma długą, sięgającą ponad półtora tysiąca lat historię. Istnieje na ten temat obszerna literatura w języku polskim. Bardzo długo właśnie literaturoznawcy pisząc o dokonaniach gruzińskich twórców dodawali obszerne komentarze na temat historii kraju, w którym powstały te dzieła. Spis najważniejszych dokonań gruzińskich twórców w okresie klasycznym znajdziemy w pracy polskiego badacza filozofii średniowiecznej. Zdzisław Kuksewicz w swojej monografii poprzedził prezentację dokonań gruzińskich filozofów wstępem na temat sytuacji politycznej na ziemiach gruzińskich, akcentując znaczenie przyjęcia chrześcijaństwa dla powstania gruzińskiego państwa. To spory teologiczne ujawniły pierwszych gruzińskich myślicieli jak Piotr Iberyjczyk (411-491), który jest uznawany za założyciela gruzińskiej szkoły syryjskiej, łączącej z myślą chrześcijańską dokonania okresu hellenistycznego<sup>1</sup>.

Okres kształtowania dogmatów kościelnych i dążenia dynastyczne Bagratydów były czynnikami, które wpłynęły na usamodzielnienie się kościoła gruzińskiego. Jako instytucja podporządkowana władcom odgrywał on w średniowieczu ważną rolę wspierającą tworzenie struktur państwowych. W zamian otrzymywał od władców duże nadania, które umożliwiały zbudowanie podstaw materialnych działania. Przekładało się to, między innymi, na rozwój życia naukowego w akademiach – Ikalto, Szmogwine, Gelati. Ogrom dokonań gruzińskich w XII i XIII widać jasno, gdy porównamy z nimi polskie osiągnięcia w tym okresie. Dlatego trudno zaakceptować brak uznania dla dokonań gruzińskich z okresu tzw. złotego wieku, który zaczął się w okresie potęgi państwa Bagratydów, widoczny w pomijaniu tego wkładu w kulturę europejską. Jakież to dziwne, że w pisanych nawet obecnie przez polskich autorów monografiach na temat średniowiecznej historii pomija się Kaukaz, uznając tym samym jego dorobek za nieistotny<sup>2</sup>.

Rozwijająca się z powodzeniem od V w. literatura gruzińska podzieliła się z czasem na religijną i świecką. Dało to początek gruzińskiemu

<sup>1</sup> Z. Kuksewicz, *Zarys filozofii średniowiecznej. Filozofia bizantyjska, krajów zakaukaskich, słowiańska, arabska i żydowska*, Warszawa 1982, t. 1, s. 256-328.

<sup>2</sup> Por. S. Kwiatkowski, *Średniowieczne dzieje Europy*, Warszawa 2000.

humanizmowi, stawiającemu w centrum zainteresowania człowieka, którego najwybitniejszym przedstawicielem był Szota Rustaweli. Okres największego rozwoju gruzińskiej kultury przypada na czasy po wygranej przez króla Dawida IV bitwie pod Didgori w 1221 r. Władca ten zjednoczył ziemie gruzińskie, przesuwał granice państwa na wschód. Dokonał także modernizacji państwa wprowadzając nowe rozwiązania ustrojowe, wzmacniające jego struktury. Z powodzeniem, dzięki umiejętnej polityce dynastycznej, pozyskiwał sprzymierzeńców dla swoich działań nawet spoza Kaukazu. Przykładem jest sprowadzenie kilkudziesięciu tysięcy Kipczaków, którzy znacząco wzmocnili siłę militarną państwa. Gruzja stała się dzięki temu w XII w. regionalnym mocarstwem, którego wpływy rozciągały się od Morza Czarnego po Morze Kaspijskie<sup>3</sup>.

Na dworach kolejnych gruzińskich władców z powodzeniem rozwijała się kultura dworska, której ważną częścią była poezja o charakterze panegirycznym. W XII w. dużą sławę zyskał w tej twórczości Iwane Szawteli – twórca poematu *Abdulmesia*. Tytuł oznaczał w tłumaczeniu na język polski *Niewolnika Chrystusa*, co wskazywało na połączenie w treści elementów świeckich z religijnymi. Inny wybitny twórca tego czasu – Czachuradze, jest znany ze zbioru *Tamarini*, napisanego na cześć królowej Tamar i jej męża Dawida Solana. Skupił się w nim na doskonaleniu formy swego dwudziestozgłoskowego wiersza. Świecka tematyka wsparta została bogactwem formy i wzniosłością warstwy leksykalnej. Niezwykle istotne jest podkreślenie bliskości tych dzieł gruzińskich twórców z dokonaniem europejskimi w tym okresie. Warte podkreślenia jest wykorzystywanie orientalnych form wyrazu do prezentowania zachodnich idei<sup>4</sup>.

### Poeta i jego dzieło

Na tle wspaniale rozwijającej się w XII w. kultury gruzińskiej pochodzący z meschetyjskiego Rustawi Szota Rustaweli błyszczy niezwykłym blaskiem poetyckiego talentu, który czerpiąc z dorobku poprzedników nadał doskonałą formę średniowiecznej poezji gruzińskiej. Jest to tym bardziej zdumiewające, że datowany na przełom XII i XIII w. poemat prawie dwa wieki od powstania istniał w formie poezji mówionej przez

<sup>3</sup> Obszerniej por. A. Furi er, *Bitwa pod Didgori w 1121 r. w gruzińskiej historii i świadomości historycznej*, w: *Wojna, pamięć, tożsamość. O bitwach i mitach bitewnych*, pod red. J. M. Piskorskiego, Warszawa 2012, s. 223-247 (przypisy 396-399).

<sup>4</sup> A. Furi er, *Kultura gruzińska a europejska – z historii wzajemnych oddziaływań*, „Studia Europea Gnesnensia” t. 1-2, Poznań-Gniezno 2010, s. 119-139.

poetów *aszugów*. Zapis pierwszych znanych fragmentów pochodzi przecież z końca średniowiecza. Rustaweli skupiając uwagę na losach swoich bohaterów osadzonych w mitycznych krajach Arabii i Indii, naprawdę przedstawiał znane mu dobrze realia współczesnej Gruzji. Ponadczasowość tej poezji bierze się nie tylko z doskonałej formy wiersza, ale także z tego, że nie jest ona tworzona wyłącznie i ku chwale władcy, ale podejmuje odważną próbę zmierzenia się z najważniejszymi problemami ludzkiej egzystencji. Dlatego zarówno dla odbiorców współczesnych poecie, jak też dla dzisiejszego czytelnika dzieło Rustawelego jest niezwykle cennym hymnem pochwalnym na cześć takich wartości, jak miłość, przyjaźń, wierność.

Fabuła *Rycerza w tygrysięj skórze* (gruz. *Wepchistakaosani*) jest niezbyt skomplikowana, a nawet można byłoby powiedzieć, że prosta. Otóż wódz indyjskiej armii Tariel i córka tamtejszego władcy Nestan-Daredżan pokochali się. Gdy rodzice chcieli wydać dziewczynę za męża za innego, Tariel za jej radą zabił konkurenta, co doprowadziło do konfliktu z niedoszłymi teściami. Urowadzona przez królewskich niewolników dziewczyna została osadzona w twierdzy Kadżetii. Nie mogąc odnaleźć ukochanej załamany Tariel schronił się na pustyni, gdzie wiódł życie eremity. Spotykał tam Awtandyla z sąsiedniej Arabii, który był także zakochany i to nieszczęśliwie, w córce swojego władcy – Tinatinie. Po licznych przygodach obaj rycerze z pomocą Prydona uwolnili Nestan, co dało początek szczęśliwej odmianie ich sytuacji. Poemat kończy się radośnie, bo dzielność przyjaciół zostaje nagrodzona przez spełnienie się ich miłości i objęcie rządów w swoich krajach.

Zarysowana wyżej fabuła poematu Rustawelego, stanowi jedynie pretekst do przekazania czytelnikowi humanistycznych idei, z najważniejszą – o uszlachetniającej sile miłości. Nie będziemy tu rozstrzygać czy gruziński poeta wyprzedził europejskich twórców rodzącego się dopiero we Włoszech renesansu, czy niezależnie od nich doszedł do podobnych wniosków. Znaczenie tych strof polega na potwierdzeniu dokonującego się w Gruzji od schyłku starożytności rozwoju kultury, łączącej elementy wschodnie z zachodnimi. Jego kulminacją stało się wykorzystanie poetyckiej formy przekazu do propagowania nowoczesnych form stosunków społecznych. Pamiętajmy, że nadal na Kaukazie istniało wtedy niewolnictwo, a kobiety nie były traktowane na równi z mężczyznami. Rustaweli pisząc w poemacie o znaczeniu miłości jaką darzą się wzajemnie jego bohaterowie stawiał ich na równi. Co więcej, droga do tronów obu państw zacnych rycerzy wiodła przez ślub z królewskimi córkami.

Konieczne więc było, w poemacie rzecz jasna, przyznanie kobietom prawa do dziedziczenia tronu. To prawdopodobnie nawiązanie do sytuacji w Gruzji, gdzie po śmierci króla Georgiego III w 1187 r. tron objęła jego córka Tamar. Dodajmy, że występujące w poemacie Rustawelego koncepcje wzmacniał kult świętych kościoła gruzińskiego – Szuszanik i Nino – patronki kraju. Niezależnie jednak od tych uwarunkowań natury obiektywnej trzeba było wielkiej odwagi, żeby propagować wtedy podobne idee.

Drugim ważnym elementem rustawelowskiej koncepcji świata, warunkujących sukces miłości jest przyjaźń, która pomaga osiągać stawiane sobie cele. Popularny cytat z poematu – „kto nie szuka sobie druhów, sam sobie wrogiem bywa” – dobitnie potwierdza znaczenie przyjaźni. Co więcej, rycerze Rustawelego posiadają cechy charakteryzujące szlachetność w czystej postaci – postępują bezinteresownie i honorowo, są odważni i waleczni. Dla wyznawanych ideałów Tariel i Awtandyl gotowi są do największych poświęceń, co oznacza, że nie ma rozdzwiku między ich słowami i czynami. Można powiedzieć, że stanowią wzór dla szukających prawdziwych wartości i wzniosłych emocji młodych ludzi. Autor wstępu do wydanej wiele lat temu w Polsce antologii poezji gruzińskiej – Florian Nieuważny, znaczenie tych zasad przedstawił w następujący sposób:

„Dla bohaterów Rustawelego wskazania kodeksu rycerskiego są czymś organicznym i trwałym. Swoje ideały udowadniają czynami. Słowa i dobre imię witezia to oczywiste następstwa czynów i dobrych uczynków. Obowiązkiem rycerza jest wierność bezinteresownej miłości do bliźniego i walka o zwycięstwo dobra na świecie. Aforyzm „Lepiej ponieść śmierć ze sławą niż bez sławy w hańbie żyć” jest podsumowaniem humanistycznej ideologii pełnowartościowego życia.”<sup>5</sup>

Początek polskich kontaktów z poezją Rustawelego

Polskie kontakty z ziemią gruzińskimi sięgają końca średniowiecza, ale początkowo dotyczyły głównie wymiany handlowej. Szczegółne miejsce w tej działalności zajmowali Ormianie, którzy skupili w swoich rękach ten handel. Nowym zjawiskiem w XVII w. było pojawienie się misjonarzy katolickich na Kaukazie i próby nawiązania współpracy politycznej na zlecenie polskich władców. Chociaż największe nadzieje wiązano w Polsce z pozyskaniem do sojuszu antytureckiego Persji, to

<sup>5</sup> *Poezja gruzińska. Antologia*, wybór Igora Sikiryckiego, Łódź 1985, s. 12.



doszło także do rokowań z władcami gruzińskimi. Działania te nie zakończyły się powodzeniem, ale posłużyły wzajemnemu zbliżeniu. Spore zasługi należy przypisać jezuitom i stworzonej przez nich z pomocą polskich władców tzw. misji perskiej. Swoim działaniem obejmowała ona także tereny Kaukazu Południowego Od Szemachy i Gandży po Erywań i Kutaisi. Przybycie grupy katolickich misjonarzy na ziemię gruzińskie rozwinęło ich kontakty dyplomatyczne z Polską. W tym czasie brakowało kontaktów kulturalnych, co jest zrozumiałe ze względu na odmienność języka i obyczaju. Sytuacja uległa zmianie w XIX w., gdy na ziemię gruzińskie przyłączone do Rosji trafiła duża grupa wykształconych Polaków, interesujących się kulturą kraju pobytu. Szczególne znaczenie dla popularyzacji dokonań gruzińskiej kultury w Polsce miała działalność tzw. grupy polskich poetów kaukaskich. Romantyczna maniera kierowała zainteresowania jej członków ku tajemniczemu światowi Orientu, którego częścią była dla nich Gruzja. Ich pracy zawdzięczamy pierwsze polskie próby przekładu dzieła Rustawelego<sup>6</sup>.

Trudne do ustalenia jest nazwisko pierwszego polskiego poety, który zainteresował się Rustawelimi i napisał o nim. Badacze przyjmują, że podpisany inicjałami „R-dt” tekst, który w 1830 r. został opublikowany przez wileński „Noworocznik Litewski” jest dziełem Konstantego Rdułtowskiego. Ten artykuł poświęcony poezji Szoty Rustawelego został potem przedrukowany przez wydawane w Tbilisi pismo „Ciskari”. Uwagę zwraca dosyć odległe od dzisiejszego słownictwo, jakim posłużono się w tym tekście. Tytuł poematu gruzińskiego wieszczą przetłumaczono tam na *Lampartoskóry*. Podobnie potraktowano dodane do tekstu przetłumaczone fragmenty poematu. Niezależnie od niedoskonałej formy tego tłumaczenia trzeba docenić jego znaczenie. Niewielką publikację zakończono wezwaniem do dalszych badań gruzińskiej literatury. Co ważniejsze, trzy lata później tekst przedrukował „Moskowskij Tieleoskop”, co zapoczątkowało zainteresowanie poezją Rustawelego w Rosji<sup>7</sup>.

W następnych latach żaden polski poeta nie podjął się przetłumaczenia dzieła Szoty Rustawelego na język polski. Bariera językowa i odda-

<sup>6</sup> O grupie polskich poetów kaukaskich napisano już dużo prac, które niestety nie zawsze zostały poparte rzetelną kwerendą źródłową. Dotyczy to publikacje o charakterze ogólnym. Znacznie dokładniejsze są niektóre opracowania na temat poszczególnych osób. Warto porównać dwie publikacje należące do tych dwóch grup opracowań. Por. M. Filina, D. Ossowska, *Losy Polaków na Kaukazie. Cz. I. „Tbiliska grupa” polskich poetów zesłańczych*, Tbilisi 2007; E. Lijewska, *Szkice kaukaskie. O twórczości wygnańczej Władysława Strzelnickiego*, Poznań 1998.

<sup>7</sup> B. Baranowski, *Polskie zainteresowania z XVIII i XIX wieku kulturą Gruzji*, Wrocław-Lódź 1982, s. 27.

lenie Kaukazu od Polski były przeszkodami nie do pokonania. Sytuacja zmieniła się gdy po powstaniu listopadowym, do Gruzji trafiła duża grupa wykształconych polskich powstańców i spiskowców, którzy poznawali tam gruzińskich literatów. Sprzyjało to poznawaniu gruzińskiej literatury, a także podejmowaniu prób tłumaczenia jej dzieł. Nadal podstawową przeszkodą były trudności w nauczeniu się przez Polaków języka gruzińskiego. Na co dzień posługiwali się przecież obowiązującym językiem rosyjskim. Dlatego pierwsze próby tłumaczenia gruzińskiej poezji dotyczyły mniejszych form, jak choćby wybranych wierszy gruzińskich poetów romantycznych. Działania literatów utrudniała także sytuacja polityczna, która po klęsce powstania listopadowego nie skłaniała do rozwijania działań z obszaru kultury wyższej. Dopiero pojawienie się na Kaukazie Tadeusza Łady-Zabłockiego ożywiło tamtejsze polskie środowisko literackie. Poeta ten uznawany był za najwybitniejszego przedstawiciela grupy polskich poetów kaukaskich, z czym nie do końca musimy się zgodzić. Jednak jego wielką zasługą było integrowanie przebywających wtedy na Kaukazie polskich literatów i promowanie ich twórczości. Nawet jeśli odbywało się to nieco na wyrost, jak słusznie wytknął w prasowej polemice Leon Janiszewski, to stworzyło korzystną atmosferę wokół rozwijania polskiej kaukazologii<sup>8</sup>.

Gruzja była ważnym obszarem aktywności polskich poetów kaukaskich, ponieważ uznawali ją za bliską Polsce i znacznie lepiej rozwiniętą kulturalnie niż inne kraje kaukaskie. Taką postawę zajmował także Tadeusz Łada-Zabłocki, który został zesłany do odbycia służby wojskowej na Kaukazie w 1833 r. Początkowo brał udział w walkach z Lezginami na terenie dzisiejszego Dagestanu i Azerbejdżanu. W związku z chorobą serca i gruźlicą uzyskał przeniesienie do Tbilisi, gdzie poznał wybitnych gruzińskich literatów – Michała Tumaniszwili, Nikołozę Barataszwili i Giorgiego Eristawi. Z ich pomocą T. Łada-Zabłocki zajął się tłumaczeniem gruzińskiej poezji, a kilka jego utworów gruzińscy przyjaciele przetłumaczyli na język gruziński. Z pomocą Gruzynów dotarł oczywiście także do poematu Rustawelego, który zamierzał przetłumaczyć na język polski. Podsumowaniem znajomości Polaka z gruzińską literaturą była napisana w 1843 r. praca *Rzut oka na piśmiennictwo gruzińskie*, którą wymienił w przechowywanym przez Bibliotekę Jagiellońską liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego. Przedwczesna śmierć w 1847 r. uniemożli-

---

<sup>8</sup> O tym sporze: A. F u r i e r, *Polacy w Gruzji*, Warszawa 2009, s. 124-126.

wiła Tadeuszowi Ładzie-Zabłockiemu wykonanie planowanego tłumaczenia dzieła Szoty Rustawelego<sup>9</sup>.

W grupie przyjaciół Tadeusza Łady-Zabłockiego warto zwrócić uwagę na Giorgiego Eristawi, który był postacią niezwykle w gruzińskiej elicie kulturalnej tego czasu. Za udział w gruzińskim spisku 1832 r. został zesłany do Wilna. W Polsce spędził kilka lat, w czasie których poznał język i polską kulturę. Po powrocie do Gruzji pod koniec lat trzydziestych zajęł się tłumaczeniem na język gruziński polskiej poezji romantycznej – w tym wierszy Adama Mickiewicza. Prawdopodobnie właśnie Giorgi Eristawi pomagał Kazimierzowi Łapczyńskiemu dokonać pierwszego tłumaczenia poematu Rustawelego na język polski. Udział gruzińskiego poety w pierwszej próbie tłumaczenia dzieła Rustawelego na język polski ma ogromne znaczenie. W pewnym sensie możemy to tłumaczyć jako akceptację dla dalekiej od doskonałości formy tłumaczenia-streszczenia poematu, która była ceną za wprowadzenie dzieła do literatury polskiej<sup>10</sup>.

#### Przekład Kazimierza Łapczyńskiego

Kazimierz Łapczyński był człowiekiem o rozległych zainteresowaniach, licznych talentach i wielkiej pracowitości. Urodził się we wsi Kupiszki niedaleko Poniewieża 16 marca 1823 r., w rodzinie właściciela ziemskiego. Wykształcenie zdobywał początkowo w szkole pijarów w Opolu, skąd został wysłany do gimnazjum wydziałowego im Zamoyskich w Szczepreszynie. Uczył się do 1840 r. w oddziale technicznym tego gimnazjum, co otworzyło mu drogę do kariery inżynierskiej. Z Roztocza wyjechał do Warszawy, gdzie ukończył kursy umożliwiające mu podjęcie pracy w Dyrekcji Komunikacji Lądowych i Wodnych. Po zdaniu egzaminów został inżynierem elewem zatrudnionym w biurze rysunkowym. W 1844 r. pracował przy budowie mostu przez Wisłę w Warszawie, z którą mimo licznych wyjazdów był związany do końca życia. Zmarł tam i został pochowany w 1892 r.

Już w pierwszych latach pobytu w Warszawie Kazimierz Łapczyński zaangażował się w działania konspiracyjne, za co w 1846 r. został aresztowany i skazany na karne zesłanie do odbycia służby wojskowej na Kaukazie. Przebywał tam do 1857 r., kiedy po otrzymaniu awansu na

<sup>9</sup> M. Ż y w o w, *Polscy „poeci kaukascy” (Materiały biograficzne)*, „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3-4, s. 576-579.

<sup>10</sup> W. Chitaros z w i l i - O c c h e l i, *Polско-gruzińskie związki literackie w XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, z. 2, s. 88.

stopień oficerski wystąpił o zgodę na zwolnienie z wojska. Przypomnijmy, że awans na stopień oficerski był warunkiem koniecznym w takich staraniach. Dodatkowy argument stanowiła choroba, którą leczył jeszcze kilka lat po powrocie do kraju w Szczawnicy i Zakopanem. Wtedy pokochał polskie góry, które przypominały mu poznane w młodości tereny Kaukazu<sup>11</sup>.

Warszawski konspirator Kazimierz Łapczyński został zesłany na Kaukaz już po śmierci Tadeusza Łady-Zabłockiego. Przebył podobną drogę jak jego poprzednik i wielu polskich zesłańców – najpierw został skierowany na Kaukaz Północny, gdzie brał udział w wojnie kaukaskiej. K. Łapczyński wykorzystując posiadane wykształcenie techniczne budował tam umocnienia i fortyfikacje. Po kilku latach służby został przeniesiony do Tbilisi, gdzie zdał egzamin na inżyniera wojskowego i został awansowany na stopień oficerski. Tam K. Łapczyński poznał środowisko literackie gruzińskiej stolicy i jego wybitnych przedstawicieli – Giorgiego Eristawi i Wachtanga Orbeliani. Prawdopodobnie pomoc gruzińskich przyjaciół zdecydowała o tym, że wojskowy inżynier z Polski zainteresował się historią Gruzji, a potem zajął się także tłumaczeniem poezji gruzińskiej na język polski. Najważniejszym jego dokonaniem było podjęcie próby umożliwienia Polakom poznania najważniejszego gruzińskiego dzieła poetyckiego, czyli poematu Szoty Rustawelego. I tu należy wprowadzić istotne zastrzeżenie – Kazimierz Łapczyński nie był poetą, który mógł samodzielnie podołać zadaniu dokonania przekładu tego poematu. Oznaczało to konieczność skorzystania z pomocy gruzińskich poetów. Drugą konsekwencją był wybór formy przekładu, czyli napisanego poetycką prozą streszczenia poematu Rustawelego, która umożliwiała przekazanie polskiemu czytelnikowi jego fabuły i zasadniczych idei. Przekład został poprzedzony obszernym, bo liczącym kilkanaście stron artykułem wstępnym, w którym przedstawiono historię Gruzji i jej kultury od czasów najdawniejszych. K. Łapczyński napisał go z dużym szacunkiem dla politycznych i kulturalnych dokonań Gruzynów. Wykorzystał dostępne wtedy publikacje o Gruzji w języku francuskim napisane przez Juliusa Klaprotha, Marie-Felicite Brosseta i innych autorów europejskich. Prawdopodobnie dlatego autor zamiast używać rosyjskiej nazwy kraju przyjął

---

<sup>11</sup> PSB, Wrocław-Gdańsk 1973, t. XVIII, s. 208-209. Biogram przedstawia K. Łapczyńskiego jako botanika i etnografa i został napisany w sposób mało precyzyjny. W spisie publikacji pominięto niektóre, ale także podano niepełne i błędne opisy bibliograficzne. Bezkrzytycznie kopiują te dane inne wydawnictwa Por. *Encyklopedia Tatrzńska* (dostęp internetowy).

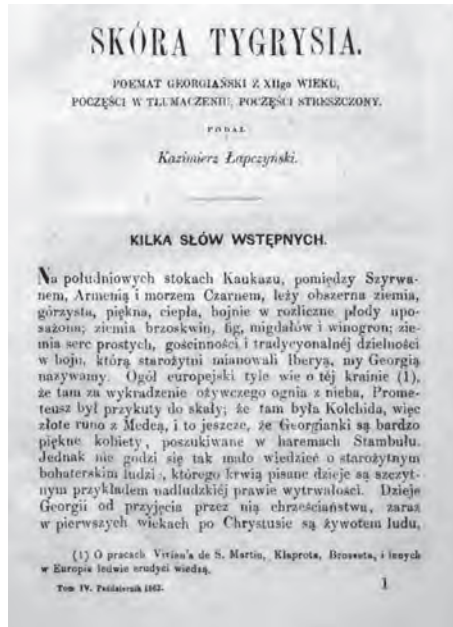
jej brzmienie związane z greckim słowem geo – ziemia dana świętemu Jerzemu (patronowi kraju), czyli Georgia. Potem omówiono szczegółowo poemat Szoty Rustawelego, niewiele informacji podając o jego twórcy. Poeście poświęcono tylko jeden akapit, który przytoczymy w całości:

„O życiu Szoty Rustawelego, który urodził się w małym miasteczku Rustawi w okolicy Achałcychu, bardzo mało pozostało szczegółów. Dziejopisarz armeński Wardan wspomina, że od czasu Dawida Odnowiciela, zaczęto corocznie wysyłać do Aten na nauki po czterdziestu młodych Georgian. Rustaweli miał być w tej liczbie. Wróciwszy do ojczyzny, za napisanie *Skóry Tygryskiej* królowa Tamara podobno zrobiła go swoim podskarbinem. Później został mnichem, przeniósł się do Jerozolimy i tam umarł w georgiańskim klasztorze Świętego Krzyża”<sup>12</sup>.

W publikacji nie odnotowano, czy Kazimierz Łapczyński korzystał z pomocy gruzińskich przyjaciół w pracy nad tłumaczeniem poematu Szoty Rustawelego na język polski. Mimo to należy przyjąć, że taką pomoc otrzymał. Miało to miejsce najpewniej na etapie przygotowań, czyli w czasie pobytu na Kaukazie. Dzieło Rustawelego zostało podzielone na trzy części, których bohaterami K. Łapczyński uczynił trzy główne postaci poematu. Jednak w tych trzech opowiadaniach zawarto pełną narrację, obejmującą także pozostałych bohaterów dzieła. W takiej formie pod opisywym i nadmiernie rozbudowanym tytułem – *Skóra tygrysia. Poemat georgiański XII wieku. Po części w tłumaczeniu, po części w streszczeniu, podał Kazimierz Łapczyński*, polski czytelnik jesienią 1863 r. po raz pierwszy zetknął się z poematem Szoty Rustawelego. Warto podkreślić uczciwość autora przekładu, który w tytule odnotował jego formę – częściowo tłumaczenia, a częściowo streszczenia.

Publikacji opracowanego przez K. Łapczyńskiego tekstu podjęła się „Biblioteka Warszawska”, która była pismem cieszącym się dobrą renomą. Konieczne było wykonanie ogromnej pracy redakcyjnej, obejmującej na przykład poprawne podanie brzmienia obcych nazw własnych. Kolejne trzy części poematu w wersji K. Łapczyńskiego zatytułowano: *O Rostewanie królu Arabskim* (s. 19-38), *Opowiadanie Tariela* (s. 252-292), *Opowiadanie Fatmany* (s. 496-514). Zacytujmy fragmenty tych

<sup>12</sup> K. Łapczyński, *Skóra Tygrysia. Poemat georgiański XII wieku. Po części w tłumaczeniu, po części w streszczeniu podał Kazimierz Łapczyński* „Biblioteka Warszawska” 1863, t. 4, s. 12. (artykuł wstępny, s. 1-18).



trzech części *Rycerza w tygrysięj skórze* w opracowaniu K. Łapczyńskiego. Pokazują one sposób dokonanego tłumaczenia, różniący się bardzo od oryginału w warstwie poetyckiej. Widoczne jest jednak ogromne staranie o dochowanie wierności treści dzieła. W pierwszej części poświęconej Rostewanowi mamy do czynienia z dosyć dużą liczbą wtrąconych w cudzysłowie cytatów sugerujących bliskość oryginałowi, w którym jak wiemy także tego typu narracja występuje. Miejskami opowiadanie zachowuje charakter poetycki, a nawet rytm i styl wiersza. W pozostałych fragmentach poświęconych Tarielowi i Fatmanie wtrąconych w cudzysłowie fragmentów jest mniej, a narracja zachowuje charakter poetyckiego opisu przygód bohaterów. Pozostawiono numerację wersów, co dowodzi troski K. Łapczyńskiego o wierność oryginałowi. Dla wyjaśnienia polskiemu czytelnikowi egzotycznych dłań kaukaskich słów posłużono się przypisami wyjaśniającymi znaczenie nazw miejscowych i występujących osób. Dzięki temu publikacja umożliwiała nie tylko poznanie bohaterów literackich, ale także gruzińskiej historii i geografii. Podajmy jako przykład początek drugiej części zatytułowanej *Opowiadanie Tariela*, gdzie opisano mityczne królestwo Indii, tłumacząc jednocześnie w przypisie pierwszym na jakie dzielnice podzielona była Gruzja, a w drugim kim był Parsadan.

„Wiadomo każdemu, iż w Indii jest siedem królestw (1). Sześcioma królestwami samowładnie rządził Parsadan (2), władca szczodry, możny, dumny, postawą lew, słońce obliczem, dzielny żołnierz i wódz niepospolity; na siódmym królestwie siedział ojciec, postrach nieprzyjaciół.

Ojciec mój, straszny wróg niszczyciel, nazywał się Sardan. Znali go sąsiedzi, bali się go jak ognia, żaden mu w drogę nie włożył; więc mój ojciec wolny był od wielkiej zgryzoty, polował i pędził żywot szczęśliwy.”<sup>13</sup>

W trzeciej części, *Opowiadanie Fatmany*, przywrócona została numeracja wersów, a narrację prowadziła tytułowa bohaterka ukazując wydarzenia oczyma kobiety. Warto docenić ten zabieg stylistyczny, który pozwalał na taką narrację:

„Otworzyłam okno i patrzyłam po pustym morzu bez granic. W od dali spostrzegłam łódkę, która po pewnym przeciągu czasu przy płynęła pod mój ogród. Dwóch murzynów obejrzało się ostrożnie i myśląc, że ich nikt nie widzi, z łódki wynieśli na brzeg pudło i wyjęli z niego prześliczną kobietę w czarnym zawoju i zielonym ubraniu. Zdziwiona przywołałam dwóch niewolników, ukazałam im nowo przybyłych i kazałam iść do nich, ofiarować chociażby najwyższą cenę za tę kobietę. Poszli, ale gdy zobaczyłam, że murzyni ani myślą o sprzedaży, krzyknęłam przez okno <<Bij!>>. Moi skoczyli ku czarnym, ale ci zdążyli umknąć do łódki, zostawiwszy niewolnicę. Przyprowadzono ją do mnie, pieściłam ją, uspokajałam, zadawałam mnóstwo pytań, ale nic mi odpowiedzieć nie chciała, tylko zalewała się łzami”<sup>14</sup>.

Dla osób znających oryginalne brzmienie wiersza w *Rycerzu w tygrysiej skórze* dosyć swobodne potraktowanie poematu przez K. Łapczyńskiego jest trudne do zaakceptowania. Może to nawet zostać uznane za swoistą profanację doskonałej formy gruzińskiego arcydzieła. Taka była też reakcja piszącego te słowa po pierwszej lekturze tekstu wydrukowanego półtora wieku temu przez warszawskie czasopismo. Refleksja doceniająca znaczenie tej

<sup>13</sup> Tamże, s. 252. Interesujące jest brzmienie nazw dzielnic Gruzji, dlatego przywołamy tu w całości przypis numer jeden: „Chociaż w czasach Rustaweli cała Georgia zostawała pod jednym berłem, rozdzielala się jednak na siedem królestw: Kartalinia, Abchazya, Kachetia, Herat, Samkhet, Ran i Szywan. Były to zarody przyszłych podziałów”.

<sup>14</sup> Tamże, s. 496-497.

publikacji, niezależnie od niedoskonałości formy, przyszła znacznie później. Po wielu latach na ocenę musi wpływać świadomość licznych ograniczeń, z jakimi musiał zmierzyć się K. Łapczyński – poczynając od zdolności poetyckich po możliwości językowe czasu, w którym pracował. Doprowadziło to zweryfikowania pierwszej, nader krytycznej oceny jego pracy. Dzięki ogromnemu wysiłkowi Kazimierza Łapczyńskiego, wspieranego przez gruzińskich przyjaciół polscy czytelnicy mogli po raz pierwszy w 1863 r. dowiedzieć się, że Gruzini mają już od średniowiecza swój narodowy epos, który jest wielką pochwałą miłości, przyjaźni, wierności w walce. Publikacja tłumaczenia przypadła na okres powstania styczniowego, czego nie możemy pominąć milczeniem. Dla walczących z Rosjanami Polaków wartości przywołane przez poemat gruzińskiego poety były bardzo ważne.

Kazimierz Łapczyński po powrocie do Polski osiedlił się w górach i zajął badaniami flory Tatr i Pienin. Wpływ na to miały osobiste kontakty z wybitnymi biologami tego czasu – Antonim Wagą i Tytusem Chałubińskim. Po kilku latach K. Łapczyński ogłosił drukiem wyniki prowadzonych badań, osiągając uznanie innych naukowców. Był aktywnym członkiem Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności. Interesował się także obyczajami górali, prowadząc pionierskie badania o charakterze etnograficznym. Nie zapominał o Gruzji i Kaukazie, publikując do końca lat 60. na ich temat w „Tygodniku Ilustrowanym”<sup>15</sup>. Późniejsze publikacje w „Kłosach”, „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego” i innych czasopismach, były poświęcone mieszkańcom polskich gór i ich zwyczajom. Przygotował także dwa duże dzieła poświęcone Gruzji – *Historia Georgii* i *Tamar Królowa Georgii*, które jednak nie doczekały się publikacji<sup>16</sup>.

\* \* \*

Praca wykonana przez Kazimierza Łapczyńskiego i osoby zaangażowane w publikację pierwszego polskiego opracowania poematu Szoty Rustawelego *Rycerz w tygryziej skórze* godne są najwyższego uznania. Polski patriota zesłany w połowie XIX w. na Kaukaz poznał tam kulturę Gruzji, która zrobiła na nim wielkie wrażenie. Dlatego podjął się pracy, której celem było zapoznaniem polskiego czytelnika z jej największym dziełem. Wyżej odnotowano, że tak naprawdę nie mamy do czynienia z przekładem poematu, jak podają liczne wydawnictwa, ale próbą jego opowiedzenia polskiemu czytelnikowi, czy jak wolał

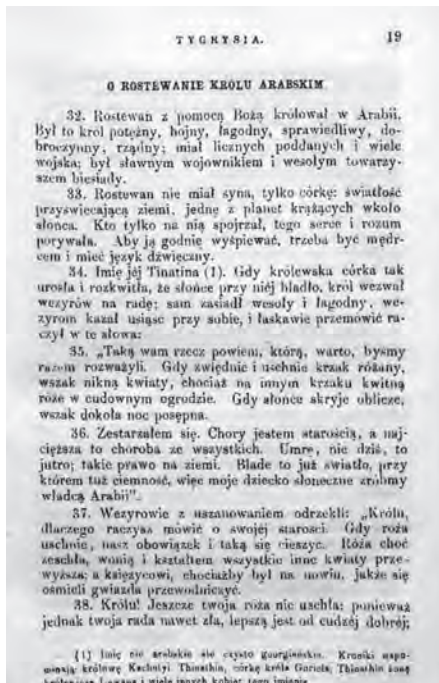
<sup>15</sup> Kaukazowi były poświęcone publikacje K. Łapczyńskiego ogłoszone w „Tygodniku Ilustrowanym”: *Wataga*, 1865, t. 11; *Z Tyflisu pod Ararat*, 1866, t. 14; *Przejazd przez szczyty Kaukazu*, 1868, t. 19.

<sup>16</sup> B. B a r a n o w s k i, *Gruzińskie zainteresowania Kazimierza Łapczyńskiego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historia”, 1981, nr 8, s. 3-14.



K. Łapczyński tłumaczeniem-streszczeniem. W niczym nie zmienia to jednak uznania dla jego autora. Doceniając aktywność K. Łapczyńskiego na różnych polach badawczych trzeba z przekonaniem powiedzieć, że jego największą zasługą dla polskiej kultury pozostaje wprowadzenie do niej bohaterów poematu Szoty Rustawelego.

Prezentowany tekst przypominając początki polskich zainteresowań Rustawelimi w XIX w., stanowi głośne wołanie o potrzebę podjęcia działań mających na celu ponowne umożliwienie Polakom kontaktu z dziełem gruzińskiego poety. Nie ma lepszej popularyzacji Gruzji w Polsce, niż umożliwienie dostępu do jej dorobku kulturalnego. A dzieło Szoty Rustawelego jest jednym z najznakomitszych jej osiągnięć. Nie można zaakceptować tego, że w okresie rozbiorów opublikowano polskie tłumaczenie *Rycerza w tygrysiej skórze*, a dzisiaj nie ma takiej możliwości. Może wystarczy wznowić któryś z dokonanych w XX w. przekładów, a może nadszedł już czas na dokonanie przekładu z języka gruzińskiego. Osoby odpowiedzialne za polsko-gruzińskie kontakty kulturalne powinny naprawić poważne zaniedbanie, jakim jest brak takiej publikacji w ofercie polskich wydawnictw.



„THE KNIGHT IN THE PANTHER’S SKIN“  
AND THE PROCESS OF THE GEORGIAN  
NATIONAL CONSOLIDATION ACCORDING  
TO ILIA CHAVCHAVADZE’S “IVERIA”

*by Ketevan Mania  
Tbilisi*

One of the significant characteristics of the process of national consolidation is to evoke social interest towards the issues like a culture of unity.

Nationalism preaches universality of unchangeable values of culture. Selected, newly perceived and updated hereditary and cultural values, from ethnic unity treasury, creates unique national identity<sup>1</sup>.

Rediscover and update of national identity means to return to the authentic roots of historical-cultural unity populated in ancestors’ homeland. Consequently, by public education, we have to discover „People’s” culture once again and inculcate people’s national love<sup>2</sup>.

That’s why, media had to play decisive role in respect of inculcation of people’s national love. According to the shared points of views in the specific literature, printing media supports the creation of unity of readers of common national scale. According to above mentioned, on one hand printing media is the reflection of the process of nation building, and on the other hand it is the acceleration of the process.

The research represents the processes of how „Iveria”<sup>3</sup> supported to foment mass sentiments and enforce national love among Georgian read-

---

<sup>1</sup> A.D. Smith. National Identity. Translated from English into Georgian by L. Pataridze. Tbilisi: Logos Press. p.104 (ე. დ. სმითი. ნაციონალური იდენტობა. თარგმნა ლელა პატარიძემ. თბილისი: ლოგოს პრესი. 2008. გვ. 104).

<sup>2</sup> A.D. Smith. Nationalism, theory, ideology, history. Translated from English into Georgian by Mary Chkhartishvili. Tbilisi. 2004. p. 62-63 (ე. დ. სმითი. ნაციონალიზმი თეორია, იდეოლოგია, ისტორია. თარგმანი ინგლისურიდან მარიამ ჩხარტიშვილი. თბილისი. 2004. გვ. 62-63).

<sup>3</sup> „Iveria” was publishing in 1877-1906<sup>6</sup>. Publisher and editor was Ilia Chavchavadze. In different times co-editors were S. Meskhi, I. Machabeli; Since 20<sup>th</sup> of July of 1902, the editor-publisher is A. Sarajishvili; Since 5<sup>th</sup> of July of 1903 till 1<sup>st</sup> of July of 1905 temporary editor was G. Kipshidze,

ers, by public education. Newspapers intensively published materials about Georgian magnificent cultural heritage. In particular, important activities are noticed toward Sh. Rustaveli's „The Knight in the Panther's Skin”: Special publications were printed in connection to the poem's importance, epoch of its creation and about its author; also particular attention was paid to caring activities of not forgetting of this ancestral masterpiece.

Several significant works were dedicated to I. Chavchavadze's great service to the studies of „The Knight in the Panther's Skin”. In this point of view, L. Menabde's<sup>4</sup>, V. Beridze's<sup>5</sup>, N. Tabidze's<sup>6</sup>, M. Gugushvili's<sup>7</sup>, I. Beroshvili's<sup>8</sup>, L. Minashvili's<sup>9</sup> and others researches are very interesting, which represents what role „The Knight in the Panther's Skin” played and how editorial office used Rustaveli's poem, and in generally what role occupies „The Knight in the Panther's Skin” in Ilia's thoughts. There are Ilia's discussions in the point of view of the poem's origin, also historical-literary and literary-esthetic issues.

These researches are oriented to the analyses by objectivist factors. Unlikely to the current scientific practice, I'll try, in the frames of new methodological approaches – ethno symbolist<sup>10</sup> paradigms to represent

---

publisher – A. Sarajishvili; Since 1<sup>st</sup> of July of 1905 till 27<sup>th</sup> of August of 1905 temporary editor is P. Gogichaishvili, publisher – P. Tumanishvili.

<sup>4</sup> L. Menabde. Ilia Chavchavadze. „The knight in the Panther's Skin” and public figures of Georgian national-liberation activities (II part of the 19th century). Tbilisi: Publishing house of Tbilisi State University. 1967. p. 31-62 (ლ. მენაბდე. ილია ჭავჭავაძე. „ვეფხისტყაოსანი“ და საქართველოს ეროვნულ-განმათავისუფლებელი მოძრაობის მოღვაწენი (მე-19 საუკუნის II ნახევარი). თბილისი: თბილისის უნივერსიტეტის გამომცემლობა. 1967. გვ. 31-62).

<sup>5</sup> V. Beridze. Ilia Chavchavadze and “The knight in the Panther's Skin”. Herald of language, history and material culture. XIV. Tbilisi: Publishing house of Georgian Soviet Socialist Republic Scientist Academy. 1944. pp. 151-170 (ვ. ბერიძე. ილია ჭავჭავაძე. „ვეფხისტყაოსანი“. ენის, ისტორიისა და მატერიალური კულტურის მოამბე. XIV. თბილისი: საქართველოს სსრ მეცნიერებათა აკადემიის გამომცემლობა. 1944. გვ. 151-170).

<sup>6</sup> N. Tabidze. „The knight in the Panther's Skin” and Ilia Chavchavadze's „Iveria”. School and life. 1966. №9. p. 85-91 (ნ. ტაბიძე. „ვეფხისტყაოსანი“ და ილია ჭავჭავაძის „ივერია“. სკოლა და ცხოვრება. 1966. №9. გვ. 85-91).

<sup>7</sup> M. Gugushvili. Ilia Chavchavadze and „The knight in the Panther's Skin” letters about literature. Tbilisi: Merani. 1900. p. 40-70 (მ. გუგუშვილი. ილია ჭავჭავაძე და „ვეფხისტყაოსანი“. წერილები ლიტერატურაზე. თბილისი: მერანი. 1990. გვ. 40-70).

<sup>8</sup> I. Beroshvili. Humanized man. Tbilisi: Ganatleba. 1989. p. 103 (ი. ბეროშვილი. განკაცებული ადამიანი. თბილისი: განათლება. 1989. გვ. 103).

<sup>9</sup> L. Minashvili. „The knight in the Panther's Skin” in Ilia Chavchavadze's artistic thought. Academy of Georgian literary studies: works. VI. Tbilisi. 2009. p. 75-100 (ლ. მინაშვილი. „ვეფხისტყაოსანი“ ილია ჭავჭავაძის მხატვრულ ნააზრევში. საქართველოს ლიტერატურათმცოდნეობის აკადემია: შრომები. VI. თბილისი. 2009. გვ. 75-100).

<sup>10</sup> To Ethno symbolist approach, which pays significant accent on subjectivist factors, its founder is British scientist E.D Smith. Above mentioned theoretical basic of the methodological approach was

Ilia's great service to the issue of poem studying. I'll analyze how he used „The Knight in the Panther's Skin” for national consolidation. I'll pay main accent to the social perception, feelings, and memories.

As I mentioned, in respect of marking cultural uniqueness in the Georgian media-agency „Iveria” edited by Ilia Chavchavadze, there is an active discussion about „The Knight in the Panther's Skin”. Ilia's point of view in respect of „The Knight in the Panther's Skin” is represented in the book published by us together with M. Chkhartishvili co-authorship (during dispute discussion of Ilia with Akaki), where it is mentioned, that Ilia pays great attention to the precious monument from ethnic past and categorically eliminates any divergence during its assessment. „The Knight in the Panther's Skin” is national, of global importance, masterpiece – this idea should be realized and considered by each Georgian. That's why Ilia is very critical to everybody while discussing „The Knight in the Panther's Skin”, he doesn't want to compromise. He could clearly see how they tried to take out foundations from Georgian Nation. He specially chose that masterpiece from the rich ethnic past and he didn't allow anybody to encroach it. He is very rigorous towards Akaki Tsereteli and publishes his announcement in „Iveria's” main article about Akaki Tsereteli's delivered lecture of „The Knight in the Panther's Skin”. This is an ordinary talk about literature's the good and the bad points or about history, this is cruel critique about delivered lecture.

Ilia doesn't agree with Akaki Tsereteli's idea, that Rustaveli expressed three different representatives of Georgian regions in his poem (with their characteristics: in his point of view as Tarieli is lazy, he is from Kartli region, as Avtandili he is thoughtful – he is from Imereti and Pridoni – is from coastal area of Georgia) and underlines that it is not correct to lead down „The Knight in the Panther's Skin” to ethnographic description. This type of dispute loses the value of the poem, because this masterpiece isn't local or Georgian, but is a description<sup>11</sup> of ideals of common to all mankind.

---

known for Georgian society by translated materials of M. Chkhartishvili (A.D. Smith. Nationalism, theory, ideology, history... 2004) and L. Pataridze (A.D. Smith. National Identity... 2008). First try of Research of history of Georgian identity also belongs to M. Chkhartishvili, using new methodological approach.

<sup>11</sup> M. Chkhartishvili, K. Mania. Coverage of the Process of the Georgian National Consolidation in Print Media Georgians as Readers of Iveria. Tbilisi. Universal. 2011. p. 395-396 (მ. ჩხარტიშვილი, ქ. მანია. ქართველთა ნაციონალური კონსოლიდაციის პროცესის ასახვა ბეჭდურ მედიაში ივერია და მისი მკითხველი საქართველო. I. თბილისი: უნივერსალი. 2011. გვ. 395-396).

World geniuses – writers are worldwide writers because in their works, it doesn't matter which nation they represent, you identify a man of the Nation, because they create social figure of a human. . .” (1887# 75)

Iliа Chavchavadze is surprised by the circumstance that A. Tsereteli had placed this great masterpiece in the narrow confines:

Maybe Mr. Lecturer in order to praise Rustaveli, desired that Tarieli should be from Kartli region by all means, Avtandili – from Imereti and Pridoni - from the coastal area of Georgia? . . . Characters of Rustaveli don't need to be examined from the small gap, from which just only representatives from Kartli, Kakheti, Imereti and other separated persons are seen, but they need to be examined from the largest window in order that all mankind could see its whole importance” (1887 №77).

In this dispute one circumstance is very important, that both of these ideas support propaganda and popularization processes of Georgian culture in the society. This type of discussion of Akaki Tsereteli was caused by the circumstance that some people tried to prove non Georgian origin of the poem<sup>12</sup>.

Iliа is also rigorous towards Ivane Jabadari, who in 1889 in the Russian newspaper „Severni Vest” published series of letters about Georgia, where there was mentioned his negative attitude towards history of Georgia and rare example of Georgian writing „The Knight in the Panther's Skin”. At first, I. Jabadari sent those letters to Iliа in order to publish them in „Iveria”. But according to I. Mansvetashvili's memories, we find out that Iliа seriously criticized I. Jabadari. Iliа indicates that while studying the poem, an important attention needs to be paid to national sentiments; this is the basic of the researcher while he tries to analyze it:

Whoever wants to write about Rustaveli, first of all he must master it not only in his mind, but he must also feel its heroes' spirits it in his heart, he must reach to the depth of a Georgian heart, and feel its heart beating<sup>13</sup>

<sup>12</sup> M. Chkhartishvili, K. Mania. Coverage of the Process of the Georgian National Consolidation... (მ. ჩხარტიშვილი, ქ. მანია. ქართველთა ნაციონალური კონსოლიდაციის პროცესი...)

<sup>13</sup> I. Mansvetashvili. Memories. Seen and heard. By Levan Asatiani's editorship, foreword and notes. Tbilisi, 1936. p. 93 (ი. მანსვეტაშვილი. მოგონებანი. ნახული და გაგონილი. ლევან ასათიანის რედაქციით, წინასიტყვაობით და შენიშვნებით. თბილისი. 1936. გვ. 93).

As it is seen, after Ilia's refusal about publishing the letter, I. Jabadari published them in the Russian newspaper, which was followed by Ilia's serious critique in „Iveria”, letters series „It is history”(1889).

N. Nikoladze's critique is based on national feelings, who dedicated polemic letters to I. Jabadari's considerations. Ilia can't hide his indignation for the reason that, N. Nikoladze doesn't think about the importance of the origin. He considers N. Nikoladze as a like-minder of I. Jabadari than his opponent. In respect of identity point of view, Ilia's accents to N. Nikoladze's polemics are very interesting. „As Georgia has hold the book with love for six centuries, and its words have become proverbs, learnt by heart, as its sentiments had become fundamentals of Georgian's morality... may this books be considered as a document of identification of nation's the good and the bad?...” (1889 №238) – asks Ilia.

In the polemic, conducted by Nicolas Marr attention is paid to the national feelings, which cast doubts on issue of originality of „The Knight in the Panther's Skin”. N. Marr stood for the poem's Persian origin. His standpoint was based on the information about that, as if an original version –Persian script „Shahriar-Name”– was kept in the British Museum in London. But this information wasn't confirmed; hopes about the script didn't come true.

N. Marr's opinion about „The Knight in the Panther's Skin” Persian origin, expressed in the magazine „Teatri” caused great indignation in the Georgian society. Among them, it is worth of mentioning Ilia's critical letters „Scientists of Armenia and outcry of stones”, published in „Iveria”. He starts polemic with Rustaveli's words:

I'm not afraid of the enemy being clearly tiresome;  
 But the close one, who is an enemy and smiles to me.  
 egre mtrisa ar meSinis, radgan cxadad mowyinaobs;  
 moyvaresa – mtersa vufrTxi, memoyvreba mocinarobs.

For their own purposes, several specialists have discussed Ilia's critique towards N. Marr's point of view. L. Menabde's, V. Beridze's, I. Beroshvili's, M. Gugushvili's, N. Tabidze's, and other researches above mentioned works interestingly represents discussion about this dispute. I'd like to demonstrate Ilia's dispute to N. Marr from different angle. I'll demonstrate Ilia's interesting view in respect to history of Identity. This is what Ilia writes:

They take every national dignity, smear our identity and in order to put an end to us they refute our history, our historical chronicles, historical remains and remembrance, our bloody merit, sacrificed for Christianity. . .

Mr. Marr perfectly knows – what a reassurance is „The Knight in the Panther’s Skin” for us; he also knows – what a bastion is the poem for our smugness, to spread our voice to the world. So, if somebody decides to kick us in a head, it will be better to start it with the poem, breach through our fortress of fame and smugness. . .

How could he do this, he even hasn’t seen the document and profanes nation’s truly famous person, desecrates almost a saint one, who continuously has been praised for seven-eight hundred centuries, how could he disrupt fundamentals of the magnificent remembrance, which was carried with the nation’s tears and joy, spirit and heart, plaited with their better dreams, wishes, feelings! . . . (1899 №67)

... Without any documentation, does he try to grab „The Knight in the Panther’s Skin” from our hands”? Who has pierced Georgians national honor and remembrance of identity in their eyes as a thorn that Mr. Marr dares to talk so freely about taken off this thorn?” (1899 №67).

For the show by given extract, the first thing I want to emphasize is that Ilia puts significant accent about an example of cultural uniqueness to the nation’s independence and remembrance: „The Knight in the Panther’s Skin” is a bastion of our complacency”, „a fortress of our complacency”, „the nation has been admiring for seven-eight hundred years”, „whole nation plaited tears and joy in it”. Here Ilia also pays his attention to the social feelings and perceptions. He notes, that nobody is allowed to dishonor nation’s belongings. From one side for the history of identity, Ilia emphasize significant meaning of existed remembrance about „The Knight in the Panther’s Skin” and from other side, he calls it „national honor and remembrance of the origin”.

A topic about women is paid an appropriate attention in the „Iveria”. Generally, topic about women in „Iveria” is represented by co-authorship of Professor M. Chkhartishvili publications, where it is mentioned that Georgina nationalists have a look at women as if they were social marginals and they were „invited” in Georgian unity for their career. In order to „achieve” something, it needs an education, and creation of social spaces

and activities. Nationalists also pay significant attention to the symbolic meaning of a woman. Historical roots of a woman's concept are deep and are often characteristic of previous modern epoch society. Nationalism fulfills this ancient matrix only with new content. Common ancestor is representing as a mother of nation<sup>14</sup>. Women always took an important role in the history of our country and they have great merit for the homeland. In this point of view the 12<sup>th</sup> century is a special one, which was creatively portrayed in Shota Rustaveli's eternal poem. In this point of view, A. Tsereteli in his lecture had analyzed women in „The Knight in the Panther's Skin”. Artem Akhnazarov responded the issue, in whose letter there is a certain pessimism because that poem's heroes, generally historical women don't look like modern ones (1887 №76). The purpose of the newspaper is to make society think about the issue and take care about making modern women better, order to participate properly in public activities and serve their country appropriately.

In the point of popularization, it is worth of mentioning that Akaki delivered above mentioned lecture in Russian, in order to introduce Russian speaking society the precious example of Georgian literature. Ilia Chavchavadze likes Akaki Tsereteli's idea:

We, Georgians are fairly proud of that this magnificent poem, which is created in the golden epoch of our country, is written by our man and in our language. Everybody knows that we show off ourselves because of it, are famous, glorify it. But everybody, who is ignorant of our language, doesn't know that it gives us the true prove of this show off, fame, and vaunt. Not everybody knows, by what is this precious example, the thing of motivation of our soul and heart, adorning. Young and old were admired and still are admired of it, like a special treasure, ancestral one, not forgotten for eight hundred centuries.

---

<sup>14</sup> M. Chkhartishvili, K. Mania. Coverage of the Process of the Georgian National Consolidation... P. 267 (მ. ჩხარტიშვილი, კ. მანია. ქართველთა ნაციონალური კონსოლიდაციის პროცესი... გვ. 267). M. Chkhartishvili, K. Mania. Topic of women in the narratives of Georgian nation. Women and men in the context of historical changes. Material of the fifth international scientific conference of Russian association of researchers of women history and Institute of ethnology and anthropology of N.N Miklouho-Maclay. 4-7 of October, 2012. Tver. Moscow. 2012. p. 139-142. (M. Чхартишвили, К. Маниа. Темма женщины нарративе грузинской нации. Женщины и мужчины в контексте исторических перемен. Материалы Пятой международной научной конференций Российской ассоциаций исследователей женской истории и Института этнологий и антропологий им. Н.Н. Миклухо-Маклая РАН. 4-7 октября 2012 года. Тверь. т.1. Москва. 2012. с. 139-142).



It is true that special attention was paid to the popularization of „The Knight in the Panther’s Skin” in the society, but there is an interesting circumstance, how well people knew the national treasure. In this point of view N. Urbneli<sup>15</sup>, the correspondent of „Iveria” gives us interesting information, who during traveling is Northern Khevsureti, in Arkhoti noticed that people in the mountains talked with great respect, they knew the best parts of the poem by heart. N. Urbneli had found out that people needed „The Knight in the Panther’s Skin” and it was raising the question of public publishing of the poem (1887 №159).

Taking people’s needs into consideration, first „The Knight in the Panther’s Skin” was publicly published. It is significant, that poem was published in periphery. Inspired correspondent hopes that this example will become popular:

Real resurrection, resurrection of mankind, this is the resurrection, when man’s kindness becomes the celebration for him... there are several signs, that mankind will have this celebration sometimes. The similar sign, small one but significant example is that in Ozurgeti they published eternal poem „The Knight in the Panther’s Skin” ... this small sparkle is a sign of a big fire. From the very first time, little spring seems to overcome its banks, bed and will become an undefeatable sea; surely, does this little prophet is the herald that we will get the resurrection sometimes and we will celebrate our kindness, our humanization, mind will defeat silliness and light will defeat darkness (1891 №95).

After that, several publications of „The Knight in the Panther’s Skin” was conducted. Among them it is worth of mentioning publications of M. Janashvili and „Society for spreading literacy” (foreword of D. Karichashvili, with noted and vocabulary 1903 №215). The newspaper published reviews (Sh. Davitashvili) and bibliographic notes (author N. Urbneli), where there is emphasized that „The Knight in the Panther’s Skin” has the meaning of chronicle, together with high literature values. With the guidance of N. Urbneli, in M. Janashvili’s publication there was

---

<sup>15</sup> N. Urbneli – using the pseudonym, Niko Khizanishcvili published materials in the „Iveria” (Analytical bibliography of Georgian newspapers. Volume III. Extract I. Tbilisi. Tsodna. 1963. ქართული გაზეთების ანალიტიკური ბიბლიოგრაფია. ტომი III. ნაკვეთი I. თბილისი: ცოდნა. 1963).

a separate chapter including poem's „Wisdoms and Legends”, and studying these topics, can help Researchers identify intellectual, moral, economical and other conditions in Georgia at that time.

Studying classics, engraving their works, spreading their ideas and doctrines have strong effects on national renaissance and sustainment of public self-awareness. The time has passed away forever, when only chosen and rich people could enjoy famous classic works. Printing and publishing house had caused main changes in the history of education; even highest harps of poetry became needs and property of a poor man. Now, the direction of idea and education has a opened a common and universal way...(1896 №76).

The episode clearly proves uniqueness of cultural meaning for the process of national consolidation, also the role of printing media in the field of spreading national culture and raising national perception in public.

In parallel to the publication, interesting letters were published in the point of view of the poem's textual studies research. Textual studies researches had raised the issue of cultural achievement of the epoch before Rustaveli, in order to demonstrate insertions done lately and find out authentic text (1899 №3, №34).

Also, on the papers of „Iveria” publications about „The Knight in the Panther's Skin” creator/author and the epoch of its creation were intensively printed. Newspaper's main letter is about the discussion of „The Knight in the Panther's Skin” and its author:

Meskhети should be fairly proud of the fact that its and at one time blossomed culture of Georgia could born such a big genius! This genius, Shota, is as universal for Georgians and namely for Meskhetians as mankind geniuses: Shakespeare, Goethe, Dante and so on.... but Meskhети has a full right to be proud of Shota, as a true prove of the fact, that Georgian language didn't have lacks of the intellect, making the language expression of universal culture (1886 №88).

Here once again it is underlined, that this is monument of mankind significance.

According to the poem, here are the discussions about political, economical and cultural development of contemporary epoch of Georgia. We can boldly say that „The Knight in the Panther's Skin” is a historical poem. At that time, Georgia was a powerful country, literature was on top

of its development; it outstands by highly artistic and beautiful art, which gives us an ability to note that using artistic forms, the poem reflects historical truth and consequently, it gets the meaning of original source. In this point of view, here we meet research attempts of the masterpiece.

Shota Rustaveli was a child of his own epoch. Great historical events were happening in front of his eyes. Invaders were destroying Kingdoms of Asia and the same enemy was destroyed by Georgians. A Flag of United Georgia was flying in Arzrumi, Ani, Bichvinta, Darubandi and arrogant sultans were bowing their heads in front of the Caucasus ridge and paying tributes. Georgians were fighting to protect their homeland, language and religion (1899 №47, 48, 49).

In „Golden Age” greatest treasure, by the child of greatest epoch Shota Rustaveli, is created, who occupies worthily a noble place in the history of the world literature and gets sacral meaning for each Georgian.

People’s respect and deference to the poem is proved by the fact, that there are folk continuations of the poem in society. People don’t put a final full stop there where poet finishes „The Knight in the Panther’s Skin”. Such kind of continuation is preferred A tale of Omaiani. The newspaper also provides the information about this issue to its readers (1889 №88).

One of the important issues for the „Iveria” is to take care about nation’s education. Nation’s welfare can’t be imagined without education. Truly, educated people create cultural unity. That’s why the newspaper specially takes care of the issues of public education and interesting discussions are delivered for the purpose. Consequently to the purposes of the research, I’ll mention discussions about „The Knight in the Panther’s Skin”.

In this point of view, in the 100th edition of the „Iveria”, a publication under pseudonym of Garet Kopili is very interesting. The publication is about representing works of two generation of intelligentsia – The Tergdaleulebi and its next generation. An interesting opinion is expressed, that „Georgian young generation is fond of their own culture, new generation is insistent to „The Knight in the Panther’s Skin” and doesn’t care about other... they don’t know foreign literature and don’t read foreign newspapers and journals...” (1888 №100)

Iliia thinks, that the author’s opinion is improper about young generation’s exaggerated fascination and negligence of foreign writings:

... We have an opinion, that studying of both writings are very important for us, but under certain conditions, we must try our best to study our own writings and own situation must become basic of all knowledge...(1888 №105)

It is obvious, Ilia thinks that in order to form a nation as a cultural unity, it is necessary to take care of the public education. And for this reason he thinks, it's important to study your own cultural heritage together with introducing foreign achievements.

In the process of national mobilization, it is important not to forget famous persons of the nation. The „Iveria” remembers society that every fully conscious nation's duty is a respectful remembrance of famous persons' achievements and their proper esteem. One of the noble person of the country was Shota Rustaveli, who's „The Knight in the Panther's Skin” is freely shown to the foreigners and using the poem, we introduce the „Golden Age” literature of the country. Though, how surprisingly it sounds, the author of this masterpiece didn't have a monument till the end of 19th century in his own country. The „Iveria” took this job and announced information about gathering necessary amount of money to put a monument (1893 №133).

It is true, that author of „The Knight in the Panther's Skin” has his own magnificent and unforgettable remembrance in every Georgian heart, beside this, it is necessary to have a demonstrative example of nation's respect towards his famous poet...(1893 №140).

The fact was responded immediately from Georgian nation; notes about gathering money for Rustaveli's monument were coming from every part of Georgia, and information about those notes are published almost in every publication. The aim of the calling out was to express sympathy and gain support for this important activity; and whole country gathered around one common job.

Georgian society understood the necessity of materials and works, which are included in the first basic of the success. And whenever these two precious characteristics: generosity and understanding of the country's needs are combined, it doesn't matter what kind of business it is, and the intelligence and courage couldn't defeat it?! (1893 №165)

As I mentioned, every part of Georgia donated money to build a monument, and the activities didn't involve only the country; Georgians, living

abroad also participated in this ancestral activity. Great national activity involved all Georgians. Every social class representatives expressed their sympathy; Special events were conducted in favor of the fond.

National feeling needs patronage... national feeling-pride educating-flourishing is supported by remembrance of ancestors (1903 №187).

Materials of the „Iveria”, doesn't matter if it is the period of it's a journal or a newspaper publication, are carrying national feelings and solving national issues was considered as welfare of Georgian identity. Making accents on country's cultural heritage supported the process of Georgian unity formation. So, the press was the source to fulfill best ideals:

In the newspapers and journals, nation sometimes should read hidden thoughts and sometimes like the new advice about the nutrition of mind and feeling... Nation, who created greatest epopee „The Knight in the Panther's Skin”, will never degrade... that's why we must learn our ancestors heroic affairs and modern life, narrated as a picture; we must know the taste of reading and find out the bad and the good of our country; also we must have a desire of studying other nations (1901 №157).

And at the end, as a conclusion, it can be noted, that in point of view of marking cultural uniqueness in the Georgian media agency „Iveria” edited by I. Chavchavadze, conducted discussions: about „The Knight in the Panther's Skin” national and mankind significance; about the lectures conducted in Russian; about women topic in „The Knight in the Panther's Skin” (discussing the topic in the frames of historical context and representing historical women's achievements in order to make modern women better); about epoch (progressing the works significance as a historical source, discussion about historical reality, reflected by artistic form). About author (certain attention will be paid to the common public events, conducted for Rustaveli's monument); significantly supported strengthening the national love among Georgian readers and process of Georgians National consolidation.

## STAGES OF GEORGIAN POLITICAL-CULTURAL MESSIANISM IN STATE THINKING OF GEORGIA

by *Ketevan Pavliashvili*  
*Tbilisi*

As is generally known, unlike Judaism Christian world transferred a concept of messianism from a social-political sphere, to a religious-ethical one. Accordingly, an ideology of messianism acquired a load of nations strengthening factor, providing for increasing of self-belief of the latter; in different historical environments, it used to become a bases of national ideology and began struggle against the process of national desperation. However, as researcher N. Berdyayev notes: “Sometimes, messianic consciousness precedes country’s revival and sometimes becomes a prelude to its collapse”<sup>1</sup>.

In messianic consciousness we face coincidence of national and religious parameters. Development of messianic ideology in nation’s messianic consciousness can exist in the form of theological, political and cultural stages. There is no chronological border between these stages; they originate from one another and often co-exist synchronically<sup>2</sup>. When messianic thinking exceeds historical borders and sacrifice is determined by requirement of worldly goods –in such case we should talk about political-cultural stages of messianism. The present research reveals a problem of political-cultural messianism’s transformation in Georgian thinking, which used to be one of the main ideas in State thinking of middle ages Georgia<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> М. Елиадзе, *Космос и история*, Москва, 1987, p. 39.

<sup>2</sup> G. Asatiani, *სათავეებთან*, (*At Sources*), Tbilisi, 1982 pp. 27-32; A. Bakradze, *წარსულით წინასწარმეტყველება რწმენისა*, (*Prophecy of the Belief with the Past*), Tbilisi, 1990, pp. 77-78; T. Gvalia, *გეოგრაფიული ფაქტორისა და ქართული კულტურის ურთიერთმიმართების ზოგიერთი საკითხი*, (*Some issues of relation of geographical factors and Georgian culture*), Tbilisi, 1991, pp. 20-24; N. Vachnadze, *საზნოვნო სისტემა და ქართული საზოგადოების მნიშვნელოვანი იდეალი (V-X)*, (*Thinking system and moral ideals of Georgian society*), Tbilisi, pp. 97-99.

<sup>3</sup> N. Vachnadze, *საზნოვნო სისტემა და ქართული საზოგადოების მნიშვნელოვანი იდეალი (V-X სს)*, (*Thinking system and moral ideals of Georgian society*), pp.121-123; D. Mukhlishvili, *საქართველოს ისტორიული გეოგრაფიის ძირითადი საკითხები*,

In Georgian reality, formation-development of messianic ideology coincided with formation process of Armenian and Byzantium messianism; with confrontation of Georgian messianic ideology with messianism of the above nations. In Armenian thinking, Armenia is considered to be a heart of mankind regeneration and accordingly, their messianism is based on a myth of the Flood. Such thinking fed Armenian public-political mentality during centuries and presented to be an ideological weapon of struggle for hegemony throughout the Caucasus<sup>4</sup>. As for the ideology of Byzantium messianism –national pride for Byzantines was Virgin Mary's Robe, a Plank and a holy Nail. On the bases of the above, from IX century, Constantinople was declared to be a city under Virgin Mary's patronage. Georgian messianism was directed against political-religious aggression of Byzantium and a claim of Armenian Church for domination throughout the Caucasus<sup>5</sup>. Georgian political messianism, improved in XI-XII centuries, aimed at ideological substantiation of Georgian State diplomatic mission. Unlike the messianism of neighbors, Georgian messianism was characterized with following features: Georgian language is a Jesus language, Jesus robe is in Georgia, Georgia is an inheritance of Virgin Mary, Bagratians - royal dynasty of Georgia are Jesus relatives and his sword. Georgian political ideology and prose of this period is rich with this idea.

Now, let's consider features of the above messianism: in order to preserve nationality, Georgians declared Georgian to be a language of Jesus (to spite Armenians and Byzantines) and created a special poem "Praise and Exaltation of the Georgian Language" (by Ioane Zosime)<sup>6</sup> dedicated to a culture of Georgian nation in general and its historical mission; however, we already meet such ideas in the prose of the earlier middle

---

(*Main issues of Georgian historical geography*), Tbilisi, 1977; p. 62; N. Natadze, *ერი და ეროვნული კულტურა, (Nation and National Culture)*, Tbilisi, 1990, pp. 39-40; R. Siradze, *ქართული ესტეტიკური აზრის ისტორიიდან, (From the history of Georgian aesthetic thinking)*, Tbilisi, 1978, pp. 84-87.

<sup>4</sup> A. Abdaladze, *ამიერკავკასიის პოლიტიკურ ერთეულთა ურთიერთობა IX-XI საუკუნეებში, (Relation of Political Units of Transcaucasia in IX-XI centuries)*, Tbilisi, 1988, pp. 109-111; S. Gamsakhurdia, *წინააზიური, ბერძნული და ქართული სააზროვნო ურთიერთობები (IV-IX), ისტორია, საზოგადოებათმცოდნეობა, გეოგრაფია სკოლაში, (Greek, Georgian and Asian Thinking relations)*, Tbilisi, № 3, 1988, pp. 14-17.

<sup>5</sup> Sh. Badridze, *საქართველოს ურთიერთობები ბიზანტიასა და დასავლეთ ევროპასთან, (Relations of Georgia with Byzantium and West Europe)*, Tbilisi, 1954, pp. 205-209.

<sup>6</sup> Ioane Zosime, *ქებაი და დიდებაი ქართულისა ენისაი. ძველი ქართული ლიტერატურის ძეგლები, (Praise and Exaltation of the Georgian Language; monuments of old Georgian literature)*, Tbilisi, 1978.

ages as well<sup>7</sup>. Georgians identified their language with Saint Lazarus and considered a revival of Georgian language to be the only way to overcome difficulties; they connected revival of the language with raising of Lazarus.

Georgians traditionally believe, that Jesus Robe is in Georgia, namely in the city of Mtskheta<sup>8</sup>. According to Georgian church tradition, burial of the Robe in Georgian land provided for symbolic connection of Jesus to Georgia. This belief used to establish national identity in Georgians and the Robe became a symbol of Georgian State and took a central part in Royal emblem<sup>9</sup>. In Georgian messianic thinking, the idea of being Virgin's fate country, acquired a great importance. The idea was also shared by Greek and Russian churches, Slav church clergymen etc; perfection of the idea in Georgia took place in IX-X centuries, however the issue was already mentioned in VII century, namely in "the life of Svimeon Stylite"<sup>10</sup>. But the reason for converting the idea into the system should be laid in political-cultural contradiction of Georgia and Byzantium in X-XI centuries, when transformation of theological messianic idea to political-cultural messianism took place.

Fourth sign of Georgian messianic idea is a relationship of Royal family with Jesus. Historically, aristocratic families often declare themselves to be foreigners, thus emphasizing their superiority. The very case is met regarding Judith origin of Bagrations<sup>11</sup>. Accordingly, in Georgian Greek sources (10th century historian Constantine Porphyrogenetos) Bagrations declared to be Jesus relatives; in definite historical periods, Bagration kings were even mentioned as "swords of Messiah"; such subscription first ap-

<sup>7</sup> მაგიანე ქართლისაი, ქართლის ცხოვრება გექსტი დადგენილი ყველა ძირითადი ხელნაწერის მიხედვით აკად. ს. ყაუხჩიშვილის მიერ, გ. I, (*The Georgian Chronicles; text, defined according to all main manuscripts by academician S. Kaukhchishvili*), vol. I, Tbilisi, 1955.  
<sup>8</sup> ლეონტი მროველი, ცხოვრება ქართველთა მეფეთა და პირველთაგანთა მამათა და ნათესავთა. ქართლის ცხოვრება გექსტი დადგენილი ყველა ძირითადი ხელნაწერის მიხედვით აკად. ყაუხჩიშვილის მიერ, I, (*Leonti Mroveli, Life of Georgian Kings; Georgian Chronicles - text, defined according to all main manuscripts by academician S. Kaukhchishvili*), vol. I, Tbilisi, 1955, pp. 98-99.

<sup>9</sup> Z. Aleksidze, ქართველ ებრაელთა საღმრთო მისია საქართველოს სამოციქულო ეკლესიის თვალთახედვით, ივერია, № 1, (*Divine Mission of Georgian Jews from the point of view of Georgian Apostolic Church*). Magazine Iveria № 1, Tbilisi, 1992, p. 40.

<sup>10</sup> K. Kekelidze, კიმენი, (*Keimenon I*), Tbilisi, 1918.

<sup>11</sup> სუმბათ დავითის ძე, ცხოვრებაი და უწყებაი ბაგრატიონიანთა, რედ. გ. არახამია, (*Sumbat of David, Life of Bagrations, editing by G. Arakhamia*), Tbilisi, 1990; P. Ingokva, ოსმულებათა კრებული, (*collection of articles*), IV, Tbilisi, 1978; M. Lortkipanidze, ლეგენდა ბაგრატიონთა წარმოშობის შესახებ, კავკასიის ხალხთა ისტორიის საკითხები, (*Legend about origin of Bagrations; Issues of the history of Caucasians*), Tbilisi, 1966.



peared on the coin in the period of David IV Agmashenebeli<sup>12</sup>. In general, Georgian messianic concept is completely concentrated on Bagratians royal flag and deeds, what specifies political-cultural mission of Georgian kings. Georgian messianic ideology became especially popular in the period of Tamar the Great; the reason for the above can be the revival of the country, political-cultural progress and rising of national self-consciousness. As we already mentioned, according to Georgian messianic ideology, Georgia being a fate of the Virgin Mary has a great mission in the history of mankind, including the period of middle ages, namely it should save the world from Islam, what according to historical sources is successfully implemented by Georgia throughout the whole East. The reason for the above is that within the borders of Georgia there were North Ossetia, North-west and south Albania, Shirvan; Georgia's prerogative was spread to Trabzon and north Caucasus countries; following Muslim countries of the Caucasus were subordinated to Georgia as well: Ganja sultanate, Nakhichevan emirate, Khlarta sultanate, Ezinki emirate, north Iran<sup>13</sup>. According to the mentioned strength, the main goal of the Tamar's period was defeating of Islam<sup>14</sup>. Simultaneously, Georgian political ideology was directed towards the Caucasus, towards spreading Orthodoxy in subordinated countries, what would in its part provide for cultural-ethnic assimilation of Caucasian people. National and spiritual prose of that period, also historiography actively served the above case. Idealization of Georgian monarchs took place in such type works. With regard to the above very interesting is political-social viewpoint of authors of "Tamarian" and "Abdulmesian". According to the opinion of these authors achievements of Georgia have historical-

<sup>12</sup> D. Kapanadze, ქართული ნუმიზმატიკა, (*Georgian Numismatics*), Tbilisi, 1969, pp. 73, 89. G. Kapanadze, ქართული ნუმიზმატიკის სიახლენი, კავკასიის ხალხთა ისტორიის საკითხები, (*News of Georgian Numismatics, Issues of the history of Caucasians*), Tbilisi, 1966, pp. 130-134.

<sup>13</sup> P. Ingorokva, თხზულებათა კრებული, (*collection of articles*), IV, Tbilisi, pp. 8-24; I. Antelava, დავითისა და თამარის სახელმწიფო (*State of Tamar and David*), Tbilisi, 1991, pp. 88-89; Z. Anchabadze, საქართველო XI-XV სს-ში, ეპოქის ზოგადი დახასიათება, საქართველოს ისტორიის ნარკვევები, III, (*Georgia in XI-XV centuries, general description of the epoch, chronicles of the history*) Tbilisi, 1979, pp. 12-13; Vakhushti Bagrationi, აღწერა სამეფოსა საქართველოსა, (*Description of Georgian State*), Tbilisi, 1959, pp. 212-213; N. Berdzenishvili, საქართველოს სახელმწიფო საზღვრები XIII ს. დამდეგს, საქართველო რუსთაველის ხანაში, (*Georgian state borders in XIII century; Georgia in the period of Rustaveli*), Tbilisi, 1966, pp. 73-74.

<sup>14</sup> M. Lortkipanidze, რუსთაველის ეპოქა, (*Period of Rustaveli*), Tbilisi, 1966; *idem*: საქართველო XI საუკუნის დასასრულსა და XII საუკუნის პირველ მეოთხედში (*Georgia at the end of XI century and in the first quarter of XII century*); *idem*: David Agmashenebeli - chronicles of the history, vol. IV, Tbilisi, 1989.

-logical bases, namely –development of the country was predetermined by historical regularity<sup>15</sup>. Just there, messianic concept of authors regarding peculiarity of Georgia is revealed; with its Royal family, leading Christian world: “Defender of Christianity Tamar the Great is a new Messiah, who will save mankind from Muslim sink”<sup>16</sup>. Such viewpoint of writers used to develop public-political thinking and reflected State ideology. They defended religious-political course with word.

Thus, if in early middle ages messianic ideology was being formed, in the period of David IV it became of completed character. In Tamar’s period we face strongly marked political-messianic concept, which already existed as an idea even in VI\*1 century: Virgin Mary is the patroness of Georgia; there is Jesus Robe in Georgia; Georgian royal family is Jesus relative. And from the period of Tamar the Great, Georgian messianic idea unites in Bagrations. Such messianic concept was determined by political condition of that period, struggle for independence and messianic activities of Christianity. Heavy historical processes, that took place in Georgia prevented realization of political-cultural ideals of the country; external forces (Mongol-Tatar invasions) not only destroyed ideological-political way of Georgia, but also annihilated Georgian messianic concept. The very event is reflected by chronologist of IV century; according to him demolition of dogmas, established in Georgians during centuries provided for ideological collapse of Georgian nation of this period. The chronologist completely denied messianic ideology and brought in public thinking an idea of expiation, what meant, that Georgian nation lost its peculiarity and became a sinful nation<sup>17</sup>; and sinful nation could not be a bearer of messianic ideology; accordingly, it had no ability to be a leader within Caucasians. Thus, the great State of David and Tamar failed and accordingly, the same was with policy of messianic ideology.

---

<sup>15</sup> M. Lortkipanidze, ლეგენდა ბაგრატიონთა წარმოშობის შესახებ, კავკასიის ხალხთა ისტორიის საკითხები, (*Legend about origin of Bagrations. Issues of the history of Caucasians*), Tbilisi, 1966; R. Metreveli, დავით აღმაშენებელი (*David Agmashenebeli*), Tbilisi, 1986; R. Siradze, ქრისტიანული კულტურა და ქართული მწერლობა, (*Christian culture and Georgian prose*), Tbilisi, 1982; J. Stepnadze, მეფეთ-მეფე გიორგი III, (*King of the Kings Giorgi III*), Tbilisi, 1985; I. Surguladze, საქართველოს პოლიტიკური მოძღვრებათა ისტორიიდან, (*From the history of Georgian political sermon*), Tbilisi, 1985; S. Kakhchishvili, ქართული საისტორიო მწერლობის ძეგლები, *Monuments of Georgian historical prose*”, vol. II, Tbilisi, 1980.

<sup>16</sup> A. Baramidze, ნარკვევები ქართული ლიტერატურის ისტორიიდან, (*from the history of Georgian literature*), Tbilisi, 1952, pp. 90-93.

<sup>17</sup> უამთააღმწერელი, ქართლის ცხოვრება, Tbilisi, 1958, p. 157.



## LANGUAGE POLISY IN RUSTAVELI'S EPOCH: REFORM OF THE GEORGIAN LITERARY LANGUAGE

*by Irine Chachanidze  
Kutaisi*

In Georgia a language policy has ancient traditions. The normalization process of the Georgian literary language has its roots in ancient times and can be seen particularly clearly in the famous monastic and cathedral schools, where the rules of the linguistic norms, translation, terminology and functional style were developed. For centuries, the Georgian literary language remained to be the language of the church and education. In the first half of the 12<sup>th</sup> century, some movements are evident in the history of the development of the Georgian literary language. These changes are associated with the corresponding stage of the development of the historical life of Georgia. "The Knight in the Panther's Skin" is a literary work of a worldwide significance, but first and foremost, it is a Georgian-language document which points to a certain development stage in the history of the Georgian literary language"<sup>1</sup>.

The issue of the development of the Georgian language is directly related to the immensely significant cultural and historical phenomenon - "The Knight in the Panther's Skin" by Shota Rustaveli. The epic poem most perfectly demonstrates the high level of development of the Georgian language of that period, which is the primary sign of the boundless capabilities of the Georgian language. However, "The Knight in the Panther's Skin" ought to be regarded as the result of the highly developed nature of the Georgian language rather than the primary, original factor. Throughout the 11<sup>th</sup>-12<sup>th</sup> centuries a great number of components contributed to the development of the Georgian language. The major component among them was the high level of development of the Georgian national life, the centralization policy and most significant state reforms

---

<sup>1</sup> A. Shaniidze, *Issues of the Language of the Knight in the Panther's Skin, symphony of the Knight in the Panther's Skin*, Tbilisi, 1956: 018.

introduced by David the Builder and King Tamar. In the 11<sup>th</sup>-12<sup>th</sup> centuries Georgia had established political and cultural links with Christian and Muslim nations (Greeks, Armenians, Arabs, Persians, Tajiks, Azeris). The Georgian element actively participated in the creation of the Byzantine Renaissance<sup>2</sup>. Works of Georgian philosophers were translated into various languages.

Ephrem Mtsire distinguished between bookish and rural languages<sup>3</sup>. Analyses of several terms used for these notions show that by rural language, he meant colloquial words from geographical dialects, as well as a non-literary style of writing. The bookish language for him was the ecclesiastic language of high prestige. Ephrem Mtsire also devised punctuation rules according to the Greek system and wrote the first explanatory dictionary in Georgian, where terms are listed in alphabetical order<sup>4</sup>.

It is noteworthy that the Georgian language was spoken and Georgian materials were applied by the Muslim poets such as Nizami Ganjavi and Khaqani. Works of ancient philosophers and poems by Tajik, Persian and Azeri poets were translated into Georgian. The Georgian translation of Gorgan's "Vis and Ramin" has survived up to the present day. The translation dates from the 12<sup>th</sup> century and is known by the title of "Visramiani" (Vis and Ramin).

According to Arnold Chikobava, "while discussing the issue of the development of the Georgian language, a distinction ought to be made between old and modern Georgian". The old literary language belongs to the period between the 5<sup>th</sup> -12<sup>th</sup> centuries. The modern literary language originated in the 12<sup>th</sup> century. The language of eulogists (Shavteli, Chakhrukhadze) and the language of Rustaveli's "The Knight in the Panther's Skin" can no longer be considered as old Georgian. The author believes that the state reforms implemented by David the Builder played a key role in the formation of the new Georgian literary language. "The liberation of Tbilisi from the Turkish rule by David the Builder in 1122 and relocation of the political and cultural centre from Kutaisi to Tbilisi was an immensely significant social and political phenomenon which contributed to the formation of the modern Georgian literary language. The state

---

<sup>2</sup> N. Marr, *Ioane Petritsi, a Georgian Neoplatonist of 11<sup>th</sup> -12<sup>th</sup> cc.*, 3BO, Vol. XIX, Issue 2- 3, 1910: 104.

<sup>3</sup> R. Amirejibi-Mullen, *Language Policy and National Identity in Georgia*, A thesis submitted for the degree of PhD to Queen Mary University of London, 2011: 102.

<sup>4</sup> A. Shanidze, *შესავალი ეფემ მცირის ფსალმუნთა თარგმანებისა, The works of the Department of the Old Georgian Language at the Tbilisi State University*, 11. Tbilisi, 1968: 121.

chancellery and court, works of history, fiction – all of them gave way to this modern language and stimulated its formation”<sup>5</sup>.

It was Shota Rustaveli who introduced a principal and wide-ranging reform of the Georgian literary language. He synthesized “academic” and “popular” speeches, thus creating the general public language. The epic poem is characterized by „the coexistence of old and new forms”, though the author tends to overcome the old forms and to give preference to the new ones. A. Chikobava proved that in “The Knight in the Panther’s Skin” there are dialecticisms of Western as well as Eastern Georgia<sup>6</sup>.

Rustaveli cannot be said to have focused on a particular dialect; He used the general public language as a benchmark. Having specially studied the issue, Arnold Chikobava suggested that in Rustaveli’s “The Knight in the Panther’s Skin” there are phenomena characteristic of the dialects of the lowland areas of East Georgia (predominantly those of Kartli and Kakheti) and West Georgia (those of Imereti, Guria, Adjara). In fact, there are also peculiarities typical of the dialect of Samtskhe.

Thus, the major direction of the reform introduced in the history of the Georgian literary language by Shota Rustaveli is as follows: a literary language should be based on a general public language, reflecting the changes that occur in a living language.

The vocabulary of “The knight in the Panther’s Skin” is rich and reflects words and expressions of Georgian origin. Phrasal collocations are skillfully presented and naturally synthesized with the general architectonic structure of the poetic language. Rustaveli provided the literary language with the Georgian words that might have been forgotten otherwise. He enriched the literary language with Greek, Latin, Persian and Arabic lexical units the majority of which had previously entered the Georgian language. According to the general law of language development, borrowed words enrich the language. For instance, the theme of the sea did not dominate in Rustaveli’s epoch. Nevertheless, “The Knight in the Panther’s Skin” can be regarded as an exception in this respect. The poet frequently presents his characters in the situations related to sailing. Consequently, he uses the form “ship”, though proceeding from the text analysis it is obvious that this lexeme has different meanings<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Am. Chikobava, *General Description of the Georgian Language*, republication of the paper published in 1950, Tbilisi, 1998: 4.

<sup>6</sup> Am. Chikobava, *On the issue of dialect expressions in the Knight in the Panther’s Skin*, Tbilisi, 1938: 227.

<sup>7</sup> Sul Khan-Saba Orbeliani, (1991) - *The Georgian Dictionary*, Tbilisi, 1991.

In “The Knight in the Panther’s Skin” the author makes use of the lexemes denoting maritime transport: boat and ship. Their semantics coincides with the definitions suggested by Sulkhan-Saba Orbeliani . The lexeme “ship” is mentioned as a passenger or cargo ship. As for the lexeme “boat”, it also demonstrates its polysemantic nature. More specifically, “boat” is used in its contemporary meaning and as a general term denoting maritime transport. It can be:

1. Small: a) the boat of Davar’s slaves that took away and hid Nestan who had been locked in an ark: ‘I went to the seashore, I saw a ship, the skipper saw me appareled / I entered the ship, I went out to sea. I cruised amidst the sea./ I let no ship from any quarter pass unseen’ (Tariel hears tidings of the loss of Nestan-Darejan); ‘ზღვის პირს მივე, ნავი დამხვდა, მენავემან მნახა მპული. / ნავსა შევჯე, ზღვასა შევე, ზღვასა შიგან გავალაგდი, / არსით ნავი მომავალი უნახავად არ დავადგი’ „*zyis p’irsa mive, navi damxvda, menaveman ,naxa zmuli,/navsa ševje, zyasa ševe, zyasa šigan gavalagdi,/arsit navi momavali unaxavad ar davagdi*”<sup>8</sup>. Phridon’s boat on which he reached the island: ‘I went by ship; from the sea came forth a creek’ (The Story of Nuradin P’hridon when Tariel met him on the Seashore); ‘ნავითა გავე, ზღვისაგან შტო რამე გამოვიდოდა’; ‘*navita gave, zyisagan š t’o rame gamovidoda*’.
2. Big: a) The passenger ship (used to carry the people sent by Phridon to find Nestan; used to take Avthandil from Gulansharo; ‘They embarked, they went on board ship, they set out from the coast’ (Avt’handil’s departure from P’hridon to seek Nestan-Darejan); ‘შევიდეს, ჩასხდეს ხომალდსა, გამართეს ზღვისა კიდითა’. ‘*Ševides, časxdes xomaldsa, gamartes zyisa k’idita*’ (used to take the warriors to the Kadjet’hi Castle);
3. Boat pirates: ‘A pirate ship appeared with an exceedingly long’ (Avt’handil’s departure from P’hridon to seek Nestan-Darejan) ‘გამოხნდა ნავი მეკობრე დროშითა მეგად გრძელითა/ მას ნავსა ნავთა სალექლად სახნისი ჰგია ძელითა’. ‘*Gamočnda navi mek’obre drošita met’ad grzelita, mas navsa navta salec’ad saxnisi hgiazelita*’; ‘They conveyed it to their ship, they completely emptied the (pirate) ship’; ‘იგი ნავი მეკობრეთა მას ღვე ნახეს, არ ახვალეს“. ‘*Igi navi mek’obreta mas dje naxes, araxvales*’.

<sup>8</sup> I. Chachanidze, *Maritime Terminology and Typological Parallels: Classification of Lexemes According to ‘The Georgian Dictionary’ by Sulkhan-Saba Orbeliani*, Tipologia Lexica, Granada, Spain, 2013: 139-142.

<sup>9</sup> Shota Rustaveli, *The Knight in the Panther’s Skin*, Tbilisi, 1986.

4. Military boat: He was healed, and able to fight and use horse and armour. We prepared galleys and the number of a host of troops; it needed a man to pray (to God) for some aid' (Tariel's aid to P'hridon, and their victory over their foes). 'მოჯობდა,ომი შეეძლო,ხმარება ცხენ - აბჯარისა;/ დავკამმეთ ნავი,კატარლა და რიცხვი სპათა ჯარისა'. *'Mojobda, omi šeezlo, xmareba cxen-abjarisa; davk'azmet navi, kat'arya da ricxvi sp'ata jarisa'*.

The text analysis of "The Knight in the Panther's Skin" makes it possible to suggest several views: in Rustaveli's epoch, the types of maritime transport which are united in the semantic field of the lexeme "boat" by Sul Khan-Saba, were supposedly less common or might have entered the language later when Georgians got involved in more active communication with the Black Sea countries. In addition, the terms recorded by the lexicographer might have been applied only by the people residing near the coast. It is also worthy of note that in Sul Khan-Saba's dictionary all the lexical units that belong to the semantics of "boat" are not defined. On the basis of this fact we can suggest that although the Georgians living near the coast actively used the Black Sea area, sailing-related terms (even the ones mentioned by Saba) are sparsely found in the general literary language.

As mentioned above, the poem is characterized by the tendency of introducing old and new forms. In this respect, the synonymous parallelisms of the poem are particularly worthy of note<sup>10</sup>. As a rule, Rustaveli makes use of the rich vocabulary of the Georgian literary language to provide synonyms. For instance, 'შემსხმელმან,შემამკობელმან'; *šemsxmelman, šemamk'obelman* 'all ye who **praise** and **extol**', 'გაწყრა, გაგულიდა', *gac'q'ra, gagulisda* **Wrathful** was the king, and **annoyed**, etc. Furthermore, Rustaveli juxtaposes archaic and modern synonymous pairs. Occasionally the author selects synonyms from the various words of foreign origin that entered the language long ago. For example, 'ზენაარისა, ფიცისა' *zenaarisa, picisa* Thou dost well not to break the **oath** thou didst **swear**; The next example can be included in the same category: 'რემა, ჯოგი და ცხენია', *rema, μogi da cxenia*; "droves of asses, mules, and horses". In the Persian language "*rema*" means "*drove*". Consequently, these lexemes are based on a general concept – the drove of horses.

Proceeding from the afore-mentioned empirical material it is obvious that the reform introduced by Rustaveli proved to be successful.

<sup>10</sup> T. B O I k v a d z e, *Poetic Parallelism in „The Knight in Panther's Skin”*, Tbilisi, 1997.





## “SOCIÉTÉ ASIATIQUE” IN PARIS AND “THE KNIGHT IN THE PANTHER’S SKIN” OF SHOTA RUSTAVELI

*by Eka Vardoshvili  
Tbilisi*

In 1821, in Paris, a “Société Asiatique” was established dedicated to the study of Asia. Marie Brosset as an active member of the society was interested in Kartvelology. His relations with Teimuraz Bagrationi in Petersburg are confirmed since 1830. Teimuraz Bagrationi was a son of the last King of Georgia Giorgi XIII who in 1810 moved to Petersburg. In this period of time Teimuraz began his literary and scientific activity. Since 1830 Teimuraz Bagrationi became an employee of “Société Asiatique”, and since 1831 he became a real member of this society. M. Brosset considers T. Bagrationi to be his mentor. Teimuraz consulted the French scholar who worked on issues of Kartvelology. In “Société Asiatique”, Teimuraz himself was engaged in scientific work. Upon recommendation of M. Brosset, T. Bagrationi was named an “honorable member” of Imperial Academy of Sciences in 1837. He was among first members of “Danish Royal Antiquarian Society”.

On October 23 1846 Teimuraz Bagrationi died of dropsy in Saint Petersburg and was buried there at the Alexander Nevsky Lavra.

In the period of his activities in “Société Asiatique”, in particular from 1830 till 1846, T. Bagrationi wrote more than 40 scientific letters to M. Brosset on Georgian language and literature and history.

It is worth noting that M. Brosset was the first to translate “The Knight in the Panther’s Skin”. The translation of the prologue of “The Knight in the Panther’s Skin” by M. Brosset was published in “Jurnal Asiatique”, the organ of “Société Asiatique”. It was a prosaic translation of the fragments from the poem. Despite the fact that the translation did not attract the Europeans’ attention, Brosset translated the whole poem into French and worked on it until the end of his life. After M. Brosset, I. Meunargia translated “The Knight in the Panther’s Skin”. With his help Austrian scholar Zunter got acquainted with the poem. His letters about the poem

were the reason why “The Knight in the Panther’s Skin” became a subject of interest and research abroad.

In 1863 “The Knight in the Panther’s Skin” was published in Warsaw translated into Polish by Kazimier Lapchinsky, and in 1889 the poem was published in Leipzig translated as a blank verse by Arthur Leist.

First poetic translation of “The Knight in the Panther’s Skin” into English language was fulfilled by Marjory Wardrop and with Oliver Wardrop’s persistent effort it was published after her death in 1912. “Oliver attached a preface to the translation, translation of explained strophes by Marie Brosset, bibliographic information about “The Knight in the Panther’s Skin”, index of names, persons and geographic places. O. Wardrop thinks that it is useful for the whole mankind to know Rustaveli’s poem for it fills people with ideas of heroism, friendship, devotion and pure love. In his preface O. Wardrop mentions the issue of originality of “The Knight in the Panther’s Skin”. “There has not been found any similar tracks of this story and if it were found the name of the author and his fame wouldn’t lose its ... as Shakespeare didn’t lose it because of Luigi Da Porto’s story”<sup>1</sup>.

With this O. Wardrop opposes himself N. Mari’s some provisions and at the same time emphasizes the universal significance of “The Knight in the Panther’s Skin” and reviews it among the world masterpieces.

T. Bagrationi’s tenth letter to Marie Brosset is dated 1833 in which “The Knight in the Panther’s Skin” is mentioned published by King Vakhtang in 1712, in particular, the end of the epilogue, the bibliographical strophe. Here is the strophe as given in the letter:

1. “Amiran son of Darejan, was praised by Mose Khoneli,
2. Shavteli, whose songs are renowned, sang of Abdul-Mesia,
3. And with his untiring tongue, Tmogveli exalted Dilarget
4. But I, Rustaveli, praise Tariel for whom I shed undrying tears”.

1. „ამირან დარეჯანის ძე, მოსეს უქია ხონელსა,
2. აბლულ-მესია შავთელსა, ლექსი მას უქეს რომელსა,
3. დილარ გეთს სარგის თმოგველსა, მას ენა დაუშრომელსა
4. გარიელ მისსა რუსთველსა, მისთვის ცრემლ შეუშრომელსა“.

“There is no mistake in this poem”, Teimuraz writes to M. Brosset. It seems the mentioned strophe is significant for Georgian as well as for French scientists.

<sup>1</sup> L. Taktakishvili-Urushadze, მარჯორი უორდროპი, (*Marjory Wardrop*), Tbilisi, 1965, pp. 94-95.

In his letter T. Bagrationi explains each verse when mentioning the authors' names and where they came from. We suggest you an abstract taking into consideration the main accents.

“1. In the first strophe – he mentions Amiran, the son of Darejan and Moses of Khoni wrote a tale about him. It is written in old Georgian language in prose, yes, it is written beautifully. In this book called “Darejaniani” are fourteen tales and each is called song.

Amiran was from Baghdad, a sardar from there.

Moses of Khoni was a contemporary of Shota Rustaveli. He was a secretary and a noble man of the Queen Tamar, the glorious and the unforgettable, the daughter of George III, the Autocrat of the whole Iberia, he was a secretary and a noble man.

Khoni is in the lower part of Georgia, in Imereti.

2. In the second verse – Shavteli is mentioned, his name in worldly life was Abdul-Mesia, he was also a secretary and a nobleman of the Queen Tamar. Abdul-Mesia Shavteli left his worldly life, became a monk and he was called Ioane (John). In the lower part of Georgia, in Imereti, he entered Gelati Monastery, there he settled down with praying and fasting and worked and there he deceased.

Shavteli wrote in verse an amazing story about Abdum-Mesia and the story-tellers would say that such praised lyrics have never been written in Georgian language... They say: Shavteli's verses are better than Rustaveli's and in Queen Tamar's times Shavteli's verses were more appreciated. For what Rustaveli agrees to this fact in his verses (Shavteli, whose songs are renowned, sang of Abdul-Mesia - in this verse you have seen there is written “he said” and it is a mistake, it should be written “praised” because they liked it).

Our poor Georgians have lost the marvelous verses of Shavteli about Abdul-Mesia. My grandfather, King Erekle, made others look for it a lot, he longed for these verses, but nobody could find them. Other verses of Shavteli with praise of Queen Tamar and others are there, yes, the selected ones.

And this place was Meskheti, Shavsheti.

Meskhia or Meskheti took from Georgia by force, since then two hundred years passed. Many outstanding and precious churches, monasteries and holy places were there.

3. In the third verse he mentions (And with his untiring tongue, Tmogveli exalted Dilarget) Sargis, was also a secretary of Queen Tamar, a very noble man and a contemporary of Rustaveli and Shavteli. He wrote a tale

with the title “Dilariani”. They say it is written in prose, with wonderful words, with Asiatic name: it is named “Dilariani” for it tells Dilar’s story, as if Dilar were a strong and giant and conqueror king of many kingdoms, he had many adventures and took part in many battle, and did a lot of good. This book is lost as well; it is nowhere to be found.

Sargis of Tmogvi left one book named “Visramiani”, it is written in prose as well, with wonderful words, with Asiatic name. Yes, it is a good poem. Rustaveli is right when he says: “his untiring tongue”. He spoke of love so much that he is true for he did not get tired. From where he was, his place Tmogvi, in Samtskhe-Saatabago that is in the land of Meskhети, it was an old city Tmogvi and now it is a big settlement. There is no place named Dilarget in Georgia.

Dilar is the name of the king in the tale that Sargos of Tmogvi wrote. He mentions in his verse: “Dilar Get, Sargis Tmogveli”, this name in dative case “Get” is the surname of Sargis of Tmogvi. His surname was son of Get and hereditary Sargi of Tmogvi, that family is in Saatabago and Imereti as well and they are named sons of Get. (This name was mentioned by Rustaveli so that the verse is not shortened).

4. In the fourth verse he says: But I, praise Tariel for whom I shed undrying tears, the general verb of these four verses is “was praised”.

Rustveli that is Rustaveli. There was a city Rustavi in Kakheti, in Outer-Kakheti, on the bank of the river Mtkvari. This city was called Garden-city in the ancient times, then it was named Rustavi and the third name is Nagebebi.

Rustveli was born at a hot place. His name was Shota (Shota is a Georgian name and they used this name in the old days during their idolatrous rituals and now as they are Christians. They did not forget this name. Shotta is a name of Armaz idol that was the foremost of Georgian Gods who was a creature of holiness; I found this name Shota in the French mythological dictionary of Parnoeli too. It is written that Shotta is a name of Armazi, Armaz that is Ormuzad Shotta).

Shota Rustaveli was Queen Tamar’s treasurer (that is he was a ministry of finances) and a very noble man and respected. They tell about Shota Rustaveli who was the foremost in writing verses, in any science and divine morality, military and civil activities. In his times he was the best and foremost and his face, eyes and body was very splendid and wonderful generally for the nation and with Georgian character, as he composed The Knight in the Panther’s Skin, no one of them is his friend.

Shota Rustaveli as he was perfect with his education and morals, his decease was also like this, he left this vain world and went away from

his country, to holy Jerusalem and there in Monastery of Holy Cross and that monastery belongs to Georgians, a huge and gorgeous monastery. Its foundation was made by King Mirian, the surname Khosrovian, in Constantine’s the Great of the Greeks and Rome Emperor’s time. As King Mirian was the first King who was christened, according to the decision of the first World Meeting Constantine the Great gave Georgia a lot for strengthening Christianity and also land in Jerusalem. And since the Georgian Kings made the Monastery of Holy Cross more beautiful and in Jerusalem and its vicinity built other monasteries and they belonged to Georgia. They donated lot of serves and land in Georgia, and our holy fathers were translators of Holy Writ, they were in Jerusalem, translated books and in this Monasteries all Georgian monks and priests were living. The Monastery of Holy Cross became a book repository and a large library in Georgian language was collected and today there are a lot of Georgian books in that monastery, the old and the selected and unspoiled ones.

Shota Rustaveli settled in this Monastery of Holy Cross, donated a lot and he passed away there and was buried there. His face there, in Jerusalem, in that Monastery of Holy Cross is painted on the wall and his face is still there. (Though I spoke a lot because of this simple question, but excuse me, your diligence forces me. I would like you to have scrupulous thoroughness in this investigation).

With respect and with bow M. son Teimuraz  
[Till November 9, 1833]”<sup>2</sup>.

It is worth noting that M. Brosset translated this letter into French and published it in France.

M. Brosset publishes two letters based on T. Bagrationi’s scientific ideas. In both letters the scientist reviews the mentioned bibliographical verses of “The Knight in the Panther’s Skin” that is also called pseudo-Rustaveli in scientific literature.

He publishes the first letter in 1834 with the title “literary notes about some Georgian authors” in the magazine “Nouveau Jurnal Asiatique” №XIV. Brosset writes about Georgian classic works as well as works of Renaissance in the letter.

---

<sup>2</sup> Teimuraz Bagrationi, წერილები აკად. მ. ბროსესადმი, გექსტი გამოსაცემად მოამზადა წინასიტყვაობა, შენიშვნები და საძიებლები დაურთო ს. ყუბანეიშვილმა, (*Teimuraz Bagrationi’s letters to Acad. M. Brosset, S. Kubaneishvili prepared the text for publishing, attached the preface, notes and contents*), Tbilisi, 1964, pp. 32-38.

“Rustveli or Rustaveli, the author of the poem “The Knight in the Panther’s Skin”, says in the last verse of his book: these verses, that by the way are weak from the viewpoint of poetry, give us an interesting information about Georgian literature for all the three authors are mentioned here with their works and places of birth: all three authors are unknown in Europe”<sup>3</sup>. Thus the scientist emphasizes superiority of Rustaveli. One fact is more interesting, that in the same letter he characterizes Teimuraz Bagrationi as well. “The author of this letter applied himself to a good expert of Caucasian literature and countries, a very educated person, whose useful advice were always a guide to him. Prince Teimuraz, a member of “Société Asiatique” and its pride, provided materials that I will introduce to you. First we shall discuss the mentioned text that is carefully copied from the edition of the King Vakhtang, in which he made good notes and comments.

It’s worth mentioning that this verse has a number 1589 in this edition while in one of the manuscripts of the royal library it is presented with the number 1960<sup>4</sup>.

In 1877 M. Brosset published another letter in the magazines: „Bulletin de l’ Academie imperiale de sciences“ № XXIV and „Melanges Asiatiques“ №8. In the letter he notices mentions: “I have kept the punctuation of the royal edition unchanged, according to the educated Prince Teimuraz’s interpretation and my ideas thoughts I will write and read this verse like this:

“Amiran, son of Darejan, was praised by Mose Khoneli.  
Shavteli, whose songs are renowned, sang of Abdul-Mesia.  
And with his untiring tongue, Tmogveli exalted Dilarget.  
But I, Rustaveli, praise Tariel for whom I shed undrying tears”.

„ამირან დარეჯანის–ძე მოსეს უქია ხონელსა.  
აბდულ-მესია, შავთელსა, ლექსი მას უქეს რომელსა.  
დილარ, გეტოს სარგის თმოგველსა, მას ენა დაუშრომელსა.  
და გარიელ მისა რუსთველსა, მისთვის ცრემლ შეუშრობელსა“.

Thus, Moses of Khoni (from Imereti) wrote a poem in prose – “Amirandarejaniani”; Shavteli (from Shavsheti) – nowadays the lost

<sup>3</sup> M. Brosset, ლიტერატურული შენიშვნა ზოგიერთი ქართველი ავტორის შესახებ, რუსთველი მსოფლიო ლიტერატურაში, (*Literary note about some Georgian authors, Rustveli in the world literature*), I, Tbilisi, 1976, p. 58.

<sup>4</sup> M. Brosset, ლიტერატურული შენიშვნა ზოგიერთი ქართველი ავტორის შესახებ, რუსთველი მსოფლიო ლიტერატურაში, (*Literary note about some Georgian authors, Rustveli in the world literature*), I, Tbilisi, 1976, p. 58.

poem – “Abdulmesia”; Get Sargis or just Sargis Tmogveli – a book (also lost) about Dilar or Dilarget; Rustveli – from Rustavi (near Akhaltsikhe) – a poem about Tariel, “The Knight in the Panther’s Skin”.

I’m not quite sure that B.D. Chubinov is right when he says some comments on Rustaveli’s work: Mose of Khoni is the author of “Amirandarejaniani”, Abdul Mesia of Shavsheti – of “Tamariani”, Sagis of Tmogvi – of “Visramiani”.

These notes, excluding the second one, are right from the viewpoint of the authors’ names and the works but it has no direct connection to the verse that I have just discussed.

“The Knight in the Panther’s skin” is the story of a man whose name is skin of a tiger or a leopard. I have not cleared up yet if the word “tiger” is of Georgian, Persian, Arabian or other language origin.

Anyway, the main hero Tariel is dressed in skin of a tiger or a leopard. I will not repeat what I said about the contents of the poem in “Nouveau Journal Asiatique”. As for the author, Shota Rustaveli, he was a contemporary of the Queen Tamar and her treasurer (e.i. ministry of finance). As they say, he died in Jerusalem in 1215 where he was a monk.

Among Georgian works this poem is the most well-known for its composition and style and it is a true work of art, this explains why this poem was published so many times”<sup>5</sup>. In his letter M. Brosset reviews the publications of “The Knight in the Panther’s skin” of his time.

Generally, a tiger’s skin, Tariel is dressed in, is a symbol of lost Nestan as well as Tariel’s thoughts and tribulation. Tariel does not wish to be in the skin of a tiger and the whole poem is dedicated to this problem.

It is worth noting that some issues Bagrationi and M. Brosset touched are thoroughly examined and cleared up in the modern literary criticism.

“Teimuraz Bagrationi and the academician Marie Brosset started scientific study of Georgian literature. M. Brosset started learning Georgian and publishing Georgian works in France, in 1828. M. Brosset described Teimuraz Bagrationi with rare precision and sincerity: “I cannot help saying the Prince Teimuraz’s name without astonishment, who is a man of morals with educated mind and science... Whose goal is to immortalize the name of his nation with his work, and I recognize myself to be his humble disciple”<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> M. Brosset, ქართული რომანტიკული ლიგერაგურა, რუსთველი მსოფლიო ლიგერაგურაში, (*Georgian Romantic Literature. Rustveli in world literature*), I, Tbilisi, 1976, p. 65.  
<sup>6</sup> ძველი ქართული მწერლობის მკვლევარნი, (*Researchers of Old Georgian Literature*), Tbilisi, 1986, p. 5,12.



When discussing about works and their authors mentioned in the bibliographical verse, Georgian as well as foreign scientists often rely and mention this verse from “The Knight in the Panther’s skin” and explanations of Teimuraz Bagrationi and M. Brosset. Academician M. Brosset’s merits are immense in study of “The Knight in the Panther’s skin” and popularization of Georgian culture. He is the first foreign Rustvelologist who through “Société Asiatique” introduced wisdom and world view of the poem to Europe.

“The Knight in the Panther’s skin” played a great role in consciousness of Georgians in the process of development of Renaissance ideals that certainly promoted integration of Georgian culture into Europe.

RUSTAVELI IN THE EPOCH OF STALIN  
AND A SECRET HISTORY OF ONE TRANSLATION  
(According to the Archive of the Ministry of Internal Affairs of Georgia)

by Tamar Belkania  
Tbilisi

In the history of Georgian culture *The Knight in the Panthers Skin* of Shota Rustaveli is an exemplary work and is identical with a Georgian soul. Norm of philosophical world outlook, refinement of mentality, and inherent feeling of enthusiasm of the twelfth century conciliates or connects Georgian people with the European progressive views. All Georgians, since the time of that epoch, have an individual emotional experience of this work despite of perceiving of its depth, scale and size. *The Knight in the Panthers Skin* is a universal book of Georgian people and the most precious treasure which traditionally is given to each bride in her marriage portion. The universality of the work is confirmed by continuation of its research even now, and the interest of research is conditioned by its artistic form and content. It is translated in all languages and dialects of the world. All Georgians try to compare themselves with Rustaveli. The same did Stalin with the name of which a Russian edition of the *The Knight in the Panthers Skin* issued in 1941 is associated.

It should be noted that the Stalin's period, as a rule, is characterized with stagnation of the Georgian culture and the progressive European values which are inside Rustaveli hadn't become promotional for the epochal culture. It was a one-party dictate of the massive repression and the time of profanation of the art-religion-philosophy when a Bolshevik product of a new thinking had to be created under a slogan "Art for the people!", - a class of workers and peasants was implied. And, that "art" hadn't to be for the art, but had to be for people. A total refusal of all national was frequent in that period as well as extraction of opinion from that national.

The totalitarian vertical line was started by the "Great Leader" who had established general norms, and in this particular case, in the art. This

epoch, in practice, hasn't been investigated as it is a difficult task to study a political epoch and, moreover, to perceive it in the background of closed archives in which the parallel reality of the official history is hidden. However, in 2014 the President of Georgia M. Saakashvili, on the basis of a verbal Decree, disclosed the documents kept in the so called "archive of security" of the Ministry of Internal Affairs of Georgia dated till the year 1990. This fact enabled sovetologists to investigate this archive and, in particular the Georgian Soviet Epoch against the background of a critical analysis.

The materials kept in the archive attract interests in different directions. In 2009-2011 I had an opportunity to work on the position of the Head of Division and to get acknowledged with the cases, which had been closed with the security classification. The great interest was attracted by a cultural life of that period as well as by the public figures which happened to be around repressions of different periods. They included unique cases. In addition to them, the documents associated with the name of Rustaveli may be included in the list of unique cases. In particular, the subject will be a Russian translation of the *The Knight in the Panthers Skin* made by Shalva Nutsunidze in 1941, the advance copy of which was created in 1940.

These are two letters (memoirs) of a famous philosopher and a public figure Shalva Nutsunidze as well as of a party activist, Bolshevik Sergo Kavtaradze known as a Stalin's friend. Here, we can refer another document represented in the card file of Shalva Nutsunidze from where we get that in 1938 the philosopher had really been arrested as a convicted in espionage in favor of Germany.

Mainly the above-stated two letters narrate about the context being a basis for one seeming simple translation. However, prior to touching of the history of a Russian translation of *The Knight in the Panthers Skin* directly, a secret correspondence between Lavrenti Beria and Joseph Stalin of that period is very remarkable. In the letter which had been sent in a secret way Beria clarifies numbers of arrested people in Georgia. According to the stated data, by the date of October 1937 a total quantity of arrested people in Georgia exceeded 12 000 persons, among them 5 236 had already been judged by the "Troika". Military Board of the Higher Court condemned 910 persons, Special Board of the Commissariat of Internal Affairs of the Soviet Union – 510, Special Commission of the Higher Court of Georgia – 468, Military tribunal – 99, Public Courts – 70, Georgian Courts – 2000. 74 members of the Central Committee of

the Communist Party of Georgia included 41 enemies of the people<sup>1</sup>. In terms of repressions, thousands of people were resettled in special camps of the Far East or Siberia... And the ones who still remained in the country found themselves under a serious party pressure which touched an intellectual layer of the nation. The clear example is a document dated by May, 1937 and applies to a report of the First Secretary of The Central Committee Lavrenti Beria at 10 congresses of the Georgian Communist Party which, together with different other issues, touched Georgian written language and writers as well<sup>2</sup>.

The document describes attitudes of Beria towards literary associations existing in Georgia, separate writers, magazines and newspapers issued by them, published books, to a concrete one work, and what's more Beria reviews a life of the writers' life in Georgia; he gives concrete indications to the writers, and completes his review with the following indention: "As you have seen a majority of Georgian writers and poets who, in past, had anti-Soviet attitudes and surrounded themselves with dissatisfied people, nowadays actively work on the soviet subject matter.

Most of them created good works which had been translated in the languages of Republics of the Soviet Union, but among Georgian writers and representatives of Art there are separate persons which must reconsider their relations with enemies of the Georgian people, - with Aghniashvili, Lominadze, Jikia, Eliava and others. They must think over this very seriously, and to make all their conclusions not to allow anybody to play the hypocrite, to deceive Georgian people and with a mask of a soviet writer or an artist to cooperate with enemies of the people in black deeds.

For instance, Paulo Iashvili with the age exceeding 40 years, it's time to come to senses. Kindness isn't followed by moving from Lominadze to Jikia, from Jikia to Aghniashvili and finally into the claws of Eliava. It wouldn't be out of place to think seriously about one's behavior for Gamsakhurdia, Javakhishvili, Mitsishvili, Shevardnadze and others.

A Soviet writer, first of all, must be a person devoting everything to the Soviet Government, Socialistic mother-land, Lenin and the Stalin's party. He must love the Soviet people, his own Soviet motherland, and deeply believe in its force and power. He must be just and sincere in his creative work. He must establish and to broaden his relations with wide-spread layers of workers.

---

<sup>1</sup> Makvala Natmelidze, Al. Daushvili, *New History of Georgia (1924-2000)* edited by "Mematiane", Tbilisi, 2004, page 148

<sup>2</sup> Archive of MIA of Georgia ( f. 14. op. 11. d 3)

The writers being listed by me must know that their further behavior, the circumstance of how promptly they will be transformed and deny their past actions and relations will define attitudes of our Party and the Soviet Government towards them”<sup>3</sup>. This document is a clear evidence whether in which environment Georgian writers had to live and what were the attitudes towards the thinking „intelligentsia“, as well as which methods were used for the purpose of “sovietization” of writers. It is clearly seen that a creative mentality of people had been under a strict control.

Precisely, in this period Stalin initiated popularization of the Rustaveli’s values. It is remarkable that the Russian society is acquainted well with this great work in a translated version, but, in fact, Stalin didn’t like it. The leader understands to the whole extent that, against the background of a person knowing Georgian language, the result will be remarkable if a Georgian speaking Russian fluently translates this philosophic work. A natural question is arising, - for which purpose Stalin initiated popularization of Rustaveli and why he didn’t take any other ancient translation, for instance translation of Balmont.

Stalin considers that the Balmont’s translation doesn’t reflect this great work, and it is, simply “weak”. In addition to it, all this had one practical purpose, - Stalin had a desire solely by means of Rustaveli, to rehabilitate himself in the Soviet and World area, to show that he is a descendant of the great Rustaveli and was born in the country being a subject of narration in the *The Knight in the Panthers Skin*.

It is a fact, that for him that transformation of this work into a valuable book had a load of governmental importance and he, considered the *The Knight in the Panthers Skin* in the view of an information war, and the interested world could get acquainted with all this in official language of the Soviet Union, - Russian.

The main idea of the information war is a simple motion of PR. He had deep knowledge about psychology of a human being, a mass, a nation, or individual idea in such extent that Stalin exactly knew what will be the importance of shielding behind the Rustaveli’s name against the background of the upcoming world confrontation. Intellectual, philosophic, large-scaled Rustaveli’s thinking, - is Stalin yet, but, the country about which the author narrates – is a monarchy, single-governance with great politics, trading economic plans, territories or borders, with its own place in the world. This is the country where Stalin was born and he, fi-

---

<sup>3</sup> Archive of the MIA of Georgia ( f. 14. op. 11. d. 3).

nally, would create such kind of the Soviet Union. He is Rustaveli in the politics, leaving behind even the European Renaissance by its progressive thinking by one step. For Stalin it had been vitally necessary to provide acknowledgement, reflection, perceiving and recognition of the space being a motherland of Stalin. He perfected that idea and, for its development, included the political mechanism. Finally, Stalin solely recognizes immortality of Ristaveli and tries to become his accomplice.

Against the background of the all-mentioned the documents secured in the Archive of the Ministry of Internal Affairs obtains a particular value. Originally, the documents were published in the magazine "The archival bulletin" of the MIA (edition № 10, 2011), the coordinator of which I used to be. We targeted to ground all news spread as legends around that translation in a scientific way, to represent all three documents in an unchanged form to enable scientists of different countries to conduct researches over the stated document without visiting Georgia (there exists an internet edition of the magazine), and simultaneously to provide a researcher Mrs. Nana Gonjilashvili with an opportunity to write an article about this book in the departmental magazine.

It is remarkable that even Rustaveligists had explored many new details.

Card file of Shalva Nutsbidze (Attachment # 1 as a document).

This document confirms that in 1938 Shalva Nutsbidze really was imprisoned. This card file was completed by the 4<sup>th</sup> Division of the Public Commissariat of Internal Affairs of the Department of State Security of Soviet Socialistic Republic of the Georgia in 29.11.1938.<sup>4</sup>

According to the card file Shalva Isaakovich Nutsbidze, born in 1888, in Kutaisi Province, village Partskhanakana, nowadays residing in Tbilisi, Perovskaya str. 6, profession and specialty: scientist, Doctor of Philosophy, activity: Professor of the Stalin Tbilisi State University, Head of the Department, past: a member of the Socialist-Federalist Party, social state: employee, membership in the party: nonpartisan, nationality: Georgian, citizenship: Soviet, imprisoned in the 31<sup>st</sup> of August, 1938, under the Articles 58-10, 58-11 of the Criminal Code, according to the requirement of a telegram received from the NKVD of the USSR, with the help of the guards in the 1<sup>st</sup> of December, 1938, was transported under guard together with the case to the NKVD of the GSSR, - in Moscow. It was also noted that on the basis of the Order № 26/8/44901 issued by

---

<sup>4</sup> Archive of MIA of Georgia (f 8, cp 14, d 209, p.12).

the NKVD of the USSR he was released from imprisonment and the case was closed.

According to the Article 58.10 of the Criminal Code of that period, Nutsubidze was convicted in espionage in favor of Germany. This Article stipulated an imprisonment for three years under a strict isolation. There was also a note indicating that if the espionage will result in an extremely hard consequence for the state interests, a higher measure of punishment, death, could be adjudged, and the represented Article 58.11 considered activities against workers and revolution movement, or a struggle, which is detected (in this case) on the positions of counter-revolution governments or particularly-secret positions in the period of the civil war. By this Article too many people were adjudged in the Stalin's epoch. The accusation brought towards a great scientist as well as the second real reason of his imprisonment we can obtain from the second document.

The fact is that, as it is well-known, Shalva Nutsubidze translated *The Knight in the Panthers Skin* into Russian which in the edition of Sergei Gorodetsky was issued in Moscow in 1941. The history of this translation became well-known when the scientist, after reaching a respectful age, made a decision to publish the advance copy of the Russian translation which included personal corrections of Stalin being transferred to the Director of the Rustaveli Literature Institute Al. Baramidze in the 5th of November, 1968. Baramidze personally reminded that fact in special memoirs "History of one Russian translation of the *The Knight in the Panthers Skin* ("Memoirs", Volume 5, Tbilisi, 1971). It had also been investigated that Baramidze solely suggested to write a history of the working process over that translation to Nutsubidze. It is also well-known that the venerable scientist wrote all this in several days and passed the work to the Literature Institute. This fact is known, but as for the next part which had been kept in the Archive of the Ministry of Internal Affairs of Georgia, similarly completes the above-stated interview and, had never been published before.

It represents a work consisting of 12 sheets of manuscripts composed in Georgian language.

Here, we get details about real reasons of imprisonment of the scientist and in what way he found himself in Moscow, on the Lubianka str. All this is reminded by Nutsubidze after passing 27 years. He described that he wasn't able to remind all events with chronological correctness and the circumstance of his imprisonment was "vague" enough and had a place due to private opinions of "B". He possibly purported Lavrenti Beria as

by the period of composing of these memoirs, Beria had already been condemned as an “enemy of the people”.

All details connected with the translation are found out from the letter; it is remarkable that Nutsbidze confirmed that Stalin personally entered amendments into translation.

At the last stage, we find out the way of starting of the translation by Nutsbidze, how he had been called out by a “Great Leader” and asked about his desire concerning to translation of the *The Knight in the Panthers Skin* into Russian language. He was explained that he had to complete that translation in the shortest terms, and he narrated how his dietary intake had been changed after being enforced to start translation. He was “served not from the canteen of prisoners but from the canteen of officers”. Every Saturday his translations were taken from the camera directly to Stalin (as we were acknowledged later) and corrected versions were returned to him again; there were several indentations. Moreover the prisoner reminds details of his meeting with Stalin when the Leader asked him “How are you and your deal with Rustaveli?” He responded that “...Both of us have been imprisoned for eight months” (Page 8). Stalin asked if he had all conditions necessary for providing translation in terms, and finally he obliged Beria to support him in a timely translation and since then Beria had been reviewing the process of imprisonment of the translator.” Nutsbidze reminds another episode of his imprisonment (Page 8) when he was visited by Kobulov who narrated to him a dialogue conducted between Stalin and Beria when Stalin had asked Beria what kind of bird was a blackbird. Beria answered that there were too many blackbirds in his countryside, he had ever seen and listened to them. Stalin asked Beria with a hint if he had ever seen a singing blackbird in the cage and when he couldn't make his “Great officer” to understand the idea he asked him directly: “Have you ever seen a signing poet in the cage? If you wish to receive translation of the Rustaveli's poem – let him go from the cage in which you are forcing him to sing” (Page 8). We find out from the letter that hopes of “the poet singing in cage” had been dying out little by little and finally they were expired, Kobulov acquainted him with the Stalin's Decree with one condition that releasing of Shalva Nutsbidze from prison was a subject of “negotiations” only with the scientist and the place of its singing depended upon him, and for completion of translation of the poem in a definite term, to take into account that the translator-prisoner had already translated half of the work he had a term established equal to 6 months. Kobulov added that “he should remember



that translation of Rustaveli was a condition for his survival". Nutsubidze after releasing from prison was settled in Sokolniki.

We find out from the letter that he completed translation by the 1<sup>st</sup> of May, 1939. The whole translation of the poem was sent to Stalin and since then he hadn't seen translation at all. However, after appearance at Lubianka, Beria showed him a small letter written by Stalin in Russian language where the Leader addressed to Beria, however we understand that the letter finally had been addressed to Nutsubidze. The letter stated that "until now I was acquainted with the Petrenko's translation of Rustaveli in Russian. After reading the Nutsubidze's translation I consider that he isn't only better than Petrenko, but he is an outstanding literal event. I didn't like only one place in the Nutsubidze translation, 14-16. I propose my correction of this place. The word "good" must be replaced by the word "the best" (Page 10). The first two lines of the strophe 1413 from the episode of seizure of Kajeti Fortress were unadoptable.

This recognition was a warranty of inviolability of the scientist. And, naturally "this small note had to be received as a present".

It is remarkable that in the Nutsubidze's letter we find out another one history of the stated translation. Mainly, in parallel with the translation Stalin was editing the translation that resulted in the "Text corrected or edited by Stalin" (Page 9) which was sent to the Printing House for assembling in the 22<sup>nd</sup> of November, 1940 and in one month Stalin received a final version of the translation as a present on his birthday.

In a very interesting way Nutsubidze describes the period when "the Second World War had already been started and near the borders of the Soviet Union a smell of gunpowder had already been felt", and in any way Stalin found a time for reviewing of the translation thoroughly. As he had by that time been acquainted with the translation he paid his attention on a design of the book and drew it on its first page. He corrected a text of the cover page and in the phrase «Перевод Шалвы Нуцубидзе» ("Translation of Shalva Nutsubidze") added „Перевод с грузинского Шалва Нуцубидзе» ("Translation from Georgian by Shalva Nutsubidze") where he fixed "Georgian" in the title. In addition to it, he replaced "Шалвы" with the "Шалва". Name of the poem had been corrected as well and Stalin finally wrote on the translation „Витязь в тигровой шкуре“. This version was adoptable personally for the translator as he wrote "one great edition work made by Stalin is an excellent design of the title which had been closed for a long time, which in hands of his predecessors had received an ugly character,

and on this part, he assigned a perfected character to the “name of *The Knight in the Panthers Skin* in foreign languages“ (Sheet 10.11). Moreover, Stalin personally defined an artistic form of the work, genre in the translation and named it the «Поэма в стихах» (“Poem in rhymes”). Later, Stalin created a design of the page, the place and sizes of fonts of each inscriptions, placement and structure of the text indentions. It was investigated that this was resolved personally by the Leader that is confirmed by the fact that he, from the very beginning – till the end, had been an author of this project. He had a concept of the book, a timely completion of which was vital for Stalin. However, the book couldn't be complete without illustration that had been thought out by Stalin as well. It is known that he gave advantage to pictures of Zichy, as well as to the works of S. Kobuladze and I. Toidze, and even in these works Stalin entered his changes.

Finally the book was published in 1941 where all Stalin's notes and corrections were taken into account. Cover of the book was dressed with brown velvet tissue with ornaments, having a portrait of Rustaveli in the centre against black background, with the following text on upper and lower sides of the portrait Ш о т а Р у с т а в е л и . *Витязь в тигровой шкуре*. Перевод с грузинского Шалва Нуцубидзе. Поэма в стихах“ (Shota Rustaveli. *The Knight in the Panthers Skin*. Translation from Georgian by Shalva Nutsbidze. Poem in rhymes”). Editor of the book – a poet Sergei Gorodetsky. The translation starts with a letter from the editor and a preface of the translator.

We find out from the Nutsbidze's letter that Stalin had no desire to fix his name somewhere in this book. That's why Nutsbidze in his preface expresses gratitude only to S. Gorodetsky, S. Kavtaradze and N. Tikhonov as to editors of that edition. This indication was given to Nutsbidze personally by Stalin.

A complete book with wealthy, perfected design and the accents strengthened by its reputation was essential for Stalin. By means of this book Stalin could import “bolshevism” to the world, as the country being a subject of the book with its borders had been included into the Soviet Union and, accordingly, he was the Leader who had been the heir of that wealth and territories which used to be a property of the Georgian world. Accordingly, history of creation of this book had to be remained in secret as Stalin didn't create a type of society or state in which this archive could be founded from where we would have a possibility to conclude the way of working of Stalin for innovation of its own image mainly prior to the

Second World War. Nutsbidze reminded that fact in the letter when Stalin told Beria concerning to Nutsbidze “Support him, help him, it is very necessary, necessary ....”. Naturally, that necessity was of a Stalin and Stalin state purpose. Stalin represented the state as a whole in one person. Here, we should refer one circumstance mainly that the letter had been written with large letters, in some places words had been gapped, and the main idea - interrupted. Naturally, proceeding from the fact that the author wrote that letter in a very old age after passing of a large period of time since that history, here the most important that he solely states was that “I consider that I have passed on a historic existence of the subject, even approximately” (Page 6). As a total, we gain from the Nutsbidze letter all details about the translation and its definite extent completes the details which hadn’t been described in the interview written by indication of Al. Baramidze.

Finally, the Leader received the book in the form which had been imaged by him and its implementation was provided by Nutsbidze, with the help of Zichy. However, there is another hero in this history which was unknown even for specialists and this discloses what was the desire of Stalin by means of that translation. Surely, we can’t penetrate into the depth of concrete intentions corrected by Stalin for Nutsbidze, but another one memoir kept in the Archive of the Ministry of Internal Affairs discloses the attitudes of the party towards the art, generally and concretely towards the *The Knight in the Panthers Skin* transformed into the cultural monument for existing centuries and in what way it had been possible to transform the national cultural monument into the weapon of the party struggle and, in reality, what was the reason causing repeated translation of *The Knight in the Panthers Skin* into Russian language in the period of “bolshevism”.

In addition to it, we find out attitudes of the Stalin’s epoch towards the science, towards the scientific products created by it which had been included into the information war as a traditional weapon. We find out attitudes of concrete personalities, scientists towards the police state, where, as a concrete case, Nutsbidze had been convicted in espionage undeservingly, required to fulfill a scientific work in concrete time frames. In addition, they reached his consent on cooperation with the party and in place of the fulfilled work his releasing from prison was provided; Nutsbidze personally writes about great desert of Stalin. Nutsbidze, for saving of his life, was forced to give consent on cooperation.

This was a tragism of the epoch.

The most tragic was the fact that all people used by Stalin in “mutual actions” finally became victims repeatedly in the truest sense of the world. Simply, it was a subject of time. This fact is confirmed by the archive documents which are dated by the 21<sup>st</sup> of December, 1953 (Attachment № 2). This is a Protocol of the Communist Party of the Central Committee of Georgia which, on the basis of the conclusion issued by the General Prosecutor’s Office of Georgia, confirms that Shalva Nutsbidze, Simon Kauhchisvili and Vukol Beridze conducted betraying activity in favor of the fascist Germany. The Georgian Communists put a question from the General Prosecutor of the Soviet Union Rudenko on non-reasonability of remaining of the above-stated persons free and issued one and the same judgment to all of them.

Together with other professors Shalva Nutsbidze was deprived of the degree of Professor, and resigned from the Department of Foreign Literature and Academy of Sciences. The Documentation was addressed to the General Prosecutor of the Soviet Union Rudenko and an instruction was given to the Rector of the Stalin Tbilisi State University T. Burchuladze. He fulfilled honestly. However, later he had been repressed as well. This was the rule in the community, -independently upon the type of actions fulfilled in favor of the party nobody had a feeling of inviolability.

Even after death of Stalin, the party applied the same methods which had been created by Stalin. They denied a cult of one person, but saved the state police mechanism, a cult of management of society and reminded a fault to the scientist which, for Stalin, used to be a motivation to keep the scientist “near”.

It seems that everything has been narrated, but still Stalin looked too far concerning to the “project”, only an illustrated exact translation placed into the precious cover hadn’t been enough for implementation of his ideas. Delivery of this book in the Stalinist-Bolshevik context to the audience at large was necessary.

Stalin had founded a tribune in the form of this book which by its own could transfer the speech of Stalin and here the next stage of his plan is being included.

The case deals with the work of Sergo Kavtaradze which was sent to Moscow from Georgia. The Deputy Director of the Party Archive of the Georgian History E. Khurtsikidze sent it to the Deputy Director of the Marxism-Leninism Institute Soloviov. It represented a letter consisting of 17 pages, composed in Russian language which embodied a world outlook of *The Knight in the Panthers Skin*. It is dated by 1940 and signed

personally by S. Kavtaradze. It represents a preface to the edition of *The Knight in the Panthers Skin* of 1941 and it, naturally, was perceived by the readers as an inscription of the author, mainly Nutsubidze. However, from this letter we find out exactly who had been the author of the world outlook of *The Knight in the Panthers Skin*.

According to the Stalin's plan, Nutsubidze not only made a good translation of *The Knight in the Panthers Skin* but could approach it to the original, and represented it in a manner traditional for a thinking Bolshevik.

The Archive keeps too many cases concerning to Sergo Kavtaradze. He had been imprisoned several times. He was prominent as a party functionalist, a well-known Bolshevik, Stalin's friend. He conducted private correspondence with Lenin, Krupskaya. He was a Lawyer. However, the fact that Kavtaradze could be an author of the world outlook of the Nutsubidze-like translation had been unknown for the scientific society till the year of 2011. This case represents two files. One of them is saved by the Party Archive of the Georgian filial of the Marxism-Leninism Institute.<sup>5</sup>

On the cover page of the file there is an inscription: "S. Kavtaradze – Shota Rustaveli and his poem *The Knight in the Panthers Skin*. It consists of 17 Russian pages. Numeration is incorrect on pages and the second page is repeated twice. However, it doesn't prevent to perceive the text as a whole. It is remarkable that the work is attached with a letter of V. Chachanidze (dated 23<sup>th</sup> of January, 1968) addressed to the Director of the Georgian filial of the Marxism-Leninism Institute V. Merkviladze from where we find out that Stalin adored *The Knight in the Panthers Skin* and he gave an instruction to the old Bolshevik Sergo Kavtaradze to write an essay concerning to the world outlook of *The Knight in the Panthers Skin*. From the same letter we find out that the task was fulfilled in 1940. Stalin was informed that the essay consisted of 15 pages and Stalin said the following, "I fully agree with the friend S.I. Kavtaradze, please inform the friend Kavtaradze about it"<sup>6</sup>. A Special Commission acquainted Kavtaradze with the opinion of Stalin concerning to that essay. We explored that the stated essay could be protected in the Archive by inscription of Stalin and V. Chachanidze asks V. Merkviladze to search it and we detect that Kavtaradze personally had a desire to make a photo copy of

<sup>5</sup> Archive of MIA of Georgia 8 Eg Xp. 405 date 23/1.68

<sup>6</sup> Archive of MIA of Georgia 8 Eg Xp. 405 date 23/1.68

it. There is also the second file which represents the party archive of the state. Party archive: An opinion of I. B. Stalin, S. I. Kavtaradze about the S h o t a R u s t a v e l i ' s *The Knight in the Panthers Skin* (Case № 208).

A work of Kavtaradze is preceded by a letter composed in Russian language which was sent by the Deputy Director of the Party Archive E. Kurtsikidze on the 29<sup>th</sup> of February, 1968, to the

Deputy Director of the Marxism-Leninism Institute in Moscow A. Solovyov. From this correspondence we find out that Stalin obliged Kavtaradze to compose an essay in 1940 which was fulfilled by him.

Later Stalin put a resolution on the first page as a prove of his consent with the essay. Kurtsikidze wrote to Solovyev that a work had already been in the process of printing for an anniversary edition devoted to the 800 year anniversary of Rustaveli in which a photo copy of the Stalin's inscription put on that document was needed. To say it in few words, Kurtsikidze and Chachanidze required a photo copy of that document from Solovyev.

We explored that mainly Kavtaradze composed the world outlook of *The Knight in the Panthers Skin* and this document really exists and is saved in the Archive of the Ministry of Internal Affairs.

Originally, the text was published completely in the magazine of the Archive of the Ministry of Internal Affairs "The archival bulletin" (№ 10, 2011. page 66-72). Nutsubidze, in his preface expresses gratitude to him as to one of the editors, but the one is correction of the text, as a main activity of the editor, and the second one is composition of the world outlook. Who was Kavtaradze and how did Stalin trusted him a work of such a great importance? His party biography is broad, however the most interesting for us was that in 1912-1914 he was an employee of the newspaper "Pravda", since the year of 1917 – an editor of the newspaper "Caucasian Worker" („Кавказский рабочий“). He occupied high party positions and had a rather successful carrier. It means that Stalin elected a person who, in addition to education, had a rich culture of writing. He had been imprisoned several times, had been accused by the articles being popular in that period, espionage or counter-revolution activity. The fact that in the same period the same was adjudged to Nutsubidze adds evidence that both of them, under one and the same article, actually for one and the same case, cooperated in one and the same prison.

Kavtaradze was restored in the party in 1940. It was the period when he worked in the Department of Imaginative Literature and simultaneously, with a status of a diplomat, took part in the Moscow, Yalta, Pots-

dam and Paris Conferences. Later, in 1952-1954, he was appointed on the position of an adviser of the Minister of Foreign Affairs of the GSSR. Finally, we would conclude that Stalin exactly knew physical or mental opportunities of his friends, knew who, when and where they could be used and the most common feature of them was that all of them had experienced imprisonment.

*The Knight in the Panthers Skin* is a work which had been read by Georgian people at different stages of their development or education. Moreover, they know parts of this work by heart, all of them have their own opinion or attitude towards that great book. However, the emphasizes considered by the Bolshevik Kavtaradze in his world outlook really was remarkable. He scrutinizes the Georgia of the twelfth century, personality of Rustaveli, social, political, cultural, economic, diplomatic issues of the country, world outlook of Rustaveli, renaissance ideas, explains the idea of love, friendship, humanism, cult of a woman, fortune, esthetics of Rustaveli, generally, construction of rhymes. And, in the process of dating he states that “it should be a time of reigning of the Queen Tamar (1184-1123), excellent beginning of Renaissance of the Georgian culture, “Golden epoch” of the Georgian history (page 2). As for referring the personality of Rustaveli, S. Kavtaradze states that “It may be told that Rustaveli doesn’t have any biography, his biography is the poem if we won’t take into account several public editions of a biographical character authenticity of which hadn’t been proved by this time” (page 3). Kavtaradze assigns a great importance to the prologue as well as to the epilogue and mainly from the stated content explains origination of Rustaveli, as if he is from Meskheti, from the Meskheti Rustavi.

Kavtaradze describes Rustaveli as the author of *The Knight in the Panthers Skin* thoroughly aware of antic philosophy and writing and considers that the source of inspiration may be the Homer’s “Iliad and Odyssey”, as in construction of a composite side of the *The Knight in the Panthers Skin*, plot lining and methods of its disclosure, methods of characterization of types of heroes we feel precisely the style of Homer.

The emphasizes are extremely remarkable when Kavtaradze talks about *The Knight in the Panthers Skin* as a “product of cooperation” between the Western and Eastern Cultures and states that Rustaveli is a son of those cultures. He narrates about reasons of social-economic, political-cultural renaissance of Georgia in the 12-13<sup>th</sup> centuries. He emphasizes the philosophic-religious exteriors of that period and says that the philosophic-religious world view isn’t Christian or Mohammedan,

but is idolization of sun, recognition of the nature which is outside the national religious shade and “is directed against ideas of Christianity and the Muslim Religion, against positive religious and traditional religious” (Page 7).

Kavtaradze states that the Sun is a God of Georgians; it means that nature is considered as a creator, and leads us towards Dante. He adds that Rustaveli stands higher than Dante.

Kavtaradze, in the context of struggle between kindness and evil given in *The Knight in the Panthers Skin*, scrutinizes a feudal system and relations between patrons and slavery, and expressions of humanism in them. He was a supporter of the absolute government.

Naturally, Kavtaradze reviews thematic ideas as well. He notes that a main motivation of the Rustaveli’s poem is love towards a woman and, that it has the highest feature the extent of which can’t be reached by consciousness. In addition, Kavtaradze discusses a cult of a woman in the poem and differs it from the Eastern poetry and juxtaposes with the European poetry. The theme of love is followed by friendship; however the key element is still a motivation of love.

Kavtaradze also studies an issue of the fortune, mainly that without a will nothing happens. And this is natural for a party activist who was obliged to make the emphasize defined in the party ideology, or a non-religious society where a “will” is a decision-making.

Kavtaradze talks about the Vakhtang’s manuscript of 1712, and thus underlines importance of this work once again.

Finally, Kavtaradze talks about Balmont’s edition of *The Knight in the Panthers Skin* and gives a negative appraisal to it. He says that “Rustaveli must be resounded in the best way in the translation fulfilled in the language of the Great October, in the common language of the brotherly republics settled on the 1/6 part of the world”. Surely, it is the phrase due to which the stated world outlook had been written as well as that this idea couldn’t be thought out by the scientist Shalva Nutsbidze. Besides, from this manuscript we find out that Kavtaradze knew that a new translation had already been in the process for which he personally wrote that world outlook.

Kavtaradze touches the Balmont’s translation as well and criticizes it strongly, he doesn’t like internal rhythms of the translation that, in the opinion of Kavtaradze, violated musicality of the work and, what is more, drops behind the original. He considers that “such kind of translation within definite limits changes and grows pale the poet’s idea” (page



16). Here, we must notice that an editor of the Balmont's translation was another prominent personality, a communist of a high range, a brother-in-law of Stalin, - Alexander Svanidze and possibly Kavtaradze had read his preface as other materials associated with publication of *The Knight in the Panthers Skin*. Proceeding from the personality of Svanidze, Stalin had given the same task to Svanidze three years earlier. We must touch Svanidze as well as he used to be a party figure, worked on higher party positions, was well-known as "a highly educative and creative".<sup>7</sup>

It should be added that this person had a good writing culture and had relations with media as he had been the first editor of the magazine "The Bulletin of the Ancient History" („Вестник древней истории“). He had published works concerning to the *The Knight in the Panthers Skin*. He was a similar personality, with his own biography, - a Bolshevik, researcher having a good writing culture. He was a researcher of the history of East. He was an author of essays based on the Urartu and Assyrian researches.<sup>8</sup> We must add that the stated person was a great defender of Georgian public figures when hardly anybody dared this. It might be a reason if why even kindred relations with Stalin didn't help him. He wrote the world outlook in 1936 and in the next year was repressed. He was imprisoned in 1937 and died in prison in 1942. It was precisely the period of releasing of S. Kavtaradze from prison. The most characterized feature of the Stalin's manuscript is that neither Kavtaradze, nor Svanidze appears in the Balmont's editions of 1936-1937, and the world outlook issued in Paris in 1933, under representation of the world outlook of the work composed by the translate, the name of K. Balmont was indicated. This had a comprehensive reason, - Stalin didn't want to represent the work with a political conjuncture and such well-known surnames, from one side, party, and from another side, - criminal, repressive, in all meaning compromising bodies as Svanidze or Kavtaradze could "throw" Stalin far from the targeted plans. In addition, this was the style of his governance and work,- anybody who had fulfilled his task and expired his own mission, suddenly "interrupted" his existence.

It is remarkable that in both manuscripts, either of Nutsbidze or Kavtaradze, there is no, direct or indirect, talk about the injustice committed towards those people. In addition, the famous philosopher majorly refers Beria only with a letter "B" and is clear the extent of the

<sup>7</sup> Megrelidze, *Rustvelologists*, Tbilisi, 1970, p. 265.

<sup>8</sup> *Soviet Encyclopedia of Georgia*, Vol. 9, Tbilisi, 1985, p. 311.

stress seen by a person passing repressions and that self-census accompanied him all his life till his death. And, as for the Bolshevik Kavtaradze, he hadn't been surprised with these methods as he personally had been a component of that machine participating in repression and punishment of people. Moreover, he had been the main prosecutor in 1926, in Baku, during investigation of the case of the organizer of shooting of 26 Commissars Putnikov, he required to verdict the extreme penalty, - punishment by death. Generally, we know that Kavtaradze was a member of the Trotsky's organization since 1927. Thus, nothing could surprise him neither in the period when he had been imprisoned in a separate camera as a "privileged prisoner", as "the enemy of people" and was visited by pioneers directly in the camera to show an "alive" "enemy of people" being locked in a cage as a rare beast".<sup>9</sup> As a result, Kavtaradze understood the received task of the party and precisely knew where and with what kind of emphasizes he had to represent a work of art of the twelfth century in the political conjuncture, and in a way giving an opportunity for showing to the world, or locally to Russia, Stalin in the field of Rustaveli and Georgia, and to the world, - the whole Soviet Union precisely as a 12<sup>th</sup> century-like integral religious, ethnically multiple state with its borders as its heir was represented directly by Stalin and he put a parallel between it and the Soviet Union.

With this regard, from the Kavtaradze's letter we find interesting the borders of Georgia of the Rustaveli's epoch, - from the Black Sea to the Caspian Sea. He draws them "from the Northern Caucasus - until the borders of the Persian Azerbaijan and Erzurum", or the borders which used to be the borders of the Soviet Georgia centuries ago the heir of which Stalin indirectly declared himself.

Like Sh. Nutsbidze, S. Kavtaradze after his imprisonment tries to save all this in the form of memoirs or letters on paper and to disclose them to the society hoping that the time will come when everything will be clarified. The most remarkable is the interview of Kavtaradze given to L. Chantladze where he finally stated that he had submitted a memoir consisting of 1000 pages to the Marx-Engels-Lenin Institute and he worries not for its non-issuance only, but for any worse action against it.<sup>10</sup>

When all is said and done this is a history connected with issuance of the Russian version of the *The Knight in the Panthers Skin* and completes

---

<sup>9</sup> L. Chantladze, *Main Question*, Magazine "Green flower", 1999, № 2, page 44-46.

<sup>10</sup> L. Chantladze, *Main question*, Magazine "Green flower", 1999, № 2.



## SHOTA RUSTAVELI IN GREAT BRITAIN FROM WARDROPS TO MODERN DAYS

*by Giorgi Badridze  
Tbilisi*

My Lord, Metropolitan Andria, Father Henrik, Father Adam, Ladies and Gentlemen,

First of all I would like to thank the organizers of this event from the Center for East European Studies and our wonderful host – the University of Warsaw. May I thank especially my old friend Dr David Kolbaia, who has been working tirelessly for years to promote Georgian culture in Poland and all the people who have been helping his endeavors.

I would like to also extend my special appreciation to the president of the Republic of Poland and the President of Georgia for supporting this conference.

My country, Georgia, has a dramatic history. It has existed as an independent nation for three millennia and has created one of the world's richest cultures with its unique language, alphabet, ancient literature, musical traditions and many more. But we also had to struggle for our very existence most of the time and try to survive the greatest empires in history. Some of these empires would not only try to conquer, but would not spare efforts to annihilate us completely: our state, religion, culture and traditions.

Against such historical background a small nation like Georgia has done rather well. Despite countless tragedies and losses throughout centuries, most importantly, we are still here – having outlived many great powers of the ancient world. And we have managed to preserve the most important treasure that our ancestors have created – our culture.

In this sense our histories are quite similar: after being important players in our regions, at some stage both Poland and Georgia have been divided between our powerful neighbors more than once in our history, only to reemerge as independent states twice in the 20<sup>th</sup> century. Today Poland,

one of Europe's leading nations, a member of the European Union and Nato is an inspiration for Georgians.

The reason I have touched upon the past is that in the 19th century, when Georgia had been wiped out of the world map and mostly forgotten by the western world – it was Shota Rustaveli's immortal Knight in the Panther's Skin that served as one of the most important calling cards for our identity. Indeed it served as evidence, that this small Caucasian people had a great past and earned us friends which believed in our future. Two great Britons – Sir Oliver Wardrop and his sister Marjory were just such people. They discovered the cultural wealth of Georgia to themselves and then promoted it in their homeland – Great Britain.

To understand the importance of what these two great friends of Georgia did, one must remember that in the Victorian Britain, as well as in the rest of Europe at this time, the word "Georgia" had virtually no meaning at all – there was no such thing in the history textbooks of Oxford or Cambridge (with an exception of an ex-colony named after King George). Since the 15<sup>th</sup> century the once great Georgian kingdom had been physically isolated from the rest of Europe and later fragmented into several smaller kingdoms and principalities. There was no Georgian diaspora anywhere in the west to keep the memory alive. The old historical sources, such as the notes by the Greek and Roman authors or medieval diplomats were long forgotten and the new ones rarely created.

The British government had an occasional description of the state of affairs in the Caucasus, particularly since it realized that the region was regaining its strategic function it once had as part of the Silk Road. This happened in the 19th century when Russia had already annexed Georgia to its empire and had deleted even its name – all forms of self-rule were abolished, the Georgian royal family exiled and dispersed throughout Russia and even the Georgian church – one of the world's oldest apostolic autocephalous churches – was not spared.

But by the second half of the 19 century the Great Game was in full swing. Britain was determined to protect the Indian sub-continent from growing Russian ambitions and had also developed interest towards the Caspian region: both as an alternative way of reaching its Asian possessions and also as a source of new energy - oil.

Sir Oliver Wardrop was one of Britain's brightest diplomats who first visited Georgia in 1887. He saw much more than its strategic location and fell in love this country and its people. Soon after his visit Oliver Wardrop published a book called "The Kingdom of Georgia". His sister Marjory

shared his passion for Georgia and soon both learned Georgian language and dedicated themselves to studying Georgian culture.

Initially they translated Georgian folk-tales and poetry into English. Gradually their hobby and particularly that of Marjory Wardrop turned into a major work and culminated in the first English translation of the Shota Rustaveli's *Knight in the Panther's Skin*.

Their research provided Britain with superior knowledge of the country which was to play a key role in the hugely important geopolitical changes that happened in the region only a couple of decades later. Oliver Wardrop's expertise was acknowledged when he was appointed as Britain's first Chief Commissioner to all three newly independent Caucasus nations with the residence in Tbilisi.

To give you an idea how much the memory of Oliver and Marjory Wardrop is cherished in Georgia it would suffice to note that a square adjacent to the parliament building in Tbilisi bears the name of Sir Oliver Wardrop. It was inaugurated this year when his 150<sup>th</sup> birthday was marked with state honours. The English language section of the National Library of Georgia is also named after Oliver and Marjory Wardrops. The Georgian Wardrop society annually holds events in their memory. There is also a British side of their legacy: the Marjory Wardrop Fund at the Oxford University, a collection of the Georgian manuscripts and books at the Bodleian Library bearing her name and the British Georgian Society, once established by Sir Oliver, which was revived by his successor – Ambassador Stephen Nash. And finally, from this year on – the annual bilateral political consultation between Georgia and the UK will be called the Wardrop Dialogue.

Even today Marjory Wardrop's English translation of Rustaveli's epic poem is considered by the international scholars as one of the best and most accurate in existence. This is not surprising given the fact that she invested 15 years of painstaking work into this after having become an expert in Georgian language and literature.

She followed the footsteps of her brother when inspired by the Greek myth about the Argonauts she decided to learn as much as possible about this ancient land – Georgia, and then travelled there to become one of the best scholars of Georgian history and literature in the world. In doing so she also became one of the true heroes for the Georgian intellectual elite. Before tackling the *Knight in the Panther's Skin* she translated several important works by other Georgian authors, including "The Book of Wisdom of Lies" which was published in 1894.

Before realizing her dream of visiting Georgia, she had written a letter to the great Georgian author and statesman Ilia Chavchavadze requesting his permission to publish the translation of his poem "The Hermit". Chavchavadze was so impressed by the quality of her Georgian and her scholarship, that he published her letter in the "Iveria" newspaper and invited her to visit Georgia. This helped create fame for Marjory even before she had stepped onto the Georgian soil. She quickly became a celebrity and even helped Oliver open many new doors. So when she finally arrived in Georgia in 1894 she was greeted as a royalty.

As a result of her two visits she fell in love with Georgia and its culture even more deeply and dedicated the rest of her life to the translation of the Knight in the Panther's Skin. Meanwhile Oliver's diplomatic career progressed and received several appointments from St Petersburg to Bucharest, where he served as the Consul General. Both maintained active correspondence with their Georgian friends. Tragically, Marjory never got chance to return to Georgia due to her sudden death in 1909.

Oliver established a Fund and Collection of Georgian books in her name at the Oxford University and worked with the Royal Asiatic Society which published the "Man in the Panther's Skin" in 1912 – her life's most important work. Her death was also mourned in Georgia where her memory is still alive after more than a century.

But before Sir Oliver Wardrop would get a chance to fully dedicate himself to the academic work and the preservation of sister's legacy, he was given the greatest test of his diplomatic career and what he considered a chance of his lifetime: before the end of the WWI the collapse of the Russian empire paved the way for the re-establishment of the Georgian state along with its two Caucasian neighbours. It is no surprise that when Lord Curzon and Winston Churchill stated looking for a person to represent Britain in this strategically important region they chose Sir Oliver to be the first British ambassador – the Chief Commissioner to Trans-Caucasia. He had the greatest pleasure of personally informing the government of Georgia about the recognition of the Georgian Democratic Republic by Great Britain. It looked like Britain had established itself in the region for good – by 1919 20.000 British troops were stationed in Georgia securing the access to the Caspian Sea oil reserves.

This was truly exciting time for Sir Oliver – Britain could not have dreamed of more capable ambassador and this was the one position Oliver Wardrop had dreamed of his entire life. Georgia soon proved to be much more than just an important link connecting the west the Caspian oil: the

new democratic republic proved to be the first successful experiment with social democracy in Europe, with the constitution well ahead of its time, with universal suffrage, union rights and many more – Georgia inspired hope well beyond its modest borders. In the words of Prof. Stephen Jones - “[The Democratic Republic of Georgia] was, at the time, a genuine beacon of hope (a beacon of liberty too) among social democrats such as Emile Vandervelde, Karl Kautsky and Ramsay MacDonald, all of whom visited the republic and wrote about it as a viable democratic alternative to other authoritarian and more statist models.”

This democratic experiment, still in its infancy, ended abruptly in 1921 with the unprovoked Bolshevik invasion and subsequent annexation. Georgia was turned into Russia’s isolated periphery for the next 70 years.

Sir Oliver returned to England where he worked hard to bring Georgia to public attention and set up the Georgian Society as well as the Georgian Committee. Together with a prominent historian William Allen, the author of *A History of the Georgian People*, Wardrop established the Georgian Historical Society. He continued to collect and catalogue Georgian manuscripts at the Bodleian Library at Oxford.

His death in 1948 did not stop the tradition of promoting Georgia in Britain – and Marjory Wardrop’s translation of Rustaveli served as one of the influential factors in keeping the interest in Georgia alive.

However, the Soviet regime made sure that the contacts between the western world and Georgia were limited to the minimum - only a handful scholars and diplomats could visit the country. One of the most remarkable people that were inspired by Oliver and Marjory Wardrops was Fitzroy Maclean, a young British diplomat stationed in Moscow in the 1930s, a good friend of Ian Fleming and his James Bond’s prototype. He made his first trip to Georgia in 1937 and later, when the Soviet Union eased restrictions – he visited Georgia regularly until his death in 1996. He mentioned his dedication to Georgia in a number of his books.

But the real revival of the British Georgian cultural ties took place after the reestablishment of diplomatic relations between the two countries and again, the Knight in the Panther’s Skin continues to play a special role. The first successor of Sir Oliver Wardrop as the British ambassador to Georgia Mr. Stephen Nash revived the British Georgian Society. Apart from promoting the Georgian culture, music, films, theater etc, the Knight in the Panther’s is a special place in the activities of the Society. I had the great honour of being the Georgian Ambassador to the United



Kingdom and was an honorary co-President of the Society until last year. At the initiative of one of the active members of the British Georgia Society Mr. David Gigauri and with the support of the current Chairman Mr Jason Osborne, the Rustaveli Day has become a high profile annual event taking place in the landmark academic and cultural institutions of London, Oxford and Cambridge.

The latest such events took place only last November at the Royal Asiatic Society and the University College London. In the course of the last few years major conferences on Rustaveli have been hosted by the British Library. I had the honour of participating in these events including in the conference dedicated to the 100<sup>th</sup> anniversary of the Marjory Wardrop's translation at the Trinity College, Oxford.

I am very glad that after more than a century the Wardrops' legacy is alive and had many dedicated supporters both in Georgia and Britain. I would sum it up by saying, that great Shota Rustaveli has not only given a great work of literature and philosophy, but acquired us, Georgians, many true friends.

Thank you for your attention.

## CORPUS OF THE MAN IN THE PANTHER SKIN

*by Nino Doborjginidze and Irina Lobzhanidze  
Tbilisi*

### 1. Background and Research Questions

Since the 19<sup>th</sup> century, western orientalists have remarkably contributed to the study, translation and critical edition of rich literature preserved in written languages of the medieval Christian East, as well as to the integration of this material into academic curricula and analytical discourses at foreign universities.<sup>1</sup> The most important works of Oriental Christian literature were published and translated, vernacular literary and translating traditions – philological traditions in general - were studied and a number of research projects were successfully implemented.<sup>2</sup>

Projects targeting documentation and study of the textual heritage of the Christian East have proceeded to a new stage at end of the past century. The digital humanities poses new challenges for the integration of Oriental vernacular texts into the international academic discourse, mainly due to the linguistic and technological problems associated with their digitalization. In this respect, i.e. in terms of applying the advancements of the digital humanities, the written languages of the Christian East significantly lag behind the European languages.

At the end of the 20<sup>th</sup> century, the documented rich vernacular materials started to be digitalized into electronic bases and text corpora mainly under international, as well as local research projects. A number of digital bases were created including Armazi and Titus Projects, which were later followed by parallel corpora.

The present article discusses a parallel corpus project on the outstanding 12<sup>th</sup> century Georgian literary narrative *Vepkhistkaosani* (*The Man in the Panther Skin*) by Shota Rustaveli. The corpus was developed be-

---

<sup>1</sup> In the 19<sup>th</sup> century, these processes became systemic thanks to Professor Gerard Garitte of the Institute of Oriental Studies of the University of Leuven. Professor Garitte paved a way for the European scholarly community towards the study of the ecclesiastic literature of the East including Georgia.

<sup>2</sup> For example, Corpus Christianorum, *Corpus scriptorum christianorum orientalium* (CSCO), Oriens Christianum.

tween 2010 and 2012 by the Institute of Linguistic Studies of Ilia State University, Tbilisi and was dedicated to 300 years from the first printed publication of the poem in 1712. The article highlights main linguistic, textological and technological issues associated with the development of the corpus.

## 2. Documentation and study of Georgian texts

Text documentation and research standards were introduced into the Georgian academic community by the forefathers of the Georgian University and primarily by Akaki Shanidze, Simon Kaukhchishvili and Ivane Javakhishvili. However, the trend towards adopting new methodologies, starting new discussions and upgrading academic and research activities declined gradually along with the ideological pressure on the Georgian university and broadly, on the Georgian academic space.

In the 1980s, when application of technologies and interdisciplinary research became widespread in the West, Georgia was gripped by the opposite process: isolation of academic disciplines and non-systemic and pseudo-scholarly discussions falling out of the focus of the international academic discourse. The exception in philology, and more specifically, in textual studies, was Academician Elene Metreveli's initiative to study and publish medieval Georgian original and translated texts, including edited old Georgian translations of Gregory of Nazianzus, in *Corpus Christianorum* and other prominent academic series. However, this practice failed to become established as a standard and in the 1990s<sup>3</sup> the publication of popular, 'sellable' series of albums prevailed over critical editions.<sup>4</sup> The standards set by the first generation of researchers were simplified, or rather destroyed, not for the sake of introducing internationally acknowledged new methods, but as a result of non-standard rules mainly designed by the editors.<sup>5</sup>

<sup>3</sup> Regrettably, the hard 1990s and R. Metreveli's health state prevented the establishment of textual criticism and stemma construction standards in the Georgian publication practice.

<sup>4</sup> The practice of critical edition of old Georgian texts started by the generation of Akaki Shanidze and Simon Kaukhchishvili was carried on from the 1960s mainly at the Institute of Manuscripts of Georgia. It was this Institute's prerogative to develop principles for Georgian manuscript cataloguing and critical editing. Despite the Soviet isolation in the 1980's, the Institute director, Elene Metreveli, succeeded in her efforts to introduce the standards of prominent European philological centers and publishers into the Georgian textological practice and to study and publish old Georgian texts in international academic series. If we consider the discussions and projects underway at the National Center of Manuscripts, the Institute's assignee, the earlier tradition established by the first generation may appear less popular, or at best, reduced to individual academic initiatives rather than an institutional standard of critical editing.

<sup>5</sup> An example is the new edition of the *Georgian Chronicles* (2009, editor-in-chief R. Metreveli). It follows neither modern nor earlier principles, i.e. those applied in the so-called academic edition

Regrettably, out of the rich old Georgian textual heritage, whether literary or historical, we cannot avail ourselves of even one critical edition that would meet the methodological criteria of modern textological studies – that is, a stemma-based critical edition.<sup>6</sup> The central Georgian narratives, *Vepkhistkaosani* and the *Georgian Chronicles*<sup>7</sup> are no exception.

### 3. The Parallel Corpus of the Man in the Panther Skin: function and goals

*Vepkhistkaosani* maintains the status of the most influential Georgian text even at present. It has never ceased to inspire interpretations, literary imitations, sequels, intertextual references, allusions, deconstruction or reconstruction. In the last two centuries, the poem has become a subject of medieval literary studies on an international scale, though it is believed that artistic and aesthetic properties of the poem have not yet been duly examined for a number of reasons.

In this regard, the situation is quite paradoxical: on the one hand, we have a poem deeply embedded in our historical and cultural collective memory and ‘channeled’ through its continuous heredity<sup>8</sup>, while on the other hand, we lack a critical edition of the poem – a text closest to the original version, critically established through modern textological methods.

The history of the poem is vague. Manuscripts chronologically close to the original remain unknown. The earliest surviving fragments only date from the 16<sup>th</sup> century, while manuscripts with a relatively complete text survive from the late 17<sup>th</sup> century.<sup>9</sup> Evidently, versions closest to the original were lost in consequence of ideological and religious arguments. We can avail ourselves of 162 manuscripts of the poem and 32 fragments, while the number of printed publications exceeds 50.

Taking into account the complicated history of the poem and challenges associated with the diverse textual material, the *Vepkhistkaosani* parallel (Georgian-English) corpus project had the following goals:

---

(K a u k h c h i s h v i l i 1955). Manuscript sampling and critical text establishment methods do not comply with any textological standards not to mention modern criteria of critical editing.

<sup>6</sup> On the theoretical grounding of this methodology concerning medieval texts, see Cerquiglini 1999; Hamesse 1992.

<sup>7</sup> An old Georgian historical narrative, an official historiography, the so-called ‘Georgia Royal Annals’, whose compilation is attributed to Leonti Mroveli (the 11<sup>th</sup> century).

<sup>8</sup> In this regard, *Vepkhistkaosani* stands far ahead of other texts. Throughout centuries, it has maintained outstanding significance even in daily life, being a major family relic and a compulsory dowry item. The tradition of learning it by heart has survived till the present day and its phraseology and aphorisms are part of our active vocabulary.

<sup>9</sup> Descriptions of manuscripts containing the poem have been prepared. The corpus contains up to 60 printed and over 100 hand-written texts of the poem. The corpus also includes 3 English translations.

- a. Prepare/collate all extant *Vepkhistkaosani* manuscripts and the related textual heritage<sup>10</sup> for constructing the stemma codicum and for establishing the critical text of this internationally significant major Georgian literary narrative.<sup>11</sup>
  - b. Document the poem in compliance with modern linguistic and technological standards of the digital humanities.
  - c. Ensure full-fledged online availability of poem versions and the related materials to facilitate academic and research activities.
4. Methodological approach of the *Vepkhistkaosani* on-line corpus

A corpus is one of the outputs of textual data processing. At the same time, it is a tool enabling the study of language data and the application of these data for various purposes including lexicography and applied linguistics. Naturally, several questions crop up: 1. what the taxonomy of such a corpus may look like; 2. How a printed publication may differ from a manuscript in terms of metadata; 3. what the alignment standard should be.

According to the general definition applied in corpus linguistics, a corpus is a collection of texts ‘bound’ together through specific parameters and principles. More broadly, a corpus can be defined through the following quotes:

1. “a corpus is a collection of naturally-occurring language text, chosen to characterize a state or variety of language.”<sup>12</sup>
2. “a corpus is understood to be a collection of samples of running text. The texts may be in spoken, written or intermediate forms, and the samples may be of any length.”<sup>13</sup>

Corpus linguistics offers some more definitions apart from those cited. However, no single, commonly accepted definition has been proposed as yet. Moreover, parameters applied in different language corpora vary in linguistic as well as technical terms. It may suffice to look at British, Hellenic, Russian<sup>14</sup> or any other national corpus to see

---

<sup>10</sup> By ‘heritage’ we mean not only the Georgian and translated texts of the poem (the corpus so far contains only English translations), but also the diverse meta-information – notes on manuscript pages and metahistories of the manuscripts from their creation to present. The corpus also contains plot-related rich visual materials and academic and popular literature.

<sup>11</sup> At present, manuscript collation is over and the editors are working on stemma construction.

<sup>12</sup> J. Sinclair. *Corpus, concordance, collocation: Describing English Language*. Oxford: Oxford University Press, 1991: 171.

<sup>13</sup> J. Arts. „Intuition-based and observation-based grammars” *English Corpus Linguistics. Studies in Honour of Jan Svartvik*, 1991: 45.

<sup>14</sup> The British National Corpus - <http://www.natcorp.ox.ac.uk/>, Hellenic National Corpus - <http://hnc.ilspr.gr/en/>, Russian National Corpus - <http://www.ruscorpora.ru/en/index.html>, etc.

that apart from common characteristics, each of them has a number of unique parameters. Hence, the majority of corpora are designed as multi- rather than single-target solutions. In our case, the following major goals were set and addressed for *Vepkhistaosani* corpus development:

1. *Identify Project objectives.* The *Vepkhistaosani* corpus was designed as an interdisciplinary multilingual project aimed at the compilation, systematization and on-line accessibility of all currently available printed and manuscript versions of the poem and the related materials in order to facilitate a multi-perspective study of the poem, stemma establishment and preparation of a critical edition.
2. *Create a Corpus design.* We planned to create several main blocks on the portal: a. Parallel Corpus, to enable the study and comparison of all available editions, manuscripts and translations; b. Metatexts, i.e. notes found on the manuscripts; c. Visual Heritage, to include at least one page from each manuscript in order to enable users to study miniatures, hand-writing patterns and covers and compare verbal and visual texts; d. Bibliography and Literature, with a list of research works relating to the poem and copies of important works.
3. *Prepare Corpus texts.* We aimed to collect or create electronic versions of Georgian and English printed editions and to document manuscripts kept at the National Center of Manuscripts according to predefined parameters;
4. *Establish text sampling principles and prepare the machine-readable standard.* A number of standards were to be applied and taken into account including: 1. ISO standards for natural language processing: Word segmentation of written texts (ISO 24614), Morpho-syntactic annotation framework (MAF) (ISO 24611, 246121 and 24615), Feature structures (ISO 24610), Lexical markup framework (LMF) (ISO 24613); 2. Additional standards: Data Category Registry (ISO 12620), Language codes (ISO 639 or IETF BCP-47), Script-codes (ISO 15924), Country codes (ISO 3166), Date and Time Formats (ISO 8601) and Unicode (ISO 10646) [ISO-TC37] and TEI XML P5 recommendations.

The following questions were identified and set as the main objectives during the study: a. Text encoding and metadata standard; b. Alignment standard; c. Corpus design and taxonomy.

### The metadata standard

Metadata, which is defined as ‘data about data’<sup>15</sup>, provides additional information about corpus texts. Most language corpora apply different metadata schemes ranging from simple to highly sophisticated. Here are the most general metadata types: a. Bibliographic information about corpus texts; b. Descriptive information about corpus components; c. Documentary information about the corpus itself. The TEI recommendations have widely been applied lately for metadata sampling and structuring.

The corpus of the *Man in the Panther Skin* was designed to contain printed as well as manuscript versions of the poem, which, naturally, required different metadata schemes to apply to:

1. Manuscript-based publications;
2. Reprints;
3. Previously unpublished manuscripts.
4. Previously published manuscripts.

Metadata schemes for manuscripts required the following additional details: a. Identity of the copyist or compiler; b. Location of the manuscript; c. Number of repository; d. Size and type; e. Material; f. Provenance from creation to archiving, etc.



According to these metadata on the 19th century manuscript H-1290, the identity of the copyist of unknown, the text was written on a watermarked paper in black ink, the title and the initial words of the stanzas were done in cinnabar, the manuscript height is 22 cm and the width is 17.5 cm.

<sup>15</sup> Lou Bournard, „Metadata for Corpus Work” B *Developing Linguistic Corpora: A Guide to Good Practice*, M. Wynne, Oxford: Oxford Books, 2005: 30.

Some manuscript texts are incomplete, some stanzas are furnished with notes on where they should be included. Such notes are given in Metatexts with their respective page numbers. The Corpus itself is equipped with information on Notes and Visual Heritage.

All corpus files are furnished with the following basic information:

1. Project description: Funding institution, Leading institution, Responsible person: first name, last name, Responsible person's obligations, Responsible person, institution, Project name;
2. File description: File author: first name, last name, File source, File language, File size, kB, Date of creation, Place of creation, Information about file revision, etc.;
3. Printed text description: Text title, Author: first name, last name, Source language, Date of creation, Place of origin, Publisher, Place of publication, Date of publication, Editor, Translator, Illustrator, Number of volumes/issues, Number of pages, Text pages from ... to ..., ISBN/ISSN, Availability, Distributor, Authorized institution, Notes
4. Manuscript description: Location, Name of repository, Number of repository, Name of collection, Additional identification code, catalogue number, Manuscript author, copyist or compiler: first name, last name. The responsibilities of an editor etc., Manuscript title;
5. Manuscript language and script, Manuscript language and script (Asomtavruli - Majuscule, Nuskhuri – Minuscule/Cursive, Mkhedruli – Civil);
6. Physical condition of the manuscript, Form of the object, Material, paper, Number of papers, Paper size type, Height, Width, Manuscript condition (description of revisions, damage), Foliation type (e.g. recto, verso, etc.), Paper collation type (e.g. mixed sequence);
7. Formal description of the manuscript, Description of handwriting, Script description, Description of miniatures and decorations, Metatexts;
8. History of the manuscript, Place of origin, Date of origin from (date), Date of origin to (date), Provenance from creation to archiving (if any), Information about manuscript purchase or donation

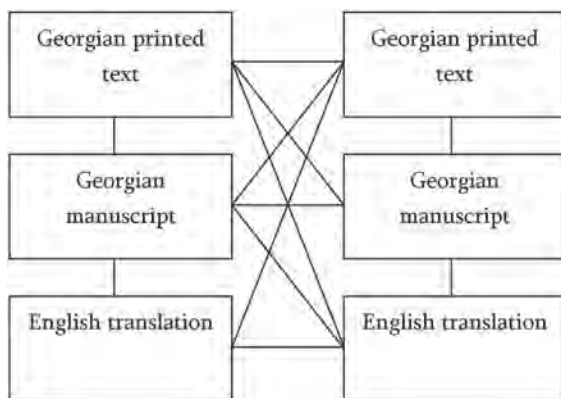
Collection and processing of this information requires significant time and human resources, especially in case of unpublished manuscripts. Therefore, the employees of the National Center of Manuscripts, T. Khakhviashvili, N. Bilanishvili, G. Shubitidze and L. Kupreishvili were involved in manuscript digitalization. They were to read the manuscripts and metatexts and format the materials.



### The alignment standard

Another no less important issue in the *Vepkhistaosani* parallel corpus building was text alignment. The rationale beyond a parallel corpus is the presentation of the same text in its original and translated languages. Naturally, the availability of parallel texts alone is not sufficient as they need to be aligned automatically at a certain level, for example, at sentence or word level.<sup>16</sup> Poems normally require alignment either sentence by sentence or stanza by stanza. Alignment plays a role in stemma construction as the study of discrepancies traced in manuscripts enable the establishment of the common intermediate version and reconstruction of the archetype. Afterwards, common fragments are identified and the most recurrent ones established through frequency parameters are marked as dominant.

Naturally, *Vepkhistaosani* parallel corpus alignment was aimed at representing links between the texts and facilitating further research. However, it was impossible to identify the standard text – the most complete version to serve as the basis for alignment – as *Vepkhistaosani* manuscripts and publications vary in terms of content as well as the number of stanzas. The alignment structure of the corpus can be graphically presented in the following way:



The texts were paired based on comparative (Georgian to Georgian) and translating (Georgian to English) principles and aligned at stanza level. For this purpose, a software application, Corpuser, was designed (programmer Merab Zakalashvili).

<sup>16</sup> T. McENERY, A. WILSON. *Corpus Linguistics*. Edinburgh: Edinburgh University Press 2011: 70.

A-133, XIX s.		The Man in the Panther's Skin, 1812	
N	სტანა	N	სტანა
1	1r	1	1
2	1r	2	1
3	1r	3	1
4	1r	4	2
5	1r	5	2
6	1r		
7	1v	7	2
8	1v	8	2
9	1v	9	2
10	1v	10	2
11	1v	11	3

The software enables semi-automatic data retrieval and stanza alignment. However, the website interface is different.

### Corpus design and taxonomy

The main function of a corpus is to display information to users. In this respect, it was very important to decide from the very start what type of information would appear online. However, the contents were revised during the project implementation. At present, the *Vepkhistkaosani* portal contains the following information blocks:

1. Parallel Corpus having two main functions: a. it displays all Georgian printed versions as well as manuscripts available in Georgia. b. it enables the study of all Georgian editions, manuscripts and English translations, which are aligned at the level of stanza. The English texts include translations by Marjory Wardrop, R.H. Stivenson and Natela Urushadze, 5 editions in all. The search engine for the parallel corpus enables search through the whole base as well within individual publications, manuscripts and English translations;
2. Metatexts, which contains notes made to manuscripts of different periods;
3. Visual Heritage, developed in close cooperation with the National Center of Manuscripts. It contains at least one page from each illustrated manuscript, hand-writing patterns and covers;

Bibliography and Literature, which presents research works relating to the poem. The block continues to be replenished.

At present, the entire textual heritage of *Vepkhistkaosani* (manuscripts, printed editions, translations) is available at (<http://corpora.iliauni.edu.ge>). From 2015, the project team will move to a new stage: construction of the stemma and development of the critical edition of the poem.

## RUSTAVELI ON THE THEATER STAGE IN POLAND

by Marzena Kuraś  
Warsaw

*The Knight in the Panther's Skin* - the Georgian epic poem by Shota Rustaveli - became known in Poland, after the second world war, thanks to Mieczysław Kotlarczyk, founder, director, and actor of the Rhapsodic Theatre in Cracow. This company was an original Polish form of a small-audience albeit monumental theatre endowed with epic features and placing great emphasis on the importance of the word. Dark curtains enclosed the small stage and minimalistic sets made it possible for each phrase delivered by the actors to resound. Kotlarczyk wished to show *The Knight in the Panther's Skin* and in 1948 turned to Julian Tuwim, at the time fascinated by Oriental poetry and interested in translating Rustaveli into the Polish. The 1 600 strophes long epic poem written in a 16-syllable metre proved to be such an enormous challenge that Tuwim managed to complete only the prologue; ultimately, the entire poem was translated in 1960 by the poet Jerzy Zagórski, although it would be difficult to describe his work as a literal or even a loose Polish-language version of the original. The outcome was rather a transcription of sorts intended for the Kotlarczyk theatre,<sup>1</sup> a scenario whose part was a faithful translation, the remaining fragments were travestied and omissions were supplemented by means of unhampered descriptions inserted into the text.

Historical circumstances prevailing in 1960 were conducive for Kotlarczyk's undertaking. Already during the early 1950s Polish ministerial authorities drew attention to the necessity of closer cultural cooperation with the Soviet Union. In 1965 the Minister of Culture, Włodzimierz Sokorski, wrote:

---

<sup>1</sup> The translation by J. Zagórski was published in a book edition in Cracow in 1966, 1976. *Witeź w tygrysięj skórze*, translated by Igor Skirycki, was issued by Nasza Księgarnia in Warsaw in 1960.

*In comparison with 1954 we note a serious growth of our contacts with the Soviet Union. [...] Plans for increased bilateral contacts with the USSR are being devised...<sup>2</sup>*

The consequences of this policy involved, i.a. Georgian Culture Days in Poland and Polish Culture Days in Georgia, held in 1959. Upon this occasion, the Minister of Culture of the Georgian Socialist Soviet Republic, David Y. Chkhikvishvili, paid an official visit to Poland.

At the beginning of July 1959, Jerzy Zagórski, already busy translating *The Knight in the Panther's Skin*, arrived in Tbilisi to become acquainted with the region where Rustaveli, whom he described as “the greatest Georgian poet of the Oriental Renaissance”, lived and worked. Zagórski made use of Russian versions of the poem by Shalva Nutsubidze, Panteleymon Petrenko and the Polish poet Tadeusz Łada Zabłocki exiled to the Caucasus and subsequently working in Tbilisi. Great importance was attached to meetings and consultations with local men of letters and philologists, with whom Zagórski spoke during his stay in Georgia. These contacts provided knowledge concerning the specificity and nature of Rustaveli's poem, consisting of shairi quatrains, and enabled Zagórski to better understand the poetic intention of *The Knight in the Panther's Skin*.

The transcript for the stage prepared by Zagórski for Kotlarczyk was composed of three acts/parts with a prologue and an epilogue written especially for the staging. Kotlarczyk resigned from the originally prepared prologue in which a tourist from Poland arrives in Georgia, becomes familiar with local culture and literature, and comes across the Rustaveli poem. Instead, the director decided to show a prologue with Queen Tamar to whom Rustaveli reads his work. This beginning of the stage version referred to the historical moment of handing epic poem to the monarch. The part of Rustaveli was played by Kotlarczyk captivated by the poem's Oriental character as well as by its mystery and intriguing composition, which he described as “cascet like”:

*Imagine that the larger cascet contains a smaller one, which holds a yet still small cascet, and so on. The same is true of our Rustaveli spectacle. The main narration contains a lateral one, within whose range a smaller one is to be found. This is simply a chain of tales from The Arabian Nights, of which each somehow originates from its predecessor: Arabian from the Georgian, Indian from the Arabian, and the fable-*

---

<sup>2</sup> Note by Włodzimierz Sokorski (Ministry of Culture and Art) concerning cultural cooperation with abroad, *Ministerstwo Kultury i Sztuki w dokumentach 1918-1998*, Warszawa 1998, p. 102.

*like from the Indian, as if we were dealing with some sort of an "Open Sesame" treasure with multiple gates, each opening in turn and leading towards it. This is a mystery successively disclosed by lowered veils ...*

The above-outlined conception was the focal premise shaping the construction of the spectacle. The axis was composed of four sets: Georgian, Arabian, Indian, and fable. The transition from one to the other was announced by changes in the staging, costumes, lights, and music. The function of the gates or the veils, mentioned by Kotlarczyk, was fulfilled by three screens with stage design motifs characteristic for each set. The screens were lit or dimmed by a choir playing the role of a guide and integrating particular analytical parts into an intellectually cohesive entity.

Preparations for the spectacle involved predominantly in-depth studies of the poem's text. Particular attention was drawn to the rhythmic-musical aspect of Rustaveli's work, translated into a 8-, 9-, 10-, 11-, 12-, 13-, 14-, 15- and 16-syllable metre, and with the application of fundamental versification metres - dactyl, hexameter, and trochaic. The acting, as Kotlarczyk recorded, was to be "*par excellence* rhapsodic" and the actors were envisaged, first and foremost, as "'tellers" of the text. In each of the sets they were to resort to restrained motion closely defined by the range of their activity in the manner of chess pieces on a board.

An equally symptomatic element of the staging was the stage design by the painter Marian Garlicki, graduate of the post-war Academy of Fine Arts in Cracow, where teachers included Andrzej Stopka and Tadeusz Kantor. The Cracow stage design school readily adapted the most recent trends in painting for the needs of the theatre and remained open to quests for avant-garde solutions.

Garlicki prepared three backgrounds for the Kotlarczyk production: Arabian, Indian, and fable. Conceived as three screens resembling a cracked mirror they could, after being put together, create a uniform plane corresponding to the Georgian set, just like the manifold motifs and complexities of the epic poem converged and were resolved in the Georgian space of the Rustaveli text. Hence the three backgrounds were illuminated in the prologue envisaged as the Georgian set; the same occurred in the epilogue revealing the stage design in its entirety. The spectacle began with the scene of handing the epic poem to the Georgian monarch. Queen Tamar stood in all her majesty in the very centre of the stage wearing a robe modelled on Georgian patterns and featuring characteristic ornaments, while Rustaveli, in a lavishly embellished costume, brings his masterpiece as a gift.

Fragment of prologue:

Tamara:

*Z dawna w sztuce poetyckiej wielka mądrość jest zaklęta.  
W zwiężłym wierszu się zamyka przestrzeń myśli nieobjęta.  
Tylko głuchy słów nie słyszy, zdań miarowych nie spamięta.  
Sieje radość iskra Piękna, co przez ludzi jest pojęta.*

Poeta:

*Chcę Tariela opiewa, witeziów oraz królewny,  
Miłość, lojalność i przyjaźń i dar jedności chwalebny.  
Ja co zgłębiłem przepaście Tarielowej rozpaczy,  
Ja, Rustaweli, co widzę królową w gronie słuchaczy,  
Midźnur jej dworu (ta nazwa szaleńca z miłości znaczy)  
Tak rozpoczynam, jeżeli królowa pozwolić raczy...*

In the consecutive scenes the choir cast light on successive canvases-screens: on the right, an Indian backdrop with the likeness of Shiva, above - a screen with the symbols of Arabian towers and bastions, and on the left - a seascape acting as a background for the fables (i.a. those transpiring in the Land of the King of the Seas). All three were linked with a single element, namely, all-seeing eyes that merged the staging message proposed by Kotlarczyk into a whole. Already in ancient Egyptian culture the eye was one of the most prominent protective symbols. The eyes of the Egyptian sky god – Horus – are the Sun and the Moon, with the right eye (the Sun) responsible for activity and the future, and the left eye (the Moon) – for passivity and the past. Both symbolised omniscience, rendered possible a new perception of the world, offered courage to those tired of battling adversities, reinforced confidence, and showed new solutions. During the Enlightenment eyes symbolised bonds between man's unconscious and the Cosmos. Furthermore, they showed how to live knowingly and without fear, and how to attain happiness, which is by no means a gift of the heavens but is to be found in our innermost selves. The staging strategies applied by Kotlarczyk intended to display the successive tales of the epic poem from precisely such a perspective, i.e. that of the all-seeing eyes. By referring to, and emulating illustrations of famous Georgian feasts from the eleventh-thirteenth century<sup>3</sup>, which lasted for thirty days and turned into a stage for famous poets of the period and their co-called toasts, i.e. superb improvisations, Kotlarczyk wished to present Rustaveli's poem as a toast.

---

<sup>3</sup> Copies of Lado Gudiasvili illustrations are to be found in the Archive of Mieczysław Kotlarczyk.

The spectacle includes almost all the characters of the epic poem: Tarel – a prince and a knight in a panther's/tiger's skin (Zbigniew Morawski), Rostevan – the King of Arabia (Bogdan Gładkowski), Tinatin – a princess (Krystyna Serusiówna), Avtandil – a knight (Tadeusz Malik), Parsadan – the King and Emperor of India (Zbigniew Leśnicki), the Queen of India (Elżbieta Wojciechowska), Davar – the king's sister and sorceress (Wanda Januskiewicz), and Nestan-Darejan – an Indian princess (Stanisława Waligórzanka).

The actors' costumes – described by the Georgian critic Zarub Charkhalishvili<sup>4</sup> as without strict historical references and exaggerated in an outright painterly manner – endowed the protagonists with features out of fables and myths rather than those of historical figures. Such was, however, the premise devised by the authors of the spectacle. The sets, costumes, and make-up of the actors were envisaged as symbolic and imaginary, a theatrical convention and not a historically correct copy, as reality rendered theatrical and not its historical counterpart.

Music fulfilled a function as important as that of the sets. Arranged by Anatol Zarubin, who spent a decade in Georgia, it aptly evoked both ambiance and emotions. The composer made use of works by Aram Khachaturian – fragments of his concertos for the piano and the violin, and Sulkhan Tsintadze's *String Quartet no. 4*.

Kotlarczyk placed greatest emphasis on a correlation of all stage elements – sets, costumes, music, light, and motion so as to enhance the legible and stirring message of the poetry and its profound contents.

*The Knight in the Panther's Skin* was shown uninterruptedly 39 times in the course of three months. The spectacle (featured as: *Witeź w tygryziej skórze*) was highly successful and authors of reviews and essays described the staging as “pioneering”<sup>5</sup> or “an exceptional event”<sup>6</sup>. Ludwik Flaszen, essayist, theatre expert, director and collaborator of Jerzy Grotowski, wrote: “Praise be to Jerzy Zagórski and Mieczysław Kotlarczyk for this venture”.

In her essay: *Witeź na scenie*<sup>7</sup> Wisława Szymborska, laureate of the 1996 Nobel Prize in Literature, recognized the staging as a “song about heroic love and superhuman deeds”.

<sup>4</sup> Newspaper cutting in the Archive of Mieczysław Kotlarczyk, Special Collections in the Institute of Art at the Polish Academy of Sciences, call no.15.

<sup>5</sup> Wisława Szymborska, *Witeź na scenie*, “Życie Literackie” 1960, no. 435.

<sup>6</sup> Tadeusz Kudliński, *Trubadur z Kolchidy*, „Dziennik Polski” 1960, no. 108.

<sup>7</sup> Wisława Szymborska, *Witeź na scenie*, “Życie Literackie” 1960, no. 435.



*The spectacle offers a correct conception of the whole poem. It includes pathos, humour, epic narration, and lyrical poignancy. The poem resounds with beauty and the prose [...] does not produce an easily achieved dissonance. [...] The opening dialogue about love, the prayer addressed to seven planets, Tariel's story about the she-tiger, the description of the attack against the sorcerer's fortress – these were the most powerful moments in the spectacle.*

A different opinion was voiced by Flaszen, who maintained that Witeź w tygryskiej skórze was the least “poetic” of all productions at the Rhapsodic Theatre: *Here, the least important appears to be the word and that density of ambiance that it offers in poetry. Its place has been taken by accounts, adventure and mayhem.* Flaszen claimed that the character of the production resembled, primarily, that of *The Arabian Tales*.<sup>8</sup>

In turn, Tadeusz Kudliński, writer and theatre critic, saw in the Kotlarczyk staging an epic poem praising courage, love of freedom, romantic love, and loyalty. In addition, he drew attention to the modern stage design featuring Surrealistic components.<sup>9</sup>

Mieczysław Kotlarczyk, the first to prepare, together with Jerzy Zagórski, a stage version of Rustaveli's *The Knight in the Panther's Skin* in 1960, introduced the Georgian epic poem into cultural circulation in Poland. He subsequently attempted to show the Cracow production in Georgia, but to no avail; recall that the Polish theatre staged it for only three months.

---

<sup>8</sup> Ludwik Fla s z e n, *Rustaweli w polskiej skórze*, „Echo Krakowa” 1960, no. 114.

<sup>9</sup> Tadeusz K u d l i ń s k i, *Trubadur z Kolchidy*, „Dziennik Polski” 1960, no. 108.

## MATERIALS, DOCUMENTS, MEMOIRES

### ART, COURT CULTURE AND ECONOMY IN THE EPOCH OF QUEEN TAMARI: MONETARY IMPLICATIONS

*by Irakli Paghava*  
*Tbilisi*

By means of this work we would like to discuss various aspects of the Georgian copper coinage of the 12<sup>th</sup>-early 13<sup>th</sup> century (the so called golden age of the united Georgian state).

We review the contemporary Georgian coins from art historical point of view, focusing on the regular coppers with effigies of various representatives of the ruling Bagratid dynasty, namely those of David IV the Builder, Giorgi III, Giorgi (Lasha) IV; as well as the silver coins of queen Rusudani with the effigy of the Saviour; we also consider the 13<sup>th</sup> century silver and copper coins of the later period with the figures of David VI (son of Rusudani) and David VII (son of Giorgi Lasha), as well as the early Mongol coins produced in Georgia.

The role of the currency as a mass communication medium of the epoch in service of the ruling Bagratid family is yet another issue of interest. While discussing the Georgian monetary imagery and its evolution, we focus specifically on the copper coinage of Giorgi III, displaying the Christian king seated in an oriental fashion, cross-legged (facing). This official representation of the ruling monarch provides us with a valuable insight into the mentality of Georgian Bagratids at the apex of their political, military and economical might.

Minting and distributing the memorial / donative coinage in Georgia constitutes yet another subject of our research. We consider the emergence of the donative coinage to be a noteworthy feature of the royal court culture in medieval Georgia.

Review of the royal (Bagratid) monetary iconography sheds some light also on the previously basically unresearched identity issue of the celators working on the corresponding coin dies.

Numismatic data also clarify various economical traits of the united Georgian kingdom (from David IV the Builder and through Rusudani), like the mint runs and the monetarization extent of the contemporary Georgian economy. We make an attempt to reconsider the economic significance of the numerous finds of the copper coins of Queen Tamari, as well as those of her father and children. We also express our concern for the possible archeological evidence indicating (and confirming) the monetary transactions implying the irregular coppers of the epoch.

### Monetary iconography of Georgian Bagratids

Starting from David IV the Builder (1089-1125) and queen Rusudani (1223-1245) included, seven Georgian monarchs of five generations produced 20 coin types in total.<sup>1</sup> Only four (20%) of them bore the effigies, and only three (15%) those of the ruling monarch:

1. Unique copper coin of David IV the Builder with standing king (undated) (Fig. 1);
2. Regular copper coinage of Giorgi III with seated king (Georgian Koronik'on 395, i.e. 1174) (Fig. 2);
3. Unique copper coin of Giorgi (Lasha) IV with standing king (Georgian Koronik'on 430 and AH 606, i.e. 1210) (Fig. 3);
4. Silver dramas and half-dramas of queen Rusudani with the effigy of the Saviour (Georgian Koronik'on 450, i.e. 1230) (Fig. 4).

Some more coins with the effigy of the ruling monarch/s were issued by the representatives of the following generation - David VI (son of Rusudani) and David VII (son of Giorgi Lasha), already after the advent of Mongols<sup>2</sup>:

5. Silver dramas of David VI (son of Rusudani) (Fig. 5);
6. Copper coinage of David VII (son of Giorgi Lasha) (Fig. 6);
7. Joint issue of the two cousins (Fig. 7).

From artistic point of view, the surviving monetary artifacts constitute specimens of plastic art in bas-relief; this aspect of Georgian coinage has

<sup>1</sup> Евгений Пахомов. *Монеты Грузии [Coins of Georgia]* (Тбилиси: Мецниереба, 1970), 71-111; Давид Капанадзе. "Новый тип монеты Давида Строителя" ["New Coin Type of David the Builder"]. *Византийский временник VIII* (1956): 338-343; Paghava Irakli. "The First Arabic Coinage of Georgian Monarchs: Rediscovering the Specie of Davit IV the Builder (1089-1125), King of Kings and Sword of Messiah". *3<sup>rd</sup> Assemani Symposium on Islamic Coins*, Roma, 23-24 September 2011, Proceedings. 220-261. Eds. Bruno Callegher and Arianna D'Ottono. Trieste, 2012.

<sup>2</sup> Ирина Жалагания. *Из истории монетного дела в Грузии XIII века [From the History of the Monetary Affairs in the 12<sup>th</sup> Century Georgia]* (Тбилиси: Издательство Академии Наук Грузинской ССР, 1958), 32-34, 36-40; თამარ აბრამიშვილი. XIII-XIV სს. დასავლურ-ქართული ფული [West-Georgian Money of the 13<sup>th</sup>-14<sup>th</sup> c.] (Tbilisi: საქართველოს სსრ მეცნიერებათა აკადემიის გამომცემლობა, 1959), 93-100.

seemingly never been paid much attention before, but certainly deserves some scholarly attention.

Even a perfunctory art historical study of this series helps to distinguish three stages in the evolution of the Georgian monetary art of the epoch:

I. Primitivism: The unique copper coin with the bearded figure of David IV the Builder (Fig. 1) constitutes the sole sample of this early stage. The contemporary Byzantine *solidi* (Fig. 8), doubtlessly well known in Georgia, were notable for their artistic qualities. It is incomprehensible, why no attempt to achieve something on par was undertaken. Comparison with the contemporary masterpieces of Georgian *touretics* leaves no doubt that a pool of craftsmen, at least of goldsmiths was available for employing at the mint to produce the dies. However, evidently, they were not summoned. The reasons are unclear. Perhaps, the lack of the mint expertise in producing the dies with some iconographic subject and the subsequent mismanagement played some role. After all, this was the first Georgian coin ever produced with the original effigy of the national leader.

II. Realism: In contrast to the coin with the figure of David IV the Builder, regular coppers of Giorgi III (Fig. 2), which were produced in a relatively significant amount, as attested by the surviving specimens (tens), if not massively, as well as the unique coronation issue of Giorgi (Lasha) IV (Fig. 3), – both types display a highly realistic, proportionate, well-modelled human figures; even the age of the depicted male can be distinguished. The achieved artistic appeal seems to correlate well with the overall success and prosperity of the Georgian state in the 12th century.

III. Degradation: Interestingly enough, already the effigy of the Saviour on the silver coinage of queen Rusudani (minted in 1230) (Fig. 4) displays some scetchiness, which seems to be natural taking into consideration the troubles of her reign. But the silver and copper coin types issued by the rival cousins, David VI (son of Rusudani) (Fig. 5) and David VII (son of Giorgi Lasha) (Fig. 6) display an even more schematic figures (of these Bagratid kings). Certainly, smaller size of flans and correspondingly, requirement to fit more of an image onto the smaller surface (of a die) posed extra challenge to the craftsmen, but the simplification of the figures as compared to those produced one or two generations earlier, on the coins of the cousins' father / uncle and grandfather, is nevertheless evident. The horses are already conventionalized, while the horsemen's

figures are becoming clearly conditional. The joint issue of the two cousins (Fig. 7) (presumably minted in Kutaisi, western Georgia, where both of them had escaped after the unsuccessful revolts against the Mongols) constitutes an overtly primitive, and even naive specimen of art. Again, the coin art almost inevitably reflected the unfavourable and even dire state of the half-conquered and partitioned Georgian Kingdom.

Certainly, our analysis has its limitations:

Firstly the sample size is perhaps insufficient. Only seven coin types are available. They do make a distinct sequence, but accidental stylistic fluctuations could still perhaps obscure the general picture and consequently mar our logical constructions. Clearly, some specific historical events could call forth some drastic alterations in the level of the Georgian monetary art; for instance, a pronounced decline in the artistic level of the rare silver coins of two Davids (Fig. 7) was undoubtedly provoked by the necessity to organize a new mint in Kutaisi *ab initio*, where evidently no experienced die-cutters were available at that time. Nevertheless, we consider that even these fluctuations in the artistic level (as well as the political / military events) corresponded to the general historical trend.

Secondly, for the time being we would abstain from analyzing the calligraphy and its evolution on the contemporary Georgian coinage (evolution of Asomtavruli script predominantly employed for legends in Georgian language, emergence of short legends in Mkhedruli Georgian script, alterations in the Arabic script – display of both Transitional Kufic and Naskh, emergence of Ornamental Kufic).

Nevertheless, we consider the general trend in the evolution of the Georgian coin art of the epoch to be clearer now.

#### Celators and mint organization

While discussing the artistic qualities of medieval Georgian coins with human or manlike effigies, we have already broached the issue of the celators employed for producing Georgian coins. Naturally, and regrettably, to our knowledge we have no archeological evidence (so far?) on this issue, not to mention the written sources. However, the indirect analysis of the coins proper may lead to some conclusions. We feel that it would not be excessive to summarize our observations on the identity of these nameless workers, who produced the numismatic heritage we study and cherish nowadays.

Firstly, we can conjecture that during the reign of David IV the Builder the royal mint was staffed with experienced celators, that is, experienced in engraving the legends in Asomtavruli script. The silver coinage of this monarch is purely epigraphic or bears an effigy of a cross<sup>3</sup>; all the legends are very similar to those on the unique copper coin with king's figure. The legends are sufficiently exquisite. We are confident that these very die-cutters were ordered to engrave the figure of the monarch on this special issue, a task for which they turned out to be inadequate. Evidently, the silversmiths, experienced in plastic arts, even if in bas-relief (and whose contemporary work constitutes one of the acmes of Georgian medieval art) were not employed. Hence the questionable artistic qualities of perhaps the most illustrious Georgian coin.

We have already conjectured in a different work, that when David IV the Builder initiated minting of purely epigraphic copper coins with exclusively Arabic legends (Fig. 9), after having conquered (liberated) Tbilisi, the Arabic Tiflīs, he had to employ the local celators, experienced in die-cutting the legends in Arabic script<sup>4</sup>; However, no iconographic coinage was issued. No wonder, as these new craftsmen were probably no more fit to the task than their Georgian colleagues, due to the nonrigorous but still more or less effective ban on "idolatry" in Islamic coin art.

Hereafter, for more than a century and a half, all the Georgian coins displayed the Arabic legends of decent calligraphy. The issue it, who engraved them. Were these still the craftsmen inherited by Georgian kings from the Ja'farid and post-Ja'farid Tiflīs, or rather their descendants, who were, as we think, Arabs or Arabised locals (Georgians); or were the ethnic (and Christian?) Georgians employed instead, who mastered the Arabic calligraphy and even the language to an extent which accounts for the rarity of mistakes in Arabic legends on the contemporary Georgian coins? We have to keep in mind that the legends in Georgian (mostly in Asomtavruli) script were engraved simultaneously on the dies intended for the same coins. Was the personnel divided into two groups, comprising the celators with different linguistic skills and perhaps of different ethnic, or better say, cultural and educational background? Or were they professionals (of mixed descent?), perhaps even illiterate, capable of engraving the legends in both languages, and in more than two scripts (Georgian

<sup>3</sup> Евгений Пахомов. Монеты Грузии [Coins of Georgia], 71-74; Капанадзе. "Новый тип монеты Давида Строителя".

<sup>4</sup> Paghava. "The First Arabic Coinage of Georgian Monarchs: Rediscovering the Specie of Davit IV the Builder (1089-1125), King of Kings and Sword of Messiah".

Asomtavruli and Mkhedruli graphemes are quite different, whereas various calligraphic styles of Arabic are also represented)? So far, we have no responses to these questions.

However, it is clear, that by or in 1174 and 1210 the royal mint managed to employ someone capable of producing dies with the lively and skilful human imagery. Again, we do not know, whether someone from the outside was invited, or the mint was staffed on a permanent basis with a personnel (a single master, perhaps) gifted and skilled in working in bas-relief by engraving the dies. Or should we believe that the craftsmen assigned with engraving the legends (a work of different nature, albeit requiring certain expertise) could produce the human figures too? Then, their qualification was probably wasted if working only on legends.

The duration of some specific emission may provide a hint. The 1210 coronation issue of Giorgi (Lasha) IV was almost certainly sporadic, while the regular coinage of Giorgi III was probably issued over some prolonged period, judging by the number of different dies known. A permanent employment of a celator capable of working in bas-relief is more verisimilar in the latter case.

When Jalal ad-Din captured Tbilisi (and the treasury of Georgian kings?) in 1226, he ordered his own dies for restriking the seized booty – mostly irregular Georgian copper coins (perhaps also for striking his own coinage from metal). It is unclear, whether he employed his own (foreigner?) celators or the local ones.<sup>5</sup> At any case, the calligraphic style (floriated Kufic) and the thickness of the graphemes account for the particular look of the legends on Jalal ad-Din's Georgian coinage (Fig. 10).

How significant it was to have the experienced/skilled celators available was illustrated by the mediocre artistic qualities of the joint issue of two Davids (Fig. 7), presumably minted in Kutaisi. Evidently, David son of Giorgi did not manage to bring with him the experienced craftsmen from Tbilisi, while David son of Rusudani, who had established himself in the west of the country earlier, still did not have a functioning mint set up.<sup>6</sup> The final result is shocking, in a sense – both the figures and the Asomtavruli graphemes are extremely crude and primitive (at least two sets of dies are known).

---

<sup>5</sup> დავით უაცია, ირაკლი ფაღავა. ჯალალ ად-დინ მანქბურნის ქართული მონეტები. თბილისი: ეროვნული მწერლობა, 2009. Davit Patsia, Irakli Paghava. *The Georgian Coins of Jalal ad-Din Mankburni* (Tbilisi: ErovnuLi Mtserloba, 2009), 39-41.

<sup>6</sup> That could mean that either kirmaneulis have not been issued yet, or they were not issued by Davit son of Rusudani.

And lastly, we consider it very likely that the Mongol administration imported to Georgia its own die-cutters (presumably, Muslims from Iran or Central Asia). Both the calligraphy and the mounted archer's effigy on the well known coin (Fig. 11) of Tiflīs *temp.* Töregene Khatun (1242–1246) is sufficiently different from the previous coin types to allow for such a hypothesis.

### Court culture in medieval Georgia

The royal iconography as presented on the Georgian coinage of the 12<sup>th</sup>-13<sup>th</sup> c. has already been paid some scholarly attention before.<sup>7</sup> However, we feel that more information can be elicited from this source.

As already mentioned, the medieval Georgian coinage of the period has preserved three instances of presenting a figure of a Georgian monarch:

1. Unique copper coin of David IV the Builder (Fig. 1);
2. Regular copper coinage of Giorgi III (Fig. 2);
3. Unique copper coin of Giorgi (Lasha) IV (Fig. 3);

Out of this three, we have already (in some detail) reviewed (in co-authorship with Maia Pataridze) the coronation (as we qualified it) issue of Giorgi (Lasha) IV.<sup>8</sup> The iconography, and, generally, the coinage of David IV with his own figure is a subject of our ongoing research.

Therefore, for the moment we would like to broach the regular coinage of Giorgi III with his figure seated in an oriental fashion.<sup>9</sup> It bears the date 394 of Georgian Koronik'on, i.e. 1174 (albeit that was probably the frozen date). Maia Pataridze and Marina Gvelesiani have been researching the semantic significance of the falcon held by the king, so we would concentrate on the posture of the monarch.

Giorgi III is seated cross-legged, facing. It would not be untimely to mention that we are not aware of any other more or less contemporary instances of Georgian monarch featured like this. Moreover, by the time of and certainly after the Byzantine Empire collapse at the battle of Manzik-

<sup>7</sup> შიაო ჰაგარიძე, ირაკლი ფაღავა. გიორგი ლაშას მეფედ კურთხევის ნუმისმატიკური ასახვა ["Numismatic Representation of Giorgi Lasha's Coronation"]. საისტორიო კრებული, ტომი 3 (2013). Tbilisi: მხედარი, 2013. გვ. 197-265; თედო ლუნდუა. მონეტაროლოგიის პროპაგანდის საშუალება. გიორგი მესამის ფული [*Coin as Propaganda Instrument. Money of Giorgi the Third*]. Tbilisi: Meridiani, 2010.

<sup>8</sup> ჰაგარიძე, ფაღავა. გიორგი ლაშას მეფედ კურთხევის ნუმისმატიკური ასახვა ["Numismatic Representation of Giorgi Lasha's Coronation"].

<sup>9</sup> Cf. Antony Eastmond. *Royal Imagery in Medieval Georgia* (University Park: The Pennsylvania State University Press, 1998), 91-92.



ert, the Georgian Kingdom, having evolved into the strongest state in the South Caucasus, assumed the former Byzantine mission of advancing the Christian cause in the region. The more drastic is the difference between the monetary iconography of Giorgi III and his Byzantine counterpart, Manuel I Comnenus (1143-1180) (Cf. Figs. 12-13). Giorgi III considered it absolutely acceptable to present himself in a clearly oriental way, with no overt pictorial expression of Christian sentiments but a cross mounting the crown, with Arabic legend eulogizing him on the reverse; as opposed to the Byzantine coins, depicting the emperor in a company of St. Theodore, with Christ on the other side. However, we can indicate a multitude of instances with analogous mode of presenting the ruling monarch on the coinage, accounted for by various more or less contemporary Muslim dynasties:

1. Zangids of Mosul, 'Izz al-Din Mas'ud, AH 585-587 (1189-92), Copper dirham (Fig. 14);
2. Ayyubids, Salah al-Din Yusuf I, AH 586 (1190/1), Copper dirham (Fig. 15);
3. Ayyubids, Salah al-Din Yusuf I, Mayyafariqin AH 587 (1191/2) and Harran 586-587, Copper dirhams;
4. Ayyubids, Branch at Hamah, al-Mansur Muhammad I, AH 587-617 (1191/2-1220/1) (Fig. 16);
5. Artuqids of Mardin, Husam al-Din Yuluq Arslan, AH 596 (1199/200), Copper dirham (Fig. 17);
6. Ayyubids, Branch at Mayyafariqin, Sinjar, Harran and Khilat, al-Ashraf Musa, AH 607-617 (1210/1-1220/1) (Figs. 18-19)
7. Seljuks of Erzerum, Jahanshah b. Tugril, 1220s, Copper dirham (Fig. 20);
8. Zangids of Mosul, Nasir al-Din Mahmud, AH 627 (1229/30), Copper dirham (Fig. 21);
9. Artuqids of Mardin, Nasir-al-Din Artuq Arslan, AH 628 (1230/1), Copper dirham (Fig. 22);
10. Artuqids of Mardin, Nasir-al-Din Artuq Arslan, AH 634-637 (1236/7-1239/40), Copper dirham (Fig. 23);
11. Luluids of Mosul, Badr al-Din Lu'lu', AH 654-655 (1256/7-1257/8), Copper dirham (Fig. 24).

Clearly enough, Giorgi III was not the only monarch who assented to this type of iconographic presentation. Furthermore, according to the available numismatic data, his regular coins were chronologically *the earliest* to depict the ruler seated, perhaps even setting a certain standard.

The detailed (comparative) astrological and art historical analysis of all the above listed instances, as well as the study of the contemporary artistic analogues (ceramics, metalware, etc.)<sup>10</sup> is certainly beyond the scope of our current research. However, it seems to be certain, that in the oriental world, and by “oriental” we mean Muslim / Arabic-Persian-Turkic, the official representation of a ruler seated on a flat surface<sup>11</sup> was *comme il faut*. From kartvelological point of view, it seems to be quite remarkable, that medieval Georgia of the 12<sup>th</sup> century adhered to the same standard and undoubtedly shared much of the cultural codes of the neighbouring Muslim countries / states.

Georgian Kingdom was not a sole Christian state whose monetary iconography was heavily influenced by the Muslim culture. The coins issued by Armenian kings ruling in Cilicia sometimes presented the monarch’s figure, mostly occupying a throne, represented by a low bench:

- Hetoum I, 1226-1270 (Fig. 25);
- Smpad, 1296-1298 (Fig. 26);
- Oshin, 1307-1320 (Fig. 27).

However, on some copper coins the monarch was also depicted seated on a flat surface:

- Hetoum II, 1289-1306 (intermittently) (Fig. 28);

The seated figures of the rulers became relatively firmly established in Armenian iconography of (Greater) Armenia too, even in the earlier epoch. We may recall the relief with the seated figure of Gagik’ I Arts’runi (904-908-943) on the east facade of the Church of the Holy Cross, Akhtamar, or the drawings with the seated figures of Gagik-Abas Bagratuni of Kars, with his wife, Gurandukht, and daughter, Marem (Gospel of Gagik-Abas, ca. 1050).<sup>12</sup>

On the 12<sup>th</sup> – early 13<sup>th</sup> century frescoes Georgian monarchs always were represented standing, either wearing Byzantine garments or a military dress.<sup>13</sup> It seems to be quite remarkable, that on another mass media of communication, i.e. on the coinage, Giorgi III (or his administration) preferred to convey a different image of the royal authority. The decision could be inspired by the fact that seated figure would fit into the limited

<sup>10</sup> Cf. William Spengler, Wayne Sayles. *Turkoman Figural Bronze Coins and Their Iconography*. Lodi: Clío’s Cabinet, 1992; William Spengler, Wayne Sayles. *Turkoman Figural Bronze Coins and Their Iconography. Volume II – The Zengids*. Lodi: Clío’s Cabinet, 1996.

<sup>11</sup> With no throne as such. Cf. Antony Eastmond. *Royal Imagery in Medieval Georgia*, 91.

<sup>12</sup> Lynn Jones. *Between Islam and Byzantium: Aght’amar and the Visual Construction of Medieval Armenian Rulership*. Ashgate Publishing Limited / Ashgate Publishing Company, 2007.

<sup>13</sup> Antony Eastmond. *Royal Imagery in Medieval Georgia*.

space on the die / coin surface better - the round space could be filled by a larger figure of the monarch if seated and not standing.

Nevertheless, we may conjecture, that sitting cross-legged was (in contrast to modern, more or less europeanized, at least, in terms of a dresscode Georgian society) common in the medieval Georgia, and was absolutely acceptable even during the official ceremonies. This observation seems to have some value for the study of the medieval Georgian way of life.

### Memorial / donative coinage of Georgian monarchs

Georgian historiography comprises an article specifically devoted to the issue of the 12<sup>th</sup> century Georgian memorial coins.<sup>14</sup> The author focused on the Arabic-language copper coins of David IV the Builder mentioned by al-Fariqi<sup>15</sup> and the joint issue of Tamari and Giorgi.<sup>16</sup> In our opinion, some other coin types are more verisimilar candidates to be qualified as memorial and donative coinage. We mean the same ones as listed above:

1. Unique copper coin of David IV the Builder (Fig. 1);
2. Regular copper coinage of Giorgi III with himself seated (Fig. 2);
3. Unique copper coin of Giorgi (Lasha) IV with himself standing (Fig. 3);
4. Silver dramas and half-dramas of queen Rusudani with the effigy of the Saviour (Fig. 4).

While reviewing the Georgian coinage with regard to its possible memorial / donative nature, we would like to discuss the criteria of qualifying a coin type as memorial / donative. In our opinion, the following criteria could be established:

- Particular iconography or legends, perhaps indicating the special purpose of the issue;

<sup>14</sup> მანანა გაბაშვილი. შუა საუკუნეების ქართული მემორიალური და საზეიმო ხასიათის მონეტები (XII ს.) [“Georgian Medieval Memorial and Festive Coins (the 12th c.)”]. ახლო აღმოსავლეთი და საქართველო V (2008): 31-49.

<sup>15</sup> The epigraphic copper coinage with solely Arabic legends minted by David IV the Builder and probably recorded by al-Faruqi have been rediscovered recently. P a g h a v a. “The First Arabic Coinage of Georgian Monarchs: Rediscovering the Specie of David IV the Builder (1089-1125), King of Kings and Sword of Messiah”.

<sup>16</sup> The author considered the latter to be the memorial issue of Giorgi III and Tamari. გაბაშვილი. “შუა საუკუნეების ქართული მემორიალური და საზეიმო ხასიათის მონეტები (XII ს.)” [“Georgian Medieval Memorial and Festive Coins (the 12th c.)”], 46. We personally disagree with the author, in the first place for the simple reason that the attribution of these coins to Giorgi III (rather than Tamari’s first husband Giorgi the Russian, or her son Giorgi IV), is in our opinion still disputable. More of the critical review of our colleague’s arguments will be presented in yet another work we are currently preparing for publication.

- Particular artistic qualities of the iconography or particular legends, a testimony to a special significance attached to the issue;
- Something special about a date, being of some significance for the royal court, as revealed by parallel historical sources;
- Rarity of the coin type, as the memorial and particularly donative coins were most probably minted in limited numbers.

We have analyzed the coin types listed above and also the joint Tamari-Giorgi coinage in terms of these criteria. The results are conveyed by means of a table:

	Particular iconography	Particular legends	Artistic qualities / workmanship	Date	Rarity	Conclusion: Memorial or not?
Copper with the figure of David IV	Yes?	Yes?	Poor	ND	Unique	Probably
Copper with the figure of Giorgi III	Yes?	No	Exquisite	[1174]	Scarce	?
Joint issue of Tamari and Giorgi	None	No	Average	ND	Common	Regular issue
Copper with the figure of Giorgi IV	Yes, divine hands	No	Exquisite	1213, coronation of Giorgi IV	Unique	Definitely
Silver coinage of Rusudani with the bust of Christ	Yes?	No	Decent	[1230], liberation of Tbilisi?	Scarce	?

### Numismatic insight into the medieval Georgian economy

At this stage we would prefer to limit ourselves to expressing two ideas, of which one has been underplayed whereas the other has never been pronounced, at least not in Georgian numismatic literature.

Firstly, and notwithstanding Ivane Javakhishvili's somewhat harsh criticism<sup>17</sup>, we fully agree with Yevgeniy Pakhomov that the amount of the available monetary material reflects, even if indirectly, the original mint runs.

<sup>17</sup> Иван Джавахов (Иванэ Джавахишвили), *Рецензия на книгу: Е.А. Пахомов, Монеты Грузии. Часть I (домонгольский период), Зап. Нумизм. отд. Имп. Русск. Археол. Общества*. IV вып. I тома, 129 страниц (СПб., 1910)" [Review of Y. A. Pakhomov, *Coins of Georgia*] წიგნში ივანე ჯავახიშვილი, *თხზულებები თორმეტ ტომად*, გ. IX (Tbilisi, 1996), 677.

The abundance of the coins issued in the 12<sup>th</sup> – early 13<sup>th</sup> century therefore is a valid testimony to the vigorous monetary circulation, and hence most probably vibrant economic activities in the united Georgian kingdom.

Secondly, the fact that much (even a predominant part) of the circulating Georgian currency comprised the irregular coins of Giorgi III, Tamari and Giorgi (Lasha) IV, points to the wide use of scales (we know that the irregular coins were valued by weight, and not apiece). The available archeological evidence has to be scrutinized to provide the relevant evidence, bearing much significance for confirming our current understanding of the economic processes in Georgia and South Caucasus in the epoch of the Silver Crisis.



Fig. 1. David IV the Builder



Fig. 2. Giorgi III, regular copper, 1174



Fig. 3. Giorgi (Lasha) IV, regular copper (coronation issue), 1210



Fig. 4. Queen Rusudani, AR drama



Fig. 5. David VI son of Rusudani, AR drama



Fig. 6. David VII, son of Giorgi (Lasha)



Fig. 7. David VI and David VII, joint issue, AR drama



Fig. 8. Alexius I (1081-1118), AV Hyperpyron



Fig. 9. David IV the Builder, irregular copper



Fig. 10. Jalal ad-Din, irregular copper



Fig. 11. Tiflis, AR dirham, temp. Töregene Khatun (1242-1246)



Fig. 12. Manuel I (1143-1180), AV Hyperpyron



Fig. 13. Manuel I (1143-1180), EL Aspron Trachy



Fig. 14. Zengids of Mosul, 'Izz al-Din Mas'ud,  
AH 585-587 (1189-92), AE dirham



Fig. 15. Ayyubids, Salah al-Din Yusuf I, AH 586 (1190/1), AE dirham





Fig. 16. Ayyubids, Branch at Hamah, al-Mansur Muhammad I,  
AH 587-617 (1191/2-1220/1), AE dirham



Fig. 17. Artuqids of Mardin, Husam al-Din Yuluq Arslan,  
AH 596 (1199/200), AE dirham



Fig. 18. Ayyubids, Branch at Mayyafariqin, Sinjar, Harran and Khilat,  
al-Ashraf Musa, AE dirham



Fig. 19. Ayyubids, Branch at Mayyafariqin, Sinjar, Harran and Khilat,  
al-Ashraf Musa, AE dirham



Fig. 20. Seljuks of Erzerum, Jahanshah b. Tugril, 1220s, AE dirham



Fig. 21. Zengids of Mosul, Nasir al-Din Mahmud, A  
H 627 (1229/30), AE dirham



Fig. 22. Artuqids of Mardin, Nasir-al-Din Artuq Arslan,  
AH 628 (1230/1), AE dirham



Fig. 23. Artuqids of Mardin, Nasir-al-Din Artuq Arslan, AE dirham



Fig. 24. Luluids of Mosul, Badr al-Din Lu'lu',  
AH 654-655 (1256/7-1257/8), AE dirham



Fig. 25. Hetoum I (1226-1270), Seated AE kardez



Fig. 26. Smpad (1296-1298), AR tram



Fig. 27. Oshin (1307-1320), AR tram



Fig. 28. Hetoum II (1289-1306), Seated AE kardez



## AT THE ORIGINS OF GEORGIAN PARLIAMENTARISM (QUTLU ARSLAN)

by Jaba Samushia  
Tbilisi

Qutlu Arslan's rebellion occupies a particular place in the history of Georgia. It was not a large-scale rebellion; neither it resulted in any particular outcome. The only aspect of the conspiracy, attracting scholars' special interest, is the political demands on the part of the rebellious royal treasurer and his supporters. The scholar V. Abashmadze justly states that Qutlu Arslan's political program, as a manifestation of the previously unknown trend of the ideological struggle incepted in the medieval ages, was a new page of the world's cultural history in terms of the division of state power, and, therefore, with its significant, it goes beyond the framework of the Georgian history.<sup>1</sup>

Among the Georgian scholars, having addressed the issue in point either immediately or in researching other problems, were: Iv. Javakhishvili, N. Berdzenishvili, G. Soselia, P. Ingorokva, A. Kikvidze, N. Shoshiashvili, Sh. Meskhia, R. Metreveli, J. Stepnadze, V. Abashmadze, Il. Antelava, D. Letodiani, M. Bakhtadze, and others.<sup>2</sup> At least the presented historio-

---

<sup>1</sup> V. Abashmadze, *Georgian Intellectual Phenomena*. Tbilisi, 1992; p. 94.

<sup>2</sup> Iv. Javakhishvili, *A History of Georgian Justice*, Book 2, Part 2. *Collections in 12 Volumes*, vol. 8. Tbilisi, 1984; N. Berdzenishvili, *Issues in the History of Georgia*, VI. Tbilisi, 1973; N. Berdzenishvili, *Issues in the History of Georgia*, VII. Tbilisi, 1974; G. Soselia, On the political program of Qutlu Arslan's group. Working Papers of Sokhumi M. Gorky State Pedagogical Institute, X-XI, 1958; P. Ingorokva, An epilogue to Rustaveli studies. *Collections*, vol. 1. Tbilisi, 1963; Ab. Kikvidze, Georgia in the 12<sup>th</sup> century. *Transactions of TSU*, IX. Tbilisi, 1939; N. Shoshiashvili, A history of the Toreli feudal family and Shota Rustaveli. *Shota Rustaveli, Historical-Philological Studies*. Tbilisi, 1966; Sh. Meskhia, *Domestic Political Situation and Official Order in 12<sup>th</sup> Century Georgia*. Tbilisi, 1979; R. Metreveli, *Intra-class Struggle in Feudal Georgia*. Tbilisi, 1973; J. Stepnadze, *Georgian in the 12<sup>th</sup> Century and the First Quarter of the 13<sup>th</sup> Century*. Tbilisi, 1985; V. Abashmadze, From the history of political studies of feudal Georgia. *Issues in the History of 12<sup>th</sup> -13<sup>th</sup> Centuries*. Tbilisi, 1983; D. Letodiani, Feudal opposition's struggle against the Royal power in the late 12<sup>th</sup> century (rebellion of Qutlu-Arslan's group). In D. Letodiani, *Studies*. Tbilisi, 2003; M. Bakhtadze, On the outcomes of the rebellion of Qutlu-Arslan's group. *Histories*. Tbilisi, 2009.

graphic base shows how interesting event is the focused one. However, the more interesting it is, the more obscurities are associated with details of the rebellion. The most debatable issue is the identity of Qutlu Arslan himself. The individual, who is considered at the origins of Georgian parliamentarism, has been only referred to in *The History and Eulogy of the Monarchs*, and only twice.

What is known about the Royal Treasurer Qutlu Arslan?

It can be initially claimed that hardly anything is known.

The chronicler tells the story of the death of Giorgi III in 1184, concluding that among the mourning clergy and laity sitting in the court, there was the Treasurer Qutlu Arslan. For the second time, he is mentioned in the story about the conspiracy itself. According to some Georgian scholars, the treasurer of Queen Tamar might have been also referred to in the Georgian notes of the Greek Gospel of Korideti.<sup>3</sup> It is owing to such scarce information that until presently the controversy about his familial ancestry has not been overcome (some scholars believe him to have been a representative of the Jaqeli feudal family. N. Berdzenishvili assumes his origin from the Samdzivari family).

The rebellious treasurer was considered of have been of a commoner descent by Iv. Javakhishvili, S. Janashia, Sh. Meskhia, R. Metreveli, V. Abashmadze, and others. The controversy was, of course, due, on the one hand, to the scarcity of available sources about Qutlu Arslan and, on the other, to the desire of the official historiography of Queen Tamar's epoch either not to mention an individual, disgraced by the national authorities (similarly to another historian of Tamar – Basili Ezosmodzvari), or to refer to him in passing and in a pejorative way.

A treasurer was of the oldest positions in the administration of the Georgian feudal monarchy. *Regulations of the Royal Court* lays a particular emphasis that “The medchurdchletukutsesi [treasurer] is an old, respected vizier”.<sup>4</sup> Unfortunately, due to the lack of information, it is difficult to observe the history of the name. It is Qutlu Arslan who is referred to as the first royal treasurer by sources. However, this position should have unarguably existed before Giorgi III, and it can be verified by the fact that the inscription of the icon in the Lapachini church refers to “mechurchetukhutsesi da protostatori (Treasurer and Protosta-

<sup>3</sup> *Korideti Documents (10<sup>th</sup>-13<sup>th</sup> cc.)*. Prepared for publication by Valeri Silogava. Tbilisi, 1989; pp. 17, 30.

<sup>4</sup> *Regulations of the Royal court*. The English translation, the preface, glossary, notes and commentary have been made by K. S u r g u l a d z e, Tbilisi, 1993, p. 102.

tor)” Ioane, son of Vardan, who is considered by Sh. Meskhia to be a public figure of an earlier period.<sup>5</sup> As for Qutlu Arslan, he should have taken the position following the Orbeli 1177 upsurge. Georgian historiography holds an opinion that, following the Orbeli upsurge, Giorgi III gave an opportunity to ennobled commoners to gain distinction. As far as Qutlu Arslan might have been promoted in that period, he too is assumed to be a representative of commoners. However, I believe that a number of aspects should be considered. Georgian feudal aristocracy was not uniform in itself. Not all feudal families were same with respect to their wealth, influence, past. In 1185, after Tamar’s ascend to the throne, the nobility succeeded in dismissing of her father’s appointees -- Commander-in-Chief Qubasar and Chief of the Crown-economy Apridon. It was a certain revenge after the decease of the strong king, Giorgi III. Following the enthronization of a young monarch – Tamar, feudal aristocracy benefited and managed to dismiss ignoble viziers, that is ministers. As for ignobility, belonging to a lower class, it was applied only against Apridon. According to the chronicler, “some of the upper rank officials” said that “highborn and distinguished families are driven away by people without kith and kin.”<sup>6</sup> As for Qubasar, he was dismissed due to illness. Qutlu Arslan was totally spared of these activities. The renowned Georgian historian Ivane Javakhishvili, who was the first to trace Qutlu Arslan to commoners, applies to the information by the first historian of Queen Tamar in order to enhance his opinion, in which the royal treasurer is referred to as *bič’i* ‘a boy’ and *jori* ‘a mule’. According to the historian, in Old Georgian *bič’i* referred to an illegitimate child, a bastard. Iv. Javakhishvili noted: “These circumstances make it clear that Qutlu Arslan could in no way be one of the nobility. Even if his father was of a noble descent, according to the law, he was to receive a title lower than that of his father and to become a vassal.”<sup>7</sup> I. Javakhishvili maintains that “it was owing to bastardy that the historian used that phrase and comparison that, like a mule, Qutlu Arslan showed double nature. As it is known, a mule is an offspring of a donkey and a horse, bearing the features of the both. The historian used a donkey to symbolize his common ancestry, while a horse symbolized his high position.”<sup>8</sup> However, I. Javakhishvili did not spare the possibil-

<sup>5</sup> Sh. Meskhia, *Domestic Political Situation and Official Order in 12<sup>th</sup> Century Georgia*; p. 110.

<sup>6</sup> The History and Eulogy of Monarchs. *Kartlis Tskhovreba. A history of Georgia*. Tbilisi, 2014; p. 240.

<sup>7</sup> Iv. Javakhishvili, *A History of Georgian Justice*, p. 124.

<sup>8</sup> *Ibid.*



ity that the above-mentioned words “were produced by his political rival, the historian’s angry heart and tongue.”<sup>9</sup> In contemporary political terms, dark PR was applied toward Qutlu Arslan. Truly, in my opinion, the fact that the chronicler refers to Qutlu Arslan as *bič’i* ‘a boy’ and *jori* ‘a mule’ could have been pejorative epithets rather than an indication to his ancestry. One can hardly believe that a commoner and an illegitimate child managed to be promoted to such a high-ranking court post. If he, as an individual of such past and descent, was promoted by King Giorgi III following the Orbeli upsurge, he would not escape feudal lords’ fury after Tamar’s ascend to the throne, similarly to Chancellor Apridon. Moreover, the nobility would have much more excuses to get rid of Qutlu Arslan as that of an illegitimate son (if we assume Iv. Javakhishvili’s opinion).

How did the political processes go following the death of Giorgi III and his daughter Tamar’s ascend to the throne? In 1184, following Tamar’s ascend to the throne, a large part of feudal lords advanced their demands to the queen concerning the dismissal of “ugly” Apridon and Qubasar, having been incapacitated by a stroke. Tamar was forced to dismiss the officials, loyal to her father. Qubasar retained his fief except Lori Fortress. Apridon lost his landholdings. The chronicler continues with the story of Qutlu Arslan’s rebellion. It can be assumed that those two events could have something in common. Moreover, Qutlu Arslan’s rebellion can be viewed as a certain continuation of the feudal lords’ protests against the national authorities, having resulted in the withdrawal of Apridon and Qubasar. It is supported by the fact that Qutlu Arslan intended to become “a commander-in-chief and king of Armenia residing in Lore.” As it is seen, at the start of Qutlu’s conspiracy, a position of a commander-in-chief was vacant. It can be thus inferred that by that time time Qubasar had just resigned; moreover, *The History and Eulogy of the Monarchs* provides a very interesting information shedding light on the processes going on the Georgian royal court in that period. The historian states that, after the dismissal of Qubasar and Apridon, “Striving to achieve power and influence the conspirators began to wrangle with each other.”<sup>10</sup> As it is seen, after getting rid of undesired individuals, political groupings engaged in fierce struggle at the court in order to take hold of vacant positions. This is rather natural

---

<sup>9</sup> *Ibid.*, p. 125.

<sup>10</sup> *The History and Eulogy of Monarchs*, p. 241.

as far as in the bureaucracy of the royal court a commander-in-chief, a chief constable and a chief of the Crown-economy were highly influential. While, some time ago, aristocrats were unanimous concerning the dismissal of Qubasar and Apridon, this time their interests got opposed and, hence, these groupings “began to wrangle with each other.” It was in that period when Qutlu Arslan advanced his political program. *The History and Eulogy of the Monarchs* tells: “It is terrible to recall Q’utlu-Arslan, that mule-like creature, who came from the lower classes but had a crafty mind, and who made up some projects in the Persian manner, demanding a tent be put up in the field of Isani, and said: ‘Gathering in this tent we will listen to and answer each other, so be in charge of the matters of pardon and punishment; we will pass our decisions to Queen Tamar, who will carry them out.’”<sup>11</sup>

The royal treasurer’s plan included such bold demands that Tamar and her surroundings considered it as the termination of the royal power. It was not a random evaluation on the part of the chronicler: “That plan meant the end of Tamar’s reign”. The royal court was seriously concerned with the movement, led by Qutlu Arslan, and immediately made decisive steps: individuals, loyal to the queen, managed to arrest the royal treasurer and thus hit the rebels seriously. However, that does not mean that it was an end to the unrest.

The arrest of Qutlu Arslan inspired the rebels’ motivation to fight. This time, instead of a political declaration, decided to oppose the queen by means of arms. The historian describes this event in a very artistic way: “they gathered together and, putting aside their plans, decided to defend Q’utlu Arslan”<sup>12</sup> it should also be noted that, judging from what we read in *The History and Eulogy of the Monarchs*, it seems that the treasurer was arresting in somehow suspicious circumstances. His supporter learned about this later. It seems that some members of the grouping betrayed Qutlu Arslan; they moved to Tamar’s side and allowed their leader to be captured. Certainly, it is difficult to believe that he was caught during hostilities. In my opinion, Qutlu Arslan was betrayed by a part of feudal together with who he confronted Qubasar and Apridon. Therefore, it can be easily assumed that Qutlu might have been taken in custody deceitfully (perhaps, even in the royal palace). It goes without saying that despite betrayal, he still was supported by

---

<sup>11</sup> *Ibid.*

<sup>12</sup> *Ibid.*

many. Supporters of the royal treasurer intended even to attack the royal palace. The country faced the threat of a large-scale civil war. In such circumstances, the queen made a rather far-reaching decision: she sent two noble women -- Khuashak Tsokali, the mother of Duke Rati of Surami, and Krava Jaqeli, a mother of the Samdzivari family (famous in South Georgia), to parley. They offered to pardon every pertinent rebel. Analysis of the information from *The History and Eulogy of the Monarchs* enables to conclude the following: supporters of Qutlu Arslan refrained from their political views. On her part, Tamar guaranteed their freedom. The chronicler states: "She ordered they surrender to her, and she, upon her oath, promised not to punish anybody. They obeyed Tamar's order, and appeared before her falling on their knees bow to her. Feeling no power behind them they took an oath from Tamar, and swore on their part, to fidelity and obedience to her will."<sup>13</sup>

Before addressing the royal treasurer's political program, we have to view what social circles supported the conspiracy. Georgian historiography is not unanimous concerning this issue. Some scholars believe that Qutlu's supporters mainly were merchants and craftsmen, the so called third estate. Other scholar think that the royal treasurer mainly relied on feudal aristocracy. While dealing with the issue in point, it should be mentioned that the chronicler's words are remarkable – "nobility" and "army" took part in the conspiracy. Of course, in the time of the upsurge when Tamar had just ascended the throne, Qutlu Arslan was among the feudal aristocracy who put forward their demands to the royal court; however, he was likely to have had his own team, the power he relied on. The royal treasurer, a representative of an influential feudal family, could have had his environment who, with respect to their societal status, would be rather numerous. It is this power who could have been diverse. Qutlu Arslan, as a royal treasurer, was in charge of royal town; hence, he was in charge of merchants and craftsmen. Naturally enough, in 1184-1185, at the second stage of the nobility upsurge, Qutlu Arslan was supported by a part of feudal. Georgian sources clearly manifest that the royal treasurer did not act alone and that he was surrounded by "nobility" and "army." Thus, Qutlu Arslan's grouping was not uniform and it seems to have included representatives of various social classes. In the 12<sup>th</sup>-13<sup>th</sup> centuries, both in Georgia and in Europe, the third estate was not strong enough to initiate this kind of struggle

---

<sup>13</sup> *The History and Eulogy of Monarchs*, p. 241.

independently. Besides, in the 12<sup>th</sup>-13<sup>th</sup> centuries (and even some centuries later), reducing of royal power was primarily among the goals of the feudal aristocracy; that was why, in Georgia, England, France, such movements were led mainly by the nobility.

As it was stated, in 1184 the feudal aristocracy was united in their confrontation with representatives of the lower class at the royal court. It is true that we are aware of the stories of the viziers Apridon and Qubasar; however, beside viziers/ministers, in the royal bureaucracy after 1178 one should not exclude the presence of other individuals of low descent who would hold lower but significant positions. It would be no exaggeration to assume that they would share the same fate. Qutlu Arslan was one of the leaders of those processes, this inferring that he belonged to the high feudal aristocracy. After the removal of undesired individuals, the second stage of the movement starts: to distribute what is achieved – the process of promotion of new individuals to the positions of dismissed ministers and high ranking officials. It was that period when controversies emerged among the founders of the movement. The unity of the feudal aristocracy was shaken – a part of them wanted promotions only. Qutlu Arslan went farther and put forward the idea of reforming the royal power at large. Qutlu Arslan's standpoint is absolutely clear – one thing is the distribution of positions and another thing is who will be a source of power. Qutlu Arslan set forth the program of the maximum (for that moment) limitation of the royal power.

What did Qutlu Arslan demand and what did he want to achieve?

At one sight, the information provided by the author of *The History and Eulogy of the Monarchs* is quite precise; however, if we look at the historiography of the problem, it will become clear that it is a controversial issue, similarly to many other ones associated with Qutlu Arslan. According to the chronicler, the royal treasurer wanted to establish a totally new institution, *Karavi*. It was to be located in Isani. The historian lists the functions that the structural entity was to impose: "Gathering in this tent we will listen to and answer each other, so be in charge of the matters of pardon and punishment; we will pass our decisions to Queen Tamar, who will carry them out."<sup>14</sup> It is clear that Qutlu Arslan viewed the competences of the royal authority and *Karavi* as divided. Whereas, earlier *Darbazi* (Assembly, lit. 'hall') would meet occasionally to follow developments in the kingdom and assisted the monarch in ruling the

---

<sup>14</sup> *The History and Eulogy of Monarchs*, p. 241.

country, this time it was planned to establish a form of cooperation between Karavi and royal power. It was a totally new phenomenon in Georgia's royal administration. The chronicler clearly differentiates between the court and Karavi. The latter was to consist of the people to decide the issues of reward and deprivation, mercy and punishment, later reporting them to the queen, "who will carry them out." However, the chronicler's passage provokes a question, the answer to which would shed light on many issues, at least in part. This is to find out how those in charge of Karavi would behave in case Tamar did not accept any of their suggestions. Naturally enough, the nobility would try "to convince" the queen in the validity of their decision. This is the limitation of the absolutism of the royal power. The Georgian royal bureaucracy was going to face an emerging body to exist in parallel with the royal power.

Iv. Javakhisvili wrote that Qutlu Arslan's program resembled *The Great Charter of the Liberties* adopted in England in 1215, agreed between barons and King John of England. Here I will not deal with *The Great Charter of the Liberties*; what I want to note is that by means of it barons and the church did their best to protect their own interests. The document contained legislative norms, the implementation of which was compulsory throughout the kingdom. However, *The Great Charter of the Liberties* did not say anything about the establishment of a new structural unit at the royal court, if not mention Clause 61 stipulating that "the barons choose five-and-twenty barons of the kingdom, whomsoever they will, who shall be bound with all their might, to observe and hold, and cause to be observed, the peace and liberties."<sup>15</sup> Those 25 barons would only observe the implementation of the clauses of The Charter; they were not entitled to any additional legislative powers. Whereas the Georgian source says that Qutlu Arslan strived to create a kind of body which, together with a king, would be a source of legislation. This detail was not spared by Georgian scholars and they (D. Letodiani, R. Metreveli, etc.) justly questioned the analogy between *The Great Charter of the Liberties* and Qutlu Arslan's program. In terms of this, D. Letodiani went further and, fairly enough, viewed the analogy between the 1180s events in Georgia and the struggle, led by Simon de Montfort, in England in 1258-1265.<sup>16</sup> Such a comparison of

<sup>15</sup> Latin text and English translation of Magna Carta in J. C. Holt, *Magna Carta*. Cambridge, 1992. pp. 448-473.

<sup>16</sup> D. Letodiani, Feudal opposition's struggle against the Royal power in the late 12<sup>th</sup> century (rebellion of Qutlu-Arslan's group); pp. 166-167.

the political processes in geographically distanced countries – Georgia and England may seem artificial; however, a retrospective observation of the struggle of feudal aristocracies against the royal authorities in various countries is noteworthy enough; moreover, in terms of political programs and demands, here we deal with very similar processes.

Can *Karavi* be assumed to be an institution similar to a parliament? Parliament has taken a rather long path in its development. Naturally enough, in the feudal period it was totally devoid of the forms which are peculiar to it in our days. As it is known, the first representative body, the parliament, was established in England in the mid 1200<sup>s</sup>.

As a matter of fact, the processes, preceding the establishment of the parliament, partly resemble the events that were under way in the 1180<sup>s</sup>. Of course, the causes were different in Georgia and England, but interests of feudal lords, their political directions were almost identical in the two countries. In my opinion, the political program of Qutlu Arslan's grouping is very similar to demands (of course, with respect to the administrative arrangement of the kingdom) stipulated in *Oxford Provisions*. Certainly, it is not an exact analogy; however, interesting coincidences do occur.

Initially, two issues are to be determined: 1. When does the word "parliament" occur in the official documents in England? and 2. What was the composition of the English parliament?

1. The first official use of the word "Parlement" was in the close Roll of 1241, and in the Memoranda Rolls of the Exchequer of 1248.<sup>17</sup> Thus, the word was in use much earlier than it became a general reference for a representative body. Generally, there is a large argument in historiography concerning what kind of a council was referred to as "parliament." In the later half of the 13<sup>th</sup> century, in 1258-1297, for almost forty years, the parliament underwent considerable changes in terms of its composition. The issue in question is very well studied in historiography and, hence, I will not elaborate about it. The more or less concise definition of the essence of parliament is provided in the Provisions of Oxford from 1258, with an individual chapter "Concerning the parliaments, as to how many shall be held annually and in what manner." From the very beginning, it is stated that "there are to be three parliaments a year: the first on the octave of St. Michael, the second on

---

<sup>17</sup> C. Petit-Detailis, *The Feudal Monarchy in France and England. From the X<sup>th</sup> to the XIII<sup>th</sup> Century*. Translated by E. D. Hunt. London: Routledge, 1996; p. 342.

the morrow of Candlemas, and the third on the first day of June, that is to say, three weeks before [the feast of] St. John.”<sup>18</sup> Then, it tells who will be summoned to the parliament. In fact, this is the second part of my question: what was the composition of the first English parliament? “The community is to elect twelve good men, who shall come to the three parliaments and at other times, when there is need and when the king and his council summon them to consider the affairs of the king and the kingdom. And [it has been decided] that the community shall hold as established whatever these twelve shall do [...]. Fifteen are to be named by these four men [...] who have been elected by the twenty-four to name the aforesaid fifteen, who are to form the king’s council. And they are to be confirmed by the aforesaid twenty-four, or by the majority of those men. And they shall have the power of advising the king in good faith concerning the government of the kingdom and concerning all matters that pertain to the king or the kingdom; and of amending and redressing everything that they shall consider in need of amendment or redress. And [they shall have authority] over the chief justice and over all other people”<sup>19</sup> As it is seen, initially the parliament was a council of elected barons entitled to make decisions. Alongside political confrontations, the parliament changed in shape. Under King Edward I, in 1273-1307, of up to 50 MPs, 28 were noblemen (royal council, barons, and several knights), the rest being representatives of the clergy, towns, and merchants<sup>20</sup> Thus, before the early 14<sup>th</sup> century, the parliament did not imply that it was a representative body of all social estates; it was a conference of the royal council and of magnates “elected” in communities, whose resolutions were of recommendation character for the king; however, barons’ unanimous decision was compulsory.

<sup>18</sup> *English Historical Documents*, v. 3, 1189-1327, edited by Harry Rothwell. 2002, pp. 361-367. It refers to other editions of the “Provisions of Oxford.” See also *Documents of the Baronial Movement of Reform and Rebellion, 1258-1267* (Oxford Medieval Texts Series), Edited with a facing-page English translation from the Latin text by R. F. Treharne and I. J. Sanders, Oxford, 1973; G. O. Sayles, *The Functions of the Medieval Parliament of England*. Hambledon Press, 1988. Scholarly study see H.G. Richardson and G.O. Sayles *The Provisions of Oxford, 1258*, *Bull. of The John Rylands Library*, 17,1933 Reprinted in: Richardson and Sayles, *The English Parliament in The Middle Ages*. London, 1981.

<sup>19</sup> *English Historical Documents*, v. 3, pp. 366.

<sup>20</sup> E. V. Gutnova, On the meaning of the word “parliamentum” in England in the 13<sup>th</sup> c. and in the early 14<sup>th</sup> c. *Medieval Ages*, 20, 1961; pp. 56-74. At the end of the article, the author provides the tables with years, places where parliament sessions were held, and social descent of attendees. See the acts passed in the period of Edward I reign in *The Parliament Rolls of Medieval England, 1275-1504, T. I, Edward I, 1275-1294*, Edited by Paul Brand, 2005; *The Parliament Rolls of Medieval England, 1275-1504, T. II, Edward I, 1294-1307*, Edited by Paul Brand, 2005.

In the late 1250s, there was a grand council of barons at the English royal court, which was summoned and determined by the king. In the beginning of 1258, King Henry III (1216-1272) summoned the Grand Council of Barons in London; it was since that event that the word "parliament" gained currency to refer to similar gatherings.<sup>21</sup> That even was several months earlier than the Oxford Parliament (June, 1258). On April 30, 1258, the barons, unhappy with the king's requirements, set off new suggestions to Henry III; among them the most important were the issues of the dismissal of foreigners (Frenchmen) from the royal court and of the creation of the so called council of 24 members. The latter were to be elected by noblemen and the king was to accept their advice. In addition, the royal seal was to be passed to the person elected by the council of 24 barons. On May 2, the king was obliged to agree to the demands; however, about a month later, the barons gathered once again in Oxford where they proclaimed the Provisions of Oxford, more clearly stating new contours of the parliament, a new institution of the rule of the kingdom. There was a council of 15 members whose power comprised all aspects of the ruler of the kingdom. The council was elected at several stages: 12 members, distinguished from the barons party elected 2 of the 12 members of the king's party; in their turn, members of the king's party elected 2 from the barons party. Those four were to elect the council of 15 members. Outcomes of the elections are unambiguously stated in *The Provisions of Oxford*: "The twelve on the king's side have chosen from the twelve on the side of the community the earl Roger Marshal and Hugh le Bigot. And the party of the community has chosen from the twelve who are on the side of the king the earl of Warwick and John Mansel. And these four have power to elect the council of the king; and when they have made the election, they shall designate those [elected] to the twenty-four. And that shall hold on which the majority of these [four] agree."<sup>22</sup>

As for the parliament, it, as it was already noted, was summoned three times a year and was attended by the king's council of 15 members and 12 representatives of barons; totally 27 members. The rights of the barons' council of 12 members are noteworthy. It represented all the communities throughout the country and acted on behalf of the barons' circle.<sup>23</sup> Actu-

---

<sup>21</sup> On the parliament in the times of Henry III see D. Carpenter, *The Beginnings of Parliament*, in his *The Reign of Henry III*. London, 1996.

<sup>22</sup> *English Historical Documents*, v. 3, pp. 363-364.

<sup>23</sup> D. M. Petrushevsky, *Essays on the History of the English State and Society in the Middle Ages*. Moscow, 1937; p. 156. See also *English Historical Documents*, v. 3, pp. 364. It tells who was elected among the barons party.



ally, it was an attempt to increase the element of the feudal aristocracy of provinces at the royal court. Later, that process grew deeper in England<sup>24</sup> and, at the turn of the 13<sup>th</sup>-14<sup>th</sup> centuries, the parliament actually became representative both in terms of social and geographic aspects.

Naturally enough, not everything developed in the same way in Georgia and England. Presently, it is essential to compare the main tendencies and demands present in the political plans of the nobility of the two countries. It should be noted that the struggle of the nobility, led by the royal treasurer, ceased in its middle and was not resumed. Therefore, Qutlu Arslan's rebellion arouses a number of questions; however, one thing is clear: in Georgia, the nobles demanded establishing of an institution which would make the king share some power. The process in point can be considered as a prerequisite for the establishment of parliament. Qutlu Arslan's political plan may be assumed as an initial step towards the establishment of the first Georgian parliament. Had the process not been terminated, the representative institution in Georgia might have become more complete. However, the flexible diplomatic steps, made by the royal court, stopped the movement and got the country rid of disastrous civil contradictions.

Now, we have go back to the processes, going on in the mid 1180s in Georgia. Qutlu Arslan's program, as it was already stated, planned to establish a separate institution – Karavi. The latter cannot be conceived as an analogue of Savaziro -- a formerly existing council at the Georgian royal court. It would be meaningless to establish an identical structure. It is unarguable that the functions of Savaziro – royal council and Karavi were distinct. On the other hand, Karavi was meant to be a much broader representative body but it is not clear whether it comprised Savaziro, that is, whether king's viziers, minister were included or not. Those were the individuals who represented the king's party. With respect to the prospective function of Karavi, it would by all means include high ranking officials of the royal court; otherwise those positions would become meaningless. I support the opinion that Karavi was going to be a body

---

<sup>24</sup> In 1258-1259, almost for 15 months, the council was in charge of the principal activities of the state; however, a part of barons, supported by knights and representatives of the third estate, wanted to expand the functions of the council. In October, 1259, in Westminster, a part of noblemen, led by Simon de Montfort, set forth new provisions, the so called *Provisions of Westminster*. Henry III repudiated the provisions. Barons reacted with strife. England was involved in the civil war. The decisive battle took place on May 14, 1264. During the battle, even the king was taken prisoner by the rebels. In January, 1265, Simon de Montfort summoned the parliament where barons, knights and burgesses sat together for the first time.

consisting of the royal council – Savaziro and the local feudal aristocracy. It is difficult to make further speculations. It is unknown whether any kind of elections was planned or any qualification was to select members of Karavi among the nobility. As a matter of fact, the time of the upsurge of Qutlu Arslan's grouping was not occasional. They set forth their demands when it became clear that the vacant positions at the royal court would be occupied by only some families, while ambitions of a sizable part of feudal lords were not met. Karavi was a certain solution in that situation. Systemic changes took place: a) re-arrangement, extension of the royal council, and b) broadening of the council's rights with respect to decision-making. One more detail: in the late 13<sup>th</sup> century, in England, decisions of parliaments were compulsory for a king as far as it was obligating. Ideally, a parliament was the royal advisory body, elected "from all the communities of the kingdom." Actually, supporters of Karavi demanded the same. In my opinion, it was not occasional that Khvashaki Tsokali and Krava Jaqeli were sent to negotiate with the rebels. The ladies had both to deliver Queen Tamar's message to them and to resolve the whole conflict. Naturally enough, during the serious political conflict the royal court would make a particular selection of mediators who had to make the conspirators compromise. For the sake of that, they should have had both an official mandate and personal contacts with those individuals who led the upsurge. In such circumstances, Queen Tamar's surroundings would hardly lay emphasis only on the descent of the ladies or on the influence of their families. The principal factor should have been whether they had access to rebels, how familiar they were for Qutlu's supporters, and how acceptable and noteworthy would be their advice and promise for them. In such circumstances, the most optimal solution would be to send relatives of the leaders of the conspiracy. I think that this assumption should be close to the truth. The upsurge of Qutlu Arslan's grouping was defeated. It is hard to say whether the revolutionary treasurer's ideas were anyhow reflected in the political life of Georgia; however, later, besides the king's narrow advisory council, the country's significant issues were discussed by ministers, noblemen from provinces, bishops, representatives of monasteries. Georgian sources refer to such representative gatherings as Darbazoba (Assembly). It is noteworthy that first parliaments assembled exactly in such a representation. I will touch address the issue later.

As different from England, in Georgia, the process of the formation of a parliamentary representation body did not develop. This might be

caused by a number of reasons: it seems that the public was not mature for such revolutionary transformations; besides, Georgia's political and economic strength guaranteed the stable development of the monarchy. Therefore, Qutlu Arslan's idea did not stand on a firm ground and had shades of "political romanticism."

Qutlu Arslan's rebellion did not succeed. Since then, nobody has come back to the idea of the establishment of *Karavi*. Even Royal Treasurer Qutlu Arslan was forgotten. The only source is *The History and Eulogy of the Monarchs*, owing to which this prominent event has reached our days. Following that, the nobility and the royal power have opposed each other many times in Georgia, but nobody has set forth a political program similar to that of the royal treasurer of Queen Tamar. This is where Qutlu Arslan's genius lies in.

## THE ROMAN FORT “APSAROS” IN GONIO - EARLY PHASE. NEW DISCOVERIES AND PERSPECTIVES FOR INVESTIGATIONS

by Radosław Karasiewicz-Szczypiński, Warsaw  
and Emzar Kakhidze, Batumi

### Introduction

In the southwestern Georgia, i.e. Ajara, at modern Gonio, ca. 8 km to the south of the city of Batumi at a strategically important site, where the roads leading to the east and to the south join, there today too stands a playing-card shape fort (4, 75 ha). It was these advantages that turned this fort into one of the strong points of Rome in the eastern Black Sea littoral (Fig. 1).

In spite of the Caucasus was routed by the Roman commander Pompey already in 65 BC, only after Nero who stimulated concentration of Roman military forces in the East, a special, so-called *Pontus Limes* or Pontus-Caucasian frontier was formed in order to serve the purpose of reinforcement of Roman positions in the Southern Caucasus and to take the region of Northern Caucasus under good control as well<sup>1</sup>.

According to Pliny (*NH* 6. 12), Apsaros was a functioning fort already in the seventies of the 1<sup>st</sup> century AD, which is confirmed by archaeological evidence as well. Copper coins struck in the names of Nero and Domitian have been discovered here, as well as *amphorae*, current in the 1st and believed to have been produced in Italy and Cos, dummy-handled red-glazed bowls, glass vessel and so on<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> D. Braund, *Georgia in Antiquity. A History of Colchis and Transcaucasian Iberia 550 BC - AD 562*, Oxford, 1994: 39–44, 152ff; S. Gregory, *Roman Military Architecture on the Eastern Frontier* (PhD thesis), 2 vols., Amsterdam, 1997: 11–34; E. Kakhidze, *Apsaros: A Roman Fort in Southwestern Georgia, Meetings of Cultures in the Black Sea Region: Between Conflict and Coexistence*, “*Black Sea Studies*” VIII, Aarhus, 2008: 299–300.

<sup>2</sup> S. Mamuladze, *Recent archaeological finds in Apsarus*. The Bosphorus: gateway between the ancient west and east (1st millennium BC-5<sup>th</sup> century AD): proceedings of the Fourth International Congress on Black Sea Antiquities, Istanbul, 14<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> September 2009, Oxford, 2013: 355–356).

In AD 132 Arrian, the governor of Cappadocia, traveled around the Black Sea littoral. He mentions five cohorts (speira) stationed in *Apsaros* (*Periplus* 6). Other sources also report on the Roman garrison at Apsaros. Thus, according to an inscription found at Abella, Italy, Marcius Plaetorius Celer, decorated by Trajan for his participation in the Parthian war (113-117), had commanded *numerorum* stationed at Apsaros. Importance also attaches to a fragment of a 2<sup>nd</sup> century AD papyrus, written by a veteran of Apsaros and discovered in Fayyum, Egypt. The inscription refers to the veteran Martial who had served in the *cohors II Claudiana* and stationed at Apsaros<sup>3</sup>. Along with this evidence, the deployment of later cohort as well as another auxiliary units of Sagitarii, Aurelius and Mil-liaria were confirmed by the epigraphic materials discovered in the fort itself<sup>4</sup>. Particularly interesting the *Tabula Peutingeriana*, on which, unlike other contemporaneous forts of the eastern Black Sea littoral, we find not only the name of the fort of Apsaros but its diagrammatic sketch as well (10. 5).

The 3<sup>rd</sup> century AD may be considered a turning point in the history of Apsaros. Zosimus tells about the raids of the Barbarians on the Colchian littoral in the mid-3<sup>rd</sup> century (*Hist. Nova* 1. 31–33). Historical sources say nothing about the devastation of Apsaros at the time, but observation of the stratigraphy of the fort site shows that at the turn of the 4<sup>th</sup> century the fort had temporarily ceased functioning.

From the end of the 3<sup>rd</sup> century AD the centre of the Roman Empire gradually shifted to the east. Thanks to Constantine the Great, Romans managed to strengthen their positions in the eastern part of Black Sea (Zos. *Hist. Nova* 2. 33). They, supposedly, stationed their garrisons at Apsaros as well. Lack of archaeological data makes us to be careful. Hypothetically there had to be some sweeping changes about AD 340. The Lazica (western Georgian state) became more powerful. Apparently, in order to neutralize the increasing strength of Lazica, the Romans gave preference to Tsikhisdziri, located nearer to the centre of Lazic, Rioni river area. Significantly enough, the 4<sup>th</sup>-century ecclesiastic sources in relation to Apsaros describe considerably remote developments. In more reliable sources, e.g. *Res Gestae* by Amianus Marcellianus, in the description of the Black Sea littoral nothing is said about Apsaros, whereas Phasis

---

<sup>3</sup> M. Speidel, *Roman Army Studies*, vol. 1. Amsterdam, 1984: 105–107.

<sup>4</sup> M. Khalvashi, L. Aslanishvili, *Flavius Arrian and Roman garrisons in Apsaros*. Proceedings of the International Conference: Humanities in the Informational World III, Batumi, 2015: 336–343.

and Dioscurias are named as towns (22. 8. 24). Nor can be found Apsaros in *Notitia Dignitatum*, where Roman military units and places of their deployment in *Dux Armenia* are mentioned (*Or.*38). To be sure, Anonymous repeats Arrian's text word for word, but he had obviously used additional sources. Thus, e.g. he refers to Apsaros as well as Cordylon and Athenai as a village (*Periplus* 40). According the Procopius, by the 540 the Byzantines found Apsaros, similar to Phasis, entirely devastated (*Wars* 8. 2). It is not accidental either that same author, as well as Stephan the Byzantine, mainly speak about the past of Apsarpos. Thus, Justinian's novels list the cities and forts in Lazica and the *Pontus Polemoniicus* (*Jus. Nov.* 31), among which one cannot find Apsaros.

Archaeological data also support evidence preserved in written sources. Almost none of the specimens of the numerous *terra sigillata* represented in Apsaros are decorated with relief ornament, whereas this kind of pottery is lavishly ornamented with relief, geometric and vegetable motifs in 4<sup>th</sup> century and especially 5<sup>th</sup> century. Unlike of Tzikhisdziri and Pichvnari not a single fragment of so-called blue-spot glass is found here, which in specialist opinion, appears in circa the latter half of the 4<sup>th</sup> century, continuing to early 5<sup>th</sup> century. Absolutely none of the fragments of exactly the 4<sup>th</sup>- 5<sup>th</sup> centuries Sinopean amphoras whereas there are many specimens of this production centre of 2<sup>nd</sup> - 3<sup>rd</sup> and 6<sup>th</sup> centuries AD were discovered in Apsaros. Not a single coin in the rich numismatic material, found here, is dated to the second half of the 4<sup>th</sup>, and the 5<sup>th</sup>, and the first quarter of the 6<sup>th</sup> centuries. In the stratigraphy of the fort, in particular, between the cultural layers of the Roman and the Byzantine periods, a 20-25 cm sterile stratum is discernible, which must have formed in the 4<sup>th</sup> - 5<sup>th</sup> centuries.

Thanks to analyses of various categories of sources, including, among others, numismatic finds and pieces of information from Pliny (NH 6.12) and from the *Tabula Peutingeriana*, it can be concluded that the Roman troops stationed in Apsaros at least since the 70 of the 1<sup>st</sup> c. AD. This is confirmed by results of archaeological research<sup>5</sup>, and first of all by portable finds from excavations<sup>6</sup>. However, the early stage of the Roman presence is still insufficiently recognised.

<sup>5</sup> E. Kakhidze, *Apsaros: A Roman Fort in Southwestern Georgia, Meetings of Cultures in the Black Sea Region: Between Conflict and Coexistence*, "Black Sea Studies" VIII, Aarhus, 2008: 311.

<sup>6</sup> N. Fellmuth, *Zusammenstellung der Keramik – und Glasfunde aus den Schnitten des Jahres 2000 nördlich der Festung, in der Nordwestecke der Festung und im Bereich des modernen Friedhofs*, (in:) Geyer A. (ed.) *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: 43–60; E. Ka-

A good state of preservation of remains of later buildings and fortifications constructed by subsequent Roman, Byzantine and Ottoman garrisons is not favourable for research on the earliest phases of the fort. Another problem is an actual lack of access to private grounds situated outside surviving defensive walls, with special reference to plots which neighbour the walls on the east and north (Fig. 2). In these areas no excavations have been carried out so far<sup>7</sup>.

In the course of the first season of excavation carried out by a joint Polish-Georgian expedition under the direction of Prof. Shota Mamuladze (Gonio-Apsarus Museum and Sanctuary) and Dr Radosław Karasiewicz-Szczypiorski (Institute of Archaeology and the Centre of Mediterranean Archaeology of the University of Warsaw), remains of therms were discovered. It is possible to date their origin to the second half of the 1<sup>st</sup> c. AD.

The excavations exposed part of three different rooms, and surviving layers and architectural relics (Fig. 3) were divided into two building phases (two periods of use of the building). The trench first of all served to verify geophysical survey which was carried out there two years earlier<sup>8</sup>. Thanks to identification of the source of magnetic anomalies which were recorded at that time, it is possible to assess in a preliminary manner that what awaits discovery is a large building of garrison therms with a surface of over 1100 m<sup>2</sup> (Fig. 4).

This discovery provoked new questions concerning the fort from the period of functioning of the therms and the surroundings of the fortress at that time.

#### The early fort in Gonio – location

As mentioned above, hitherto research in the fort and its vicinity has brought little information on the early presence of the Roman troops in Apsarus. What is very significant for present considerations are results of land survey measurements done to the north and east of the surviving

---

k h i d z e, S. M a m u l a d z e, *Roman coins found in Apsarus*, (in:) M. Iacob (ed.) *Roman Art and Civilization – a Common Language in Antiquity*, Tulcea, 2014: 166–167; *Roman coins found in Apsarus*, (in:) M. Iacob (ed.) *Roman Art and Civilization – a Common Language in Antiquity*, Tulcea, 2014: 167–169; *Roman coins found in Apsarus*, (in:) M. Iacob (ed.) *Roman Art and Civilization – a Common Language in Antiquity*, Tulcea, 2014: 169–171.

<sup>7</sup> E. K a k h i d z e, *Apsaros: A Roman Fort in Southwestern Georgia, Meetings of Cultures in the Black Sea Region: Between Conflict and Coexistence*, “*Black Sea Studies*” VIII, Aarhus, 2008: 320.

<sup>8</sup> K. M i s i e w i c z, R. K a r a s i e w i c z - S z c z y p i o r s k i, *Gonio (Georgia). Non-invasive surveys of the Roman fort of Apsaros – 2012 Season*, “*Światowit*” X (LI)/A (2012), 117–122.

fortifications by a Georgian-German expedition (Fig. 2)<sup>9</sup>. In a map which shows results of these investigations it can be clearly seen that the early fort extended farther off to the north and the eastern and almost certainly also the southern border of its fortifications went along the same line as later defensive walls of the castra. There is no certainty concerning the western border, but it is assumed that it may have gone to the west of the surviving fortifications of the late fort<sup>10</sup>. However, the authors of this paper believe that in all probability the line of early fortifications was shifted back in relation to subsequent phases of defensive walls, and its traces may be located under later layers in the western part of the fort (Fig. 2: 6; 5).

On the basis of recorded remains of the early fort it is possible to assume that the *Porta Praetoria* went to the north, towards the river. A depression which is in all probability a vestige of a road going in this direction divides slightly the higher raised terrain into two parts (Fig. 2: 1). In this place, to the north of the Roman garrison, a settlement accompanying the fort (*vicus*) may have been situated. On the other hand, doubts concerning the existence of such a settlement near the Apsaros fort can only be clarified by future excavations<sup>11</sup>.

Based on the afore-mentioned remains and results of German-Georgian (2000-2002) and Polish-Georgian (2012, 2014) research carried out within the defensive walls of the late fort, it is possible to propose first hypotheses concerning the plan and buildings of Apsaros in the 1<sup>st</sup> c. AD.

### Plan and inner buildings

The afore-mentioned results of hitherto research allow to propose an early date of only one large architectural premise discovered within the area of examinations. It is known as the “central trench” (*Zentralschnitt*) in scholarship<sup>12</sup>. Remains of ruins which were found there are identified as the *Principia*<sup>13</sup>. Both results of excavations and a personal

<sup>9</sup> cf. A. Geyer. *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: Tafel 2.

<sup>10</sup> A. Plontke-Lüning, A. Geyer. *Archäologische und naturwissenschaftliche Arbeiten in Apsaros in den Jahren 2000 bis 2002*, (in:) A. Geyer (ed.) *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: 31.

<sup>11</sup> cf. Kakhidze. *Apsaros: A Roman Fort in Southwestern Georgia, Meetings of Cultures in the Black Sea Region: Between Conflict and Coexistence*, “*Black Sea Studies*” VIII, Aarhus, 2008: 319.

<sup>12</sup> Khalvashi 2002; Geyer 2003.

<sup>13</sup> Plontke-Lüning, Geyer. *Archäologische und naturwissenschaftliche Arbeiten in Apsaros in den Jahren 2000 bis 2002*, (in:) A. Geyer (ed.) *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: 27, 31; Kakhidze. *Apsaros: A Roman Fort in Southwestern Georgia, Meetings of Cultures in the Black Sea Region: Between Conflict and Coexistence*, “*Black Sea Studies*” VIII, Aarhus, 2008: 319; Kakhidze, Mamuladze. *Architecture of the Fort of Apsaros*, (in:) M. Iacob (ed.) *Roman Art and Civilization – a Common Language in Antiquity*, Tulcea, 2014: 161.



inspection of conserved relics clearly indicate that architectural relics of a building (or buildings) which were discovered in this area were in all probability coming into existence in the course of a few centuries. Already in the beginning of our considerations it is possible to exclude remains of a courtyard with bases of statues (possibly mounted ones) in the western part of the discovered architectural complex (Fig. 6). These remains are situated higher than the rest of the ruins and therefore they must have originated much later, perhaps even in the “Byzantine” period<sup>14</sup>. The rest of the discovered architectural substance is a “maze” of numerous segments of walls which intersect at the right angle or go in parallel to each other, often within a small distance. Part of these structures are built on to each other, and some form architectural wholes (the material used for construction is bonded in corners). One can therefore infer that these are remains of at least two building phases. If this assumption is true, these remains would be a trace of a large building, which was later thoroughly rebuilt at least once. This scenario would correspond to hitherto observations made in the course of excavations in the nearby therms. The early therms were also rebuilt once and then (after a period of time) they were dismantled and the terrain was levelled.

The discussed architectural relics of the supposed headquarters did not undergo a detailed architectural analysis after the discovery. The afore-mentioned “maze of walls” was not divided into phases and no attempts were made at isolating rooms which belong to any of these phases. Furthermore, in published materials there are no traces of assigning any specific functions to different parts of uncovered rooms. In such circumstances one must be very careful about the interpretation of the whole of the discussed ruins as remains of the headquarters’ building. Perhaps it is only the location of the supposed headquarters in the proposed plan of the early fort that can speak in favour of such a proposal (Fig. 5: 4).

The interpretation of the discussed ruins as the remains of the early headquarters has become more probable since the discovery of the early therms. Both architectural complexes may have originated and may have been in use at more or less the same time. Therms next to the *Principia building* in the central part of the camp were also found in the base of the

---

<sup>14</sup> cf. Plontke-Lüning, Geyer. *Archäologische und naturwissenschaftliche Arbeiten in Apsaros in den Jahren 2000 bis 2002*, (in:) A. Geyer (ed.) *Neue Forschungen in Apsaros* (2000-2002), Tbilisi, 2003: 27, 31; Kakhidze, Mamuladze. *Architecture of the Fort of Apsarus*, (in:) M. Iacob (ed.) *Roman Art and Civilization – a Common Language in Antiquity*, Tulcea, 2014: 161.

First Italic Legion at Novae<sup>15</sup>. It was also there that remains of the therms were discovered within a plot neighbouring the headquarters. Both buildings were separated by a street only.

This analogy suggests that in the next seasons at Gonio a trial trench should be marked out and it should go from the therms in the direction of the supposed headquarters. This would allow for a correlation of research results in both segments and would facilitate a reconstruction of the headquarters' plan in its subsequent building phases.

Another trace of buildings which should perhaps also be related to the discussed early stage of the Roman presence in Apsaros may be remains of a foundation and a fill composed of roofing tiles within Sector XI (Fig. 2: 3). It was also there that the excavations in Season 2014 were started. However, the mentioned remains are very strongly destroyed by later building activity (Phase 2 – a Byzantine one?).

Taking the gathered information into consideration, it can be assumed that the *praetentura* of the early fort was situated to the north of the surviving northern defensive wall. The *Porta Praetoria* would have also been open to the north. Therefore, the *Via Principalis* should have gone more or less along the line of the mentioned northern defensive wall (Fig. 5). The early architectural relics which are referred to as the remains of the headquarters would be in fact situated within a plot where the *Principia* was usually built. The therms whose ruins were discovered in the vicinity would have occupied plots which neighboured the headquarters on the east.

At the present stage of research it is not possible to state anything certain about the location of other buildings inside the early fort. Discoveries of remains of buildings made from stone, brick, ceramic plates and ceramic roofing tiles cannot prove that the entire fort was from the beginning constructed with the use of these materials. Usually, it was the therms and the headquarters that were from the beginning built using permanent building materials or were rebuilt as first with the use of such materials. Other buildings, also including fortifications, were usually initially built as wooden, wood-and-earth or stone-and-earth structures, depending on the availability of different raw materials in the neighbourhood.

---

<sup>15</sup> A. B. Biernacki. *The Roman legionary bath from the C2<sup>nd</sup> AD in Novae (Moesia Inferior)*, (in.) P. Freeman, J. Bennett, Z. T. Fie ma, B. Hoffmann (eds.) *Limes XVIII : Proceedings of the XVIII<sup>th</sup> International Congress of Roman Frontier Studies held in Amman, Jordan (September 2000)*, British Archaeological Reports international series 1084, Oxford, 2002: 649–662, fig. 3; T. Sarnowski. *Römische Militärziegel von der südwestlichen Krim. Probleme der Produktionstätigkeit und Produktionsorte*, “Archeologia” (Warsaw) LVI (2005), 2006: 40–41, fig. 2, 67)

What can be an argument in favour of such a gradual rebuild also in the case of the Apsaros fort is the isolation of at least two building phases in the supposed headquarters and two phases in the therms which were discovered in 2014. In the same season relics of early stone buildings were recorded within Sector XI, which is located at some distance from the centre of the castra. It was possible to isolate only one phase within these relics. Should this phase be perhaps correlated with the second building phase within the afore-mentioned features? On the other hand, within Sector XI no relics of earlier buildings made from impermanent materials have been found so far. Therefore, one should perhaps relate the lack of the second building phase within this sector to, e.g., levelling and destruction of part of layers before construction works in the Late Roman/Byzantine Period. Such a possibility could be implied by traces of a fire in the lower (earlier) level of destruction in Sector I and in an analogous layer in Segment I. In such a case, one could rather suggest a more or less simultaneous origin of masonry buildings in different parts of the fort. This would be, however, another premise that some parts of the terrains (Sector XI) were later abandoned after a supposed fire. Further research will perhaps provide an answer to these questions.

## Surroundings of the fort in the beginning of our era

### Water supplies

The Georgian-German expedition made a series of discoveries in the immediate vicinity of the fort in the years 2000-2002. Among the most significant pieces of information gathered during this research one must mention a discovery of a stone water intake, which was almost certainly used as a source of water supplied to the fort (Fig. 2: 5). The intake is situated ca. 1 km to the south of the *castra*<sup>16</sup>. Such a location explains why there are a few ceramic pipes entering the outline of the late fortifications via the southern gate. These pipes are generally dated to the Roman, Byzantine and Ottoman Period<sup>17</sup>. Perhaps all parts of aqueducts in this part of the fort are to be dated to the 3<sup>rd</sup> c. or later. This can be suggested by the fact that pipelines were placed in the inlet of the Late Roman-Byzantine southern gate<sup>18</sup>, as

---

<sup>16</sup> Kakhidze, Mamuladze. *Architecture of the Fort of Apsarus*, (in:) M. Iacob (ed.) *Roman Art and Civilization – a Common Language in Antiquity*, Tulcea, 2014: 163.

<sup>17</sup> Kakhidze. *Apsaros: A Roman Fort in Southwestern Georgia, Meetings of Cultures in the Black Sea Region: Between Conflict and Coexistence*, “*Black Sea Studies*” VIII, Aarhus, 2008: 319.

<sup>18</sup> Kakhidze, Mamuladze. *Architecture of the Fort of Apsarus*, (in:) M. Iacob (ed.) *Roman Art and Civilization – a Common Language in Antiquity*, Tulcea, 2014: 163.

well as by a close vicinity to the therms, which should also be dated to the Late Roman or Byzantine Period<sup>19</sup>. The location of the therms close to the waterworks seems perfectly justified, and a similar chronology of the neighbouring therms and aqueducts is very probable. A similar example is known, among others, from the legionary camp in Novae<sup>20</sup>. Developing on the issue of water supplies for the garrison of Apsaros, it is worth noting that in Sector XI in the eastern part of the fort two destroyed aqueducts made from ceramic pipes were discovered. One of these had an internal diameter of ca. 10 cm and may have served to supply the early therms discovered in Sector XI. The mentioned pipelines were built on the W-E axis and their farther course should be located in the street to the north of the therms (Fig. 5: 6). The course of the early aqueducts along this axis may imply that at least part of pipelines placed near the building of the supposed headquarters should also be related to the early phase of buildings of the fort. As regards the course of the pipes discovered in the eastern part of the *castra*, one can propose that in the 1<sup>st</sup> c. the troops at Apsaros used a water intake located to the east (and not to the south) of the fort. However, this hypothesis should be verified by magnetic geophysical survey and trial trenches to the east of the defensive walls. Furthermore, western slopes of neighbouring hills should also be carefully searched in order to identify sources of water which could be used by the garrison at that time.

Location of the fort in relation to the sea and the river and the location of a supposed harbour

It seems that the site of the fort was selected with an assumption that it would fulfil several significant conditions at the same time. In this part of the coast there was the only convenient route from the north to Roman provinces in Asia Minor. A site between the shore of the sea and neighbouring mountains allowed for a construction of a fort which could easily control this route. This site is also located near the most convenient (if not the only) passage through the River Tchorokhi, which flows somewhat

---

<sup>19</sup> (cf. Kakhidze. *Apsaros: A Roman Fort in Southwestern Georgia, Meetings of Cultures in the Black Sea Region: Between Conflict and Coexistence*, “Black Sea Studies” VIII, Aarhus, 2008: 319; Kakhidze, Mamuladze. *Architecture of the Fort of Apsarus*, (in:) M. Iacob (ed.) *Roman Art and Civilization – a Common Language in Antiquity*, Tulcea, 2014: 161.

<sup>20</sup> A. B. Biernacki. *The Roman legionary bath from the C2nd AD in Novae (Moesia Inferior)*, (in:) P. Freeman, J. Bennett, Z. T. Fieema, B. Hoffmann (eds.) *Limes XVIII: Proceedings of the XVIII<sup>th</sup> International Congress of Roman Frontier Studies held in Amman, Jordan (September 2000)*, British Archaeological Reports international series 1084, Oxford, 2002: 650.

farther off to the north. While looking at the present-day riverbed in the broad valley it is possible to notice that this impetuous mountain river must have behaved in its lower course in a similar way to an abandoned water hose under pressure. The river's estuary periodically changed its location and the main stream flowed into the sea closer to the northern and then closer to the southern extremity of the valley. It can be supposed that the fort was constructed in a period where the river flowed near the southern extremity of the valley, that is, at a smallest possible distance to the fortress. It does not seem possible to consider traces of a bridge construction and a supposed Roman road as remains which are contemporary with the early fort<sup>21</sup>. The location of the mentioned features deep inside the valley of the River Tchorokhi (traces of the bridge) and among the mountains (the road) implies a lack of relation to the fort. These may be traces of later (e.g., Byzantine Period) developments.

The coast, seen from the open sea, must have looked like completely differently than today. This is evidenced by a deep trench for the construction of an Orthodox Church in Gonio, which is located about 60 m to the west of the western line of the defensive walls of the fort. Sections of the trench are about 1.75 m deep and they reveal deposits of gravel and cobbles which reach down to the very bottom. Identical gravel and cobbles can be found today on a nearby beach. At the same time, in this trench there are no traces of a cultural layer which could indicate a usage level (or levels) from the past centuries. This sterility of sections must be striking. It may be an indication that 2000 years ago the fort was constructed very closely to the shore. Perhaps water reached even farther off towards the fortification which are discernible now. This can also be supposed based on the afore-mentioned land survey measurements carried out to the north of the fort. They demonstrate that the western line of the early fortifications is concealed in all probability somewhere under the ground within the Late Roman fortress (Figs. 2: 6; 5).

It has not been demonstrated so far that the mentioned deposits of gravel and pebbles, which were discovered so closely to the *castra*, continued inside the fort<sup>22</sup>. It can be therefore supposed that this "Ancient

---

<sup>21</sup> Geyer. *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: Tafel 1, nos. 6 and 7.

<sup>22</sup> A. Kakhidze, S. Mamuladze, T. Ebralidze. *Arbeit vor dem Südtor*, (in:) A. Geyer, S. Mamuladze (eds.) *Gonio-Apsaros III*. Tbilisi, 2002: Abb. 2; A. Plontke-Lüning, N. Felimuth, A. Geyer *Arbeiten in der Nordwestecke der Festung, nördlich der Festung und im Bereich des modernen Friedhofs*, (in:) A. Geyer, S. Mamuladze (eds.) *Gonio-Apsaros III*. Tbilisi, 2002: Abb. 6, 10, 11; M. Khalvashi. *Arbeiten im Zentralbereich der Festung*, (in:) A. Geyer,

beach” is a vestige of the shore line which was very much like that encountered by the Romans. In such a case, it does not seem well-founded to propose an early chronology of the canal which is situated farther off to the west<sup>23</sup>.

These suppositions concerning a small distance between the Early Roman fort and the river and the sea seem perfectly justified. The fortress should be easily accessible from the side of the water, preferably directly from the sea. It seems that the early harbour was located not to the north, where a small tributary of the river Tchorokhi flowed (as it is the case today), but to the west. In such a case the *Porta Praetoria* would have led towards the strategically important ford, and the *Porta Principalis Sinistra* (in this case, the western gate) would have opened towards the harbour (Fig. 5). It is difficult to be completely certain where one should search for remains of embankments and other port installations. These may be located now under a present-day asphalt road or the western line of Late Roman fortifications. Relics of an unidentified wall (discovered in 1961) which go along the N-S line to the west of the mentioned asphalt road are perhaps a trace of the embankment of this first harbour (Figs. 2: 7, 5: 3)<sup>24</sup>.

#### Control over the river ford

On the basis of information on the extent of gravel deposits, it can be supposed that in the vicinity of the fort in the period of about 2000 years a more than 500 m wide strap of land came into existence (the sea moved back more than 0.5 km). In the river valley the land probably moved forwards at an even faster pace. This is why a bay of sea water may have still existed in the place of the present-day estuary at the beginning of our era. With regard to that, it seems well-founded to assume that a convenient ford through the river Tchorokhi was at that time located in the vicinity of the present-day bridge on the road which connects Batumi and Gonio. However, no matter where the ford was located, it was impossible to

---

S. Mamuladze (eds.) *Gonio-Apsaros III*. Tbilisi, 2002: Abb. 13; G. Lorthkipanidze, A. Noneshvili *Arbeiten im Turm 2*, (in:) A. Geyer, S. Mamuladze (eds.) *Gonio-Apsaros III*. Tbilisi, 2002: Abb. 7.

<sup>23</sup> Geyer. *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: Tafel 2; K. Storch. *Archäologisches Reservat Gonio-Apsaros. Sonarvermessungen in verschiedenen Gewässerresten und im Meer*, (in:) A. Geyer (ed.) *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: 35–41.

<sup>24</sup> cf. Geyer. *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: Tafel 2; Plontke-Lüning, Geyer. *Archäologische und naturwissenschaftliche Arbeiten in Apsaros in den Jahren 2000 bis 2002*, (in:) A. Geyer (ed.) *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: 30–31.

control this important passage directly from the fort. This problem must have concerned not only garrisons in the early period, but also in the subsequent centuries. Research carried on in other borderland areas which were manned by the Roman army demonstrates that in similar cases it was necessary to complete the security system with watchtowers. Such a watchtower (or perhaps several similar structures?) should have been located to the north-east of the fort – on hills, from which it was possible to see the only part of the river Tchorokhi's valley which was convenient for crossing<sup>25</sup>.

At the present stage of research it is obviously impossible to assume that watchtowers in the vicinity of Gonio certainly existed and that they were constructed already in the 1<sup>st</sup> c. This, however, seems very probable. It is possible that as early as the mid-2<sup>nd</sup> c. a fort came into being at the site of the later fortress of Petra Justiniana (Tshikhisdziri). It was located farther off to the north<sup>26</sup>. Hitherto research at this site have not revealed such early traces of buildings and fortifications. On the other hand, portable finds seem to confirm the activity of the Romans in this place at least since the mid-2<sup>nd</sup> c. It is worth mentioning that the location of the mentioned fortress strongly resembles another known Roman fort on the Black Sea, namely Charax in Cape Ay-Todor to the west of Yalta. This fortress came into existence in the first half of the 2<sup>nd</sup> c. at the latest and remained in Roman hands to c. mid-3<sup>rd</sup> c.<sup>27</sup>.

A translocation of the fort which controlled the route from Colchis to Asia Minor farther off to the north should have diminished a need for extension of fortifications on the southern bank of the river Tchorokhi. Such a solution worked well in, e.g., Britain, where the construction of Antonine Wall not only contributed to stopping of developments

<sup>25</sup> cf. Karasiewicz-Szczypiorski. *Roman military sentry posts in Crimea. New discoveries?*, "Światowit" 2006–2008, VII (XLVIII)/ A, 2012: 93–94.

<sup>26</sup> cf. Kakhidze. *Apsaros: A Roman Fort in Southwestern Georgia, Meetings of Cultures in the Black Sea Region: Between Conflict and Coexistence*, "Black Sea Studies" VIII, Aarhus, 2008: 311, 313.

<sup>27</sup> M. I. Rostovcev. *Svätılıše frakiiskih“ bogov“ i nadpisi beneficiariev“ v“ Ai-Todore*, IAK ("Izvestiâ imperatorskoï Arheologičeskoï kommissii"), XL, 1911: 11–12; B. Latschew, IOSPE I<sup>2</sup> (Inscriptiones antiquae Orae Septentrionalis Ponti Euxini). *Inscriptiones Tyrae, Olbiae, Chersonesi Tauricae aliorum locorum a Danubio usque ad regnum Bosporanum*, Petropoli 1916 : 674; Sarnowski 1988: 141, tab. 10; V. M. Zubar. *Rimskaâ krepost' Haraks*, "Stratum plus" IV, 2000: 192; V. D. Blavatskiĭ. *Haraks*, "Materialy i issledovaniâ po Arheologii SSSR" XIX, Moskva, 1951: 254; K. K. Orlov. *Arhitekturnye komplekсы Haraksa*, (in:) *Arhitekturno-arheologičeskie issledovaniâ v Krymu*, Kiev, 1988: 18; Zubar. *Rimskaâ krepost' Haraks*, "Stratum plus" IV 2000: 190, 289; cf. T. Sarnowski. *Römische Militärziegel von der südwestlichen Krim. Probleme der Produktionstätigkeit und Produktionsorte*, "Archeologia" (Warsaw) LVI (2005), 2006: 91–101.

in Hadrian's Wall, but also to withdrawal of troops from this earlier line of fortifications<sup>28</sup>. Therefore, if the control over the land route was also transferred farther off to the north in Colchis, the garrison left at Apsaros could concentrate on the security of seafaring and was able not to man (not to construct?) additional posts which facilitated the observation of the passage through the river. What can suggest a strong decrease in the activity of the Romans at Apsaros (since the early 3<sup>rd</sup> c. at the latest) is a preponderance of finds dated to the 2<sup>nd</sup> c. over those which can be related to the 3<sup>rd</sup> c.<sup>29</sup>. Quite possibly, the fact that part of the terrain inside the early fort was not used may be a material trace of a decrease of the garrison (cf. above – data on the possible abandonment or dismantling of a building in Sector XI after a fire).

To sum up the issue discussed above, future research should also focus on search for remains of watchtowers which may have been located on the hills to the south of river Tchorokhi.

Building materials and their use during the construction of the early phase of the fort

The investigation carried out by the Georgian-German expedition from the beginning of this century which have already been mentioned for several times have also contributed to pointing to a supposed site of stone extraction in the vicinity of Gonio. This site may have been used in Antiquity<sup>30</sup>. However, the rock outcrop which is situated on the sea shore at the distance of ca. 3 km to the south of the fort seems to be somewhat too distant. Hills where stone could be acquired are located in the direct vicinity of the fort, from 400 to 800 m to the east of it. In this place it is worth to refer to study which were carried out a few years ago with the participation of a geologist in Sevastopol and Balaklava in Crimea. It was then possible to prove that local stone was used for the construction of the Roman fort in Balaklava-Kadykovka. It came from an outcrop which was located at the distance of no more than 0.5 km. For repairs, other raw material was additionally used. It may have been brought from the distance of about 1 km, but on a small scale only<sup>31</sup>. Only for ornamented

<sup>28</sup> Austen 2009: 408

<sup>29</sup> A. Plontke-Lüning, A. Geyer. *Archäologische und naturwissenschaftliche Arbeiten in Apsaros in den Jahren 2000 bis 2002*, (in:) A. Geyer (ed.) *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: 32.

<sup>30</sup> Geyer. *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: Tafel 1, Nr 8.

<sup>31</sup> R. Karasiewicz-Szczygiorski, U. Zawadzka-Pawlewska, *Defensive Walls of Chersonesos Taurica. An Analysis of Destruction and Reconstruction Traces*, "Światowit" XI (LII)/A (2013) 2014: 113-131.



architectural details, sculptures and blocks and plates for inscriptions better quality raw material was brought from a quarry in Inkerman, located at the distance of nearly 10 km<sup>32</sup>. For this reason, in Gonio it would be recommended to undertake geological survey in order to identify closer situated places, where it is possible to find stone identical to that used in buildings from the first centuries AD. Results of hitherto excavations in the fort demonstrate that stone could not be acquired directly at the building site. Undisturbed subsoil is composed of deposits of sand which, according to Georgian scholars, comes from dunes which were originally located on the sea shore. Dunes formed at least a few centuries before the arrival of the Romans. On their surface there are traces of settlement from the Early Iron Age, which is about the 8<sup>th</sup> c. BC. Therefore, in order to extract stone in the Roman Period it was in all probability required to go to slopes of nearby hills.

It seems almost certain that in the early stage of stationing of the Roman garrison wood was also used for construction purposes. Wood should have been easily accessible in forests covering the afore-mentioned nearby hills. The territory of present-day Adjara is situated in a climatic zone which favours lush growth of flora. It can be therefore assumed that there should have been no problems with suitable wood for construction purposes, especially at the threshold of the presence of the garrison. Hitherto excavations at Gonio have not brought evidence of use of wood for construction of fortifications and buildings<sup>33</sup>. However, future research can lead to a discovery of remains of wooden structures which may be located at a greater depth. Traces of wooden posts which served as supports in porticoes<sup>34</sup> or as elements of load-bearing structures of early fortifications<sup>35</sup> are known from other Roman forts and camps.

Yet another kind of building materials known from a great number of building sites of the Roman army is building ceramics: bricks, roofing tiles, pipes, floor tiles... Materials which were manufactured and used by the army were often stamped by detachments which manufactured them

---

<sup>32</sup> R. Karasiewicz-Szczypiorski, *The Roman Army and the Walls of Cheronos*, "Światowit" XI (LII)/A (2013) 2014: 87-112.

<sup>33</sup> cf. Kakhidze, *Apsaros: A Roman Fort in Southwestern Georgia, Meetings of Cultures in the Black Sea Region: Between Conflict and Coexistence*, "Black Sea Studies" VIII, Aarhus, 2008: 319.

<sup>34</sup> R. Karasiewicz-Szczypiorski, O. Â. Savelâ. *In the Heart of a Roman Fort in Crimea. Excavations in Balaklava (Sevastopol, Ukraine). Season 2009-2010*, "Światowit" VIII (XLI-X)/A (2009-2010), 2011: 174.

<sup>35</sup> Sarnowski, *The Legionary defences of Novae. Report on latest sections*, "Archeologia" (Warsaw) XXXII (1981), 1984: 31, 43; 2012: 37-40, fig. 3-4.

and/or by persons responsible for manufacture. Although at Gonio there are only a handful of examples of stamped building materials, practically all kinds of building materials have been found in the course of excavations in the fort. During the research carried out by the Polish-Georgian expedition in 2014 water-leading pipes were recorded. Furthermore, discoveries also included a canal which drained off sewage, a paved floor for which floor tiles were used and fills composed of broken roofing tiles (traces of collapsed roofs).

Research results which have been published so far do not give an answer to a very significant question whether building ceramics was brought from other places or manufactured at the site. It seems that no one has carried research analogous to that which was done, e.g., with regard to tegular material from south-western Crimea<sup>36</sup>. There, analyses were done on samples taken from stamped roofing tiles and bricks which came from several places of stationing of the Roman troops and on samples of raw clay from deposits which neighboured these sites. Physicochemical analyses demonstrated that a considerable part of building ceramics was made in Crimea (including Balaklava) and not imported from, e.g., Lower Moesia as ballast for warships and cargo ships. Similar analyses should be carried out in the case of building materials from Gonio. This research must include samples of raw clay from the neighbourhood of the fort. It seems that proper deposits can be found in the nearest vicinity of the garrison, as during the excavations in the area of the early therms it was also possible to discover a layer which was almost entirely composed of clay. On the basis of the context it is possible to assume that these are remains of a wall made from raw clay as part of rebuilding of the early therms. Similar layers were also found during previous examinations<sup>37</sup>.

In the case of the fort in Gonio of special interest seems to be an answer to the question whether imported or locally made building ceramics was used in the construction of the earliest buildings.

---

<sup>36</sup> T. Sarnowski. *Römische Militärziegel von der südwestlichen Krim. Probleme der Produktionstätigkeit und Produktionsorte*, "Archeologia" (Warsaw) LVI (2005), 2006: 91–101; R. Karasiewicz-Szczygiorski, O. Savelya. *Several Observations Concerning the Chronology and the Plan of the Roman Fort in Balaklava (Sevastopol, Ukraine)*, (in:) Proceedings of the International Conference „The Problems of the Preservation of historical and cultural Heritage” Yerevan 25<sup>th</sup>-27<sup>th</sup> of September, 2013 (forthcoming).

<sup>37</sup> A. Plontke-Lüning, A. Geyer. *Archäologische und naturwissenschaftliche Arbeiten in Apsaros in den Jahren 2000 bis 2002*, (in:) A. Geyer (ed.) *Neue Forschungen in Apsaros (2000-2002)*, Tbilisi, 2003: 19–20.

The early therms – identification of discovered remains and interpretation of results of geophysical survey

In result of hitherto research parts of three different rooms were discovered. Concerning the northern room, a fragment of paved floor made from ceramic tiles was uncovered (Fig. 3: 1). There is a canal near the southern extremity of the floor, going along the W-E line. Its bottom was also paved with the mentioned tiles. Remains of a pool with walls made from rubble stone were discovered farther off to the south of the canal (Fig. 3: 2). Its walls and floor were tightened with hydraulic mortar with admixture of finely ground ceramics. The trench encompassed the western part of the pool. This container extends farther off to the east. Based on geophysical examinations it can be assessed that its dimensions were about 6 x 7 m (Fig. 4).

In the southern part of the trench, to the south of the pool a corner of a room was discovered. Its floor was paved with a mosaic (Fig. 3: 3). The mosaic is made from irregular tesserae, mainly grey, yellow and brown ones. The discovered fragment does not display any specific pattern or motif. The rest of the room with the mosaic is still buried under the ground to the east and south of the hitherto trench.

On the basis of a preliminary architectural analysis it can be assumed that the discovered remains are part of large garrison therms. The surface of the entire premise can be assessed at more than 1100 m<sup>2</sup> based on the results of geophysical survey. The described rooms are in all probability (counting from the north): part of the *apodyterium* and a pool of the *frigidarium* (with a canal draining off water). Concerning the function of the room with the floor mosaic, nothing certain can be said so far.

The analysis of stratigraphy and architectural remains of the therms demonstrates that the entire premise was built at the same time.

The therms were probably destroyed by a fire. The feature was reconstructed, but in a slightly altered form. The reconstructed building did not encompass the northern room (the supposed *apodyterium*). Rooms situated farther off to the south were still in use for some time. Then, they fell prey to destruction once again.

At the present stage of research it is difficult to say anything about the plan of the entire building. On the basis of geophysical survey it can however be said that to the east of the pool of the *frigidarium* there is one more large room under the ground. Even farther off, there are three smaller ones, situated one behind the other (Fig. 4). At the end of this row

of rooms in the eastern extremity of the therms there is a strong magnetic anomaly. This is in all probability an oven (*praeefurnium*). Assuming such a location of one of ovens, the mentioned three small rooms in the eastern part of the therms may have fulfilled the role of the *caldarium* and the *tepidarium*. Obviously, these are merely assumptions which will be verified in the course of further excavations. So far, it is difficult to say anything about the number and function of other rooms, which are less clearly discernible in the documentation of geophysical survey. It can only be said that the building of the therms also extends farther off to the west and the south. Among features which await uncovering there, there is, among others, the farther course of the floor with the mosaic.

### Conclusions

To sum up the discussion undertaken in the present paper it must be underlined that further excavations in the therms and trial trenches in their neighbourhood will be of key importance for a better identification of traces of the early presence of the Romans in Apsaros. It would be also recommended to undertake new research in the neighbourhood of the fort, first of all in plots situated to the north and east of the surviving defensive walls. Hitherto used research methods should also be completed with physicochemical analyses of building ceramics and tableware and of samples of raw clay from the vicinity. The authors hope that it will be possible to accomplish most of these plans in the course of next seasons of research carried out by the joint Polish-Georgian expedition.

*Translated by Grzegorz Żabiński*



Fig. 1 Location of the Roman fort of Apsaros (K. Misiewicz).

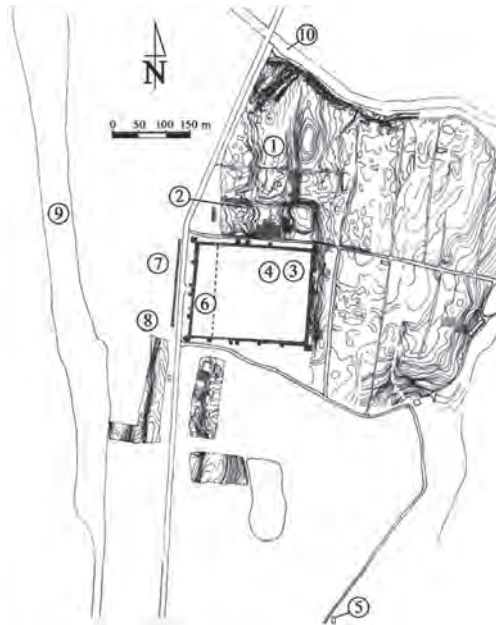


Fig. 2 Gonio. Site plan (after Geyer 2003, adapted by R. Karasiewicz-Szczypiorski, drawing O. Kubrak); 1 – settlement beyond the defensive walls (*vicus*) – probable location; 2 – outline of early fortifications of the fort of Apsaros; 3 – trench in Sector XI (Season 2014); 4 – trench in Sector I (Season 2014); 5 – water intake (Late Roman Period?); 6 – supposed course of the western line of early fortifications of the fort; 7 – wall to the west of the fort, possibly an embankment of the port; 8 – building site of the new Orthodox church; 9 – canal; 10 – river – a tributary of the Tchokokhi.



Fig. 3 Gonio. Remains of the therms discovered in Sector I (Squares 95-97): 1 – supposed *apodyterium*; 2 – part of the pool of the *frigidarium*; 3 – corner of an unidentified room with a mosaic (J. Kaniszewski).

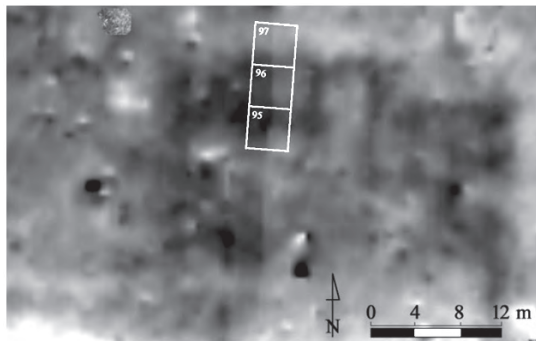


Fig. 4 Results of geophysical survey in Sector I (Squares 95-97 are marked) where part of rooms of the therms were discovered in result of verification excavations. Magnetic anomalies mark the extent of rooms of the therms which were not uncovered (K. Misiewicz).



## THE ANTIQUE DEITIES IN GEORGIA (CHARITES)

by *Marika Mshvildadze*  
*Tbilisi*

In Antique mythology, Euphrosyne (Greek - Εὐφροσύνη - “Mirth”), Thalia (Greek - Θάλια - “Good Cheer”) and Aglaea (Greek - Ἀγλαΐα - “Splendor”) together known as the Charites (Χάριτες, from Greek χάρις) or Graces (Latin), were the goddesses of fertility from the very beginning. While afterwards they became the deities, reflecting female charm, beauty, embodying joy and harmony of life. Homer wrote that they were attendants of Aphrodite (Odyssey, VIII, 364). Their place was side to side with the muses (Hesiod, Theogony, 64). It could be said that they were necessary for the world, created by the Olympus Zeus. The world established over the harmony and order.<sup>1</sup>

The Charites were usually considered the daughters of Zeus and Oceanid Eurynome (Hesiod, Theogony, 909; Pseudo-Apollodorus, Bibliotheca, 13, 1; Pausanias, Description of Greece, IX, 35, 5). It was related with myths, that Eurynome (Greek: Εὐρυνόμη) was the first illegal wife of Zeus. Kind, joyful and forever young life was unified in the Charites.<sup>2</sup> They were able to give beauty to young girls. In Neo-Platonisms they were expressing the three aspects of love. In Art the Charites were represented in the following way: two of the Charites standing from the sides were depicted from the front side of the body, while the Charis standing in the middle was always depicted from the back. All of the deities had their faces turned to the side. The attributes for the Charites were roses, myrtus and an apple.

No more word will be said about the Charites anymore. We just want to mention, that based on the religious weight/load their expression on the

---

<sup>1</sup> Д. С. Буслевич, О. М. Персианов, Е. Б. Руммель, *Мифологические сюжеты в произведениях искусства*, Ленинград-Москва, 1966, р. 232.

<sup>2</sup> А. А. Тахо-Годи, *Греческая мифология*, Москва, 1989, pp.104-105.



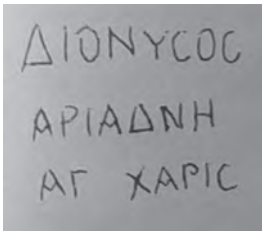
pieces of Art was one of the most favorite theme in the antique Art from the ancient times.

The other question is in the sphere of our interest. We want to define how much the cult of Charites was spread in Georgia of the ancient times (Iberia, Colchis). And from this side how Iberia and Colchis enter the existing in the ancient times general religious context.

First of all we have to mention a fact, which is well known from the antique mythology, that one and the same deity might have possessed different natures and at the same time could present herself as a goddess with several prescriptions. It is well known that over times deities were acquiring some concrete characters in some cases. While sometimes were losing them. These must be proved by the study of some concrete depictions. That is why our task is to define WHY (exactly for what) cult of Charites (Graces) was worshiped in the ancient times both in the Western and the Eastern parts of Georgia. What was it related to.

According to the archeological data, it seems that in the ancient times, the cult of Charites was spread as in Iberia and in Colchis as well. In particular, two cases of depiction of the Charites are recorded on the territory of Georgia. One is found in the Eastern and another in the Western parts of territory of Georgia. Let us review and discuss both of them.

On the territory of Iberia in village Dzalisi (or Dzalisa) (Claudius Ptolemy is mentioning Dzalisa as Zalissa in his “Geographic Manual” (Γεωγραφικὴ Ὑφήγησις) (2<sup>nd</sup> century A.C.)) archeological excavations were held in 1973-1976 years. As a result of these excavations a difficult complex of constructions of an antique settlement was found. On the floor covered with a triclinium mosaic (mosaic was damaged enough) an image of Charis Aglaea with the writings was found together with the other depictions (fot. 1):



DIONYCOC

Διόνυσος \_ Dionysus

ΑΡΙΑΔΝΗ

Ἀριάδνη \_ Ariadne

ΑΓ... ΧΑΡΙΣ

Ἀγ[λαία] Χάρις \_ Aglaea the Charis

<sup>3</sup> T. Kaukhchishvili, საქართველოს ბერძნული ეპიგრაფიკული წარწერების კორპუსი, *Corpus of Greek epigraphic writings of Georgia*. Tbilisi, 2009, p. 215.

T. Kaukhchishvili researched the writings on mosaic found in Dzalisa. By his opinion, as attendants of Dionysus, three Charities (Aglaea, Euphrosyne and Thalia) had to be depicted on the mentioned above mosaic. She denotes, that because of the serious damage of mosaic nor writings of the other two Charites neither writings of the other images (images of attendants of Dionysus - Pan, Maenads) could be denoted.<sup>3</sup>

Al. Bokhochadze thinks that mosaic has to be dated by the 2<sup>nd</sup> century A.C.<sup>4</sup> While Art-critics consider mosaic is dated after the first quarter of the 3<sup>rd</sup> century A.C. and belongs to the Eastern areal of Roman Empire, exactly to the school of Antiochus. Master of this mosaic had to be either a foreigner who lived in Georgia, or a local painter, who mastered this crafts at the school of Antiochus.<sup>5</sup> These writings are done on correct literate Greek. According to the paleographical data, T. Kaukhchishvili is dating these writings by the 1st centuries A.C. He takes into consideration the opinion of art-critics regarding the dating of mosaic. And relates the Greek writings on Dzalisa mosaic to the 3<sup>rd</sup> century A.C.<sup>6</sup>

Regarding a spreading of the cult of Charites a special importance is assigned to the discovery of cameo with the depiction of deities on it. As a glyptic monuments are such parts of a material culture, which gives us possibility to have a representation about person's religious beliefs and thoughts about existing cults and spread around deities. They help to understand under protection of which one exactly deity different kind of persons imagined themselves to be.

From this side it has to be noted the other depiction of Charites (Latin. Graces) found on the territory of Georgia. We are speaking about Sardonyx cameo in the golden ring (inv. N1418) found in the grave N211 on the territory of burial ground of a Roman fortress Pitunt (2<sup>nd</sup>-4<sup>th</sup> century A.C.) (modern Bichvinta ) at the East of Black Sea Littoral on July 18, 1984 (fot. 2).

<sup>4</sup> Al. Bokhochadze, არქეოლოგიური გათხრები ალაიანსა და ძალისაში. *Archaeological excavations in Aghaiani and Dzalissa*, Tbilisi, 1981, p. 83.

<sup>5</sup> I. Tsitsishvili, აღრეკლასობრივი საზოგადოების პერიოდის ხელოვნება: ძალისა, ქართული ხელოვნების ისტორია. *Art of period of early-classed society: Dzalisa, History of Georgian Art*. Tbilisi, 1995, pp. 33-34; 41-43.

<sup>6</sup> T. Kaukhchishvili, საქართველოს ბერძნული ეპიგრაფიკული წარწერების კორპუსი, *Corpsse of Greek epigraphic writings of Georgia*. Tbilisi, 2009, p. 215.



The Graces are represented in a classical way on this cameo. The Grace standing in the middle is turned back, her arms are around on the shoulders of the other two Graces looking in front and standing by her sides. This cameo was a real perfect work. According to the style of depiction and the form of ring the intaglio is dated by the end of the 3<sup>rd</sup> century and 4<sup>th</sup> century A.C.<sup>7</sup> The cameo with the depiction of Charites found on the burial ground represent a pattern of the Roman glyptic. A wonderful coincidence can be found as from the stylistical as well as from topical side between this cameo and fresco from Pompeii (60<sup>th</sup> of the 1 century A.C.) and the Roman copy of Greek sculpture of three Graces placed and defended in the museum of Louvre (the 2<sup>nd</sup> century A.C.). Restoration of the last one was ordered by Nicolas Cordier (1606).

According to the Greek myths, Charites were considered to be companions (a part of the retinue) of the supreme deities and members of attendants, for example Dionysus, Aphrodite and the depictions of Charites (Graces) found on the territory of Georgia indicate directly this meaning and appointment of them. These deities are depicted together with Dionysus, his wife Ariadne and their related deities on the floor made of monumental mosaic found in a feast hall in one of the castles of Dzalisa (Triklinium). It is well known, that Dionysus was counted to be the god of verdure, vine-growing, wine-making, renewal of power of nature. Accordingly, Charites of Dzalisa were related right with the cult of vine-growing and wine-making. Regarding the three Graces (Charites)

<sup>7</sup> M. Mshvildadze, ბიჭვინთის ნაქალაქარის გლიპტიკური ძეგლები (კულტურულ-ისტორიული ნარკვევი). *Glyptic artifacts found on the site of a former city in Bichvinta (cultural-historical essay)*, Tbilisi, 2012, p. 130.

depicted on cameo of the golden ring found on the burial ground of Piti-unt, we consider them to be goddesses of female attraction. This ring can be considered as its owner's sign of religious possession.

The archeological materials related with reviewed by us Charites is chronologically framed by the 3<sup>rd</sup>-4<sup>th</sup> centuries A.C. This period coincides with the late antique period. As a result of the research, it is lightly seen that both on the Eastern and on the Western territory of Georgia the cult of Charites (Graces) was spread over. But one question is the entrance and recognition by local population of a deity on one or another territory. And the other question is its popularity. What we cannot say about the Charites on the basis of archeological materials determined on the territory of Georgia. Accordingly, we are not considering found materials enough to confirm the popularity of deities.



## W OCZACH ZACHODU: SCENKI Z ŻYCIA DOMOWEGO CZERKIESÓW (NA PODSTAWIE RELACJI PODRÓŻNIKÓW)

napisała *Nina Taylor-Terlecka*  
*Oksford*

W piśmiennictwie zachodniej Europy istnieje obfita literatura podróżnicza o Kaukazie, która wyszła spod piór francuskich i angielskich uczonych, badaczy, dyplomatów i innych wojażerów. Wśród setek tytułów przeważają pozycje dotyczące Gruzji i Armenii. Trzecie miejsce po nich zajmuje bodaj Czerkiesja<sup>1</sup>. Przez paręset lat region obejmujący Morze Czarne – Kaspijskie – Krym – Turcję stanowił przedmiot gorliwego zainteresowania brytyjskiego rządu, któremu chodziło o tzw. utrzymanie równowagi władzy w Europie, a przede wszystkim o wolną drogę do Indii. Zwłaszcza, ale bynajmniej nie wyłącznie, w latach poprzedzających krymską wojnę, Francuzów i Anglików szczególnie zastanawiały dążenia niepodległościowe Czerkiesów, ich możliwości buntu i wyzwolenia się spod jarzma caryzmu. Chodzi więc nie o bezinteresowną podróż, i na pewno nie o turystykę, tylko o misję czy handlową, czy polityczną, w każdym razie rozpoznawczą – nazwijmy to wprost białym wywiadem. Mimo że poprzez swoją funkcję jawną czy niejawną ci wysłannicy mają dostęp do najwyższych sfer, tym niemniej z upodobaniem opisują i komentują realia z codzienności prostego ludu.

Na podstawie takich relacji można by skusić się na próbne wskrzeszenie pewnego obrazu życia czerkieskiego w dawnych wiekach. Ni-

---

<sup>1</sup> J. B e l l, *Stanislaus Journal of residence in Circassia*, 1840; Edmund Spenser, *Travels in Circassia*; William Wickenden *Adventures in Circassia*, 1847; George L. D i t s o n, *Circassia; or, A tour to Caucasus*, 1850; Edmund S p e n c e r, *Turkey, Russia, the Black Sea and Circassia*, 1854; *Travels in Circassia, Krim Tartary*; Russell L e e, *Stories from Russia, Siberia, Poland & Circassia*, 1853; *A sequel to Adventures in Circassia* 1848; Thomas P e c k e t t P r e s t, *Schamil, or, The wild woman of Circassia* 1856; Claude G u e r r a z, *Des nations asiatiques et de la Circassie; Personal adventures and excursions in Georgia, Circassia* 1845; William E l e r o y C u r t i s, *Around the Black Sea...;* Edward W e l l e y, *The Caucasus, Circassia, Georgia etc.* London 1877; J. W y l d, *Coast of Circassia from the Kuban to the Central Chain of the Caucasus* 1840.

niejsza ułamkowa rekonstrukcja rzeczywistości domowej i komunalnej, materialnej i moralnej (duchowej) opiera się głównie na tekstach garstki podróżnych. Pierwszy z nich to francuski baron Jean-Baptiste Tavernier (1605–1689), który przez 40 lat jeździł po Turcji i Persji aż po Indie<sup>2</sup>. Chevalier [Jacques Victor Edouard] Taitbout de Marigny, ówczesny konsul króla Niderlandów w Odessie, jest autorem relacji z podróży po wybrzeżu Czerkiesji odbytej w 1818 r.; zezwolenia na druk doczekał się w 1834 r.<sup>3</sup> Za to dzieła trzech Anglików, przebywających u Czerkiesów w latach 1836-1840, ukazały się bez zwłoki. Edmund Spencer, autor dwu książek o swych kaukaskich podróżach, wydał także romans historyczny o Krymie tatarskim<sup>4</sup>. Po nim James Stanislaus Bell przybył do Czerkiesji na trzy lata, oficjalnie w celu nawiązania stosunków handlowych; zapisał i ogłosił swoje impresje pt. *Dziennik rezydencji w Czerkiesji*<sup>5</sup>. Równocześnie, po jego rocznym pobycie wśród Czerkiesów, wyszła drukiem dwutomowa książka korespondenta „Times’a”, J.A. Longwortha<sup>6</sup>.

Wszyscy autorzy, świetnie wykształceni, mogli się przygotować do egzotycznej wyprawy poważnymi lekturami. Nie brak pochwał Kaukazu w literaturze starożytnej i średniowiecznej, a poetyka renesansowa wręcz kazała wydobyć i wychwalać piękno. Wierny tej zasadzie, choć zapewne nie bez szczerości, Jean-Baptiste Tavernier zachwala Czerkiesję jako krainę bardzo urozmaiconą, posiadającą równiny, lasy, góry, wielkie rzeki, dorodne bydło i nader piękne konie<sup>7</sup>.

Czerkiesi nie zasiewają ani pszenicy, ani owsa, lecz tylko jęczmień dla koni i proso, z którego wypiekają chleb. Ich napój to

<sup>2</sup> Jean-Baptiste Tavernier, *Les Six Voyages de Jean Baptiste Tavernier, écuyer baron d'Aubonne, en Turquie, en Perse et aux Indes pendant l'espace de 40 ans....*1676; przekład angielski pt. *Collections of Travels through Turkey into Persia*, 1684. Kolejne wydanie francuskie *Voyages de J[ean]-B[aptiste] Tavernier en Turquie, en Perse et aux Indes*. 6 volumes + 1 vol. of illustrations. Edition entièrement refondue et corrigée... par J. B. J. Breton. Paris, 1810.

<sup>3</sup> *Voyages en Circassie* par le Chevalier [Jacques Victor Edouard] Taitbout de Marigny, présentement Consul de S.M. le Roi des Pays-Bas à Odessa, avec vues, costumes. A Odessa et à Simphéropol. Librairies de D. Mieville, éditeur. Imprimerie Auguste Seman à M. Zezwolenia na druk udzielono w 1834 roku.

<sup>4</sup> Edmund Spencer, *Travels in Circassia, Krim Tartary &c, including a steam voyage down the Danube, from Vienna and Constantinople and round the Black Sea in 1836* (wyd. 1837); *Travels in the Western Caucasus* (1838); *Prophet of the Caucasus*, an historical romance of Krim-Tartary, based on his travels (1840).

<sup>5</sup> James Stanislaus Bell, *Journal of a residence in Circassia during the years 1837, 1838 and 1839*, 1840 (2 tomy).

<sup>6</sup> J. A. Longworth, *A Year among the Circassians*, London, 1840 (2 tomy).

<sup>7</sup> Tavernier *op. cit.* s. 53.

bosa, sporządzona z fermentowanego prosa. Są oni doskonałymi myśliwymi; do lęku u siodła przywiązują sznur z pętlą, który z niesamowitą zręcznością zarzucają na szyję zwierzyny. Zaraz po zabiciu jelenia, obcinają mu nogi i łamią kości żeby zjeść szpik<sup>8</sup>.

Pod koniec XVIII wieku niemiecki uczoney Pallas żywił zastrzeżenia do Czerkiesów i Kabardyńców, którzy co prawda „jedzą tak jak Tatarzy, ale ich potrawy są smaczniejsze”, natomiast „bardzo gustują w mocnych trunkach, ograniczając zakaz Proroka jedynie do wina, gdyż są oni wszyscy Muzulmanami. Ich powszechny napój to miód oraz rodzaj angielskiego piwa, które sami warzą<sup>9</sup>”.

Tymczasem częsty wątek literatury podróżniczej o Kaukazie to stan ciągłego wygłodzenia panujący tam, zwłaszcza w górach. James Stanislaus Bell zrozumiał na własnej skórze, że w trakcie jazdy musi się zadowolić prosem na zimno i jajkiem na twardo<sup>10</sup>. Proszony na festyn Taitbout de Marigny dowiedział się po drodze od swego przewodnika, że Czerkiesi nie mają ustalonej godziny na posiłki, a gdy czują głód, jedzą jedynie kromkę chleba lub kaszę jaglaną. „W podróżach i w wyprawach przeciw sąsiadom, mała ilość fermentowanego prosa, nazywanego przez nich Komil (Gomi), które noszą w małej skórzanej sakiewce przywieszonej do siodła, wystarcza im na cały dzień<sup>11</sup>”.

### Gościnność

Ta asceza raptem przestawała obowiązywać na święto, albo kiedy pojawiał się nieoczekiwany gość, dla którego umiano zaimprovizować prostą kolację z niesolonej kaszy z prosa, wraz z kawałkiem twardego białego sera i postną zupą z kokorycza (Turkey corn), zagęszczoną fasolą – proste to było, ale sytne. Nawet w najbiedniejszej z wioszek starzec w burce przyjął korespondenta „Times’a” olbrzymim pucharem buzy i nie mniej olbrzymią wazą rosółu, gotowaną baraniną, pokrojoną w grube kaski ułożone na istnych szańcach Komil<sup>12</sup>. Dla obcego człowieka średnio usytuowana rodzina zabijała

<sup>8</sup> *Ibid.*

<sup>9</sup> P. S. Pallas. *Travels through the Southern Provinces of the Russian Empire performed in the years 1793 and 1794*, translated without abridgement by Francis Blagdon Esq. 1803, s. 296.

<sup>10</sup> Bell, *op. cit.*

<sup>11</sup> Taitbout de Marigny, *op. cit.* s. 32-33.

<sup>12</sup> Longworth, *op. cit.* s. 89.



kózkę, a gdy nadarzała się okazja, ucztowano na całego – długo, okazale i wystawnie<sup>13</sup>. Przy tym przestrzegano odwieczny rytuał, przypominający ludziom Zachodu świat Homera. Przekroczywszy próg domu Czerkiesi zawieszali broń na ścianie, zatrzymywali przy sobie tylko pugińal, z którym się nie rozstawiali<sup>14</sup>. De rigueur był również rytuał mycia rąk, po czym od razu podawano kolację. W obecności gości siadał tylko gospodarz – czy to przez szacunek dla przybysza, czy dlatego, jak pisze Taitbout de Marigny, że „byłby wstyd dla Czerkiesia jeść przy obcych”. W jednym domostwie pan domu, młody książę i jego przyjaciele choć asystowali, sami jednak wyjadali tylko resztki. Dla europejskich podróżnych spontaniczna kurtuazja i delikatność gospodarzy, żeby obcokrajowcowi „dostarczyć każdą wygodę i wyprzedzić każde życzenie”<sup>15</sup> była godna podziwu. Nienaganna, przysłowiowa gościnność Czerkiesów bywała czasami natrętna i obciążająca, wymagała na ugoszczonym podporządkowania się i należytego odwzajemnienia. Jeśli już najedzonemu podawano duży puchar koziego rosółu, zagęszczonego fasolą itp., nie było rady, wypadało skosztować i nadrabiać miną. Największy kłopot sprawiała boza: napój „gęsty, kleisty i mdły”. Korespondent „Times’a” pił z grzeczności, gdyż w trakcie festynu pan domu paręnaście razy dolewał z puchara i wciąż przyglądając mu się, czy nie drgnie? Obserwował też nie bez ubawienia, jak biesiadujący podrzucają kąski mięsa i ciastka oczekującym niewolnikom, którzy wnet znikali i skromnie przeżuwali poczęstunek za jakimś drzewem<sup>16</sup>. Z pełną aprobatą podkreśla, że mimo dostatku nie ma marnotrawstwa. Całe mięso sporządza się i konsumuje zaraz po zarzynaniu. Przy nadmiarze zapasów sąsiedzi przybiegają i pomagają w spożywaniu całego barana, nie mówiąc już o drobiu, cieście itp. Gdy naje się służba, resztki przekazuje się tłumowi głodnych czekających pod bramą.

Z czerkieskich specjałów zachodni smakosze szczególnie wyróżniali indyki, śmietankowy kefir i miód dziewiczy najprzedniejszej jakości, baksema, czyli pitny miód, i doskonałe ciasto. Z kolejnością podawania różnie bywało na bankietach. I placek z prosa, i ciasta rozmaite występują w odmiennej, zdawałoby się wciąż improwizowanej

---

<sup>13</sup> Taitbout de Marigny, *op. cit.* s. 32-33.

<sup>14</sup> Taitbout de Marigny, *op. cit.* s. 34.

<sup>15</sup> Longworth, *op. cit.* s. 76.

<sup>16</sup> Longworth, *op. cit.* s. 24.

sekwencji, lub nawet kilkakrotnie w ciągu jednego posiedzenia. Czasem już na powitanie serwowano zakąski w postaci ciastek, miodu i kwaśnej śmietanki. Po tym wstępnym poczęstunku londyński reporter przypatrywał się przygotowaniom do głównej uczty. Opisuje, jak służący biegali po podwórku na wszystkie strony. Beczały niechętne owieczki, wrzeszczał niefortunny drób. Longworthowi imponowały rozmiary biesiady, ilość przeróżnych dań, z którymi „nawet sturamienny gigant Briareusz nie dałby sobie rady”, a także prędkość, z jaką krążyły duże puchary buzy. Patrzył z podziwem, gdy „Pan domu sam wnosi piramidy smakołyków, a po nim cały szereg adiutantów lecących na koniach z tacą załadowaną delicjami”<sup>17</sup>. Zdumiewał się co prawda nieobecnością jarzyn, których Czerkiesi nigdy nie jedli „w naiwnym mniemaniu, że tylko zwierzęta jedzą zieleninę”<sup>18</sup>.

Menu cechowała wszechobecność prosa. Niezbędny składnik jadła i napoju, służyło też za chleb i talerz, czyli zastępowało poniekąd serwis stołowy.

Na rozpoczęcie posiłku mogły się pojawiać słodczyce i nabiał, a więc słodkie ciasto z mlekiem, nieodstępna miska kaszy, sos z mleka, orzechów włoskich i papryki. Na główne danie składały się kawałki ugotowanego koziołka, rodzaj placka, znowu z prosa, jakaś znakomita potrawa z kurczaka, zarumieniona paprykami. Ku zdziwieniu konsula niderlandzkiego solone mięso jadało się z miodem, wraz z tym podano pilaw zalany masłem oraz jajka. Po baraninie przynoszono rosół w drewnianym pucharze potężnych rozmiarów – powierzchnia rosółu, twierdzi Longworth, była jak Arktyczne morze, skuta nie lodem, lecz tłuszczem, którą jednak udało się przeciąć łyżką<sup>19</sup>. Dalej po kolei dochodzi ciasto, kajmak, śmietana, sernik, liście winogronowe nadziane mięsem, a na zakończenie duży puchar kefiru lub kwaśnego mleka, będący ukoronowaniem posiłku. Gdzie indziej szczególnie mile widziany był puchar syropu z winogron na strawienie tłustych potraw. U Czerkiesów bowiem tłuszcz z baranich ogonów uchodził za szczególnie przysmak.

Spośród licznych festynów i biesiad, w których tak chętnie uczestniczył, Longworth opisuje również ucztę weselną, na której bardziej się liczyła elegancja niż gastronomia<sup>20</sup>. Ale, jak notował Taitbout de

---

<sup>17</sup> *Ibid.*

<sup>18</sup> Longworth, *op. cit.* t. 1, s. 42.

<sup>19</sup> *Ibid.*

<sup>20</sup> Longworth, t. 2, s. 17-19.

Marigny, poza świętowaniem i innymi objawami nieraz nadmiernej gościnności jedyny przedmiot zbytku u Czerkiesów to piękna broń, dobrze utrzymywana<sup>21</sup>. Raz Longworth otrzymał na nocleg jedwabną kołdrę, ozdobioną brokatem, produkcji tureckiej. Poza tym oznaki przepychu należały do rzadkości, dlatego też zwrócił uwagę na porcelanowy serwis do herbaty, przywieziony ze Stambułu, który Czerkies mu pokazał „z wyrazem niewysłowionego triumfu”, wydobywał bowiem tylko od wielkiego dzwonu<sup>22</sup>.

Już po uczcie ulubioną rozrywkę Czerkiesów stanowiły gry sportowe, wyścigi i strzelanie z karabinu, nacechowane współzawodnictwem, animuszem i wigorem. Czynny udział obcokrajowca było z góry wykluczone: mógł najwyżej kibicować sprawności, zręczności i odwadze tubylców. Reporter „Times’a” pisze z politowaniem, jak to „niejeden nieszczęsny Rosinante, żeby spełnić ambicję swego właściciela, zmuszony jest do wykonania wyczynów godnych Bucefała. *Deli-Khannowie*, czyli szaleńcy, [...] jak tylko wsiedli na konia, swoimi wybrykami potwierdzili w pełni swoją opinię”. Nigdy przedtem nie był świadkiem takiego mistrzostwa hippicznego, nigdy nie oglądał

[...] takiego gonienia, ścigania, szturchania i przynaglania. Jeden z jeźdźców, cwałując do grona niewiast, przeskoczył z siodła w pełnym biegu, a otrzymawszy z rąk jednej z niewiast szkarlatną szarfę, dosiadł konia z tą samą lekkością i poleciał w kierunku głównej doliny, jego zdobycz powiewała za nim jak meteor<sup>23</sup>.

Dla przybysza wyścigi, istny turniej rycerski, stanowiły czyste widowisko. Dla nieustannie zaangażowanych w walkę Czerkiesów, dostarczały nie tylko rozrywkę, były pożyteczną gimnastyką do utrzymywania kondycji fizycznej. Tak jak inne ludy i narody kaukaskie Czerkiesi celowali w myślistwie, będącym potrzebą ekonomiczną, życiową. Przez cały XIX wiek znakomity teren łowiecki i obfita zwierzyna przyciągały na Kaukaz poszukiwaczy sportu, odprężenia duchowego i podniecającej przygody. Z wielkim zaciekawieniem Edmund Spencer notuje dwa gatunki giemza i dzikiej kozy. Powszechnie znany jest *Ibex*, natomiast:

---

<sup>21</sup> Taitbout de Marigny *op. cit.* s. 32-33.

<sup>22</sup> Longworth, t. 1, s. 180-181.

<sup>23</sup> Longworth, t. 2, s. 24.

Drugi, zwany przez tubylców *Turi*, a przez Czerkiesów *Tschickzwi* – to wspaniałe zwierzę, kształtem nieco podobne do europejskiej kozy, ale znacznie większe. Ma długie krzywe rogi i kończyny szczupłe jak u sarny. Cenione za mięso, a także za skórę, cienko-międko włóchatą, używaną przez niektóre plemiona jako dywaniki do modlitwy, zgodnie z przesądem, że wówczas ich modlitwy wysłucha Wielki Duch.

O niezrównanym wzroku, słuchu i powonieniu, *Turi* wzbudzał namiętność łowców, zatem w literaturze o Kaukazie występuje jako istota legendarna, niemal mityczna. Wspólnota, w której żyje, wykazuje w swojej organizacji zbiorowej zadziwiającą inteligencję. Wędrując po górach, stado idzie z takim zaufaniem za przywódcą, że gdyby ten wskoczył do przepaści, poszłoby za nim bez namysłu. Gdy na pastwisku rozstawia wartowników, wystarczy lekki szmer, żeby spłoszone wspięło się na szczyt niedostępnego urwiska. Wracając z wyprawy z pustą torbą, Anglik amator pocieszał się świadomością, że nawet wprawiony Czerkies nie zawsze *Turi* upoluje<sup>24</sup>.

#### Religia i świat wierzeń

Związane z odwiecznym rytuałem i przesądami, towarzyskie uctowanie, zabawy i rozrywki Czerkiesów tkwiły w tradycyjnym kodeksie obyczajowym. Podróżników zachodnich fascynowała również pogańskość, wciąż pokutująca u ludzi, którzy od VI wieku byli przeważnie chrześcijanami, a od XVI wieku przeważnie Mahometanami. Jeszcze w XVII wieku Tavernier opisał szereg ich uroczystości religijnych. Nie zapoznaje nas jednak z zapleczem ideowo-duchowym, nie wyjaśnia znaczeń rytuału. Przedstawia tylko zewnętrzną stronę ceremonii, która – *mutatis mutandis* – może uchodzić za prawzór, albo składać się na pewną typologię obrzędowości, z wariantami lokalnymi i sezonowymi.

Pierwsza z nich odbywa się późną jesienią po wsiach. Po modlitwie trzech starcy zarzynają, czyszczą i gotują całą kozę lub owieczkę, podroby zaś pieką z osobna. Tymczasem ludność wiejska gromadzi się w stodole, kobiety i dzieci stoją za starcami, gdy ci przynoszą mięso na ustawiony tam stół i odkrajają cztery nogi ofiary. Pierwszy wkłada nogi do wazonu i unosi nad głową, drugi unosi wielki puchar z *buzą*, trzeci zaś – po-

---

<sup>24</sup> Spencer, *op. cit.* s. 325.

droby. Podczas podniesienia lud pada na twarz, potem wszyscy wstają. Starcy trzymający mięso podają kęscek stojącemu pośrodku z pucharem, potem sobie biorą do ust. Starzec z pucharem pije pierwszy, potem daje pić towarzyszom; dopiero wówczas zwracają się do gromady. Mięso i napój podają najpierw przywódcy, potem pozostałym. Po czym siadają do stołu, gdzie leży owieczka, rozkrajają ją i dzielą mniej więcej jak wyżej.

Inne święto opisane przez Taverniera wiąże się z kalendarzem rolniczym. W dzień przed rozpoczęciem sianokosu każdy, kogo na to stać, zabija owcę lub kozę, zostawia tylko głowę i nogi ze skórą, którą rozciąga na dwie poziome pałki, przywiązane czy przybite do pionowej tyki, na której „siedzi” głowa zwierzaka. Biedniejsze rodziny składają się na wspólną ofiarę. Ludność przechodzi obok ustawionych rzędem żerdzi i pochyla głowę, potem przynosi przyrządzoną kozę i układa na wielkim stole, stojącym na placu pośrodku wsi. Trzej starcy rozdzielają mięso, potem cały boży dzień upływa na picciu i jedzeniu przy śpiewach i tańcach do dźwięku fletów. Następnego dnia wieśniacy zabierają się do koszenia łąk.

Tavernier wspomina także mniej znane obyczaje związane z gromem<sup>25</sup>. Opowiadano mu m. in., że osoba zabita piorunem uchodzi za świętą. Natomiast jeśli piorun uderzy w dom nie raniąc nikogo, rodzina przez cały rok będzie na utrzymaniu wiejskiej społeczności, która szuka w okolicy okazałego białego kozła, przywiesza mu ser do szyi, karmi i otacza wielką czcią. Tymczasem uszczęśliwiona rodzina wędruje od wsi do wsi, tańcząc i śpiewając, wszędzie poczęstowana i obdarowywana. Dorabia się zatem sporego majątku. Następnej wiosny wszyscy dotknięci kiedyś piorunem zaprowadzają kozła do przywódcy powiatu. Wszyscy biją czołem przed kozłem, a po modlitwie zdejmują mu stary ser, który rozkrajają i rozdają, i przywieszają mu świeży.

### Kalendarz obrzędowy

Na podstawie tych czy innych relacji da się z grubsza ustalić parę pewników w kalendarzu obrzędowym niektórych plemion. Jeszcze w XVII wieku Adam Olearius, niemiecki uczonek, matematyk, geograf i orientalista, wspominał nieco mimochodem, że dla Czerkiesów dzień Św. Eliasza stanowił jedną z najulubieńszych okazji dla zabicia zwierzęcia. Często mylony z św. Jerzym, patron Osetii, znany i czczony

---

<sup>25</sup> Tavernier, s. 59.

również w Pszawetii, Chewsuretii, Megrelii, Abchazji i Swanetii, św. Eliasz był świętym odpowiedzialnym za posuchę, deszcz i błyskawice.

Przednie miejsce w pogańskim panteonie, opowiada konsul niemiecki w Odessie, zajmowała święta kobieta zwana Meusse lub Mereime, opiekunka pszczół i pszczelarzy; w modlitwach górale zwracali się do niej jako do Matki Wielkich Bogów Iashkuo i Yan. Zasłużyła sobie na te honory tym, że kiedy w przystępie gniewu bóg gromowładny zgładził wszystkie pszczoły, Mereime schowała do rękawa jedną niedobitkę, przez to zapewniła przetrwanie gatunku.

U Czerkiesów pszczoły cieszyły się powszechnym kultem, niemal zabobonną czcią, a ich rozmnożenie się zapowiadało dobrobyt<sup>26</sup>. Miód był artykułem niezbędnym zarówno do picia, jak do sporządzania niektórych podstawowych potraw. To myślenie mityczne spełniało zatem ważną rolę w życiu codziennym, a kult bogini pszczół przedstawiał swoisty sprzęg zapotrzebowań gospodarczych, przesądów i wierzeń. Nawet najbiedniejsza rodzina posiadała kilka uli, a wycena stanu zamożności opierała się na liczbie posiadanych uli. Jako odszkodowanie za zabójstwo, wypłacalne rodzinie ofiary, miały one równowartość krów, kóz i baranów.

Święto dobrodziejki Mereime obchodzono we Wniebowzięcie, w sierpniu, lub przy wrześniowej pełni księżycowej. Wtedy to delectowano się daniami i napojami z miodu. Gdy Czerkiesi po obfitych żniwach znowu się weselili, przeskakiwali przez ognisko jako czyn duchowego samooczyszczenia, błagając boginię o przebaczenie za grzechy. I obtańcowywali każde domostwo w dolinie.

### Seozeres

Do bóstw czczonych przez Czerkiesów, zwłaszcza nadmorskich, Taitbout de Marigny zaliczał także Seozeresa, mającego postać wyschniętej, ogołoconej z gałęzi gruszy. Stała ona cały rok na podwórku, czekając na swoje święto, które obchodzono zazwyczaj na wiosnę. Wtedy to zanurzano ją w wodę, obmywano, przywiązywano do czubka ser i ozdabiano tyłu małymi świeczkami, ilu przewidywano gości. Po zarżnięciu ofiary i innych przygotowaniach, mały orszak wprowadza Seozeresa do domu, a pozostali goście witają go przy drzwiach i winszują mu przybycia. Biesiada trwa trzy dni, przerywana modlitwami do bóstwa, żeby raczyło zapobiegać zniszczeniom spowodowanym przez wiatry

<sup>26</sup> Spencer, *op. cit.* t. 1, s. 100.

i wody, bowiem Seozeres był także opiekunem stad. Po rozdzieleniu sera i pozostałego jądła między uczujących, drzewko znowu wyprawiano „w podróż” na podwórko. Cała kompania życzyła mu szczęśliwej podróży, potem zapominano o nim aż do następnego roku.

Korespondent londyńskiego „Times’a” podaje nieco inny wariant kultu Seozeresa. Tym razem bożka przedstawiał słup zasadzony pośrodku świętego gaju, z kijem położonym na krzyż u góry. Longworth słyszał z daleka dźwięk muzyki i weselenia się, nie mógł jednak uczestniczyć w tych obchodach jako obserwator, gdyż jego gospodarz, Mahometanin ściśle przestrzegający przepisów, boczył się na pogańskie świętowanie. Przekazuje więc sprawozdanie z drugiej ręki, przyznając przy tym, że malownicza relacja bardzo go ubawiła<sup>27</sup>.

Chłopcy i dziewczęta tańczyli dokoła. Wnet senior, występujący jako kapłan, dzięki składał za obfite żniwa. Potem przyniesiono bałwanowi ofiary: chleb, miód, trójkątne serniki i obfity dzban boży. Ponieważ bożyszcze nie wykazało na to najmniejszej ochoty, podano je jego wielbicielom, którzy widocznie mieli lepszy apetyt. Na ukoronowanie całości byka zaprowadzono do stóp drewnianego bóstwa i tam poderżnięto mu gardło, potem przypieczono i rozdzielono wśród wiernych, żeby mogli weselić się i pojeść sobie. To zresztą zdawało się być głównym celem tej imprezy. Kapłan zachowywał skórę, a głowę ofiary postawiono na długim słupie przy krzyżu. Nawet gdy wesołość, muzyka i hulanie osiągały szczyt, rytuału ściśle przestrzegano. Starsi rozpoczynali taniec, na uczcie obsługiwała ich młodzież, która nie brała oficjalnie udziału w konsumpcji, ale zadawała się resztkami. Dziewczyny siedziały z osobna od chłopców, jadły ukradkiem, wołały nawet głodować, żeby mężczyzna tylko nie widział, jak chrupią i żują<sup>28</sup>.

### Kult drzew

Kult Seozeresa był więc ściśle związany z kultem drzew, gdyż zwłaszcza w lasach – jak pisze polski zesłaniec Hipolit Jaworski –

<sup>27</sup> Longworth, *op.cit.* t. 2, s. 206.

<sup>28</sup> *Ibid.* Rozdziałek o kulcie drzew ogłosiłam wcześniej w: *Ze Żmudzi na Kaukaz* in „Literatura. Pamięć. Kultura”. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Feliksia k pod redakcją Elżbiety Sidoruk i Mariusza M. Lesia. Białystok: TransHumana 2010, s. 127-132.

mają swoją siedzibę „wszystkie pozostałe bóstwa” Czerkiesów<sup>29</sup>. Edmund Spencer notuje, że czerkieski bóg lasów imieniem Mezitcha – inni nazywali go Władcą Łowów, gdyż na ogół obie te funkcje przypisywano jednej osobie – przyjmował hołdy swych wyznawców pod drzewami. Po zwycięstwie wojownik wybrane drzewo ozdabiał trofeum i składał dziękczynne ofiary. Wycinanie drzew w świętym gaju lub ogołocenie ich z wotów uchodziło za świętokradztwo, nieraz karalne śmiercią<sup>30</sup>.

Święty gaj stanowił ważny punkt strategii militarnej Czerkiesów. Dostarczał ochronę przed nacierającym wrogiem, w XIX wieku przeważnie armią moskiewską. Gdy Czerkiesi szykowali się do bitwy, najmądrzejszy i najodważniejszy ze starców uderzał mieczem w stary dąb i nawoływał młodszych towarzyszy do czynów walecznych; wymieniał wroga po imieniu, i namawiał do bezlitosnego niszczenia i zabijania. Gdyby się poddali, zwycięzca weźmie ich do niewoli i zabierze im kobiety i pola. Wtedy starzec zwracał się do dębu: „*Święte drzewo, od niepamiętnych czasów byłeś świadkiem, jak nasi przodkowie odprawiają tę uroczystość! I zwyciężali! Niech ich pobłogosławione duchy fruwać nad nami – potomkami, i prowadzą nasze miecze do zwycięstwa!*” Przed natarciem na Rosjan upominał: „*Pamiętajcie! Kto polegnie w walce zostanie od razu przeniesiony do raju*”. Wiara w błogą nieśmiertelność, jeśli giną w walce przeciwko Rosji, była powszechna wśród kaukaskich plemion<sup>31</sup>.

Powyższa scenka uprzytamnia nam dłuższe trwanie wojny rosyjsko-czerkieskiej, kiedy to religia pogańska łączyła się z racją bytu plemienia, z odrębnością kulturową, z tożsamością narodową; stanowiła cechę partykularyzmu oraz składnik patriotyzmu. Wkraczając brutalnie w pierwotny świat odwiecznych wierzeń, historia dawała o sobie znać także w czasie biesiad. Gościnnie przyjmowany w biednej wiosce, Longworth zauważył, że „wojna i pogłoski o wojnie pochłaniały obecnie uwagę całej ludności”<sup>32</sup>. Kiedy indziej opowiada, jak to wyścigi konne po bankiecie przerwał huk dział w okolicy portu: rosyjski bryg oddawał honory<sup>33</sup>. Zaniepokojeni Czerkiesi rozstawili wartowników na wybrzeżu...i poszli sobie. My-

<sup>29</sup> Hipolit Jaworski, *Wspomnienia Kaukazu*, Poznań 1877 s. 29.

<sup>30</sup> Spencer, *op. cit.* s. 261-263.

<sup>31</sup> *Ibid.*

<sup>32</sup> Longworth, t. 2, s. 89.

<sup>33</sup> Longworth, t. 2, s. 24.



ślenie strategiczne niekoniecznie dorównywało waleczności. Natomiast układy wielkiej polityki europejskiej odczytywano wróżeniem z baraniej łopatki, przekazywanej z rąk do rąk. Część przeźroczystą łopatki podnoszono do światła i wedle widocznych tam znaków i plam odgadywano, jaka będzie przyszłość. Brał ją wreszcie pomarszczony wieszcz w okularach, słynący z mądrości, zamyślał się nad łopatką, jak gdyby los kraju od niej zależał.<sup>34</sup> Angielski dziennikarz nie mógł nie podziwiać ogromu powagi, z jaką podchodzono do tych czynności. Mimo że pobożniejsi Muzułmanie nie ukrywali swojej pogardy dla takich zwyczajów, w mniemaniu Anglika ogólna wiara we wróżby bywała na tyle silna, że przyjmowano te wnioski za fakty rzeczywiste. Wskutek tego krążyło mnóstwo fałszywych wieści, m. in. o tym, że brytyjska flota wpływa w Morze Czarne... Przy tym ta winiетка z wróżbitami ma za dalsze tło wieloletnią walkę, toczoną wówczas w Dagestanie (1834-1859) przez Szamila.

Główni narratorzy obecnej opowieści, malarze scenek rodzajowych i obyczajowych, przybywali do Czerkiesji jako posłannicy czy agenci, obarczeni konkretną misją, ze zleceniem swego rządu czy ministerstwa, potem zaś składali korespondencje prasowe czy raporty dla swych mocodawców; ale także pisali książkę dla czytelnika. Zbierając wiadomości, opisując i relacjonując, stawali się antropologami *avant la lettre*. Niezależnie od zleceń ministerialnych czy innych obowiązków, cechuje ich wszechstronna ciekawość tego poniekąd pierwotnego, poniekąd dziewiczego świata: interesują ich krajobrazy, widoki, roślinność, rolnictwo i obyczajowość. Zauroczeni różnicą obrzędowości i wierzeń, żądni nowych krajobrazów, spragnieni olśnień górskich, wciąż polują na to, co odmienne. Prowadzą poniekąd dialog czy polemikę lub świadomy dyskurs z wcześniejszymi podróżnymi, powołują się na nich czy z lekka plagują, powtarzanie pewnych schematów jest zresztą nieuniknione. Ponadto na każdym kroku dopadają ich reminiscencje antyczne. Prometeusz przykuty i krwawiący na skale, Jazon i Medea, Argonauci lub wojownicze Amazonki – są oni odczuwani jako twory nie mniej trwałe od samego łańcucha górskiego. Odczytując krajobraz, ludzi i cywilizację poprzez pryzmat lektur lat szkolnych i studenckich, goście zachodni konfrontują to, co widzą, z dawno poznanym Homerem i Ksenofontem. Przez to przeżywanie weryfikują prawdę życiową, utrwaloną w dziełach autorów-mitotwór-

---

<sup>34</sup> Longworth, t. 2, s.12.

ców. Swoim trybem życia, obyczajami i wierzeniami obserwowane przez nich górskie plemiona tkwiły w swoistym prawieku czy wręcz prawdzie prawieku, potwierdzały autentyczność świata eposu. Wpatrzeni w górskie wsie, wiszące jak jaskółcze gniazdka na najwyższych szczytach, racjonaliści z Zachodu musieli nieraz oddawać się refleksjom nad mitycznymi źródłami pogańskiej wyobraźni.

Podróż do Czerkiesji czy wprost na Kaukaz to także podróż w czasie – cofanie się parę mileniów do ery patriarchatu homerowego oraz powrót do własnego dzieciństwa, do pierwszych wrażeń z lektur kanonicznych. Zatem świat skrajnie odmienny od domowego ładu Francuza czy Anglika staje się rozpoznawalny jako coś od dawna spotykane, jest więc swój i nieswój. Jeszcze inaczej rzecz ujmując, podróż odbywa się w swoistym wieloczasie czy wszechczasie, a podróżujący staje się świadkiem brutalnego zderzenia mitycznej krainy z polityką wielkich mocarstw.

ქართული ჰიმნობრაფია.  
მეფე ლავით IV აღმაშენებელი, ბალოზანი სინანულისანი

I

უგალობდითსა

ძლისპირი: წამისყოფითა

რომლისაცა წინაშე  
ქედ-დადრეკილ არს ყოველი,  
მუკლი ყოველი მოდრეკების და ენაჲ ყოველი შენსა  
კმობს აღსარებასა,  
მეცა, სიგყუაო,  
აღმსარებელსა მომხედენ!

ხაგსა თუსსა მამსგაფსე  
და საკრველად გრძნობადისა  
და გონიერისა მყოფობისად დამაწესე შენებრ  
არსთა სიგყუშბისა  
ჩემ შორისცა შეკრებითა,  
ხოლო მე უმაღლო გექმენ.

ბუნებითი რაჲ ძალნი  
არა სჯულთაებრ ვიკუმიენ,  
მსგავსებისაგან დაფაკლდი და დაფჰბადე ბოროტი,  
ხოლო  
ხილულთა-მიერსა  
გემოვნებასა  
ვრცელად განუხუენ გრძნობანი.

ქალწულო, ბრალეულთა  
თავსმდებო, რომელმან სიგყუაჲ  
განაზრქე ეორციითა და კარვითა მიწისაჲთა,  
სიზრქე უსასოებისაჲ განმძარცუს, რაჲთა  
მონანული შეგივრდე შენ!

## REVIEWS AND COMMENTAIRES

### HYMNOGRAFIA GRUZIŃSKA. KRÓŁ DAWID IV AGHMASZENEBELI, KANON POKUTNY<sup>1</sup>

*Z języka starogruzińskiego przełożył i przypisami opatrzył  
David Kolbaia*

I

O, Ty,  
przed którym pochyla się każda głowa  
i zgina się wszelkie kolano,  
i sławi Cię każdy język,<sup>2</sup>  
Ty, Słowo, i na mnie, spowiadającego się, wejrzyj!

Upodobniłeś mnie do obrazu swego (por. Rdz 1,27),  
stworzyłeś mnie w jedności ze światem  
widzialnym i niewidzialnym,  
oświeciłeś mnie rozumem  
Tobie podobnych istot,  
ja zaś  
pozostałem niewdzięczny.

Sprzeniewierzyłem się swemu człowieczeństwu,  
porzuciłem podobieństwo Twoje  
i wydałem na świat zło,  
ku wszystkiemu co widzialne, zmysłowe,  
zwróciłem niepohamowanie myśli swoje.

Ty,  
Dziewico, wstawiająca się za grzesznikami,  
Ty, która przyoblekłaś Słowo w ciało,  
otoczyłaś Jo światem materialnym,  
zabierz ze mnie brzemień bezduszości,  
żebym skruszony  
upaść na twarz przed Tobą!

## II

განძლიერდითსა

ძლისპირი: ღმერთო,მაცხოვარო ჩუენო

ბუნებითსა რაჲ პორფირსა  
 თვთმფლობელობასა თანა  
 მეფობისაცა შარავანდნი  
 მარწმუნენ, ხოლო  
 მე ვნებათა ბილწთა  
 მონად მივჰყიდე თავი,  
 რამეთუ „რომლისაგანცა ვინ  
 ძლეულ არნ,მისდაცა დამონებულ არნ“.

კაენის მკვლევებრი ცნობაჲ,  
 სეითის ძეთა ღირწებაჲ,  
 გმირთა სილოდით მაგალობაჲ,  
 ხუთ-ქალაქელთა,  
 შეგინებისა მწვრე  
 უფროჲს ვამრავალწილე,  
 ვითარცა რაჲ აღმართ-მსროლმან  
 მღინერემან უკეთურებისამან.

მეგვჰგური გულმძიმობაჲ,  
 ქანანელთა ჩუშულებანი,  
 მსხუწრპლვაჲ ნაგებთაჲ,გმნაჲ და სახრვაჲ,  
 კოწოლი თმათაჲ  
 და სხუანი, რომელთაჲ  
 შენ ჰბრძანე არა-მსგავსებაჲ,  
 უწარმდებესად მოვიგენ  
 თვთ მათ პირმშოთა სახეთასაცა.

ამისთჳს იყო ქალწული  
 და კორც-ქმნაჲ სიგყჳსაჲ, რაჲთა  
 დედობრივთა ოხათა მიერ  
 ცხოვნდენ ცოდვილნი,  
 რომელთა პირველი, საშუალი და დასასრული,  
 მე ვარ,ვითარცა უფსკრული,  
 შესაკრებელი ბილწებისა ღუართაჲ!

Razem z koroną człowieczeństwa  
nagrodziłeś mnie królewskim majestatem,  
ja zaś niskim namiętnościami  
oddałem się jak niewolnik,  
albowiem „Kto jest przez kogo zwyciężony,  
temu też jest oddany w niewolę”<sup>3</sup>.

Zabójczy Kainowy zamysł<sup>4</sup>,  
pohańbienie synów Seta<sup>5</sup>,  
wielką rozpustę<sup>6</sup>,  
ohydnych mieszkańców pięciu miast<sup>7</sup>,  
wielokrotnie pomnożyłem  
upodobiłem się do potoku zła,  
niepohamowanie zmierzam do upadku.

Okrucieństwo Egipcjan<sup>8</sup>,  
Kananejskie obyczaje<sup>9</sup>,  
i składanie ofiar,  
i splatanie kołtunów,  
czarowanie, wróżenie  
– wszystko co przeczy Twej woli,  
przyjąłem ja bluźnierczo,  
przewyższając przykłady pohańbienia.

Dlatego było zwiastowanie Dziewicy  
i Słowa ucieleśnienie,  
ażebym za matczynym wstawiennictwem  
zyskali zbawienie grzesznicy  
wśród których – ja jestem pierwszy,  
i środkowy, i ostatni,  
jak otchłań bezdenna  
pochlaniający potok ohydli!

მესმაასა

ძლისპირი: რაქამს ესმა

ისრაზლისა მეფეთა  
 ვჰბაძევედ, გარნა უსჯულოთა,  
 და რავდენ მეძლო, ვცსდებოლე  
 მაღალთა გედა  
 კუმევისა, და წარმართთა აღრევისა მიერ,  
 და ძალთა ცისათა თაყუანისცემისა.

გენაჲსა მოძრობისა  
 ასურასტანული გმნობაჲ,  
 და ცთომილთა ვარსკულავთა და უცთომელთა  
 კრებაჲ და განყრაჲ,  
 სუჴ და ბედი და შობის დდე,  
 ვითარ საღმრთოთა უსმენელმან,ვიჩქურენ.

ელლინთა მიერ ვერ ცნობაჲ  
 სიბრძნით ღმრთისაჲთა ღმრთისაჲ  
 და შემოქმედისაგან  
 შექმნილთა მიმართ  
 ცვალებაჲ თაყუანისცემისაჲ სრულ-ვყავ, რაქამს  
 თითოეულისა ვნებისა კერჰსა ვჰმსახურე.

ამისთჴს ღმერთ-მამაკაცებრ  
 მოქმედ იქმნა გეშთა ღმერთთაჲ,  
 რაჲთა კაცებრ უწყონის  
 ვნებანი ჩუჴნნი  
 და ღმრთეებრ იკსნიდეს ბრალთაგან, რომელთა  
 ღმრთისმშობელად ქადაგონ ქალწული დედაჲ!

Naśladowałem królów Izraela,  
lecz tylko w jednym ich bezprawiu,  
i jak mogłem grzeszyłem,  
ponad wysokością dymu kadzidlanoego,  
i z poganami mieszając się,<sup>10</sup>  
pokłoniłem się potężde nieba<sup>11</sup>.  
Asyryjskie przepowiednie  
z niebiańskiego koła ruchu,  
o schodzeniu się, rozchodzeniu  
gwiazd błakających się i nieruchomych,  
wiarę w los i przeznaczenie  
już w dniu narodzin,  
wszystko to zaprowadziłem u siebie, pospieszyłem się,  
nie usłuchawszy Boskich nakazów.

W helleńskiej nieświadomości  
Świętej Mądrości Bożej<sup>12</sup>,  
w pokłonienie się Jej dziełu  
zamiast samemu Bogu prawdziwemu,  
wpadłem, oddając cześć bałwanom,  
każdej namiętności swojej niepoohamowanie.

Dlatego stał się człowiekiem  
Bóg nasz Najwyższy,  
ażeby w ludzkiej postaci  
doświadczyć naszych cierpień,  
w Osobie Boskiej  
zbawiać od win tych, którzy wierzą  
w Matkę–Dziewicę, Bogurodzicę!



ღამითგანსა

ძლისპირი: შენდა აღვიმსთობ

შჯულნი დავთრგუნენ  
წიგნისა[ნი], და ახალი ბუნებითურთ,  
და მსჯულისა შენისა მოწამე, შჯული  
გონებისაჲ, ცოდვისა  
და კორცთა შჯულსა დავაბონე.

თითოეულთა  
მკეცთაგან შეზავებულსა მკეცსა ვემსგავსე,  
მრავალ-გუარსა და მრავალ-ხაგსა და  
სხუა ჟამ სხუზბრ  
ხილულსა და მკსენარსა  
ბუნებისაებრ თითოეულისა.

არა შევძრწუნდი  
მანგლისაგან მფრინვალისა, რომელი  
შურსა სიკუდილისასა მიჰკდის,  
რომელნი ჩემებრ  
მიმდემად ცრულ ფუცვიდენ  
განსაკრთომელსა სახელსა შენსა.

ამისთჳს სისხლთა  
ქალწულებრივთაგან კორცნი ღმრთისანი  
და ახალი შეზავებაჲ, ღმერთი და კაცი,  
და რაჲთა იოხდეს დედაჲ  
ჩემებრ განწირვით უსასო-ქმნილთა!

Rozbiłem tablice przykazań,  
i prawa człowiecze,  
i prawo rozumu,  
Twoje prawo potwierdzone,  
podporządkowałem grzesznemu ciału.

Upodobiłem się do stwora  
połączonego z różnych zwierząt,  
mającego wiele oczu i różne oblicza  
własnej postaci w różnych czasach inaczej widzianej,  
odzwierciedlającej naturę każdego  
zwierzęcia we mnie zamkniętego<sup>13</sup>.

Nie przestraszyłem się rażenia gromem  
mnie podobną grożącego śmiercią,  
nieustannie kłamliwie przysięgającym<sup>14</sup>  
na Twoje cudowne imię.

Dlatego przecież w krwi dziewiczej  
zostało ciało Boga objawione  
i jego nowa jedność – Boga i człowieka,  
ażeby Matka wstawiła się za grzesznikami,  
nieszczęsnymi, podobnymi do mnie!

ღაღადყავსა

ძლისპირი: დანთქმული ღელვათა

სოლომონისადსა

წურბლისა, მსგავსად ვერ-მაძღარი  
სხუათა სოფლის კიღეთა ვეძიებ დაპყრობად  
და ღმრთისა საზღვართა ვაბრალობ,,  
ვითარცა მცირეთა და უნდოთა  
ჩემისადმი უძღებებისა და გულისთქუმისა.

ბოროტად გარდავჰკედ

საზღვართა, და შევჰრთე სახლი სახლსა,  
და აგარაკი აგარაკსა, და უუძღურესთა  
მივჰხუჭვე ნაწილი მათი,  
და ვიდუწილ უმეზობლობასა,  
ვითარმცა მარტოჲ ვმკუდრობდი ქუჭყანასა ზედა.

მბრძოლ ვექმენ ყოველთა

წესთა სჯულისა შენისათა  
და ქორწილთა მიერ ხენემთა ვჰმძლავრე  
საწოლსა ჩემსა,  
და სახეთა მიერ ბოროტთა  
მიცემითა ვაცოდვე ერი ჩემი,  
ვითარცა მეფეთა მისთა - ისრაელი.

ამისთჳს ქალწული

ღელაჲ და შობაჲ ახალი  
სიგყუსაჲ, რაჲთა ახალი ხაგყოფაჲ  
მეორედ მისცეს  
ცოდვით განმრყუნელთა მისთა,  
ღელობრივთა რაჲ  
ოხათა ბრძმედითა  
დაადნოს ყოველი ნივთი შეცოდებისაჲ!

Nienasycony, jak Salomonowy robak<sup>15</sup>,  
dążyłem do podbicia  
krańców ziem cudzych,  
podług swojej chciwości i żądzy  
mierzyłem, pierwotne, ustanowione przez Boga,  
uważałem za małe i znikome<sup>16</sup>.

Naruszyłem zuchwale granice<sup>17</sup>  
i dodawałem dom do domu,  
i przyłączyłem pole do pola<sup>18</sup>,  
słabym odbierałem ich los,  
i jedną pielęgnowałem myśl,  
abym nie miał sąsiadów,  
żebym tylko ja jeden  
zasiedlał całą tę ziemię.

Powstałem przeciwko wszystkim prawom,  
grzesznymi złymi uczynkami  
znieważylem łożę swoje<sup>19</sup>,  
dałem zły przykład swemu ludowi,  
znieważylem go, jak Izrael  
zniesławił królów izraelskich.

Dlatego pojawiła się Dziewica-Matka  
i było nowe narodzenie Słowa,  
żeby na nowo stworzyć  
oblicze tych, którzy grzechem je zbezczescił,  
ażeby za matczynym wstawiennictwem  
przetopić w ogniu skruchy  
wszelki przedmiot grzechu!

კურთხეულ არსა

პლისპირი: ყრმათა ბაბილონს

ვეცხლი, ვითარცა  
მიწა და ოქრო, ვითარ თიკა უბნისა, ვიუნჯენ,,  
თაყუანის-ვეც ანგაჰრებისა მამონას,  
ვითარ-იგი ძუელთა მათ – ბაალს და ასგარგეს  
და ქამოსს საბაგელსა.

სიგყუა წმიდა და  
ბჭეთა ზედა მამხილებელი მოვიძულენ, ხოლო  
მლიქნელთა ძმაცული სივერაგე ვითნე,  
და შემასმენელთანი  
დავიგებენ ზრახვანი და ცრუნი განვსცენ მსჯავრნი.

ცრემლნი ქურივთანი  
და ობოლთა ბრგუნვილი გირილი არ შევიწყალე,  
არა განუხუზნ ნაწლევნი მოქენეთა,  
უფროსდა, შენ, ქრისტეს,  
რომელი იმრდები  
მცირედითა ზრდითა მათითა.

ამისთვის შობაა  
ღმრთისაა აღამიანისაგან დედაკაცისა,  
რაათა მიწით შობილთა კაცთა ცთომასა,  
ვითარცა ღმრთისა დედაა  
დაჰქსნიდეს ქალწული  
და იოხდეს ცოდვილთა!

Znosiłem srebro jak pył,<sup>20</sup>  
zbierałem złoto jak błoto uliczne,  
i oddawałem cześć złotemu cielcowi chciwości,  
jak kiedyś oddawali cześć Baalowi,  
Asztarte i ohydnemu Kemoszowi.<sup>21</sup>

Znienawidziłem słowo świątobliwe  
i sędziów demaskatorskich,  
a odnosiłem się z uznaniem  
do wiarołomstwa pochlebców podstępnych,  
z rozkoszą i zadowoleniem  
wsluchiwałem się w rady donosicieli,  
i wydawałem wyroki niesprawiedliwe.

Nie litowałem się nad łzami wdowimi,  
nad sierocym płaczem, jękiem<sup>22</sup>,  
nie otwierałem serca potrzebującym,  
a tym samym – Tobie, Chryste,  
który pożywasz się ich skąpym pokarmem.<sup>23</sup>

Temu służyło narodzenie Pana Boga przez ziemską niewiastę, żeby  
Dziewica, jak Matka Boża odkupiła przewiny ludzi na ziemi zamieszkałych, opiekowała się grzesznikami.

აკურთხევდითსა

ძლისპირი: მეუწველმან მაყუალმან

ესენი ვცოდენ,სახარებისა სჯულთა  
და მცნებათა შენთა შინა  
მცემელთა რაჲ ყურმილისა მიპყრობასა  
და გლახაკთათჳს განშიშულებასა,  
და რაჲთურთით არა ფიცსა  
შენ,სჯულის-მდებელი ჩემი ჰბრძანებდი,  
და გულისთქუმით მიმხედველობასა  
განსრულებულად მრუშებად დასდები.

დაღათუ ესრეთ განვხრწენ ყოველნი გრძნობანი  
და ყოვლად ხრწნილება ვიქმენ,  
გარნა არავე აღვიხუენ კელნი,  
არცა დავდე სასოებაჲ ჩემი  
ღმრთისა მიმართ უცხოჲსა,არცა  
უცხო-თესლი რაჲმე სარწმუნოებაჲ  
საწურთელ ვყავ სულისა, გარეშე მისსა,  
რომელი მასწავეს ღმრთისმეგყუელთა შენთა!

და აწ,მომდრეკელი მუკლთა გულისათაჲ  
ვემობ,ვითარცა სხუაჲ მანასე,  
მილხინე, ჰ, მეუფეო, მილხინე  
და ნუ წარმწყმედ ცოდვათა შინა,  
და ნუ იქსენებ ძკრთა ჩემთა,  
და ნუ დამსჯი მე ქუესკნელთა თანა,  
რამეთუ შენ ხარ ღმერთი მონანულთაჲ,  
ამაღლებული მესკნელს ცათა ძალთაგან!

საკუთრად ღმრთისმშობელად გქადაგებთ,უხრწნელო ქალწულო,  
და გურწამს, ვითარმედ  
პაგივი ხაგისა შენისაჲ შენდამო  
წიაღმოვალს, ღმრთისმეგყუელთაებრ,  
და ცოდვილთა მოქცევასა  
ანიშებ მის მიერ, ვითარცა ცხად-ჰყოფს,  
თეაგროჲ იგი მრჩობლთა სოფელთაჲ,  
სიკეთე ეგუპტისაჲ, ღირსი მარიამ!

Złamałem prawa Ewangelii  
i Twoje przykazania,  
wedle których należy nadstawić na cios  
krzywdziciela także drugi policzek,  
oddać swoje suknie ubogiemu<sup>24</sup>,  
a Ty, Władco mój,  
zabraniałeś wszelkich przysięg<sup>25</sup>.  
i sądziłeś cudzołóstwo,  
nawet w myśli, za podporządkowane  
cielesnemu pragnieniu<sup>26</sup>.  
Choć tak bardzo zniekształciłem swoje zmysły,  
choć doszedłem do takiego zniewolenia,  
nie odpadłem mimo wszystko  
od wiary prawdziwej,  
nie liczyłem na innego Boga<sup>27</sup>.

i nie radowałem duszy swojej  
innym wyznaniem,  
gdyż tylko za tym podążałem,  
czego nauczyłem się od świętych mężów.

A teraz, zginając kolano,  
sercem wzywam, jak drugi Manasses:<sup>28</sup>  
Zmiłuj się nade mną, o Władco,  
Zmiłuj się i nie sądz za grzechy<sup>29</sup>,  
nie wspominaj złych uczynków<sup>30</sup>,  
nie skazuj mnie na męki  
albowiem Tyś jest Bogiem skruszonych,  
wzniesionym ponad światem przez anioły niebiańskie.

O, Zawsze Dziewico, Ciebie, jako Bogurodzicę,  
naprawdę wysławiamy  
i wierzymy, iż cześć, oddawana Twemu obliczu,  
według świętego nauczania,  
przechodzi do Ciebie  
i za pośrednictwem tegoż oblicza  
nawracasz grzeszników, jak to poświadcza teatrum dwóch światów,  
cuda Egiptu, czcigodna Maryjo!



ადიდებდითსა

ძლისპირი: მტვრთველმან გამოუთქუმელად

ქამი რაჲ წულილთა და კმელთა  
 აღმოფშვნათაჲ წარმოდგეს,  
 მარი მეფობისაჲ წარჯღეს და ღიდებაჲ დაშრგეს,  
 შუებანი უქმ იქმნენ,  
 ყუავილოვნებაჲ დაჭნეს,  
 სხუამან მიიღოს სკიპტრაჲ,  
 სხუასა შეუდგენ სპანი,  
 მაშინ შემიწყალე, მსაჯულო ჩემო!

გან-რაჲ-ელოს წიგნი ღღესა შინა სასჯელისასა  
 და მე ქედ-ღადრეკილი წარმოგიდგე განკითხვად,  
 მსაჯული მართალ სჯიდე (შდრ. გამოცხ., 19, 1),  
 მსახურთა რისხვაჲ ქროდის, მართალნი ნეგარებდენ,  
 ცოდვილთა ჰგუშმდეს ცეცხლი,  
 მაშინ შემიწყალე, იესუ ჩემო!

ვინაჲთგან აღსაარებით გრძნობად და შეკრებად იწყო  
 ძუალი ძუალსა თანა და ნაწევარი ნაწევარსა,  
 და განკმელთა მოჰბერა  
 სული კუალად-შობისაჲ,  
 მრწამს, ვითარმედ აღვსებაჲ  
 სრულ-ყოს ღმერთმან ჩემ შორის  
 ყოვლისავე სინანულთ აღდგომისაჲ!

მარგით, სრულო, სამ-მზეო, ერთ-ცისკროვნებაო,  
 განმინათლე მხედველობითი სულისაჲ, რაჲთა  
 გიხილო ნათელი  
 ნათლითა უფლისაჲთა,  
 სულითა ღმრთისაჲთა მე  
 გამოგვბრწყინვო მაშინ დაუსრულებელთა საუკუნეთა!

Kiedy nastanie czas  
gwałtownych, wzburzonych żywiołów,  
kiedy przeminie pora  
królewskiego panowania,  
kiedy zgaśnie królów majestat,  
przeżyją się radości  
i pochylą głowę kwiaty<sup>31</sup>,  
inny podejmie berło,  
za innym podąży wojsko<sup>32</sup>,  
wtedy zmiłuj się nade mną,  
o, Sędzio mój!

Kiedy w dniu Sądu Ostatecznego<sup>33</sup>  
księga się otworzy, i ja, zginając kolano,  
stanę przed Tobą dla osądzenia, a Ty, Władco,  
będziesz stanowić Sąd swój najwyższy<sup>34</sup>,  
kiedy powstanie gniew aniołów Twoich  
i sprawiedliwi rozkoszować się będą,  
a grzesznicy – w ogień zostaną strąceni<sup>35</sup>,  
wtedy zmiłuj się nade mną, o, Jezu mój!

Ufając, iż jak przyrzeczono, On będzie ożywiać i łączyć  
kość z kością, i staw ze stawem, wierzę, że prawicą swą  
Bóg dokona przywrócenia<sup>36</sup>,  
całego mego grzesznego jestestwa,  
po ukończeniu pokuty!

Proste, wypełnione,  
w trzech obliczach niepodzielne  
w trzy słońca wcielone,  
rozświetl wzrok ducha mego,  
bym mógł światłość zobaczyć,  
w światłości Boga<sup>37</sup>,  
wtedy duchem Bóstwa rozjaśni  
Syn wieki, wieczne czasy!

არაჲ უხილავს მშვესა ქალწული დეღაჲ თუნიერ შენსა,  
არცა ჩემოდენ ბრალეულსა – ნათელი მისი,  
გარნა მე შენითა  
ოხითა, დედოფალო,  
ვესავ ხილვად ნათელსა  
ძისა შენისასა  
და ნათელსა გეშთა საუკუნეთასა!

Słońce nie widziało dotąd Dziewicy Matki,  
 jawiłaś się nią tylko Ty,  
 a podobny mnie grzesznik  
 jeszcze nie pojmował świata Twego,  
 ja zaś w Twej opiece  
 pokładam nadzieję, że ujrzę światłości Syna Twego  
 i świata czasów przedwiecznych!

<sup>1</sup> Dawid IV Aghmaszenebeli (1073-1125), syn króla Jerzego II (1072-1089), władca zjednoczonej Gruzji. Zasłynął jako znawca astronomii i astrologii. Interesował się teologiczną literaturą chrześcijańską oraz muzułmańską. Według arabskich historyków znał dobrze ich język, prowadził spory z kadmim gandżyjskim o pochodzenie *Koranu*, wspierał poetów muzułmańskich. Jednym z pierwszych przedsięwzięć króla Dawida IV było założenie klasztoru Gelati (1106). Historyk królewski napisał o tym miejscu, że to „druga Jerozolima całego Wschodu, z uwagi na uczenie tego co wartościowe, z uwagi na bogactwo wiedzy – drugie Ateny, daleko przewyższające pierwsze w prawie Bożym, kanonie wszystkich świetności Kościoła”. W tym okresie powstawały w Gruzji także inne wielkie i dynamicznie rozwijające się ośrodki oświaty i kultury, jak na przykład Ikalto czy Gremi. Ich znaczenie dla duchowych dziejów państwa było bezcenne. Głównym przedmiotem nauczania w klasztorach pozostawała teologia, księgi *Nowego* i *Starego Testamentu*, teksty proroków i apostołów, przekład *Psalmsów* oraz zestawienia chronologiczne dotyczące wybitnych władców żydowskich, perskich, rzymskich i bizantyńskich. Poza tym wykładano historię, filozofię, retorykę, gramatykę, geometrię, matematykę, astronomię, muzykę i języki obce. Klasztory były ostoją dla najbardziej znanych i postępowych postaci, takich jak m.in. znany twórca literatury starogruzińskiej Jan Petrici, czy wybitny duchowny kościoła gruzińskiego Arsen z Ikalto. Król Dawid IV na całym Wschodzie uważany był za symbol „Króla Królów” i „Miecz Mesjasza”.

Należy podkreślić zasługi króla dla rozwoju gruzińskiej hymnografii. To właśnie jemu przynależy oryginalny poetycki utwór – *Kanon pokutny* znany w Gruzji jako *Galobani sinanulisani*. Za sprawą tego dzieła, dołącza on do najwybitniejszych autorów średniowiecznej epoki m.in. św. Andrzeja z Krety (uważanego za jednego z najlepszych mówców chrześcijańskich epoki bizantyjskiej) czy Efrema Syryjczyka (autora wielu pism egzegetycznych, ascetycznych i liturgicznych). *Galobani Sinanulisani* zachował się w piętnastu rękopisach. Trzy rękopisy pochodzą z XIII wieku i przechowywane są z numerem katalogowym (K. Kekelidze, A 85, A 290; Kut. 22), pozostałe zaś prawdopodobnie z okresu późniejszego (K. Kekelidze, A 104, 518, 1290, S 149, 182, 1462, 4935, 4947; Kut. 94; RNB. N 28; RNB. № 5(25) kolekcje M. Sabinina). *Kanon Pokutny* napisany jest na bazie siedmiu głosów i zawiera dziewięć pieśni

(tradycyjne druga pieśń jest opuszczona). Każda pieśń zawiera cztery wiersze, ostatnia dziewięta – zawiera pięć. Kanon Pokutny świętego króla Dawida IV czytany jest w kościele gruzińskim po liturgii 26 stycznia, w dniu jego pamięci.

<sup>2</sup> Por. Iz 45,24; Rz 14,11; Flp 2,10-11

<sup>3</sup> Por. 2 P 2,19

<sup>4</sup> Por. Rdz 4,1-12

<sup>5</sup> Por. Rdz 4,25-26; 6,5

<sup>6</sup> Por. Rdz 4,5

<sup>7</sup> Por. Mdr 10,6; Rdz 19

<sup>8</sup> Por. Wj 1,13-22

<sup>9</sup> Por. Wj 34,11; 2 Pwp 7,1-2

<sup>10</sup> Por. Ps 105,35

<sup>11</sup> Por. 4, Krl 21,3; 2Krn 33,3

<sup>12</sup> Por. 1 Kor 1,21

<sup>13</sup> Por. Ap 13,2; 19,20

<sup>14</sup> Por. Ap 14,14-16

<sup>15</sup> Por. Prz 30,15

<sup>16</sup> Por. 2 Pwp 19,14; Prz 22,28

<sup>17</sup> Por. Ps 73,17; 103,9

<sup>18</sup> Por. Iz 5,8

<sup>19</sup> Por. Ps 35,5; Hbr 13,14

<sup>20</sup> Por. Ez 2,8; 1 Tm 6,10; Ps 17,43

<sup>21</sup> Por. Sdz 2,13; 3,7; 10,6; 1 Krl 12,10; 3 Krl 11,5-7; Krl 21,3 7

<sup>22</sup> Por. Ps 9,35; Ps 145,9; Jk 1,27; 1 Tm 5,3

<sup>23</sup> Por. Mt 25,40

<sup>24</sup> Por. Mt 5,39; Łk 6,29

<sup>25</sup> Por. Mt 5,34

<sup>26</sup> Por. Mt 5,28

<sup>27</sup> Por. Ps 77,7

<sup>28</sup> Por. Krn 33,12

<sup>29</sup> Por. Ps 27,3

<sup>30</sup> Por. Ps 78,8

<sup>31</sup> Por. 2 P 3,10

<sup>32</sup> Por. J 5,43

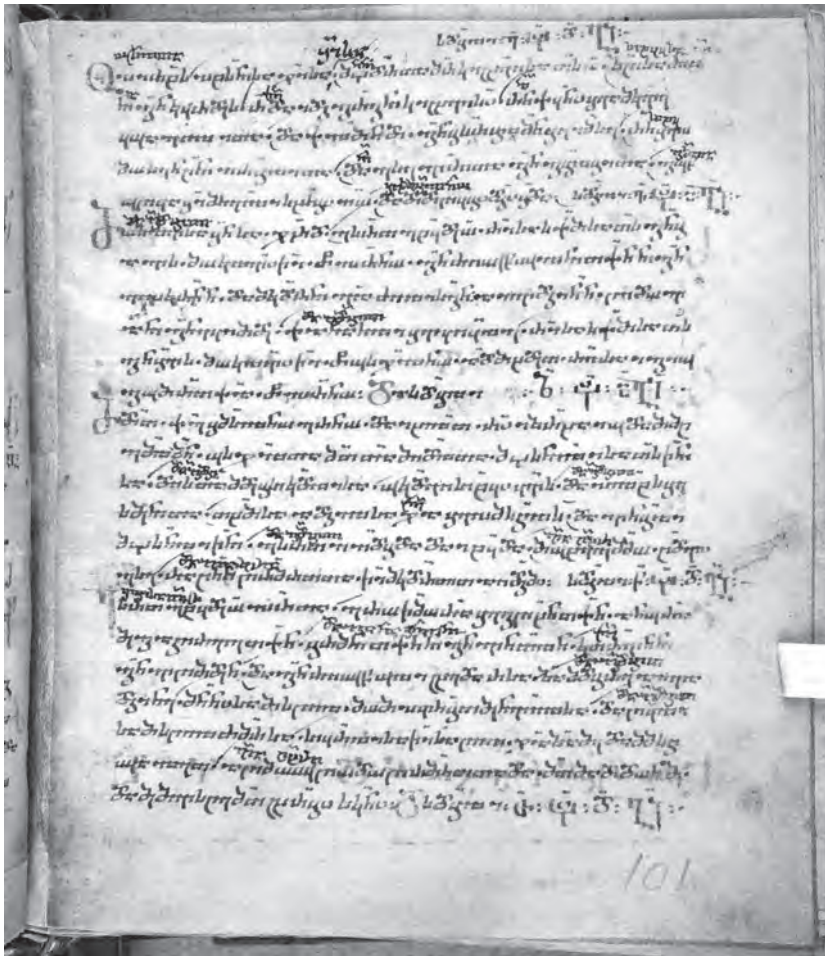
<sup>33</sup> Por. Ap 20,12

<sup>34</sup> Por. Ap 19,1

<sup>35</sup> Por. 2 Tm 2,19; Mt 25,34; 25,41

<sup>36</sup> Por. Ez 37,7-10; Rz 8,11

<sup>37</sup> Por. Ps 35,10



Narodowe Centrum Rekopisów w Tbilisi. Rekopis: A-85-I-101r



SZOTA RUSTAWELI, WITEŻ W TYGRYSIEJ SKÓRZE  
*epopeja gruzińska*

*Przekład, trawestacja oraz słowo wiążące Jerzy Zagórski*  
*Opracowanie dramaturgiczno-adaptacyjne Mieczysław Kotlarczyk*  
*Kraków, marzec 1960 rok*

*Opracowała i wstępem opatrzyła Marzena Kuraś*  
*Warszawa*

Publikowany poniżej tekst gruzińskiej epopei Szata Rustawelego *Witeż w tygrysiej skórze* jest niewątpliwie wersją unikalną i jedyną w swoim rodzaju. Nie jest to w pełnym tego słowa znaczeniu przekład, jeżeli już to „przekłady” – jak pisze sam ich tłumacz<sup>1</sup> – poeta Jerzy Zagórski, gdyż nie zamierzał tłumaczyć całości poematu, a jedynie jego obszerne fragmenty, tak by całość była spójna i uwzględniała najważniejsze wątki eposu. Tekst *Witezia* przygotowywał na zamówienie dyrektora Teatru Rapsodycznego w Krakowie Mieczysława Kotlarczyka. Wzorował się przede wszystkim na tłumaczeniach rosyjskich, Petrenki i Zabłockiego, którzy zgodnie z rosyjską prozodią stosowali szestanstozgłoskowiec trocheiczny, wzbogacając go piętnastozgłoskowcem. Zagórski starając się przełożyć gruzińskie *szairi*, na bliskie polskiej mowie brzmienie szestanstozgłoskowego wiersza gruzińskiego, zastosował szesnastozgłoskowiec sześćoakcentowy ze średniówką, ale też ośmio-, dziewięcio-, dziesięciozgłoskowce aż po szesnastozgłoskowca z użyciem różnych miar wersyfikacyjnych.

Czterowersowy, w głównej mierze, przekład poetycki uzupełnił Zagórski wierszowanymi i prozatorskimi trawestacjami i streszczającymi omówieniami, które określał jako rodzaj „słowa wiążącego”. Tak przygotowany tekst *Witezia* został dramaturgicznie opracowany na scenę przez Mieczysława Kotlarczyka, który podzielił go na trzy części, całość opatrzył prologiem i epilogiem, wprowadził kolejne sceny, dokonał podziału

---

<sup>1</sup> J. Zagórski, wstęp do *Wiciądz w tygrysiej skórze*, Kraków 1966, s. 7.



na role, włączył chóry – pełniące funkcję narratora i komentatora oraz muzykę, dopełniającą całość. Ta forma scenicznej adaptacji gruzińskiego eposu Rustawelego ukazuje, jak ogromne walory i możliwości dramaturgiczne posiada on, poza bogactwem treści fabularnej. Jego dialogowość wydają się wręcz wpisana w oryginalną tkankę epepei.

Wydany w formie książkowej, w 1966 roku, przekład Zagórskiego pt. *Wiciądz w tygrysiej skórze* jest – jak już sam tytuł wskazuje – inną wersją, niż pierwotnie przygotowana dla teatru. Została ona rozszerzona, przerobiona po konsultacjach filologicznych z Janem Braunem, zmianie uległy niektóre imion i nazwy własne. Choć tłumacz zdecydował się zachować, w kilku jedynie przypadkach, formę dialogową, wydanie to ma zupełnie odmienny kształt formalny. Brak podziału na części i sceny, a zastosowanie rozdziałów, z których każdy ma swój tytuł, bardziej przybliży wydanie książkowe do epepei.

Publikowany w tym numerze „Pro Georgia” *Witeż w tygrysiej skórze* jest więc swoistą i oryginalną formą eposu Rustawelego, będącą dramaturgiczną wersją, scenicznym zapisem i adaptacją poematu, dostosowaną do środków i możliwości, jakimi dysponuje teatr.

#### O s o b y:

Tamara – królowa

Rustaweli – poeta

#### Plan I – arabski

Rostewan – król Arabii

Tinatina – królowna

Awtandił – królewicz, witeż

Wezyrowie

Planety: Słońce, Saturn, Jowisz, Mars, Wenus, Merkury, Księżyc

#### Plan II – indyjski

Parsadan – król i cesarz Indii

Królowa Indii

Dawar – siostra króla, wróżka

Nestan-Daredżan – królowna

Asmat – powiernica Nestan-Daredżan

Tariel – królewicz, witeż w tygrysiej skórze

Ramaz – chan Chatajów

Posel Indyjski, Niewolnicy

## Plan III – baśniowy

Nuradyn-Prydon, król Mulganbaru  
 Fatma – bogata a zarazem piękna kupcowa  
 Czacz-Nagir – czarodziej  
 Żony, Rycerze, Lud, Goście weselni  
 Chór (tercet dziewcząt): arabski 1  
                                           indyjski 2  
                                           baśniowy 3

P r o l o g  
(muzyka)

## Tamara – królowa

Z dawna w sztuce poetyckiej wielka mądrość jest zaklęta.  
 W zwiężłym wierszu się zamyka przestrzeń myśli nieobjęta.  
 Tylko głuchy słów nie słyszy, zdań miarowych nie spamięta.  
 Sieje radość iskra Piękna, co przez ludzi jest podjęta.

## Poeta

Pięknej królowej gruzińskiej Tamarze hołd oddać muszę.  
 Nie pióro, ja sam z zachwytu schnący jak trzcina w posusze,  
 Piszę poemat agatem z jezior twych oczu, nie tuszem,  
 Ja, który w hymnach pochwalnych o ciebie swą kopię kruszę.

Twym rzęsom, brwiom i warkoczom dłużne jest moje natchnienie.  
 Opiewam dwurzędu pereł w oprawie z rubinu lśnienie  
 I rzeźbionego w marmurze oblicza zarumienienie.  
 Cierpliwy młot ołowiany rozbija twarde kamienie.

## Tamara

Połącz uczucie z rozumem, rycerzu pieśni podniebnej!  
 Siła i władza nad słowem: niemały kunszt jest potrzebny.

## Poeta

Chcę Tariela opiewać, witeziów oraz królewny,  
 Miłość, lojalność i przyjaźń i dar wierności chwalebny.  
 Ja, co zgłębiłem przepaście Tarielowej rozpaczy,  
 Ja, Rustaweli, co widzę królową w gronie słuchaczy.  
 Midźnur jej dworu (ta nazwa szaleńca z miłości znaczy)  
 Tak rozpoczynam, jeżeli królowa pozwolić raczy....

Tamara  
(daje skinieniem znak)

Poeta  
(po chwili)

Od nadmorskiej Trebizondy po bazy gwarnej Persji  
Z dawna z rąk do rąk jak perła krąży powieść w różnej wersji,  
W narodową ją przybrałem szatę czwórny-mowych wierszy:  
Nie wzgardź darem tym władczyni, której obraz noszę w piersi.

(po chwili)  
Chór

„Zakochany” i „szalony” po arabsku jedno znaczy:  
„Medźnun” – po gruzińsku „midźnur” wciąż na skraju jest rozpaczy.  
Jeden w bezowocnych wzlotach boskie szczęście swe zobaczy,  
Drugi skrzydłem dna dotyka i w miłostkach duszę paczy.

Kto chce wzorem być midźnura, musi być jak słońce piękny,  
Młody, hojny i rozumny, wykształcony i majątny,  
Krasomówca zawołany, rycerz w boju nieulekły;  
Gdy zabraknie takich zalet – kwiaty hołdów będą wiodły.

Piękna jest kochania sztuka, więc tak uczą nasze usta:  
Z służbą serca się nie łączy grzesznych przygód żądza pusta.  
Nieprzebytą się przepaścią dzielą miłość i rozpusta.  
I nie łączą się ze sobą z podniosłymi płaskie gusta.

Tamara  
Gdy kochanej zakochany wszystkie myśli swe poświęci,  
Przy rozłące wzdycha, tęskni, cudzołóstwo go nie znęci.  
Choćby była najsurowsza – jednej wierny bez pamięci  
Już oziębłych pocałunków poszukiwać nie ma chęci.

Chór  
Błądzi ten kto do midźnura przyrównuje wiatrogłowa,  
Co go co dzień ta lub inna kusi wciąż przygoda nowa.  
Dobre to jest dla młodzieży, co zabawić się gotowa.  
Lecz inaczej prawy midźnur wobec pokus się zachowa.

Midźnurowi ze łąką w oku i stosownie jest i ładnie.  
W rozmyślania jak pustelnik w samotności niech zapadnie,

Niechaj obraz ubóstwianej trwa w pamięci jego, na dnie,  
Ale niech z ludzkiego tłumu nikt tych uczuć nie odgadnie.

Tamara

Niech poeta nie rachując rozsypuje kunsztu perły.  
Tylko jedną niech ukocha, tylko jedną niech uwielbi.  
Tylko dla niej niech zapada w całopalny szal niezmierny,  
Może czeka go nagroda za stubarwny ogród wierszy.

C z ę ś ć p i e r w s z a  
(muzyka)

Scena 1

Chór 1

Żył w Arabii...

Rostewan

... król Rostewan  
Pan wspaniały i bogaty,  
Sprawiedliwy był i szczodry,  
Ale Bóg mu nie dał syna.  
Posunięty będąc w latach  
Chciał przekazać władzę córce.

Tinatina

Co się zwała – Tinatina.

Rostewan

Cóż na to Rada Wezyrów?

Wezyrowie

Rada Wezyrów popiera decyzje królewską.  
Dzieci się rodzą sobie równe,  
Królu koronuj nam królownę.

Rostewan

Po koronacji Tiantiny  
Ojciec udzielił córce rad.  
Trzeba być dobrą, sprawiedliwą,  
A zwłaszcza szczodłą dla poddanych.  
Wtedy władczynię uzna świat.

Tinatina

Więc pierwszym moim zarządzeniem  
Będzie rozdanie wszystkich skarbów  
Ludowi memu.

Wezyrowie

Bo skąpstwo jest jak susza latem,  
A hojność jest jak woda w morzu.

Awtandił

Na dworze królewskim  
Znajdował się rycerz Awtandił,  
Kochający od dawna królową.

(do Rostewana)

Raduj się królu, następczyni  
Jest godna sławy twego tronu,  
A w służbie wierny miecz uczyni  
Potęgę jeszcze pomnożoną.

Rostewan

Mówiąc o mieczu zasmucasz.

Awtandił

Jakaż jest smutku przyczyna?

Rostewan

Godna rządzenia państwami  
Władczynią jest Tinatina,  
Lecz nie mam komu przekazać  
Moich doświadczeń wojennych.

Awtandił

Awtandił zaśmiał się: królu, znam całą wojenną sztukę,  
Wzywam cię na zawody w strzelaniu do zwierza z łuku.

Scena 2

(muzyka)

Rostewan

Odbyło się polowanie. Padały zwierzęta stosem.  
Poczet królewskich sług jelenie i tury obliczał.

Witezia nad królem zwycięstwo zgodnym orzekli głosem,  
Król poczuł i smutek uleciał z jego oblicza.

Wezyrowie

Witeż Awtandił więc został mianowany hetmanem.

Awtandił

Teraz Rostewan mym jedynym panem,  
A Tinatina mą jedyną panią.  
Dotąd nie śmiałem podnieść oczu na nią,  
Chociaż ją co dzień widuję na dworze.

Tinatina

Mego pałacu szyby szmaragdowe  
Mile słuchają westchnień Awtandiła.  
Oby się chwila taka nadarzyła,  
Żebym go wezwać mogła na rozmowę.

Wezyrowie

Okazja taka przydarzyć się może...

Scena 3

Chór 1

Bystre oczy są myśliwców. Nad potokiem raz ujrzały  
O posturze lwiej witezia. Pod nim kary koń wspaniały.  
Zbroję, siodło i wędzidło wielkie perły pokrywały,  
Rosa łąz różane lica otulała szronem białym.  
Miał na sobie smukły witeż strój ze skóry pstrej tygrysa.  
Takiż kołpak zdobił czoło. Z dłoni jego harap zwisał.

Rostewan

Król Rostewan z poleceniem posła w jego stronę wysłał,  
By rozwiązał mu zagadkę niezwykłego tak zjawiska.

Wezyr

I powrócił poseł z niczym, nie spełniwszy polecenia:  
Królu witeż ten się zdaje zatopiony w swych marzeniach.  
Nie wysłuchał nawet twego królewskiego zaproszenia,  
Tylko oczy mi oślepił słonecznego blasku promienia.

Rostewan

Król się zgniewał: za obrazę tę odmowę sobie liczę.  
Niech dwunastu zbrojnych ruszy po zjawisko tajemnicze.  
Gdy nie zechce dobrowolnie stawić się przed mym obliczem,  
Pojmanego żywcem przywlec macie, jak sobie życzę.

Chór 1

Gdy podeszła go obława, wszczęła się oręży mowa.  
Witeż wskoczył na rumaka, zadźwięczała broń stalowa.  
Od niechcienia machnął mieczem, drogę sobie utorował.  
Kogo w szyję ciął harapem, temu spadła ścięta głowa.  
Gdy wzmocniony drugi oddział, padł od jego strasznej broni,  
Sam Rostewan z Awtandilem bystrych swych dosiedli koni.  
Smętny witeż krzyknął: bieda! Poczem z oczu znikł pogoni.

Rostewan

W niebie zniknął? W ziemię zapadł? Nigdzie śladu nie ma po min.

Tinatina

Dlaczego ojcie wracasz zasmucony?  
Czy nie powiodły się łowy na zwierza?  
A może klęska spotkała cię w boju?

Rostewan

Tajemniczego widziałem rycerza  
W tygrysiej skórze. Nie zaznam spokoju,  
Póki nie dowiem się, kim jest ów witeż.

Tinatina

Roześlij gońców w cztery świata strony,  
Znajdą go, jeśli jest on śmiertelnikiem.

Rostewan

By kres położyć królewskiej rozpaczy,  
Tym gońcom termin się roczny wyznaczy.  
Rozstawne konie z szybkością sokoła  
Ziemię w tym czasie obiegły dokoła.

Scena 4

Wezyrowie

Gońcy wrócili po upływie roku,  
Lecz nie znaleźli witezia owego.

Rostewan

Może to diabeł? I nowy niepokój  
Wkroczył w pałace królestwa mojego.

Chór 1

Dobra córka, zatroskana o spokój ojca, postanowiła zwrócić się do swojego midznura, to znaczy do rycerza zakochanego w niej do szaleństwa. Gdy Awtandil zabawiał się grą na harfie, nagle zjawił się u niego murzyn królewny i zawołał: hetmanie, wzywa cię do siebie obraz słońca, smukła topola.

Awtandil

Na wezwanie to, w najlepszej jaką miał odświętnej szacie,  
Spiesznie stawił się przed różą, co czekała w swej komnacie.  
Wy, co nieba błyskawicę za jasności miarę macie,  
Że swym blaskiem zaćmiewała księżyc – słusność mi przyznacie.

Tinatina

Śnieżny płaszcz gronostajowy obejmował smukłe ciało.  
Zdobne głowy przystrojenie cenę równą złotu miało.  
Wojsko rzes szeregiem kopii agatowych straż trzymało,  
Marmur szyi się otulał w czerń warkoczy doskonałą.  
Z pod zasłony purpurowej wielki smutek lic wyzierał,  
Gdy przy sobie się na krześle poprosiła bohatera.  
„Chociaż dotąd się starałam trzymać ciebie z dala – teraz  
Chcę byś mi w dwójnasób służył i rycerską dłonią wspierał.  
Nikt od ciebie na tym świecie serca bardziej mi nie urzekł,  
A ty także próżno kryjesz szalejących uczuć burzę.  
Więc odszukaj mi witezia, co w tygrysiej chodzi skórze.  
Gdy wykonasz to zadanie – nieprzekwitłą zerwiesz różę.  
Masz go szukać, choćbyś musiał dotrzeć aż do krańców świata,  
Jeśli znajdziesz go, to czeka cię miłości mej zapłata.  
Gdy nie znajdziesz – dowód czarów. Będę czekać przez trzy lata.”

Chór 1

Obietnice rajskie lśniły w ciemnych źrenic jej agatach.

Tinatina

Choćbyś był w postaci słońca, w dom nie wejdzie mój nikt inny.



Chór 1

Spróbowały smaku szczęścia perły, kryształ i rubiny.  
Następnego dnia daleko był już midźnur Tinatiny,  
By potwierdzić moc przysięgi przez zlecone przez nią czyny.

Scena 5

Rustaweli

Znamienici mędrcy Wschodu niech potwierdza starą prawdę.  
„Kiedy mróz im zważy stroje – łez podwójnych róże warte.”  
Już policzki nie z rubinu, nie topoli ma postawę,  
Kto ojczysty kraj porzucił i wyruszył na wyprawę.

Chór 1

Czy Awtandił ujrzy jeszcze swą Arabię pożegnaną?  
Na rumaku białym nigdzie w drodze długo nie przystanął.

Awtandił

Ta rozłąka z jasnolicą wielką w moim sercu raną,  
Może mógłbym łzy osuszyć, gdybym widział ukochaną.

Chór 1

Róża kolor utraciwszy wzięła szatę śnieżnobiałą.  
Już, by ściąć kwiat swego życia, dłoń wyciągnął do kindżału.

Awtandił

Mówił: źle mi było wtedy, lecz się stokroć gorzej stało,  
Nie posłyszę fletu, harfy, barbitonu<sup>2</sup> i cymbałów.

Chór 1

Więdną róża bez promienia, lecz nadziei nie postradał.

Rustaweli

Był w Mahrybie, w Rzymie, w Chinach, aż do granic zaszedł świata.

Chór 1

Przepytywał napotkanych, nawet się z niejednym bratał.

Rustaweli

Trzy miesiące tak wędrował, trzy kwartały czy trzy lata?

---

<sup>2</sup> Instrument muzyczny, od gr. *bárbitos*, podobny do liry choć nieco dłuższy, z co najmniej siedmioma strunami.

## Scena 6

## Chór 1

Pewnego razu, gdy Awtandił wieczerał w pustym polu, zbliżyli się doń trzej cudzoziemcy i poprosili o pomoc. Napadnięci rycerze byli braćmi. Wskazali Awtandiłowi swego pogromcę – oddalającego się rycerza, który świecił na horyzoncie jak gwiazda. Awtandił ruszył za nim w poгон, ale dopiero pod koniec trzeciego dnia zdołał się doń przybliżyć.

## Rustaweli

Zapadł wieczór. Spiętrzała zarysy gór ciemność szara,  
Nad rzeczką rzeźbiącą skały, ukryta była pieczara.  
Tłumiona gęstwiną krzewów, fal dochodziła gwara.  
Wysoki las gałęziami ogarnąć górę się starał.

## Awtandił

Widząc, że witeż przez rzeczkę zmierza do skalnych zboczy,  
Awtandił ze swego rumaka w gęstwinie leśnej zeskoczył.  
Uwiązał go, wszedł na drzewo, skąd mogły zobaczyć oczy,  
Gdzie wytropiony przezeń, smętny bohater wkroczy.

## Tariel

Przybrany w tygrysią skórę ten szukał w zaroślach przejścia.

## Asmat

Wyszła z pieczary dziewczyna w czerni, od nocy mroczniejsza.  
Potoki łez dojsć do morz mogły z jej lic bez rumieńca.

## Tariel

Zeskoczył witeż z rumaka, witając wziął ja w objęcia.  
Powiedział jej: siostró Asmat, nadziei most runął w morze,  
Królowny nie odszukamy, rozpacz nic nie pomoże.  
Uderzał się pięścią w piersi, przesmutny wzrok słał w przestworze.

## Asmat

Wtórował mu płacz dziewczyny w czarnym żałobnym ubiorze.

## Rustaweli

Pogęstniał las od gęstwin wyrwanych z rozpaczny włosów.  
Usiłowali pocieszać siebie, zaś echo ich głosów  
Biegło po skałach daleko od ziemi aż do niebiosów.

Awtandił

Awtandił próbował rozwiązać dziwną zagadkę ich losu.

Asmat

Dziewczyna łązy osuszyła. Znow uśmiech lica zapłonął,  
I rozsiodławszy rumaka, odwiodła do żłobu dla koni.  
Zdjęła z rycerza rynsztunek: pancerz i ciężar broni.

Chór 1

Wstąpiła z nim do pieczary. Dzień okwitł. Mrok ich przesłonił.

Scena 7

Rustaweli

Zaledwie witeż nad ranem opuścił pieczarę swoją,  
Gdy się pojawił u wejścia Awtandił błyszczący zbroją.

Awtandił

Powiedz mi, kto nocuje u ciebie smętna dziewico?

Asmat

Nie powiem. Jestem związana przysięgą i tajemnicą.

Awtandił

Jeśli nie zdradzisz mi kto on, przebije ciebie kindzałem.

Asmat

Kobiety nie zrani rycerz nawet dotknięty szalem.

Awtandił

Przepraszam cię za zniewagę, lecz rozum tracę z miłości.

Asmat

To inna sprawa. A czego tu szukasz waleczny gościu?

Awtandił

Kazała mi ukochana, przy której chwastem są róże,  
Dowiedzieć się kim jest witeż, co chodzi w tygryskiej skórze.

Asmat

Nie mogę ci odpowiedzieć, bo tak przysięga mi każe,  
Ale wszystkiego się dowiesz, ukryj się teraz w pieczarze.

Gdy wróci w tygryskiej skórze witeż na karym koniu,  
Będę prosiła, by tobie sam tajemnicę odsłonił.

Tariel

Do Asmat powraca witeż, co imię ma Tariela.

Asmat

Bracie, zdziczyłaś ze smutku, potrzeba ci przyjaciela.

Tariel

Przysięgam, jeśli go znajdziesz, to go pokocham jak brata.

Awtandił

Gotowy ci jestem przyjaźń zaprzysiąc po wszystkie lata,  
Ale mi odsłoń, błagam, kim jesteś...

Scena 8

(muzyka)

Chór 2

Na siedmiu tronach indyjskich zasiada cesarz Parsadan.

Tariel

Jeden z tych tronów należał do mego sławnego ojca, który nad sobą uznał zwierzchnictwo cesarskie, a cesarz w zamian za wierność mianował go admirałem. Ja, Tariel, odziedziczyłem po ojcu tę godność amirbara czyli admirała całych Indii, a będąc z krwi panujących, wychowywałem się na dworze Parsadana, który mnie traktował jak rodzzonego syna; a cesarzowa odnosiła się do mnie jak matka.

Chór 2

Ale Parsadan miał córkę, którą wychowywał w wielkim przepychu.

Tariel

Pewnego razu, gdy niosłem w darze cesarzowi zdobycz z polowania, ujrzałem królowną.

Na samo wspomnienie tej chwili padam bez czucia.

Wówczas także zemdlałem z wrażenia.

Gdy obudziłem się, pochyłali się nade mną cesarz i cesarzowa, płacząc ze wzruszenia przyjaźnie.

Chór 2

Wydali ucztę wspaniałą, a po trzech dniach ucztowania, gdy puchary z winem zaczęły wydawać się biesiadnikom coraz cięższe...

Scena 9

Asmat

Służebnica królowny, Asmat, stanęła u wejścia namiotu.  
Potem skłoniła się nisko.

Tariel

Wizytą byłem strapiony. Słyszę:

Asmat

W godzinie szczęsnej bądź panie błogosławiony.

Tariel

Dziwiłem się: Któż to wybija przed zakochanym pokłony.  
Niezręcznie poczyna sobie w miłości niedoświadczony.  
Spocząłem na miękkiej sofie.

Asmat

Przystąpić nie śmiała blisko,  
Stała na skraju kobierca w postawie pełnej namysłu.

Tariel

Przybliź się tu, przemówiłem, jeżeli z miłością przyszłaś.  
Nic na to mi nie odrzekła. Czekałem. Cisza zawisła.

Asmat

Nareszcie się odezwała: Wstyd serce plami mi srodze.  
To ty myślałeś, że w takim celu do ciebie przychodzę?  
Lecz widząc, że potrafiłeś utrzymać skromności wodze,  
Dziękuję niebieskiej pani za pomoc daną niebodze.

Ze strachu drzę, by przed nikim nie zdradzić się z tajemnicy,  
Przynoszę ci polecenie od pani mej, jasnołicej.  
Tylko cesarskiej mieć córce wolno tę śmiałość dziewicy.  
Przeczytaj list przekazany przez dłoń jej powiernicy.

## Scena 10

Tariel

Otworzyłem list królowej, najpiękniejszej z wszystkich dziew.  
Słońca promień pisał:

(Tariel czyta, Nestan mówi)

Nestan Daredżan

Płaczę tylko mój wzbudzają gniew,  
Jestem twoja, ale pragnę, byś mnie godny był jak lew.  
Niechaj Asmat ci przekaze moją wolę i mój zew.

Nie zasłużysz na me łaski westchnieniami ani łzą,  
Lecz wybrance ukochanej przynieś w hołdzie sławę swą.  
Chatajowie nam zaległy haracz spłacić winni są,  
Trzeba zdrady ich uśmierzyć i odplacić złem za zło.

Zamarzyłam i dziś pragnę, żebyś moim mężem był,  
Ale wichur dni rozmiata te zamiary w proch i pył.  
Zobaczyłam cię przez okno, jakieś szalał, jęczał, wył.  
Pojąć, co się z tobą dzieje, przechodziło miarę sił.

Oto rada: łez zaniechaj. Pragnę sławy. Chwyć za broń.  
Niech na ludny kraj Chatajów spadnie twa karząca dłoń.  
Od strumieni łez daremnych zasmuconą różę chroń.  
Mrok rozdarłam ci jak słońce. Mnie na chwałę mieczem dzwoń.

Tariel

Cóż miał uczynić midźnur szczęśliwy, że ta dla której oszalał z miłości, wystawia go na rycerską próbę? Ale wojnę zazwyczaj poprzedzają pertraktacje.

## Scena 11

Poseł

Tarielowe wyzwanie powiózł Chatajom posłaniec:  
Boski indyjski cesarz, pan tronów i pomazaniec,  
Którego wspaniałomyślność i hojność nie znają granic,  
Domaga się od was pokory. Sprzeciw nie przyda się na nic.

Władco królestwa Chatajów, obyś w swej pysze ty zmiękł.  
Radzę byś przybył ze switą – przed Indii cesarzem klęknął.  
Jeżeli się nie pokwapisz, obudzi was mieczów szcęk.  
Ostrzega przed krwi rozlewem Taryjel siejący lęk.

I taką odpowiedź poselstwo usłyszysz od chana Chatajów:  
Pogrożki i krnąbrne słowa z zuchwalstwem tam się mieszają.

Chan

Myśmy nie tchórze. Fortece potężne są w naszym kraju.  
Posłuchu cesarze Indii niechaj gdzie indziej szukają.

Więc ja Chan Ramaz posądzać o niepoczytalny szal  
Musiałbym Tariela, co mnie przywoływać śmiał.  
Wyzywać niezwycięzonych, któż taki przykład mu dał?  
Oto jedyna odpowiedź, a innej nie będzie miał!

Scena 12

Tariel

Otrzymałszy odpowiedź, ogłosiłem wojnę.

Chór 2

Niby gwiazdy na niebie wojska Indii rojne  
Przybyły na wezwanie wspaniałe i zbrojne.  
Napelnił rozgwar lasy i pola spokojne.

Mają bystre rumaki i broń chorezmijską,<sup>3</sup>

Sztandar czarno czerwony na drzewcu zawisnął.

Tariel

Lecz miałem chyba prawo, zanim świt zabłysnął,  
Zobaczyć przed odjazdem moją promienistą.

Scena 13

Tariel

Wkroczyłem w świetny pałac po stopniach tarasów,  
Gdzie oczy mi zalała jasna fala blasku.

---

<sup>3</sup> Chorezmijskie imperium – średniowieczne państwo z ośrodkiem w Chorezmie w skład którego wchodziły ziemie Iranu, Afganistanu, Pakistanu, Azerbejdżanu. Ich broń była bardzo dobrej jakości.

Asmat

Na purpurowej kapie, w szmaragdzie atlasów  
Ognistooka lilia olśniewała krasą.  
Jako księżyc na nowiu, co kryć kształt się stara,  
Znad zasłony nad licem błysła oczu para.

Nestan Daredżan

Asmat, niech się zbliży, poproś amirbara.

Tariel

Padł rozkaz, poczem do mnie tak rzekła czynara<sup>4</sup>:

Nestan Daredżan

Wiesz, bo moja powiernica Asmat, ci mówiła o tym.  
Niech nas wiąże tajemnica. Walcz i przybądź tu z powrotem.  
Jeśli zdradzę. Niech utracę życie i zbawienie potem.

Tariel

Na to rzekłem: Ja dla ciebie w ogień skoczę, w bój popędzę.  
Życ pozwalam, mego serca nie skazujesz na śmierć więcej.  
Podobieństwo twe do słońca światłem oczu moich będzie.  
Siłę lwa poczułem w sobie. Twoim służbą ją poświęcę.

Nie udziałem śmiertelników jest to, czymś mnie zaszczyliła:  
Miłość nieoczekiwana, którą nagle niebo zsyła.  
Zorzą w sercu zamroczonym jasność oczu twych załśniła.  
Będę zawsze twoim, póki nie przykryje mnie mogiła

Tariel i Nestan Daredżan

Ślub uroczysty złożony był przez nas na świętą księgę.

Nestan Daredżan

I potwierdziła zaklęciem strasznym wierności przysięgę.

Tariel

A kiedym ją czule pożegnał i szedł na wrogów potęgę,  
Miałem nad sobą drogowskaz: gwiezdnych promieni wstęgę.

---

<sup>4</sup> Tradycyjny wizerunek kobiety gruzińskiej, która powinna być wysoka i smukła jak czynar czyli jawor kaukaski.



Scena 14

Tariel

Jak jastrząb na kuropatwy spadałem na wrogów stada,

Chór 2

Z poległych ludzi i koni stos się niejeden układał.

Tariel

Kogo rzuciłem pod niebo, jak kamień na ziemię spadał.

Chór 2

Kwiat doborowych oddziałów spotkała straszna zagłada.

Tariel

Chatajów ogarniał popłoch, lecz któż przed nami uciecze?

Chór 2

Nie mogły zbawić ich ziemi i fortec żadne odsiecze.

Tariel

Ramaza zwałem z konia, zmierzywszy się z nim na miecze.

Chór 2

Widziała ziemia jak po niej jeńców związanych się wlecze.

Tariel

Do snu podobna czekała nieśpiących noc nieprzespana.

Chór 2

Przydziałem rannych są jęki, znużonych – droga nieznana.

Tariel

Dłoń po szaleńczej wyprawie chwalebnie mi zdobi rana.

Chór 2

I cała dostępna ludziom sława została mu dana.

Scena 15

Tariel

Wszedłem w zdobytą Chataję i objechałem ją kołem.

Wręczali klucze do skarbców, poddając się bili czołem.

I zapewniwszy mieszkańców, że miast nie skryję popiołem,  
Zdumiewających wzorzystych tkanin i szarf mnóstwo wziąłem.

Chór 2

Tkaniną równie cudowną, które się kraje pochwalą?  
Jej tkacze władali kunsztu i czarów nie byle skalą.  
Gładsza niż jedwab, mieniąca mogła wydawać się stałą,  
Migały barwne połyski jak węgle, gdy się rozpała.

Tariel

Dla niebu świecącej szałem woale, turbany, stroje,  
A dla cesarza najlepsze podarki zdobyczne moje.

Chór 2

Łupy dźwigały wielbłądów i mułów tysięczne roje,  
I cieszył się cesarz z wieści, że triumf przyniosły boje.

Scena 16

Chan

Chan Chatajów był na koniu prowadzony do niewoli.

Cesarz

Cesarz Indii zeszedł z tronu i powitać się pozwolił.

Tariel

Sam bandażem mi przewiązał ranę, która już nie boli.  
Czułem się od jego pochwał jakby w sławy aureoli.  
Gdy Ramaza doń przywiodłem, co postradał swoje trony.

Cesarz

Potraktował go Parsadan, jakby synem był rodzonym.

Rustaweli

Godna rzecz wspaniałomyślność po zwycięstwie odniesionym.

Cesarz

Pod warunkiem twej poprawy bunt zostanie przebaczony.

Chan

Odtąd Ramaz płacić haracz miał tysięcy dziesięć srebrem.  
Zobowiązał się przysyłać jeszcze brokat, atlas, jedwab.

Cesarz

Cesarz odział go ze świtą w złote szaty –

Rustaweli

taki odwet

Godny był indyjskich władców co płacili za zło dobrem.

Chan

Chan warunki przyjął kornie, zgiąwszy kark z podziękowaniem.  
Jeśli bunt bym swój powtórzył, na tortury skarż mnie pani,  
Świadkiem Bóg, że zmazać zdradę dalszym chcę postępowaniem.

Rustaweli

I odjechał. Jego świta odjechała cwałem za nim.  
(orszak cesarski odchodzi)

Scena 17

Tariel

A naprzeciw mnie została w pięknej złotem tkanej szacie

Nestan Daredżan

Nestan Daredżan promienna w swej urody majestacie.

Rustaweli

Od spojrzenia ukochanej cóż słodsze w świecie macie?

Tariel

Nestan rzekła do mnie:

Nestan Daredżan

Nie na próżność płakali i poddali się udrękom.  
Ale nadszedł kres na szczęście i zgryzotom i lamentom.  
Ludzie się sprzecniają, które z nas zdobyło większe piękno.

Lepszej nie dostaniesz nagrody:

Jasne twe oblicze świeci jako brylant czystej wody.  
Na rumaku okazałym wzorem byłeś ty urody.  
Aż się lękam, że obfitych łez dostarczysz mi powody.

Żeby ciebie sławić, mowę Bóg uczyni mi bogatą.  
 Jeśli zginiesz, to i moja śmierć nie będzie dla mnie stratą.  
 Słońce lwu hoduje różę i pogłębia blask agatom,  
 Gwiazdy widzą, że chcę wiecznie twej jasności być poświęcą.  
 Daj mi turban z twojej głowy, chcę w nim bardziej być ponętą.

Daruj mi chatajską szarfę na pamiątkę, prezent czyniąc.  
 Pragnę teraz ja z kolei swoje czoło nią owinąć.  
 A ty noś mój naramiennik, jeśli chcesz ten klejnot przyjąć.  
 Oby tej cudownej nocy nie przestały chwile płynąć.

### Scena 18

Tariel

Tak odrzekłem: słońce, które świat rozjaśniasz jak pałace,  
 Onieśmielasz mą zuchwałość, serce w piersi mi kołace.  
 Oślepiiony twoim blaskiem cały drzę i zmysły tracę,  
 czym za szczęście niespodziane, jeśliś godny, ci odpłacę.

Już mi raz wróciłaś życie. Tamten dzień z wdzięcznością głoszę.  
 A ten dzień jedynie z tamtym porównany zostać może.  
 Niechaj twoją bransoletę na mej dłoni zawsze noszę.  
 Takiej pełni szczęścia żadne nie dawały mi rozkosze.

Przyjmij zawój drogocenny, którym cię amirbar darzy,  
 Szarfa ta ma czarną barwę, co się migotliwie jarzy.  
 Jeszcze ci dodaję suknię, w której będzie ci do twarzy.  
 W stałość mego uwielbienia niech się wątpić nikt nie waży.

(Nestan odchodzi)

Tariel

Tak odpowiedź moja brzmiała. Zanurzyłem się w snu mrokach,  
 Ale drżałem, bo zjawiała mi się w śnie promiennooka.  
 Gdym się ocknął wszystko znikło i po życia już urokach.  
 Po kochanej ani słuchu i dokoła noc głęboka.

### Scena 19

Chór 2

Zaś następnego dnia, kiedy słońce już stało wysoko, cesarz i cesarzo-  
 wa wezwali Tariela na Radę Wezyrów i tam wobec najwyższych dostoj-

ników zadali mu pytanie, za kogo radzi im wydać jedynaczkę. Tarielowi serce w nadziei zamarło i odpowiedział jak należy odpowiadać władcom.

Tariel

Trudno ukryć, że przystoi mieć męskiego wam następcę,  
Choć zaćmiewa słońce córka, uwielbiana najgoręcej.  
Każdy kto by ją poślubił, uzna to za wielkie szczęście,  
Sami wiecie, co uczynić. Cóż mam odpowiedzieć więcej.

Chór 2

Gdy ślepego posłuszeństwa nieopatrzone padło słowo

Asmat

Uśmiechnęli się do siebie cesarz Indii z cesarzową.

Chór 2

Przed witeziem plan odkryli, co zawierał treść hiobową.

Asmat

Jakby grom uderzył z nieba...

Chór 2

...Jakby zawisł sęp nad głową.

Asmat

Z ust cesarskich dał się słyszeć wyrok straszny dla rycerza.

Cesarz

Chorezmijski szach, co włada od wybrzeża do wybrzeża,  
O dłoń córki mej dla syna swego prosić mnie zamierza.

Tariel

Zrozumiałem i podobny z bólu stałem się do zwierza.  
(muzyka)

C z ę ś ć d r u g a

Scena 1  
(muzyka)

Tamara

Jak to się stało, że Tariel nie sprzeciwił się zamysłom cesarza Indii?

Rustaweli

Stracił panowanie nad sobą...

Tamara

Jak mógł dopuścić do zaręczyn Nestan Daredżan z królewiczem cho-  
rezmijskim?

Rustaweli

Zraniona śmiertelnie дума nakazała mu sypać piasek milczenia na  
szalejące morze rozpaczy...

(Królowa i poeta przechodzą)

Scena 2

Chór 2

Ale kiedy po uczcie w namiocie swym dawał upust serdecznemu bó-  
lowi... nagle znów pojawiła się Asmat z wezwaniem od córki cesarskiej,  
aby amirbar u niej się stawił natychmiast. Nestan Daredżan czekała go  
z ogniem pałającym w oczach jak tygrysica, która czai się nad bezdnią<sup>5</sup>...

Nestan Daredżan

Tarielu, wiesz, że moja дума nie zniesie twego wyrzeczenia się mnie.  
Łatwo mogę odtrącić gardzącego. Teraz jesteś w potrzasku swego wiaro-  
łomstwa. Skazuję cię na wygnanie z Indii, ale mnie równej nie znajdziesz  
nawet nieboskłon dotknąwszy dłonią.

Tariel

Inne oblicze niż twoje nie stanie się nigdy dla mnie słońcem, ani inna  
postać palmą. Wezwali mnie na naradę, już mając powzięta decyzję. Po-  
stanowiłem udawać posłuszeństwo i pokorę, wezmę cię tylko wtedy, je-  
żeli sama siebie ofiarujesz.

---

<sup>5</sup> Ogrom, bezmiar, bezdeń.

Nestan Daredżan

Czy widzisz jak uśmiecha się wojsko pereł w koralowej bramie warg?  
Jak mogłam myśleć, że mnie zdradzisz? Módl się do Boga, żeby dał ci  
władze nad Indiami i nade mną.

Tariel

Czułem jak się moje serce uspakaja.

Nestan Daredżan

Rozumni nie działają z pośpiechem. Jeżeli byś nie wpuścił Chorezmińczyka do nas – wybuchłaby wojna domowa. Nasze obyczaje nie pozwalają na rozlew krwi gościa, a przecież należy tego cudzoziemca zgładzić, bo ty jesteś z prawa następcą cesarza Parsadana. Rozpraw się tak, aby krew się nie polała. Zabij mego oblubieńca bez rozlewu krwi, żeby zaś miłość nasza nie wydała się przed czasem – cesarzowi powiedz, że nie szło ci o mnie, lecz o całość i niepodległość Indii. Na cóż jeszcze czekasz, lwie?

Tariel

Widząc jak mądre są jej słowa, życzyłem wrogom spotkania się z mym mieczem.

Podniosłem się i choć kłoniła się z uśmiechem, nie dotknąłem upragnionej topoli ręką.

Scena 3

Asmat

Opowiedz teraz Tarielowi cóżś uczynił z synem szacha Chorezmu?

Tariel

Zabiłem go bez rozlewu krwi, nie dobywszy miecza. Ostra stal rozdarła tylko płótno namiotu, w którym spoczywał. Chwyciłem go za nogi i robiłem mu głowę o słup. W kolczudze uciekałem konno. Dochodziły krzyki pogoni, ale ani jedna strzała mnie nie drasnęła.

Awtandił

Cóż na to cesarz?

Cesarz

(wchodzi)

Którego za syna miałem zrodzony w łożu z porfiru,  
Dlaczego moje wesele spowijasz pokrowcem z kirów?

Dlaczegoś krwią niewinnego zbrukał mój czas panowania?  
 Gdybyś poprosił o córkę – dałbym ci ją bez wahania.  
 A ty okryłeś mnie hańbą za łaski i za nadania.  
 Zmuszając mnie swym czynem, bym wydał wyrok wygnania.

Tariel

Odpowiedź taką otrzymał: jam twardszy niż miedź i granity.  
 Gdy sława moja przygasła, nie lękam się być zbity.  
 Powinien szanować prawa cesarz i pan prawowity.  
 Nie córka twa mym celem, ale należne zaszczyty.

Tronami i pałacami szczycą się Indii dzierzawy.  
 Dynastie się przerzedziły. Tyś jeden dziedzic ich sławy,  
 Ale po tobie ja jestem jedyny następca prawy.  
 I mnie po tobie korona należeć będzie z ustawy.

Gdy weźmie tron cudzoziemiec, któż stanie na Indii straży?  
 Miecz chwycę, jeśli o berło obcy pokusić się waży.  
 Bronię swych praw. Chorezmijczyk sięgał po diadem cesarzy.  
 Bóg tobie syna odmówił i tylko córką obdarzył.

Cesarz

Zabronię się wam widywać! Niech idzie za mąż królowna!  
 (odchodzi)

Tariel

Lecz Indii nikomu nie dam, to rzecz najzupełniej pewna.  
 Kto targnie się na dziedzictwo, mój miecz go daleko przegna,  
 Potrafię się z nim rozprawić i pomoc mi niepotrzebna.

Kiedy na niebie różowość zmieniła wartość szafirów,  
 Nad ranem cesarski wyrok przyniosło mi trzech wezyrów.

Scena 4

Tariel

Powiedz wierna Asmat, co zaszło na dworze indyjskim po mojej ucieczce?

Asmat

Rzadko cesarz przeklina stary,  
 Lecz tym razem zażądał ofiary.



Dawar  
(zjawia się)

Przyszedł sługa do wróżki Dawary,  
Która gwiazd dosięga swymi czary.  
Chociaż była to siostra cesarza,  
Ale ją donosiciel przeraża,  
Że ją cesarz o udział oskarża,  
W uśmierceniu twego adwersarza.

Że jakoby siłą swej sztuki  
Cesarzównie w snach dała nauki  
Co uczynić z chorezmijskim księciem,  
By uchronić się przed zamężciem,  
Co z kolei cesarzówna ponoć  
Tarielowi zleciła wykonać.

Pewnie miał donosiciel podstawy,  
Bo natychmiast w przystępie obawy,  
Że się mogą wydać jej sprawy,

I działaniu czarów nie zaprzeczy  
Nestan Daredżan wprost zagadnięta,  
Patrzcie, jak się Dawar zabezpieczy  
Przed tym lękiem, co ją opętał.

Ty nie wydasz mnie wszeteczniczo,  
Za twe sprawki mnie nie pochwyca.  
Pociemniało bezlitosne lico  
Czar odprawia nad oblubienicą.

Że nie znała w gniewie granicy,  
Wywołani z piekieł ciemnicy  
Pojawili się dwaj niewolnicy,  
Co jak diabli są czarnolicy.

Chcę pogrzebać mą tajemnicę,  
W pępek mórz zanieście dziewicę.  
Wrzaśli „hip” i pod strażą w lektyce  
Ją ponieśli za wzroku granicę.

Słońce zgasło jak błyskawica,  
 Zrozumiała swój czyn czarownica.  
 Kamienujcie mnie, wartam zabicia.  
 I przebiwszy się, padła bez życia.

(znika)

Tariel

W żar i słotę przez dzikie bezdroża,  
 Po zniknięciu tak tajemniczym,  
 Tej co wzrokiem rozpala pożar,  
 Skierowałem się w stronę morza  
 Zatopiony w morzu goryczy.

Scena 5

(Muzyka)

Chór 3

Tariel, którego serce skamieniało od nieszczęść, wsiadł na okręt, aby szukać cesarzówny po wszystkich lądach.

Asmat

A kiedy rycerzy z jego świty kolejno skosiła śmierć i dobił do brzegu – z wiernych sług towarzyszyła mu już tylko Asmat.

Tariel

Raz rozmyślając przy nadbrzeżnych skałach zobaczyłem rannego rycerza.

Asmat

Tariel wystąpił w roli lekarza i opatrzył go. Rycerz odzyskał przytomność i przemówił.

Nuradyn Prydon

Nazywam się Nuradyn Prydon i jestem królem Mulganзарu.  
 Dziad mój podzielił państwo między mnie i stryja, ale stryj napadł mnie podstępnie i ledwie mu umknąłem poraniony.

Chór 3

Tariel zaofiarował Nuradynowi sojusz i pomoc w pomszczeniu krzywdy. Na wojnie, która rozgorzała, dokonał cudów męstwa. Topił okręty

jedną ręką. A kiedy Nuradyn Prydon odplacił należycie krzywdzicielom, wziął do niewoli syna i jego stryjów i zdobył wspaniałe łupy, udali się na polowanie i w czasie łowów nad brzegiem morza opowiedział Tarielowi dziwne zdarzenia, jakiego był świadkiem przed niespełna rokiem.

### Scena 6

Nuradyn Prydon

Z tego cypla skalnego, co tkwi w morzu jak cokół,  
Dziwną rzecz zobaczyłem, co wzbudzała niepokój.  
Czarny koń był podę mną niedościgły jak sokół,  
Jam jak jastrząb w przestworzach wszystko widział naokół.

Oglądałem horyzont, poblask morze obrębił,  
Wtem coś w dali ujrzałem, mały punkcik na głębi.  
Rósł sterując do brzegu, chociaż fala się kłębi.  
Niesłychane zjawisko śledzi wzrok mój jastrzębi.

Czy zwierz, czy ptak, czy diabeł wyprawia w morzu harce?  
Nie to na łodzi arka, ta arka ma kotarę,  
I bije mocna jasność przez każdą w płótnie szparę,  
Piękne jak siedem niebios zjawisko lśniło w arce.

Diabelskich czarnych drabów dwóch na ten brzeg wyskoczy.  
Dziewicę wiodą. Widzę cudną grubość warkoczy,  
Których wspaniały oplót biele jej lic otoczył.  
Zaćmiły blask słoneczny jej pałające oczy.

Uskrzydliła mnie radość bezgraniczna w zachwytach,  
Sensem życia się stała róża szronem pokryta,  
I na koniu meranim<sup>6</sup> cwałowałem z kopyta,  
Żeby branka od Maurów była zaraz odbita.

Z chrzęstem trzciny łamanej merani leciał pędem.  
Przepłoszył czujną wartę rumaka mego tętent.  
Kiedy sięgnąłem brzegu, na falach tylko grzędę,  
Gdzie słońce gaśnie w morzu, widziałem za okrętem.

---

<sup>6</sup> Rasa górskich koni kaukaskich.

## Chór 2

Tariel rozumiejąc, że wpadł na trop ukochanej, opowiedział swą historię. Kiedy Prydon dowiedział się kim jest Tariel, oddał mu królewskie honory, zaś ten zaofiarował mu przyjaźń za wzajemną pomoc.

## Tariel

Będzie przyjaźń moja przyjaźni przykładem,  
Kiedy w mej niedoli znajdziesz mądra radę:  
Jak odnaleźć światło? – Jeśli sposób żaden  
Nie da się wymyślić, w rozpacz odjadę.

## Prydon

Odrzekł: Dzięki Władcy Głębin Zaobłocznych,  
Że władcyce Indii mogę być pomocny.  
Stąd dróg morskich wiele. Wyślę z mojej stoczni  
Pościgowce sprawne za horyzont mroczny.

Zwołał marynarzy: Szykujcie okręty,  
Zorajcie bruzdami wszystkie mórz odmęty.  
By odzyskał promień, mój przyjaciel smętny,  
Siedem trudów znając ważcie się na setny.

## Tariel

Tu Nuradyn Prydon, co ma hojne dłonie,  
Swym rączy m ognistym mnie obdarzył koniem.  
Mknie merani wrony przez fale i błonie,  
A mnie życie wraca, kiedy za nim gonię.

## Scena 7

## Asmat

Pomoc Prydona była dla Tariela fontanną szemrzącą nadziei. Lecz gońcy Prydona rozesłani po ładach i morzach wrócili z niczym. Wyruszył Tariel znowu sam na poszukiwanie królowny i nie mógł jej nigdzie odnaleźć. Ja jedna towarzyszyłam mu nadal w jego przygodach, dopóki ty Awtandile nas nie wytropił i nie przyłączył się do nas. Niech ci opowie sam witeż, dlaczego tu się osiedlił i dlaczego nosi skóry zwierzęce.

## Tariel

Pomagać sobie i służyć nie zabraniałem nikomu.  
Lecz mi obrzydły siedziby człowieka i światło domów.

Wybrałem samotność. Tutaj zaszyłem się po kryjomu,  
Gdzie mają swe uroczyska jelenie wśród skalnych złomów.

Od tego czasu mieszkam w zdobytej na Dewach grocie,  
Lecz szukam na polach śladu po utraconej istocie.  
I chociaż w lamentach wierna Asmat nie szczędzi mi pociech,  
Wolałbym śmierć niespodzianą od życia w ciągłej tęsknocie.

W snach przypomina kochana  
Płomienną tygrysicę,  
Dlatego skóra tygrysia  
Jest mi najmiłszym okryciem.

Asmat podziela mój smutek albo zajmuje się szyciem.  
Po cóż ostrzyłem swą klingę, a nie rozstałem się z życiem?

Awtandił Tarielowi rozwijał swych przygód pas:  
Poznawszy moje niedole, masz więcej na szczęście szans.  
Możesz oświadczyć swej pani, że tajemnicę mą znasz –  
Już wszystko wiesz – na spotkanie iść światła ci twego czas.

Awtandił

Awtandił odrzekł: Rozłąka nadziejom położy kres.  
Jeżeli bym cię opuścił, życie straciłoby sens.  
Nie gniewaj się urodziwy, ale najlepiej sam wiesz,  
Że ukochanej śmierć twoja nie zdoła oszczędzić łez.

Udam się tylko upewnić, czy jestem jeszcze kochany.  
Niech Tinatina się dowie, jakie los zadał mi rany.  
A klnę się przed Bogiem, że wrócę jako twój druh zaufany,  
Zawrzyjmy sojusz wieczysty, przysięgą przypieczętowany.

Póki nie wrócę, nie odejdziesz daleko od tej pieczary,  
Przysięgam z naszej przyjaźni nigdy nie złożyć ofiary,  
Postawię życie na kartę, by tobie dochować wiary.  
Może mi Bóg dopomoże uśmierzyć twoje pożary.

Tariel

Tariel rzekł: Łatwiej róży słowika się wyrzec tryli,  
Topolo rajską, gdy wrócisz, w braterstwie będziemy żyli.

Scena 8

Asmat

Wraz z Tariellem odprowadzałem Awtandiła pełna smutku.  
Jak go witano w Arabii, niechaj już poeta opowie.

(muzyka)

Rustaweli

Król Rostewan, ten którego liczba wojsk jak piasek mnoga,  
Z wezyrowych ust przyjmuje wieść, co jego sercu błoga.

Wezyr

Z wiadomością, kim jest dziwny witeż, już Awtandił w progach.

Rostewan

Król rzekł: Dowiem się nareszcie tego, o com prosił Boga.

Chór 1

Posłyszała z ust wezyra promienista Tinatina.

Wezyr

Przybył hetman z odpowiedzią. Ciesz się. Dobra to nowina.

Chór 1

Za co hojnie rozdawana była słynna z barw tkanina.

Awtandił

Już przed słońcem słońce do ziemi lew nad lwami ukłon składa.

Tinatina

Hetmanowi czułą wdzięczność róża jest objawić rada.

Chór 1

Kryształ, agat tak jaśniej, że gwiazd jasność przy nich błada.  
Chyba pałac jej z obłoków, a nie ziemski mieć wypada.

Rostewan

Król wspaniałą wydał ucztę i perłami gości darzył.  
Rosą wina podsycone migotały kwiaty twarzy.

Awtandił

Wtem szafranem śmił się diament i kwitnący pęd się zważył.  
Wspomnił hetman przyjaciela i co srogi los mu zdarzył.

Rustaweli

Tinatina wyglądała na swym tronie okazale.  
Smukła palma pustyni, którą Eufratowe sycą fale.  
Obramował agat włosów jej lico rubin i opale.  
Zmilknę. Niech ateńscy mędracy pieją chórem ku jej chwale.

Awtandił

Kiedy hetman opowiedział swe przygody niesłychane,  
Rozjaśniła swe oblicze do księżycy zrównywane.

Tinatina

Rzekła: Cóż mam ci powiedzieć? Czy balsamy są ci znane,  
Co uleczą Tariela przyjaciela twego ranę?

Awtandił

Odpowiedział tak Awtandił: Cóż jest wart, kto złamie słowo?  
Na mnie liczy mój przyjaciel, gotów za mnie płacić głową.  
Obiecałem mu w terminie, wrócić niosąc pomoc nową,  
Przysięgałem mu na siebie, moja gwiazdo i królowo.

Nie powinien się oszczędzać nikt w obronie przyjaciela:  
Serce sercu mostem służy i wspólnotę dróg podziela.  
Midznur, gdy midznura spotka, w jego się przeżycia wciela.  
Kiedy wspomnę jego smutek, radość nie da mi wesela.

Tinatina

Odezwała się słoneczna: Bóg wysłuchał mego głosu,  
Wykonałeś swe zadanie, więc wybrańcem jesteś losu.  
Ziarno uczuć rozwinęło się w szlachetny kwiat lotosu.  
Balsam to dla mego serca, które słabło już od ciosów.

Życie zmienne jest jak T a r o s, bóstwo świata i dostatku,  
Grom jest ojcem przejaśnienia, zaś pogoda burzy matką.  
Lekko teraz mi na sercu, biorę blaski dnia za świadków:  
Ominąwszy zło spytajmy, co nas czeka na ostatku.

Nie chcę twego wiarołomstwa, więc druhowi spiesz z pomocą.  
 Gdybyś zawiódł Taryjela, byłoby cię skarżyć o co.  
 Niechaj gwiazdy tajemnicy trudną drogę ci ozłocą.  
 Ale kiedy stąd odjedziesz, jasny dzień mi będzie nocą.

Awtandił

Hetman rzekł: dotrzymam słowa, lecz szaleje serce wierne.  
 Wiem, że róża miewa kolce, czemu znam jedynie ciernie?  
 Prosił o pamiątkę panią, co Arabii włada berłem.

Tinatina

Więc gdy znowu ją opuszczał, darowała jemu perłę.  
 (muzyka)

Scena 9

Rustaweli

Kiedy po wielu dniach poszukiwań Awtandił znowu odnalazł Tariela, ten leżał nieprzytomny obok zabitego lwa i tygrysy. Tarel dawał oznaki życia, ale były to oznaki świadczące o szaleństwie.

Asmat

Bo człowiek pozbawiony nadziei żyje według swoich praw. Zamiera jego serce, zaćmiewa mu się rozum. Taki człowiek jest skłonny do samobójstwa. A kiedy odzyskuje przytomność, wpada w nową rezygnację.

Tariel

Któż jest mądry? Czym jest rozum? Na co się szalonym nada?  
 Gdybym jaśniej władał myślą, byłaby skuteczna rada.  
 Róża słońca pozbawiona w mroku więdnie i opada.  
 Nie usiłuj mnie ocucić, gdy nade mną rozpacz włada.

Awtandił

Tarielowi rzekł Awtandił: Dałbym wszystko, rozum z duszą,  
 Byłem wiedział, że zamiary samobójcze cię nie skuszą.  
 Ale z nauk najmądrzejszych głuchy korzyść ma niedużą –  
 Są jak skarby zakopane, co nikomu już nie służą.

Tariel

Przyjacielu przestałem pragnąć życia, bo już nie wierzę w odnalezienie mojej promiennolicej Nestan Daredżan na tym świecie. Spotkamy się w gwiazdach.



Awtandil

Królowna Tinatina błogosławiła mi na drogę. Musisz się przezwyciężyć. Patrz – nie rozstajesz się z bransoletą, otrzymaną od ukochanej. Bransoleta jest przedmiotem martwym. Zapominasz zaś o Asmat, którą nazywasz siostrą i która wiernie służyła twojej pani, a potem tobie. Zapominasz także o mnie i o Prydonie, który ci zaofiarował braterstwo tak samo jak ja. Udam się do niego i może we trzech zdziałamy więcej.

Tariel

Chciałem uciec od świata. Zapewne nie miałem racji, ale może ci wytłumaczy mój stan ostatnia mój przygoda, która jest powodem najgorszych przeczuć.

Rustaweli

Słuchajcie...

Scena 10

Tariel

Powiem tobie mój witeziu, co mi się zdarzyło,  
Ty sam prawdy się doszukasz myśli swojej siłą.  
Kiedym ciebie odprowadzał, smutno się zrobiło,  
Więc na wronym koniu gnałem w przestrzeń sercu miłą.

Przejechałem trzciny zarośla i ze wzgórza stoku  
Zobaczyłem tygrysy i lwa przy jej boku.  
Jak w igraszkach się wabiły, czały do skoku,  
Ale nagle waśń zwierzęca wzbudziła niepokój.

Podkradały się [do] siebie niby zalotnicy,  
Co nawzajem się zwabiają za drzewami skryci.  
Radowało mnie ich szczęście, nagle szal je chwycił.  
Lew rozpoczął pogoń śladem trwożnej tygrysy.

Czułość w walkę się zmieniała. W przystępie odraży  
Zadawały z wściekłym rykiem pazurami razy.  
Uskoczyła tygrysyca przed lwem na krew łasym,  
On ją dognał. Niebezpieczne stały się zapasy.

Rozgniewałem się na zwierza. Z okrzykiem „Szaleńcze,  
Czy kochankę zakochany zrani tak niewdzięcznie.”

Sam skazany na męczarnie, przebiłem go mieczem.  
Lew powalił się, w ciemności pogrążony wieczne.

Miecz rzuciwszy tygrysięcę chwyciłem w objęcia,  
Z myślą o swej ukochanej szeptałem zaklęcia.  
Ale ona wbiła we mnie pazury zwierzęcia,  
Więc zabiłem piękną bestię w gniewie bez pamięci.

Nie pomogły pocałunki na jej wściekle bunty,  
Powaliłem ją na ziemię wpadłszy w szal okrutny,  
Ale potem pomyślawszy o mej z Nestan kłótni,  
Dziwię się, że jeszcze żyję, tak się stałem smutny.

Widzisz bracie jaki życie mi zadało cios.  
Dziwisz się, że śmierć bym wolał niż swój gorzki los?  
Nie chcę żyć, lecz darmo śmierci mój przyzywa głos.

Awtandił

Skończył. Załkał. W oczach krople zaświeciły ros.

Scena 11

Rusaweli

Łatwiej jest innych pocieszać, trudniej samemu sobie przynieść lekarstwo. Zaś rozpacz bywa jak zaraza. Wiedział Awtandił, że razem z Asmat uratował życie Tarielowi, wracając mu przytomność, ale płomienia jego duszy nie ugasił. Póki zaś to nie nastąpi, nie ugasi także swojego, bo gdyby teraz porzucił Tariela, złamałby z kolei przysięgę daną królownie Tinatinie. W potrzasku wierności, w obroży obowiązku – rycerz udając się po posiłki do Prydona, pożegnawszy przyjaciela w tygryskiej skórze – wznosił modlitwę podróżników i wygnańców: modlitwę do siedmiu planet...

(muzyka)

Scena 12

Awtandił

Czemu mamisz nas i zwodzisz bezlitosny ziemski kręgu?  
Kto jak ja zawierzy tobie, będzie tonął w łzach i jęku.  
W jakim wicherze nas poczęłeś, gdzie nam przerwiesz życia wstęgę,  
Odrąconym przez twe zdrady, tarcza tylko w Boga rękę.

Chór

W głos Awtandił lamentował i przeszywał niebo płaczem.

Awtandił

Wołam: Znów mi krwi ubywa i zostałem znów tułaczem.  
Pożegnałem przyjaciela, już go więcej nie zobaczę.  
Poza grobem jeszcze dzielić będą ziemskie nas rozpaczę.

Chór

Przypomnienia zamraczały, Tinatinę wciąż pamiętał:  
W jej różanych ust zarysie nitka pereł odsłonięta.  
Zwiędła róża i pozółkła, uschła gałąź aloesu.  
Lazurowy cień okrywał biele, witeż gasł niewesość...

(zjawia się słońce z twarzą Tinatiny)

Chór odegra rolę pozostałych sześciu planet

Awtandił

I zawołał tak do S ł o Ń c a: tyś obrazem Tinatiny,  
Jednakowo rozjaśniascie górskie szczyty i doliny,  
Jednakowo szal uśmierzyć blask potrafi wasz jedyny  
I rzucacie strapionego. Jaki cel w tym i przyczyny?...  
Słońce, wiernym przed moźnymi dajesz trony i pierwszeństwo,  
Przestań kaźnić<sup>7</sup> mnie rozłąką, dzień wróć, nocy skończ przekleństwo.

Chór 2

Zual, ty planeto smutku, powiel moje łzy, S a t u r n i e,  
Okryj moje serce mrokiem, jak w grobowej zamknij urnie,  
Objucz bólem, trap jak osła, bez wytchnienia męcz poczwórnje,  
Ale powtórz jej, że dla niej świat wyzywam na łez turniej.

Chór 3

Musztari, planeto sądu, z twej J o w i s z u wysokości,  
Wezwij serca na rozprawę, zbadaj siłę ich miłości.  
Serca raz już zranionego nie rań znowu bez litości.  
Utwierdź słusznym swym wyrokiem sławę twej sprawiedliwości.

Chór 1

Marich, walk planeto, M a r s i e, w bój na kopie albo miecze  
Wzywam ciebie, niech strumieniem purpurowa krew pocieczę,

---

<sup>7</sup> Od kaźń – cierpienie, męka.

Ale powiedz mej królowej, że się z cierpień nie ulecę,  
Póki w chłodnej samotności puste życie mi się wlecze.

## Chór 3

Aspiros, planeto W e n u s, ty miłości sojusznico,  
Perły zębów w ust koralu płomień w sercu moim sycą.  
Dusz i ciało zawrotne piękno przekazujesz ty dziewicom,  
Zwróć ku słudze posłusznemu litościwe swoje lico.

## Chór 2

Otaryd, planeto zleceń, z tobą zmówię się M e r k u r y m,  
W moim jesteś położeniu, więźniu słońca, bądź mi wtórem.  
Z krwawych łez atrament zaczerp, opisz ból mój liter sznurem,  
Ja, uschnięty niby trzcina, mogę być poręcznym piórem.

## Chór 1

O K s i ę ż y c u piękności, ty jak ja w otchłani gwiazdnej,  
Z woli słońca to ubywasz, to przybierasz blaskiem w pełnię.  
Powiedz mojej ukochanej o przysiędze mej bolesnej,  
Że jeżeli mnie zapomni, to z miłości skonam bez niej.

## Chór

Silę uczuć tych potwierdza siedem planet swoją mową:

## Chór 2

Zual,

## Chór 3

Musztari,

## Chór 2

Otaryd,

## Tinatina

Słońce z promienistą głową,

## Chór 1

Księżyc,

## Chór 3

Aspiros

## Chór 1

i Marich,

Chór

modlitewne łączą słowo:

W dniach rozpacz i rozłąki nie zapomnij go królowo!

Awtandił

Jej warkocze mnie urzekły, czarne niby skrzydła kruka,  
Chętnie goni się za szczęściem, ale ból nas sam poszuka...  
Jeśli życia nie utracę, nie dam zgnębić się losowi,  
Jeśli słońce swe zobaczę, moja siła się odnowi.

Chór

Płacząc śpiewnie tak cudownie witeż, że aż słuchaczowi  
Głos słowika mógł się wydać przy tym śpiewie głosem sowim.  
W krąg zwierzęta zasłuchane otoczyły Awtandiła.  
Z wód kamienie wywołała czarodziejskiej pieśni siła.  
Skarga planet i żywiołów z jego skargą się złączyła,  
A łez deszczem nieprzebrany ziemia wokół się zrosiła.  
(muzyka)

C z ę ś ć t r z e c i a

(muzyka)

Scena 1

Chór 3

Szumi port okrętów gwarą,  
Sławne miasto Ulanszaro,  
Roku by potrzeba prawie,  
A króluje w tej dzierzawie  
Kupcy szybko się bogacą,  
Więc gdy czasem coś i tracą,  
W miesiąc biedni do pałaców  
W rok panami są żebracy,  
Kto zawinie tu z okrętem,  
Reda chroni je od burz.  
Jest stolicą Państwa Mórz.  
Żeby je przemierzyć wzdłuż,  
Melik Surchaw. Cło mu złóż.  
Tu trzykrotne zyski są,  
To przeżyją stratę swą.  
Wspiąć się mogą losu grą,  
Co gdzie indziej z głodu mrą.  
Usenowi składa dar,

Co jest kupców prezydentem,  
 I wyrocznią w sprawie miar.  
 Lepszy towar król kupuje,  
 Płacąc tyle ile wart,  
 Poczem każdy już handluje  
 Bez obawy i bez kar.  
 Zimie z latem brak granicy,  
 Zawsze świeży pachnie kwiat.  
 Podziwiają zawistnicy,  
 Bujność plonów, prawa ład.  
 Nawet starcom się udziela  
 Tutaj rzeškość młodych lat,  
 Kraj widowisk i wesela:  
 Pieśniom, ucztom, tańcom rad.

## Scena 2

Poeta

Jesteśmy w krainie baśni.

Tamara

Gdzie ona leży?

Poeta

Ujrzałaś ją królowo z najwyższych grani Kaukazu...

Jeśli zechcesz wyteńczyć wzrok i spojrzeć przez to czarodziejskie szkło, to w stronie północnej zobaczysz żelazny kraj Chorezmu, na wschodzie – hordy Chatajczyków, na południu trony indyjskie i Arabię szczęśliwą, na zachodzie krzyżowe pochody i legendy. Ale są jeszcze inne strony świata, strony baśni i czarów. Tam leży Państwo Mórz, w którym właśnie znaleźliśmy się z Awtandilem.

Tamara

Jakim cudem tam się dostał nasz bohater?

Poeta

Kiedy już się Awtandil dobrze wypłakał nad losem swoim i Tariela, siedemdziesiątego dnia wędrówki kupcy z Bagdadu, ludzie wiary mahometańskiej wskazali mu poranionego bogacza z Egiptu, któremu okręt zagrabili piraci. Awtandil jak prawy rycerz stojący w obronie bezbronnych, zwyciężył korsarzy. Od kupców zaś nie przyjął żadnej nagrody, tylko prosił, aby mógł z nimi podróżować po morzach.

Tamara

Awtandił, żeby połączyć się z Tinatiną, musi bowiem odszukać Nestan dla Tariela...

Poeta

I dlatego w przebraniu kupca pewnego dnia wychodzi na brzeg w Ulanszaro...

(Poeta i Tamara przechodzą)

Scena 3

Chór żon

Kapią róże z bram ogrodów,

Kędy promienisty stąpa.

Chór żon 1

Przy nim jasność słońca wschodu

Chór żon 2

Może się wydawać skąpa.

Chór żon 1

Twarz jak księżyc dnia siódmego,

Chór żon 2

A postawę ma cyprysa.

Chór żon 1

Lwa potęgę ma pięść jego

Chór 2

A dłoń uchwyt ma tygrysa.

Chór żon 1

Gdy w turbanie swym czerwonym

Chór żon 2

Dzwoniąc złotem kroczył brzegiem.

Chór żon

Porzucały mężów żony,

Spojrzyć nań pędziły biegiem.

Scena 4

Spotkanie Awtandiła z Fatmą

Pod nieobecność Usena czyniła honory domu  
Dostojna małżonka Fatma, co nie uchybi nikomu.  
Z ukłonem witała w progu uprzejma dla nieznajomych.  
Że gość nie wydał się przykry, nie było rzeczą kryjomą.

Fatma trzymała się nieźle, choć miała już swoje lat:  
Zgrabna figura, włos czarny, lico przystojne oplatał.  
Nie gardzi tańcem, i chętnie z pucharem swe wargi brata,  
Wytworność oraz bogactwo kupcowej widać po szatach.

Awtandił

Przybysz goszczony wieczerzą Fatmie tej nocy darował  
Prezenty zasługujące na pochwał najwyższych słowa.

Fatma

Wzdychała: Boże, niech ucztą nie będzie ta bezcelowa.

Rustaweli

I upojony Awtandił w komatach jej przenocował.

Scena 5

Rustaweli

Lepiej nie zaznać kobiety, choć trudna to obietnica.  
Nie ma ratunku, gdy ona zapalą twoje podsyca.  
Ale wystawi na durnia i zdradzi ciebie zwodnica,  
Więc głównie strzeżona przed nią powinna być tajemnica.

Chór 3

Jak krosnu czółenko – służy cała kobieta miłości,  
Jeżeli kto ją odtrąci, bezwstydnie obrazę pomści.  
Jeżeli się o czemś dowie – wygada bez wątpliwości.  
Lepiej się miast uchylać, skorzystać z jej życzliwości.

Scena 6

Awtandił

Kto los potrafi odmienić? Kto zmieni drogi gwiazd naszych?  
Mam czego nie pożądałem. Żądane rzadko się zdarzy.



Świat ziemski ma barwę mroku, kolorem ciemności straszy.  
Przelewa się kropla wina jedynie z nalanej czaszy.

Ballada o Czacz-Nagirze

Awtandił

Dostałem list twój Fatmo. Mój uprzedziłaś swoim.  
Jestem na twe rozkazy. Pałamy jednym ogniem.

Fatma

Zanim się poważyłam, łzy mi płynęły skore.  
Przybywaj bohaterze. Czekałm ciebie wieczorem.

Awtandił

Po takich oświadczeniach czyż mógłbym czekać długo?

Fatma

Spójrz, coraz dłuższą kładzie się cień na ziemi smugą.

Awtandił

Zachodzi słońca tarcza. Czy mi dotrzymasz słowa.

Fatma

Tej nocy się nie zjawiaj. Twa głowa spaść gotowa.  
Czy słyszysz szmer w ogrodzie? Czy słyszysz, ktoś tu kroczy,  
Jeszcze spotkanie nasze wytropią czyjeś oczy.

Czacz-Nagir

Ciemność, co świat okrywa, mnie wzroku nie zamroczy.  
Na głowy nieostrożne nieszczęścia głąz się toczy.

Awtandił

Małżonek twój daleko wypłyną na okręcie.  
Po liście twym na inne liczyłem tu przyjęcie!  
Cóż to? Nic nie rozumiem. Nie wstrzymam się w pół drogi.

Fatma

Choć nie odtrącam Ciebie, nie mogę ukryć trwogi.

Awtandił

Pozwól się wziąć w ramiona.

Fatma

Nie będę się broniła  
Lecz rywal twój nadchodzi, com pierścień mu wręczyła.  
Spójrz! Oto już się zbliżą. Widzisz jak jestem blada.

Czacz-Nagir

Teraz wam nie przeszkodzę, ale zdrąjczyni biada!  
Jam czarodziej Czacz-Nagir, czarami was uderzę:  
Jutro swe dzieci szarpać będziesz jak dzikie zwierzę.

Mój czar odczynić można tylko mi plując w brodę.  
Lecz brodę skrywam dłońmi. Trudno mi zrobić szkodę.  
Że zbiec pomogłaś Nestan, doniosę i dowiodę.  
Król cię z całą rodziną zamorzyć każe głodem.  
(wybiega)

Fatma

Kamienujcie mnie ludzie! Zgubiłam dzieci, męża.  
Straciły wartość skarby, wpuściłam w dom swój węża!

Awtandił

Odpowiedz przyjaciółko, jaka jest łez przyczyna?  
Czy czarodziej zagroził, jaka jest twoja wina?

Fatma

Sama zabiłam siebie z miłości własnej ślepa.  
Oddawałam się czarom i przez to dom mój przepadał.

Awtandił

Nie jestem magiem, ale nieulekłym rycerzem.  
Powiedz, co mam uczynić? Z buławą nań uderzę!

Fatma

Musisz jego uśmiercić cicho jeszcze tej nocy,  
Albo natychmiast uciec, bo będziesz w czarów mocy.

Awtandił

Nie w hańbie, lecz z buławą jak słońce pójdę złotą!  
Pokaż mi tylko drogę. Czekać mego powrotu.

Fatma

Gdy zbawisz od nieszczęścia, od wstydu także wybaw.  
On mój pierścionek nosi, przyniesiesz mi go chyba?

(Awtandił wybiega)

Jeśli pierścień zostanie na Czacz-Nagira dłoni,  
Przed hańbą w Ulanszaro nic mnie już nie uchroni.

Awtandił

(wraca)

Wstąpiłem ciemną nocą w dom szmaragdowokrrawy.  
Jak jego uśmierciłem, nikt nie wie prócz buławy.  
Skończona władza czarów. Już nie drzyj przed padalcem.  
W dowód przynoszę pierścień z trupa odciętym palcem.  
I jeszcze kindżał z ostrzem cały od krwi czerwony.

Fatma

Wybawco! Dzięki tobie został życiu wrócony  
Mąż mój Usen i dzieci, a czegoż nie dokona  
Kobieta dla rodziny? Przyjmę cię w ramiona.  
Żądaj czego zapragniesz...

Awtandił

Odsłoń mi, wiedźmo piękna,  
Dlaczegoś zabitego tej nocy się przelekła?

Fatma

Wszystko powiem o sobie i nie ukryję nic,  
Gdy będę całowała korale twoich lic.

Awtandił

Co powie mąż twój na to? Czy nas pochwali on?

Fatma

Zyskuje się sprzyjanie mężów przez miłość żon.

Scena 7

Chór 3

Fatma jak przystało na prawdziwą kobietę, była niepoprawna w zwierzeniach. Dzięki temu Awtandił mógł się dowiedzieć, że pewnego dnia do Ulanszaro przybliżyła się łódka, z której wyszło dwu czarnych niewol-

ników i wyniosło na brzeg arkę. W arce była dziewczyna rzadkiej piękności, okryta czarnym woalem. Fatma próbowała wykupić dziewczynę, ale gdy jej strażnicy nie zgodzili się na to, zostali zabici przez czterech, również czarnych niewolników Fatmy i wrzuceni do morza. Tak Nestan Daredżan znalazła azyl w domu Usena. A kiedy ten chciwy złota kupiec próbował promienistą sprzedać Królowi Mórz – Fatma okazała się wierna. Umożliwiła cesarzównie indyjskiej ucieczkę, darując jej rumaka, który uniósł ją w dalekie strony.

### Scena 8

Fatma

Co się później stało z cudną, dalsza powieść cię zapozna.  
Jeszcze wspomnę Czacz-Nagira, co się w mrok otchłani dostał.  
Kozą jego się zrobiłam, zaś on został moim kozłem.  
Hańbę mężom lek przynosi, zaś kobietom zad rozwiązły.

Stary mąż mi nie wystarczał, poszukałam szczęścia obok.  
A Czacz-Nagir był dworakiem i z najwyższych sfer osobą.  
Choć lubiłam go, lecz po nim nie okryję się żalobą,  
Krew bym jego tak dziś piła, jak to wino piję z tobą.

W chwili złej Czacz-Nagirowi powierzyłam tajemnicę,  
Jak ukryłam i na koniu odprawiłam cud dziewicę.  
Mógł mi grozić i zagroził, że doniesie mój niszczyciel,  
Zabijając go wróciłeś mnie i mej rodzinie życie.

### Scena 9

Rustaweli

Władzę rozpostarła nad Kadżetią całą  
Dułarducht, regentka z sercem zatwardziałym.  
Twierdzą jej podpartą niebotyczna skałą  
Dwóch siostrzeńców trzyma pod nadzorem stałym.

Chór 3

Ciotce są posłuszni królewicze młodzi,  
Jeden się nazywa Rozan, drugi Rodi.  
Z twierdzy setnik srogi na rozboje chodzi,  
I zyskuje łaskę, jeśli łup dogodzi.

Jego to drużyna kiedyś krążąc stepem,  
Pochwyciła słońce, przy którym wzrok ślepnie,  
Co w przebraniu posła jechało wertepem.  
Gdy pojмали słońce – odkryli kobietę.

Rustaweli

Słońca się nie schowa jak grosza pod fartuch.  
Wiedząc, że by na niej nie ukryli gwałtu,  
Z należnym honorem, bez żołdackich żartów,  
Powiedli świetlaną do pani Dułarducht.

Fatma

Na wieść o tym zaraz odprawiłam nocą  
Dwóch posłańców czarnych, co z czarów pomocą  
Robić się umieli niewidzialni oczom:  
Niechaj potajemnie do Kadzetti skoczą.

Po trzech dobach byłam już powiadomiona,  
Że regentce tak się spodobał ona,  
Aż ją zatrzymała wśród niewolnic grona,  
By z małym Rozanem była zaręczona.

Chór 3

Nieziemskiej piękności strzegą więc eunuchy,  
I przez czarodziejów wywołane duchy.  
Niedostępna twierdza kuta w skale litej,  
Dłómi niewolników tunel w niej przebity.

A w tunelu warta za każdym zakrętem;  
Sług dziesięć tysięcy z rangą i urzędem.  
U trzech bram fortecy wojsk po trzy tysiące.

Fatma

Taką ma obstawę pochwycone słońce.

Awtandił

Widać moja miła jestem tobie miły,  
Skoro twoje usta tyle mi zwierzyły.  
Ale ci Kadzowie bezcieleśni pewnie.  
Cóż by uczynili porwanej królownie?

Fatma

Wiedz, że są zwykłymi ludźmi, nie diabłami,  
Ale zamieszkując na wielkich wyżynach,  
W szczyty czarnej magii są wtajemniczeni.  
Ślepnie ten, kto z nimi walkę rozpoczyna.

Wywołują cuda straszni wieżom, łodziom,  
Przeraźliwym rojem trąb świszczących godzą.  
W boju suchą stopą przez fale przechodzą.  
Północ dniem uczynią a południe nocą.

Awtandił

Czuję ulgę w sercu jak po cudnej baśni.  
Teraz mi się w głowie uczyniło jaśniej.  
Za zwierzenia twoje przyjm uścisk przyjaźni,  
W pocałunkach moich wdzięcznych przy mnie zaśnij.

(Awtandił i Fatima wychodzą)

Rustaweli

Noc spędziła Fatma z Awtandilem leżąc.  
Poddał się pieszczotom jej jak radzi mędrzec.  
Ale jego myśli nie mógł sen zwyciężyć,  
Bo mu się majaczył wciąż arabski księżyc.

Witeż na słowika róży urodzony,  
Krukiem na nawozie był w tę noc szaloną.  
Fatma zaś słowika udająca – wroną,  
Lecz innego wyjścia nie miał rycerz pono.

Kiedy się o świcie Awtandił wykąpał,  
Szaty wybrać dała mu Fatma nieskapa.  
Odział strój rycerski, a kiedy w nim stąpał,  
Był jeszcze piękniejszy. Tu wybuchła bomba.

Scena 10

Awtandił  
(wbiegając)

Fatmo, może teraz serce ci zabiję,  
I się wzdrygniesz, jakbyś w rękę wzięła zmiję,

Lecz o sobie prawdy dłużej nie ukryję.  
Choć sprzyjamy sobie – innym światłem żyję.

Tyś myślała, że mi kupców karawana  
Podlegała, a ja króla Rostewana  
Wojskami dowodzę. Tytuł mam hetmana.  
Twierdz i arsenałów masz przed sobą pana.

W prawach twoich do mnie ciebie ktoś uprzedził:  
Kryształowym blaskiem córa króla świeci,  
Która mnie posłała, ażebym wyszedził,  
Promienistą, którą więżą dziś w Kadzetti.

Może cię rycerska moja misja wzruszy,  
Dobra żono kupca, ześlij balsam duszy.  
Agatowa rzęsa niech się z łez osuszy,  
Niechaj kraty słońca pomoc twa rozkruszy.

Fatma

To co posłyszałam równe niebu w cenie.  
Stwórcy się zasłużyć daje przeznaczenia.  
Uwolnijmy księżyc, co pod smoka cieniem.  
Zalotnica Fatma posiada sumienie.

(odchodzi w ukłonach)

Scena 11

Chór 3

Po zebraniu tylu wiadomości i mając już pewność, gdzie się znajduje Nestan Daredżan, nie pozostawało nic innego Awtandiłowi, jak powiadomić Tariela i zgromadzić dostateczne siły do rozprawy z twierdzą niewolnictwa, jaką był czarodziejski zamek Kadzów.

Tariel

Przecież już nieraz pokonywałem siły nieziemskie. W mojej pieczarze zdobytej na demonach-Dewach leżą pozostawione po nich skarby. Trzeba tylko wyłamać do nich drzwi.

Awtandił

Wyłamaliśmy z Trielem czterdzieści kolejnych wrót. Znaleźliśmy skarby niezmiernie i skład wspaniałej broni. W jednej ze skrzyń były

miecze basryjskie, na skrzyni był napis magiczny, w drugiej skrzyni, bez żadnego napisu – trzy broje. Zrozumieliśmy, dla kogo jest broja trzecia.

Chór 3

Trzeba już było tylko udać się do Prydona, co do którego można było nie wątpić, że przyjdzie z pomocą. Jednak prócz męstwa i czarów witezie posiadali także dar dyplomacji, której użyli w dobrej sprawie.

Scena 12

Awtandił

Potężny Prydonie Nuradynie,

Tariel

Któremu szczęście sprzyja,

Awtandił

Królu królów

Tariel

Wspaniały lwie wojennej sztuki,

Awtandił

Słońce w pełni rozblasku,

Tariel

Niezmierzone pola zalewający krwią wrogów,

Awtandił i Tariel

My twoi braci składamy ci pozdrowienia,

Awtandił

I korzystamy z okazji,

Tariel

Żeby szlochając z zachwytu nad sprawnością twoich wojsk

Awtandił

Zapewnić wypełnienie wszystkich zobowiązań względem twoich sojusznicznych sił.

Tariel

Choć w Kadzetii stoją niezmierzone armie wrogów,

Awtandił

Nie przeżylibyśmy, gdyby zwycięstwo nad nimi ciebie ominęło.



Awtandił i Tariel

Posiadamy basryjskie miecze,

Awtandił

które najtwardszą stal prują jak jedwab,

Tariel

a odkryliśmy je, wyłamawszy czterdzieści diabelskich wrót do skar-  
bów, pozostawionych przez Dewów.

Awtandił

Na skrzyni z mieczami był napis: Kto posiędzie miecz basryjski, ten  
obali władztwo Kadzów i stanie się zabójcą ciemnoty.

Tariel

Cóż znaczą przeciwnicy?

Awtandił i Tariel

Przed tobą ustąpi nawet skała.

Prydon

My, Nuradyn Prydon, król Mulganзарu, na takie słowa możemy tylko ze-  
skoczyć z rumaka, pokłonić się do ziemi i posadzić was obok siebie na tronach.  
Nie znajdziecie we mnie opieszałości w wykonywaniu waszych życzeń. Je-  
stem Waszym mostem i drogą dla waszych stóp królewskich, ale dam wam  
dobrą radę: Kadzietię lepiej zaatakować małym doborowym oddziałem, niż  
wielką armią. Wystarczy w zupełności trzystu konnych. Jako władca państwa  
bajecznego znam tę czarodziejską twierdzę i wiem jak trudny jest do niej do-  
stęp. Wielkie siły łatwo wpadają w oko strażom i można je odciąć w wąwozach  
a następnie zniszczyć. Tam przyda się mały sprawny oddział, który niezauwa-  
żony podkradnie się pod twierdzę, a następnie niespodzianie na nią uderzy. W  
drodze będzie nas zatrzymywał ranek, a zmrok zapadający dawał hasło ciche-  
go pochodu. Trzystu pokona tysiące, obrawszy lepsze sposoby. Wasz oręż, moi  
ludzie. Służę także swoją głową stratega i ramieniem rycerza.

Scena 13

(przed kurtyną)

Rustaweli

Widziałem trzech bohaterów w snopa jasności pokrywie,  
Gdy z siedmiu planet promienie zeszyły się dla nich szczęśliwie.

Chór 2

Koń wrony pod Tarielem wędzidło gryzł niecierpliwie,  
Ich widok porażał serce wrogom zamarłym w podziwieniu.

Rustaweli

Owych witezi zuchwałych porównam z górskim potokiem,  
Co po gwałtownej ulewie wzbiera w wąwozie głębokim.

Chór 1

Huczy i grzmi

Chór 2

groźnie wyje,

Chór 3

aż nieuchwytny już okiem,  
Uspokojony zamilknie dopiero w morzu szerokim.

Rustaweli

Chyba sam tylko Awtandil z Prydonem mógłby iść w parze,  
Lecz z Tarielem nikogo porównać się nie odważy.

Chór 2

Pobledną gwiazdy przy słońcu, gdy się na niebie ukaze.

Rustaweli

Słuchajcie powieści o tym, jak runął na plemię wraże.

Chór 1

Czekało trzech pobratymców trzech bram fortecznych zdobycie.

Chór 2

Każdy po stu rycerzy miał w swej doborowej świcie.

Chór 3

Cichy spoczynek przy wartach dało im nocy okrycie.

Chór 1 i 2

Naprzód z tarczami do boju ruszyli o wczesnym świcie.

Chór 1

Sunąc w bezładnych gromadkach,

Chór 2  
podobni do podróżników,

Chór 1  
Nie budząc żadnej obawy

Chór 2  
u twierdzy tej wartowników,

Chór 1  
Spokojnie podeszli pod mury,

Chór 2  
bez nawoływań, okrzyków,

Chór 1  
Znienacka włożyli hełmy –

Chór 2  
już byli w bojowym szyku.

Chór  
Z wesołym świstem harapów wbili rumakom ostrogi,  
Do szturmu pod tarcz osłoną runęli z krzykiem złowrogim.  
Strażnicy padli trupem albo pierzchli wśród trwogi.  
Rykły lituary<sup>8</sup> na alarm i bój się rozpoczął srogi.  
Bóg zdał w sprawiedliwym gniewie Kadzetię na zatracenie.  
Kronos odwrócił oblicze od słońca i zesłał cienie,  
Przesunął koło niebieskie, przetoczył całe sklepienie.  
Tarasowało dolinę poległych ciał zatrząsienie.

Chór 2  
Gromowy ryk Tariela napelnił Kadzów postrachem.

Chór 1  
Miecz łuskał hełm,

Chór 3  
kolczugi,

---

<sup>8</sup> Rodzaj bębna.

Chór 2  
rozprawał pancerzy blachę.

Chór  
Trzy bramy trzech bohaterzy wzięli za jednym zamachem.  
I weszli w jaskinię zbrodni, gmach oczyszczając za gmachem.

Chór 1  
Kiedy się spotkał zwycięski Awtandił ze lwim Prydonem,

Chór 2  
Jarzmo już było zmienione, zmyte krwi morzem czerwonym.

Chór 3  
Lecz triumfując, szukali dokoła wzrokiem zdumionym,  
Co się stało z Tarielem? W jaką zapędził się stronę?

Chór 1  
Rzucili się w niepokoju ku trzeciej bramie fortecy,

Chór 3  
Lecz tylko pobojowisko tam było krwawe – nic więcej.

Chór 2  
W stosach rozbitych oręży deptali zabitych plecy.

Chór 1  
To potraconych złoczyńców leżało dziesięć tysięcy.

Chór 2  
Jak powalona niemocą przy rocie leżała rota,

Chór 1  
Szczątki oręża ugrzęzły w kałużach krwawego błota.

Chór 2  
Z boku leżały wyrwane z zawiasów podwójne wrota.

Chór 3  
Widzimy, orzekli bracia, czyjej to ręki robota.

Scena 14  
(kurtyna się rozsuwa)

Rustaweli

Dotarli podziemnym przejściem, ciasną przesieką wśród martwych  
Tam, gdzie do słońca się kłonił księżyc przez smoka nie zżarty.  
Jej włosy się rozpuściły, on hełm swój odrzucił twardy,  
I splotły się rajske drzewa dwu ciał do siebie przywartych.

Uściski i pocałunki gasiły w ich piersiach burzę,  
Jakoby Musztari z Zuałem zeszły się z sobą w lazurze.  
Różowa zorza zmieniła się w jasnoczerwoną różę,  
Sercom boleśnie nękanym powrotną szczęśliwość wróżyć.

Chór 2

Rozłączyć by nie zdołała ich żadna przeklęta siła.  
Rozkwitłe płatki co chwila róża ku sobie kłoniła,

Chór 1

Aż ich ocknęło nadejście Prydona i Awtandila.  
Jęk nienawistny pobitych radość rozgłośna zgłuszyła.

Chór 3

Radosny promień słoneczny musnął wybawców głowy,  
Czystymi pocałunkami witała rycerzy owych  
Aż w przyjacielskich objęciach gniew się rozbroił surowy.  
Trzcina skłoniła się nisko, zaszemrał strumyk rozmowy.

Rustaweli

Tariel mógł się wydawać topolą w ziemię wrośniętą,  
Gdy zapytali o zdrowie po walce z mocą przeklętą.  
Ciesząc się, że nie zraniony, wiwatowali jak w święto,  
Trzej bracia do lwów podobni, gdy zgubę niosą kozłętom.

Trzystu walecznych liczyła wierna drużyna Prydona.  
Stu sześćdziesięciu zostało po bitwie z męznego grona.  
Więc kto był z wrogów przy życiu, ten mieczem dobity skołał,  
A skarbów w ręce zwycięzców dostała się moc nieskończona.

Chór

Na trzy tysiące wielbłądów i mułów zdobyczne skrzynie  
Załadowali z perłami, ze srebrem i złotym naczyniem,

Szmaragd z turkusem i diament z szafirem lśnił przy rubinie  
I słońce uratowane wznosiło się w palankinie.<sup>9</sup>

Scena 15  
(muzyka)

Rustaweli

Osiem dni się ciągnęła biesiada.  
I rozbrzmiewały słowa Prydona:

Prydon

Czarnoksiężskie niewolnictwo pada,  
Gdy Kadżetii potęga zniesiona.  
Nestan Daredżan przyjmij te dziewięć  
Perł jaja gęsiego wielkości,  
Taryjelu, kamień co sam świeci  
Tak, że przy nim malują w ciemności,  
Awtandile, bierz złoty półmisek  
Wypełniony perłami po brzegi.  
Naszyjniki otrzymają wszyscy  
Co walczyli, prócz tych, co polegli.  
Nestan Daredżan weź Tarielu  
Za małżonkę przed naszym obliczem.

Tariel

Choć Bóg wie jak sobie tego życzę,  
Muszę ślub odłożyć, przyjacielu.  
Trwać do końca w braterstwie należy,  
Wtedy zawrę i ja zaślubiny  
Aż Awtandał, ten wzór dla rycerzy  
Dłoń otrzyma swojej Tinatiny.

Poeta

Orszak jakiś zbrojny i strojny  
Z południowej się zbliża granicy.

Awtandał

Tinatina i Rostewan,  
Ci co mnie wystali  
Na wydarcie tajemnicy.

---

<sup>9</sup> Środek transportu używany przez arystokrację na Dalekim i Środkowym Wschodzie. Był to niesiony przez tragarzy kryty tapczan lub krzesło.

Scena 16

(wchodzi Rostewan z dworem arabskim)

(Awtandił i Tinatina padają sobie w objęcia)

Tinatina

Nikt od ciebie na tym świecie serca bardziej mi nie urzekł,

Awtandił

I ja także próżno kryję szalejących uczuć burzę.

Tinatina

Żeś odszukał mi witezia, co w tygrysiej chodzi skórze,  
Żeś wykonał to zadanie – nie przekwitła zrywasz różę...

Rostewan

Witam słowem pokoju, nie wojny!

Prydon

Na witanie ukłon odpowie.

Poeta

Pozdrowieniom rozblasku doda  
Blask powieści o tych przygodach  
Jakie mieli trzej witeziowie!

Rostewan

Miasto miastu o was powtarza  
Więc Prydonie, nie odmów radości  
Bym cię zmienił w roli gospodarza:  
Do Arabii zapraszam gości.  
Ze stu fontann tryśnie wino  
Kiedy hetman Awtandił za męstwo  
Razem z córką mą Tinatiną  
Weźmie tronu mego następstwo!  
A naprzeciw tej pary posadzę  
Najgodniejszych partnerów wesela:  
Nestan Daredżan i Taryjela,  
Którzy biorą nad Indiami władzę.

Tariel

Czyżbym Indyj już został cesarzem?

Nestan Daredżan

Mówcie prawdę!

Poeta

Powiem co się stało:

Życia praw się z ziemi nie wymaże,  
Walczyć z nimi na nic by się zdało.  
Wiekiem cesarz Parsadan zmorzony,  
Żeby sprawa zrobiła się prosta,  
Osierocił indyjskie trony.  
Z ręką Nestan Taryjel je dostał.

Chór

I odbyło się dwu par wesele.  
Ucztowano przez dni trzydzieści.

Poeta

Jak wzmacniali sojusz przyjaciele,  
W rok nie skończył bym opowieści.

(muzyka i taniec)

Scena 17

Chór

A gdy przyszła pożegnań godzina,  
Do dziedziczki Indii cesarstwa  
Odezwała się tak Tinatina,  
Następczyni tronu arabska:

Tinatina

Siostró, spójrz, potrają blaski swego lica Tinatina.  
Włócznie rzęs padają cieniem na kryształach i rubinach.

Blaski słońca i księżycy nasza przyjaźń ćmić zaczyna  
I przez Persa opiewaną miłość Wiso do Ramina.<sup>10</sup>

Rostewan

Córo, masz godnego męża, Awtandiła tron wywyższa.

---

<sup>10</sup> Nawiązanie do perskiego eposu romantycznego z XI w. *Wis i Ramin Fachroddina Gorganiego*.



Tariel

Lew przepiękny jest przy tobie, łanio z wszystkich najwstydlisza.

Nestan

Twój kochany jest mi bratem, z ciebie siostra mi najbliższa.  
Zapoznanie się ze sobą wzniosło nas ku gwiazdom wzwyż  
I dlatego pożeganie jak żałobny dźwięczy spż.

Tinatina

Gdy będziemy oddalone, ty przynajmniej listy pisz,  
Będę śniła wciąż w Arabii, że ty w Indiach o mnie śniesz.

Nestan Daredżan

Słońce szczęścia. Ty napełniasz uwielbieniem cały świat.  
Z tobą rozstać się na zawsze byłoby największą z strat.

Tinatina

Czy mam Boga prosić, żeby gład grobowy na mnie spadł?  
Ile leż po tobie stoczę, tyle ty przepanuj lat.  
Nie zapomnij mnie na tronie panującym twoim krajom.

Chór

Niebo ziemi się przychyła, kiedy gwiazdy się zbratają,  
Hiacyntowe płoną czasze, szklanki rubin odbijają.  
Połączone pocałunkiem róże z sobą się żegnają.

## EPILOG

(muzyka)

Poeta

Tak się skończyła opowieść, gruziński rapsod na scenie.  
Odejdą bohaterowie. Zawodne świata istnienie.  
Życie chociaż najdłuższe wobec wieczności jest mgnieniem.  
Jam Mesch nieznanym z Rustawii, jakież mój sąd ma znaczenie?

Niegodny śpiewać dla króla, którym się szczydzi ojczyzna,  
O królach obcych podanie w poemat o wielu płaszczyznach  
Złożyłem tak, jak umiałem i może potomny przyzna,  
Żem nie poskąpił kolorów...

Tamara

...I chojny byłeś w pomysłach.

Poeta

Dla pięknej Tamary, która panuje ku Gruzji chwale,  
Władą od wschodnich rubieży aż po zachodnie oddale,  
Co dwulicowych poraża, wiernych nagradza wspaniale,  
Poemat ten ułożyłem...

Tamara

...Wierszem rzeźbionym w kryształach...

Chór

Osiemset lat przeminie,  
Góra powtórzy górze,  
O tym jak był pisany  
W i t e ż w t y g r y s i e j s k ó r z e.

Poeta

Składam u stóp mej damy  
Jak wielolistną różę,  
Poemat ten o miłości...

Tamara

...Wieków uwagę wróżę...

Tamara

(po chwili)

Twórco ziemi i niebios, wciąż otwarta twa powieka,  
Ty przybliżasz nam pociechę, ciosem razisz nas z daleka,  
Wszędzie sięga twoja kara i rozciąga się opieka.  
Dodaj siły memu sercu, co się uczuć nie wyrzeka.

Władco mój co nie pozwalasz mieć przed sobą innych panów,  
Panie szlaków i bezdroży, ciszy oraz huraganów,  
Broń od burzy i martwoty, od śmiertelnych i szatanów.  
Jeśli życia sens ocalisz, będę sługą twoich planów.

Pośród światła i ciemności, pośród morza i pustyni,  
Dzięki darom twej miłości ludzki los się rajskim czyni...  
Bez promienia tego gaśnie serce w mroku jak w jaskini,  
Kształtująca gwizdy miłość niech na ziemi nie zaginie.

(muzyka)



Szota Rustaweli, „Witeż w tygrysięj skórze”, od lewej: strój damski - królowna Nestan Daredżan, strój męski - Awtandił (rycerz), 1960 Rys. [Marian Garlicki] (ANK, Teatr Rapsodyczny w Krakowie, sygn. TRK 241)



Szota Rustaweli, „Witeż w tygrysięj skórze”, strój męski - wezyr arabski, 1960; Rys. [Marian Garlicki] (ANK, Teatr Rapsodyczny w Krakowie, sygn. TRK 241)



Szota Rustaweli, „Witeż w tygryskiej skórze”, Teatr Rapsodyczny w Krakowie, 1960. Reż. Mieczysław Kotlarczyk.

